PRAKTYKA
DOBREY SMIERCI

Wprzod przez Wielebnego Oyca Cyrylla od S. Franciszka Karmelitę Bosego w Roku 1646.

SPISANA y do Druku PODANA

A teraz przez iednego Tegoż Zakonu Zakonnika na pożytek y pociechę Duchowną Tym ktorzy dobrze umierać pragną po trzeci raz za Dozwoleniem Starszych

PRZEDRUKOWANA

Sumptem

J.M.C. P. P. ANTONIEGO STANISŁAWA FRANCISZKA

z Leszczyna SKARBKA

LESZCZYNSKIEGO

Y WIKTORYEY MICHAELINY

z Kędzierzyńskich

LESZCZYNSKIEY

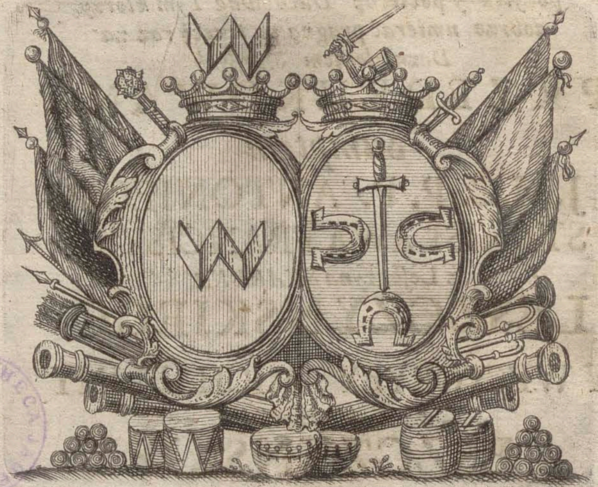
Olobliwszych Konfraternii Szczęśliwey Smierci w Kościele Pirańskim

FUNDATOROW

w WARSZAWIE
w Drukarni J.K.M. Rzepltey X...
R... Pań...

NA STAROZYTNE KLEYNOTY J.M.C. P.P.

LESZCZYNSKICH J KĘDZIERZYNSKICH



Charakter Wielkiey ſławy w Abdanku *Leſzczyńſkich*
NiechSwiat czyta wſzak go miecz piſze *Kędzierzyńſkich*
Sama tego nienawiść Czaſow nie zgluzuie.
Gdy go ręka żelazem nie piorem ryſuie.
Za co oddał wdzięcznością bez zwłoki Belinie.
ANK Domu *Leſzczyńſkich* gdzie *Michaelinie*
obmyſlił aby w takiey parze
wynalazły obadwa y Cherbarze

Mci NAYOSOBLIWSE

Panſtwo y Dobrodzieyſtwo.

SAmych Was właſney Fortuny y Szczęścia Architektem łaſkawe uczyniły iak widzę Nieba, gdzie za zbawiennym Serc oboiętnych idąc natchnieniem, iak Fortun tak ſczęścia własnego Niebieſkim powierz

2

cie Skarbnicom. M. M. Y lubo więcey niż dostatecznie Zbawiennego Skarb zbioru służącego wyprawie Duß Chrześciańskich na Wieczność ßczęśliwą swąście niegdyś zamogli ßczodrobliwą choynością, tę przecięż przewieść ießcze na sobie umyśliliście praktykę, od ktorey nietylko dla Was Samych W. W. P. P. ale dla Swiata całego nie z czasem przemiiaiąca, ale wieczna zawisła ßczęśliwość. Smierć nieuchronna wyrok to iest za karę ludzkiemu narodowi w Trybunale Boskiey Sprawiedliwości wyznaczony, ktora przecięż tym większe dla siebie w Sercach Chrześciańskich wzbudzić może Pragnienia, ile że do ukontentowania na

wie-

wielu przewiedziona oneyże praktyka zachęcić potrafi nie ochybnie. Biedzą się to prawda stroskáne boiaznią śmierci myśli ludzkie, y tym większe w pośrzod samychże siebie pomięszania czuią, gdzie zbliżaiąca się śmierć w śmiertelnych paroxyzmach żałosny o sobie daie odgłos. Ale nie iedna tey we wszystkich sercach boiazni y pomięszania przyczyna, bo te w przywiązanych do Swiata y Iego marności żal pozostaiących się dostatkow sprawuie, w złączonych zaś z BOGIEM Sercach nie żal przemiiaiącey doczesności ale surowości następuiącego dokázuie Sądu, tak iako po sześciudziesiąt letnych usługach Boskich w Swiętym niegdyś

gdyś dokażywał Hilaryonie. Lubo nie ten ieszcze cel znayduiącey się między niemi rozności, nie ta boiazni Sądow Boskich á zamieszania wewnętrznego z okazyi iuż następuiącego się rostania z proznością, roznica; bo te istney tylko iest niedoskonałości postacią, tamta wyrażny cnoty wizerunek. Boiaźń Sądu Boskiego na czas tylko goryczą myśl zaprawiwszy, całą potym cukruie wieczność, co Swiata zażycie lubo niektory życia słodzi Punkcik, ale samo się od niegoż roztrychnienie przykrym śmierci truie piołunem, truiąc wieczności czas przedłuża w goryczach. Y tać to iest iak miarkuię przyczyna, () sprawiedliwe śmierci

wzbu

wzbudzić może pragnienia przyszłey zażycia ſczęśliwości; Ten Fatalny dle innych ſkopuł o ktory zbawienne rozbiiaią ſię chęci guſt w przytomnych rozkoſzach, ktorzy to nieprędzey ukrytą poznáwaią zdradę, aż dokąd w plaſtru żądłem zaprawnego ſmacznym kąſku mściwey z Jonatą niedoiedzą ſię śmierci. Paululum guſtavi & ecce morior.

Ale nietym zamierzonego Wieczności końca ścigacie ſladem M. Mci. Nay: Dobro: *nie takową przewieść na ſobie umyśliliście śmierći praktykę, ktoraby bez nadzieie powetowawia ſtraconego Dobra zoſtawić* Was *miała, ale tey ktorey w Swiętych Boſkich bez żalu doświaddczona*

na iſtność nie karmi nadzieią, ale pożądaney zażyciem kontentuie Wieczności.Chcieliście przy Tey *Praktyce zrzadka praktykowanym ſpoſobem, od innych prożney chciwych przed światem chwały utaić* Jmienia Waſzego Godność,*ażoto y przy umbrze śmierci Dobrey tym ſię lepiey ieſcze wydaie Swiatło*Jmienia Waſzego, *y w popiołach śmiertelnych* Przodkow Waſzych *widzieć ſię daie iak o Honor Boſki tak o Całość Oyczyzny Domow Waſych iſkrzącą ſię gorliwość. Iakoż co w tym proſsę wyrazić chciała z ſwą ſię dla* Jmienia Skarbkow LESZCZYNSKICH *wywnętrzaiąc wdzięcznośćią Oyczyzna, że Herbownego* SKU-

BE

BE HABDANKIEM *mianowała, tylko ażeby na każde wspomnięnie* Nomenklacyi, ABDANKA *ktora z Niemieckiego ięzyka Bog zapłać się tłumaczy, za* Dom Wasz *obmyślony dla ucalenia Granic Polskich, Bogu nieśmiertelne wzbudzała w sobie dzięki. Ani rozumiey* Mci, SKARBKU LESZCZYNSKI, *ażeby to subtelnego miał być wynalazek dowcipu lub też pozornego w przymileniu się tylko podchlebstwa, boć ieżeli na Pierwszego zapatrzyć się pozwoliß* JANA SKARBKA HRABIEGO *á Pełnomocnego do* HENRYKA CESARZA *Posła* w R. 1109. *przyznać to będzieß musiał, że on pierwszy przez Pier-*

5

ścień

ścień przyrzucony do Skarbu Ceſarſkiego (nie tylko że ná HENRYKU *Pierwſzy to ſłowo* HABDANK *za przyrzuconym wymogł Pierścieniem; ale nad to pochop dał Oyczyznie ſwoiey że mu ta iako Prawdziwemu Synowi, Matki własney utrzymującemu Powagę y wſpaniałość, w zamienionym przez* ABDANK: *podziękowała Nazwiſku. Y tu iuż pozwoliſz* W.Mci. SKARBKU LESZCZYMSKI *nienaganney w tey mierze konjekturze Czemuby przy Pierśćieniu iednym tak wielki dla Domu Tego wzieła na ſiebie Polſka obowiązok? Jabym rozumiał że nie z inſzey przyczyny; tylko ażeby Wiecznością całą Symbolizowaney*

zowaney w Pierścieniu, Oyczyzna dług przed BOGIEM *y Swiatem wypłacała wdzięczności.*

Tymże Honoru *śladem tym Pobożnych zamysłow Torem idzie obok y Dom ktorey nierownie sama usczęśliwiła starożytność* WW. J. Mci. P. WIKTORYEY z Kędzierzyńskich LESZCZYNSKIEI *á poprzysiężonym Przyiacielu Twoim* Mci. SKARBKU LESZCZYNSKI, *ktoremu iak do Naywyższych* Godności, *tak do Wieczności pożądaney, ktora się od Herbowney.* ABDANKU *zaczyna litery, trzema Podkowami bity Gościniec Herbowny przetorował* BELINA, *Samo złączęnie Jmion* Waszych, *nie natury ale Boskiey zważać w tym*

przy-

przymuſza nas dźieło, gdzie oboiętne chęci Waſze *iuż dla Boſkiey pomnożenia chwały iuż dla zbawienney żyiących natężacie obrony. Czego ieżeli w czym wydatnieyſze to w tey tak Zbawienney Praktyce Dobrey Smierci, ktorą iuż po trzeci raz Praſa wyciſnęła Drukarſka, widziemy dowody: mniemaiąc niby że w Troynaſto powtorzona śmierci Praktyka, tym doſtateczniey tym doſkonaley ludzkiey może chwycić ſię Pamięci. Y gdzie Praktykę tak Zbawienną z śmiertelnych że tak rzekę ludzkich niepamięci dobywacie Popiołow, ſame* Was Mci. Nay: Dobro: *w tym łaſkawe upewniaią Nieba, że tey na ſobie iak w zamierzonych*

nych

nych latach, tak w pożądaney Oyczyźnie doznacie ßczęśliwości, w ktorey ani tu pzeciwność Fortuny zaſzkodzić potrafi, y w doſtąpionym Kreſie Praktykę nieśmiertelney przewiedziecie na ſobie Chwały. Tak życzą.

W. M. M. C. C. Pan: y
y Nayoſobliwſzego Dobr:
Nayniżsi Słudzy y Bogomodlcy
Karmelici Boſſi.

7

APPROBATIO
Censoris Ordinariј.

LIbellus Præparationis ad mortem, à R. P. Fr: CYRILLO à S. FRANCISCO, ex ſacro Ordine Carmel: Diſcalceatorum vernaculâ lingvâ confectus, unicuique fideli & ſe & alios moribundos diſponenti proficuus, ut poſſit imprimi, Jacobus Uſtienſis Sacræ Theologiæ & J. U. Doctor, Ordinarius in Diœc: Cracov: *Librorum* Cenſor concedit facultatem.

LICENTIA
Adm: Rndi Patris Viſitatoris Generalis.

FRater PETRUS à S. HIPPOL. Viſitator Generalis Carmel: Diſcalc: in Regno Pol: quantum ad me ſpectat, concedo facultatem, ut Libellus de præparatione ad mortem confectus à R.P.Fr. CYRILLO à S. FRANCISCO Religioſo no-

noſtræ Religionis & à Viris gravibus ejuſdem approbatus, poſſit typis mandari. In quorum fidem has literas manu noſtra ſubſcriptas, ſigilloque munitas dedimus. Cracoviæ 7. Febr: A. 1646.

Fr: PETRUS à S. HIPOL.
qui ſupra mpp.

PRaxim bene moriendi, à R. P. Fr. CYRILLO à S. FRANCISCO maturè concinnatam, omnibus ſe ſe ad bené moriendum diſponere volentibus utiliſſimam, atque ideò prælo dignam ćenſui

Fo. JGNATIVS à Jeſu Maria Prior Conv: Crac: SS. MICH: & IOSEPH.
Carmel: Diſcalc: mpp.

SUblimioris ſapientiæ Chriſtianæ apicem, ſcilicet Praxim Bonæ Mortis, à R. P. Fr. CYRILLO à S. FRANCISCO, Ord: noſtri Sacerdote Profeſſo compoſitam, vidi utilem, & ut prælo mandetur, dignam judicavi.

Fr. HIERONYMVS à S. HYACINTHO Deffinit. Provincialis Carm: Diſcal.

RE-

8

PRZEMOWA
Do Czytelniká.

NIe ladaiaka to boiaźń ná człowieká, że nie ma wiádomości czy dobrą, czy złą śmiercią umrze; wie bowiem, iż zła śmierć, wielkim y wiecznym iest nieszczęściem iego : gdyż lubo też nayświątobliwszy, złą śmiercią żywot skończywszy, wszystkie swoie prace, wszystkie zasługi, wszystkę świątobliwość, náwet samego siebie, niebo, Boga, ná wieki tráci. Dla tegoć y ci, ktorzy w wielkiey ostrożności, w wielkich pokutach, w wielkiey świątobliwości żyią, kiedy sobie ná ten punkt straszney śmierci wspomnią, prawie ná wszystkich członkách od strachu trzęswieią, y áż się też zapominaią. Ták Prorok boiáźń tę swoię oświadczył, mowiąc : Psal: 54. Et formido mortis cecidit super me. *Y strach śmierci padł ná mnie. Tak y on wielki święty, ktory prawie Anielskiey świątobliwości, życiem swoim dochodził, Arseni, strachu tego swego, umieráiąc dał świádectwo, gdy bowiem umieraiącemu, patrząc ná strách iego inni rzekli : Y ty się Oycze boisz? Odpowiedział : Ták iest : boię się, ále tá boiaźń nie dopiero ná mnie pádłá, gdyż odtąd iákom został Mnichem, záwsze we mnie byłá. Nie dziw że SS. w takiey boiáźni żyli; świátłem*

bowiem niebieskim będąc oświeceni, widzieli że śmierć iest to raz taki, w ktorym y ci co świątobliwie żyią, nie owszem bywáią bespieczni. Swięty zaprawdę był ten, co mogł rzec: 1. Cor: 4. Nihil mihi conscius sum, *á iednak przydał záraz* sed non in hoc justificatus sum: *dla tego tak się gotował na ten raz:* non quasi in certum, non quasi áërem verberans. *Pisze S. Klimakus o iednym Pustelniku, ktory zachorowawszy, gdy ták od siebie odszedł, że za umarłego iuż leżał, przyszedłszy zaś do siebie, nie powiedziałci wprawdzie, co się z nim działo, ale pozbywszy z Celi swoiey tych co tam obecni byli, záraz zátárasował się w Celi, w ktorym dobrowolnym więzieniu, nic nie mowiąc, á ustawicznie łzy wylewaiąc; ostatek żywotá, to iest dwánaście lat przeżył, aż godzina śmierci iego przyszłá, tam dopiero tym ktorzy zá odwáleniem drzwi do Celi iego weszli, kiedy prosili áby im co zbáwiennogo zchodząc z tego świata powiedział, to tylko rzekł. Wierzcie mi, że ktokolwiek ná śmierć pomni, nigdy nie zgrzeszy. Dosyć iaśnie temi słowy pokazał, iako się śmierci bał, y że nie co innego w zamknięciu swoim myślił, ieno iakoby się ná tak niebespieczny raz nagotował. Dziwnych wiele innych przykładow mamy, z ktorych obaczyć dobrze możemy, iako straszna rzecz śmierć, y iakoby się nam gotować ná nię zeszło. Ieżeli*

bo-

bowiem świątobliwi ludzie, y tym ſamym iuż ná śmierć gotowi, ták ſię iednak bali, y tákie ſtáránie o przygotowanie ſwoie czynili, pewnie zá tym idzie, iż káżdemu innemu ktoregokolwiek ſtanu, niedbać nic ná to, rzecz ieſt wielce niebeśpieczna, ktorą może mieć zá znak zguby ſwoiey. Nie gotowy bowiem człowiek, poſpolicie zle umiera: y daymy, że aż do ſamego ſkonania ma przyſtęp wolny do Bogá: dokąd bowięm żyie, ſam go Bog wzywa do ſiebię przez Ezechiela. 45. Convertimini ad me, & ſalvi eritis, omnes fines terræ. *Náwroćcie ſię do mnie, á zbáwieni będziecie, wſzyſtkie kráiny ziemie. Y obiecuie mu przez Proroká* cap: 33. Impietas impij non nocebit ei, in quacunq; die converſus fuerit ab impietate ſua. *Niezbożność niezbożnemu nie będzie ſzkodziłá, w ktorykolwiek dzień náwroci ſię od niezbożności ſwoiey: ále zrzadka to iednak, żeby niegotowy miał w ten czas ták ſię mieć do Bogá, żeby miłoſierdzie iego znalazł, y boleściami, y ſtrachem, y niepokoiem ſumnienia rozerwany będąc: á oſobliwie táki, ktorego Bog za zdrowia, wnętrznie napominał, áby ſię gotował, y ſpoſobności mu wſzyſtkie dáć raczył; á on przecię nic nie dbał. Słuſzna bowiem, żeby táki, co odrzucał głoſy wzywáiącego Bogá, odrzucony tákże y opuſzczony od Boga w oney ſwoiey potrzębie zoſtał, y áby nád to one ſłowa*

10

ſtraſzne uſłyſzał: Wzywałem á nie chciałeś &c. Proverb: 1. *Zaczym ieżeli ták opuſzczony czu-iąc ſię nie gotowym, w deſperacyą o zbáwienie ſwoie łatwo wpada, co zá dziw? ponieważ ſta-nie tam nad to w oczach każdemu wieczność oná náſtępuiąca, czy mąk, czy chwały wieczney, ktoż to wiedzieć może? co człowiekowi niewiadome-mu, czy w łáſce Bożey ieſt, czy w gniewie, nie-wiadomemu czy tam dar on wielki Perſeweran-cyi, bez ktorego nikt zbáwion bydź nie może, otrzyma, czy nie otrzyma, wielki zaprawdę ſtrach czyni, lubo też gotowemu, á coż nie gotowemu? Dokąd tedy Bog czaſu komu dáie, życzę áby o tym przygotowaniu iáko naypilniey myślił, tym bowiem z więkſzą pociechą, z więkſzą ufnością w Pánu Bogu, z więkſzą nádzieią zbáwienia ſwe-go umierać będzie, im gotowſzym będzie. Przy-gotowánie iego, nie może bydź wprawdzie pe-wnieyſze, iako kiedy świątobliwie y pobożnie ży-będzie: poſpolita to bowiem mowá, iż iáko kto żyie, ták y umiera: á prawdá tey mowy ieſt nie-omylna, bo ſię gruntuie ná Piśmie Swiętym. O dobrych bowiem śmierci mamy to:* Pſal: 115. Pretioſa in conſpectu Domini mors Sanctorum ejus. *Droga w oczach Páńſkich śmierć Swiętych iego. O złych zaś:* Pſal: 33. Mors peccatorum peſſima. *Smierć grzeſznych bar-dzo zła. Zaczym przygotowánie do dobrey śmierci, to ieſt naypewnieyſze, każdemu zawſze*

po

Do Czytelniká.

po wßyſtkie dni żywotá ſwego, w tákiey ſtraży, w takiey pobożności y boiáźni Bożey żyć, iakoby káżdy dzień był oſtátnim dniem żywotá iego. O tákim przygotowaniu wiele ieſt nauk, y tyle ieſt niemal Kśiąg, ile náuk, ále oſobliwie wielkiey nauki y świątobliwości W. O. N. Iana á Jeſu Maria kśiąßka iedna, ktorą Nauką duchownego życia, á druga Nauká dla dobrego umierania názwał. W tych on wßyſtkie niemal náuki do dobrego życia należące krotko zebrał, ktore wielą kśiąg od innych wielu Autorow ſą podane. Tu o takim przygotowaniu nie trzeba było piſać, dla tych bowiem, Práktyká tá náßa, ktorym ná náukach do świątobliwego życia nic á nic nie ſchodzi: iakoż z powołánia ſwego, światem y rzeczami iego zdeptawßy, záraz ießcze w Nowicyacie tych náuk świątobliwości gorąco uymuią ſię, w ktorych wiernie trwáiąc, bárdzo dobrze według tego pierwßego przygotowania, gotowymi ná śmierć będą. Ale ieſt inße przygotowanie, á to właśnie ná ten czas ſłuży, kiedy Bog kogo chorobą ná śmierć złoży, ktore przygotowanie nie mniey ieſt potrzebne, niż pierwße, y owßem małoby co pożyteczne było pierwße, kiedyby kto z tego w takich znacznych punktach uſtąpił: to bowiem przygotowánie, w pierwßym człowieká dotrzymywá, aby w nim trwał do końca, bez ktorego trwánia zbáwionym bydź nie może. Qui enim

per-

perſeveraverit uſq; in finem, hic ſalvus erit. *O tym przygotowaniu piſali także y inni, á oſobliwie pomieniony W. O. Ian à* Jeſu Maria: *ktorego náuki y my tu nie odſtępuiemy, y owſzem tąż drogą w tym przygotowaniu, ktorą on pokazał, chorego áby z niey nie uſtąpił, prowadziemy, dáiąc mu ſpoſob, iákoby czego ten W. O. Naß uczył, w exekucyi rzeczą ſamą záżyć mogł. Dla tego też tę kſiążkę Praktyką zowiemy, ſtánie bowiem umieraiącemu zá dobrego przewodniká, ktory nie tylko pokazuie gdzie iść, ále też y prowadzi. Tego tylko trzebá, iáko też w ßoſtey częśći zaraz ná początku przypominamy, żeby ten co chce mieć pożytek z tych náuk, nie czekáiąc choroby, brał ie ſobie w nałog ćwiczeniem zá dobrego zdrowia, bo niewczasby ſobie radził, kiedyby tákie przygotowania ná on ſam punkt odkłádał, kiedy y ſtrach y boleśći rozrywać zwykły, gdzie częſto áni głowy, áni ſił, áni też czaſu nie ſtáie: á iednák temu co ie ſobie w nałog weźmie, y w tákich też ráziech łátwo ich záżyć: ſamym bowiem weſtchnieniem, w iednym też oká mgnieniu, że ták rzekę, ſiłá Aktow odprawić może, gdy nie tylko wiádomym ich przed tym będzie, ále y zwyczay w nich weźmie, á mali ſię prawda rzec, pożytecznicy záwſze te Akty káżdemu uydą, kiedy tak w nich nałog weźmie, że ie potym, ſłow zániechawßy, ſamym ſercem y affektem odprawić umie, tak ich*

bowiem y z więkſzą áttencyą y ſerdeczniey, y z zaſługą ſwoią więkſzą záżyie. Wßyſtkie ſprawy ludzkie tákie ſą, że im ważnieyſze, tym trudnieyſze, y potráfić w nie chybá ćwiczony nie może: wierzę że nád tę ſpráwę, gdzie człowiek z tey śmiertelnośći do wiecznośći ſię przenoſi, nie maß ważnieyßey, á zátym y trudnieyßey, w ktorey uchoway Boże raz zbłądzić, iużeß ná wieki ßkody nie powetuie: w inßych ſpráwách może ſię poprawić, ále w tey trudno. Státutum eſt enim hominibus ſemel mori. Ad Hebr. 9. *Vſtánowiono ludziom raz umierác. Poſpolicie człowiek w tak trudnych y niebeſpiecznych ráziech, gdzie ſtráchy nań biią, według nálogu poſtępuie, bo nie miewa ſto ánimußu, áby doſkonále obaczył, coby mu w ten czas czynić: iakoż tedy w tak trudną y ſtraßną ſprawę, iako ieſt umrzeć dobrze, nie potrafi; kiedy dobrego nałogu w niey nie weźmie.* Nayduią ſię tácy, *co pewnych czaſow zaprawuiąc ſię, y nałog biorąc w te ćwiczenia, upátrzywßy ſobie mieyſce oſóbne, umieraiącemi ſię czynią, tam w ten czas, wßyſtkie nád ſobą reprezentuiąc umieraiącego potrzeby, y w imáginacyi ſwey wyrażáiąc, á zátym wßyſtkiego tego ná rátunek ſwoy, co tu umieraiącemu podáiemy, zażywaiąc, áby ták kiedy ſama właśnie śmierć przyidzie, umieli w to, co im trzeba będzie ná ten czas, potráfić.* Záprawdę *zdrowa to rada, y wielce ſkuteczna, á ieżeli*

gdzie

12

gdzie, tedy tám wielce pożyteczna bywa, gdzie nie maß ktoby umieraiącego rátował, ábo ſuboby był, gdzie umieraiący ná zmyſłach ták upádnie, że ſtráciwßy ſłuch, iuż z rátunku innych pożytku wziąć nie może, tám bowiem ſam á ſam, z nieprzyiacielem ſwoim ná ploc zſtępować muſi, z ktorym potykáć ſię, ieżeli zwyczáiu z cwiczenia przeßłego nie ma, bliſko tego bárdzo, że przegra.

Ze tá kſiążká napiſana ieſt oſobliwie dla Zákonnic tych, ktore z świátem y wolnościami iego rozwod uczyniwßy, ściſłe y oſtre klauzury abo zamknienia Klaßtornego, więźienie dla Chryſtuſa Paná ná ſię wzięły, rozumiem, że to nikogo obchodzić nie będzie, kiedy ná to poyzrzy, iż innym, ktorych Domy wolne, pod czas choroby iakieykolwiek, nie trudno bywa o tákie przyiacioły, z ktorych pociechy ſwoie y ratunki miewaią: mogą ſobie przywołać kiedy chcą, y kogo rozumieią: á oprocz tego, wielu takich máią, ktorzy do nich z dobrey woli ſwoiey, nie będąc wezwani, tę uſługę chcąc im uczynić, y przyiaźń oświadczyć, náwiedzáią, ná táki pobożny uczynek chętnie ſię im ofiaruiąc. Czego te, ktore w zamknieniu, mianowicie taką oſtrością, iáko ie Concylium Trydentſkie, y inne Kánony obwárowały żyią, mieć nie mogą. Bo daymy to, że Kápłána ktoryby chorą Sakrámentámi świętemi obwárował, y ná czáſy inne potrzebnieyße Przełożony

łożony poſyła, wſzakże iednak, ták iáko innym u innych, iemu tám obecnie bydź nie znidzie ſię, chybá żeby chora iuż umieráć miáłá : komu innemu zaś tám wniść, ábo kogo innego przywołáć trudno. Zeby tedy tákie Zakonnice, miáły w zamknieniu ſwoim czym to ſobie nagrodzić ; tá im kſiążká w tym bárdzo dobrze wygodzi : dla czego też ſą tu Akty y náuki tákie, ktore nie innego ſtánu, ále właśnie Zakonnego ludziom ſłużą; iáko ná przykład względem powołánia Zakonnego, y ślubow Zakonnych, á oprocz tych, ſą inne ták wyſokie, do ktorych kiedyby kto człowieká ſtanu innego prowádzić chciał, rychleyby mu podobno do niepokoiu y ſzkody iákiey, áníżeli do pożytku y pociechy był przyczyną.

Nie dla tego iednak, ktokolwiek ieſt, ma brać odrázę od tey kſiążki, gdyż tu znaydzie káżdy według ſtanu ſwego ſobie potrzebną náukę : albowiem że káżdemu śmiertelnośći dług nieuchronnie płácić potrzeba, to nie tylko ſame Dekreta Boſkie, ná pierwſzego Rodzicá naſzego ſerowane, w tym człowieká upewniły, gdy rzeczono : z ziemie człowiecze poſzedłeś, w ziemię ſię názad obrociſz; *ále y codziennie z tego świátá ſchodzących świadectwa iawnym dowodem, że y nam, á zátym káżdemu człowiekowi, kiedyſzkolwiek ten ſkáżytelny żywot w nieſkończony przemienić, y tego ciáłá ſprochniałe poſtáwy, y cienie uwielbionego day Boże przez*

nie-

niewinną mękę Jezuſa Pana odzyſkać przyidzie korzyści. A przeto pewna Doktorow SS. náuką ieſt, że choroba iednym ieſt lekarſtwem do zbawienia, á drugim trucizną, iednym pomaga, drugim zwykła ſzkodzić: bo iako z iedneyże źiemie y ſrebro y ołow ſię rodzi, á piec ognisty wſzyſtko to przez trybowanie ſwoie wywodzi, tákimże właśnie ſpoſobem, źiemie ciáłá naſzego, Bog wſzechmogący ogniem choroby przepala, ták dalece, że cokolwiek przez niecierpliwość, y ſercá zákámiałość máteryi nadoł odchodzi, to wſzyſtko ná ogień wieczney zguby ſpráwiedliwość Boſka, iáko cięſzki ołow pędzi. A cokolwiek po wierzchu płynie, y woli Boſkiey ręka piaſtuie, mile to dla Stworcy ſwego ponoſząc, y ſercem ſię pałaiącym do niego podnoſząc, to śliczne ſrebro do chwały wieczney probá niebieſka ordynuie y piaſtuie. A przeto każdy chory, niech pilnie te náuki y przeſtrogi zbáwienne uważa, y przed czaſem dobrze ſobie ſmakuie, żeby mu potym w cięſzkiey chorobie lekarſtwem zbawiennym ſtanęły. Káżdemu bowiem trzeba tego, aby iáko naypobożniey, y iako w naywiękſzey łáſce Bożey ſwoy żywot ſkonczył: co właśnie ieſt kreſem nauk tu podanych, ktore wyiąwſzy, co ſię względem ślubow Zakonnych w mch nápiſało, ták Zákonnego, iáko y Swieckiego ſtanu ludziom zárowno ſłużyć mogą.

RE-

§)(†)(§

REGESTR

Rzeczy potrzebnieyſzych

Co, y iaki porządek w tey Kſiążce.

Ktora na ſześć Części rozdzielona.

CZĘSC PIERWSZA.

Od czego chora ná śmierć, przygotowanie ſwoie ma záczą: Że iey bowiem naprzod trzeba, aby myśl y ſerce ſwoie od wſzyſtkich innych rzeczy oderwawſzy, do Boga obrociła, dla tego w pierwſzey tey Części ma.

Zatym, że naypotrzebnieyſza rzecz iey ieſt, áby ſię obwarowała Sakramentami Swiętemi, dla tego ma.

CZĘSC WTORA.

CZĘSC TRZECIA.

Akty

14

Akty cier-

15

CZĘSC PIĄTA.

Iako tá

CZĘSC SZOSTA.

Przedsię-

16

PIERWSZA CZĘSC.

Od czego Zakonnica śmiertelnie chora, gotuiąc się ná śmierć, zaczynać má.

LVdzi Swieckich, kiedy ná śmierć zachoruią, naybardziey to trapić zwykło, że się z światem y z rzeczami iego, w ktorych affekt swoy kładli, rozwodzić maią: zaczym ni oczym w ten czas bardziey nie myślą, tylko iakoby ieszcze zdrowia poratować. Ale Zakonnica, ktora przez Professyą swoią sobie, światu, y wszystkim iego rzeczom, ieszcze za żywota umarła, aby iuż od tego tam czasu

17

Bogu żyła, tu, gdzie iuż Chrystus przyszedłszy, chorobą, o śmierci bliskiey opowiadaiąc, do serca iey zakołace, zaraz bez omieszkania wszelakiego ochotnie otworzywszy, ma go z wielką miłością przyiąć, y tak nie maiąc tu iuż nic ná świecie, coby ią bawić miało, umysł y serce swoie, do niego, zupełnie obrocić; áby naymniey od niego do żadney inney rzeczy, ani serca, ani myśli, ile bydź może więcey nie odrywała: tak z weselem czekaiąc oney chwały, do ktorey iey wzywać raczy. Oco staraiąc się, krom aktow innych: má zacząć osobliwie od dwoiakich, to iest od áktow wyrzeczenia się wszystkich rzeczy światowych, y od áktow rezygnácyi, ábo oddania się zupełnie na wolą Bożą: żeby z affektu swego wszelákiego przez iedne akty, wszystkich innych rzeczy; a przez drugie, do dalszego życia obnażona, śmierci swoiey w ziednoczeniu z śmiercią Chrystusa Pana Oblubieńca swego, ktory także pierwey niż ná Krzyżu umierać miał, dla niey ze wszystkich szat swoich, zelżywie obnażony był, y siebie samego na wolą Oyca swego zupeł-

zupełnie oddał, czekała: dokąd bowiem, tak ſiebie ſamey, y wſzyſtkich rzeczy nie opuśći, trudno ſię mà ſpodziewać dobrey y ſpokoyney śmierci. A żeby Chryſtuſowi Panu, ubóſtwem y rezygnacyą ſwoią ieſzcze podobnieyſza była, y iego miłości godnieyſza, niech nie tylko áktami wnętrznemi, ále y powierzchownemi w okazyach, ktore Bog poda, to oświadczy: mianowicie w boleściach, w trudnościach, w niewygodach, w niedoſtatku, w nieuſłudze, y w innych niewczaſach ktorychkolwiek: wſzyſtko chętnie dlá miłości iego przyimuiąc, y dokąd Ducha w ciele, cierpliwie ziednoczywſzy z iego boleściami, y mękę niewinną znoſząc, y duchem zupełney rezygnacyi, wziąwſzy one ſłowá z uſt Chryſtuſowych: Bądź wola twoiá, *dać ſię we wſzyſtkim na wolą Bożą, wiedząc że ſię nic nie dzieie bez iego dyſpozycyi. O iako ſczęśliwa duſza, ktora ſię tak odda Panu Bogu, że Bog z tak oddaną ſobie, w onę godzinę czyni, co ſię iemu naybardziey podoba. Pewnie luboby w cięſzkim ſmutku, w boleściach, w ſtrachách, w pokuſach, w opuſzczeniu, w uciſkach innych u-*

marła, nie umrze pewnie, ále żyć ná wieki będzie. Niechże umieraiąca mowi zawſze: gotowe ſerce moie BOŻE moy, gotowe ſerce moie; áby mi ſię ſtało we wſzyſtkim według woli twoiey.

AKTY

AKTY RENUNCYACYI *ABO* *WYRZECZENIA SIĘ.*

TY IEZU, iedyne dobro moie, ty ieſteś, z ktorym ſamym odtąd záwieram ſię w przybytku ſerca mego.

Ty ſam BOZE moy, panuy w ſercu moim. Wyrzekam ſię Panie świata, y wſzyſtkich iego rzeczy, niechcę pociechy inney, tylko rozwieść ſię, á bydź z tobą.

O IEZU, pokoy moy nayprzyiemnieyſzy, odſtępuię wſzelkich ſtworzonych rzeczy, á z tobą ſamym bydź pragnę,

Pragnę ſerdecznie o IEZU, żywocie moy nayſzlachetnieyſzy, pragnę ſobie, y wſzyſtkiemu światu umrzeć, ábym tobie, y w tobie ná wieki żyła.

Ciebie naymilſzy JEZU, ciebie nade wſzyſtko tak ſobie ſzacuię, ciebie tak pragnę, y ſzukam, że ſię dlá ciebie wſzyſtkich innych rzeczy chętnie wyrzekam.

Wſzyſtkie rzeczy, w tobie ſamym

Jezu, y dlá ciebie samego, á nadewszystko, ciebie samego, iedyne dobro moie miłuię.

Pokoiu nie mam, ieżeli go w czym innym o Boże moy, á nie w tobie samym szukam. Niechże tedy iuż we mnie nic innego krom ciebie nie żyie, ábym mogła mowić, żyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus.

Opuszczam Boże moy, opuszczam wszystko, ábym ciebie samego miała, ktoryś mi iest nadewszystko.

Ty sam IEZU, ty sam takim przyiacielem iesteś, ktory przyiaciela, lubo go inni odstąpią, ty nie odstępuiesz, lubo inni ratowáć nie mogą, ty ratuiesz: ciebie tedy sámego y żyiąc y umieráiąc prágnę, ciebie sámego miłuię.

Tobie sámemu, tobie naymilszy Boże moy, otwarta iest fortka serca mego, ciebie kiedy mám, dosyć mam: czegoż bowiem nie mám kiedy ciebie mam, w ktorym wszystko mám.

Naiemnica to á nie corka twoia Panie, ktora pociechy iakieykolwiek swoiey szuká.

Nie

Nie wielka rzećz ieſt w pociechach Boſkich nie ſbać o pociechy ludzkie, dla tego o nayśliczniejſzy Jezu pożądany moy pokoiu, chętnie przyimuię, kiedy ani ludzkiey, ani twoiey pociechy mieć nie będę. Nie chcę, nie chcę áni ſiebie ſamey, áni zaſługi właſney, ále tylko ciebie ſamego, y chwały twoiey ſamey, w każdey ſprawie moiey ſzukać. Naywiękſza pociecha moia, wolá twoia, chwała twoia.

Wſzyſtek świat opuścić, w oſtrości wielkiey pokutować, nábożeńſtwem gorącym pałać, ieſzcze to nie wielką. Ale wſzyſtko opuściwſy, y ſiebie opuścić, z miłości właſney zupełnie ſię wyzuć, uczyniwſzy wſzyſtko co trzeba, za niepożyteczną ſługę ſię twoię mieć JEZU, tego, abym ubogą w Duchu byłá pragnę.

Akty rezygnacyi abo oddania ſię ná wolą Bożą.

NAyſłodſzy IEZU, áni żywota, áni śmierci pragnę, ále pragnę ſamego

mego upodobania, y woli twoiey: ieżeli to wolá twoia ábym umarła, weźże duchá mego, á ieżeli chceſz, żebym dłużey żyłá, o tę iednę łaſkę pokornie cię proſzę, ábym dlá ſamey chwały twoiey żyłá.

Boże ſerca mego, lubo to ieſtem pełná grzechow, y lubobym miała okrutne męki w Czyſcu, aż do ſądnego dnia cierpieć, gdybym teraz umarła, ábo też lubobym ſobie wyſoką chwałę zaſłużyć miałá w niebie, y potym w wielkich pociechach niebieſkich umrzeć, y do nieba proſto iść, gdybym ieſzcze dłużey nad wolą twoię żyła: tedy oświadczam ſię teraz, że nie chcę dłużey nád wolą twoię żyć, ábym ſię z wolą twoią we wſzyſtkim zgadzałá,

Daleko lepiey mi ieſt Panie JEZU z tobą umrzeć, á niżeli bez ciebie żyć.

Oddaię ſię zupełnie Boże moy, ná wſzelką chorobę, ná wſzelakie boleści, ná śmierć wſzelaką, choćbym w niey ſtraſznieyſze pokuſy, y cięższe boleści znośić miała, niż kto kiedy ná świecie:

co

co wſzyſtko dlá wieczney chwały twoiey, upadſzy do nog twoich, ochotnym ſercem przyimuię. Ty bowiem ieſteś nadzieią moią, ty obrońcą moim, kogoż ſię tedy zlęknę.

Tak ſię na wolą twoię oddaię Boże moy, że kiedybym przez ſiebie ſamę, ábo przez kogo inſzego, mogłá mieć niebo, á tybyś mi niechciał dać tylko piekło: Oto ia naywyżſzy Panie, z miłości ktorą cię miłuię, ráczey to chcę, co ty chceſz, áby ſię doſkonale we mnie woli twoiey świętey dośyć ſtáło, co na káżde tchnienie moie oświadczam, y utwierdzam.

Gotowa ieſtem, gotową záwſze Pánie, przyiąć z Wſzechmocney ręki twoiey cokolwiek ná mię bądź pocieſznego, bądź ciężkiego poſleſz.

Lubo to mię cieſzyſz naymilſzy JEZU, bądź błogoſławiony, lubo też mię utrapieniem nawiedzaſz, bądz błogoſłáwiony.

Panie Boże moy, chceſzli żebym ábo dłużey, ábo krocey, w ſzczęściu, ábo w nieſzczęściu żyłá: chceſzli-

21

li żebym ſtráſzną, ábo lekką y miłą śmierć miáłá: chceſzli żebym ábo do nieba proſto, ábo ná barzo długi czas do czyſca poſzłá: nawet chceſzli żebym y do piekła poſzła, oto to wſzyſtko maſz w ręku twoich świętych. Z tego wſzyſtkiego ia ſobie żadney inney rzeczy nie obieram tylko tę, ktora ieſt z więkſzą chwałą twoią. Pewná bowiem ieſtem, że nie może mię nic lepſzego potkać, iako to, coś ty o mnie z wieczney ſwoiey opatrzności uradził: ná co ſię ia tobie iako náydoſkonáley mogę, zupełnie wſzyſtka oddaię.

Czyń zemną o nayroſkośnieyſzy pokoiu ſerca mego; co tobie miłego, y miłośći twoiey godnego ieſt.

Ogień, krzyże, beſtye, okrutne zgruchotanie kości, członkow roſtarganie, wſzyſtkiego ciała ztarcie, y wſzyſtkie męki czartowſkie, niech ná mię padną, bylem Chryſtuſa zażywała.

Ktoby mi to dał o JEZU żywocie moy, żebym ia ſamá dlá czci y miłośći twoiey znoſiła, wſzyſtkie te cho-

roby

roby, boleści, męki, wzgardy, zelżywości, y utrapienia wſzelakie inne ktorekolwiek wſzyſcy po wſzyſtkie czaſy, ſłudzy twoi znoſili, znoſzą, y znoſić będą.

Boże moy o to cię ſamo proſzę, ábym cokolwiek cierpieć będę, nie cierpiała, tak dalece, dlá doſyć uczynienia za grzechy moie, ále żebym cierpiała, dlá ſamey ſzczerey miłości twoiey: grzechow bowiem moich y piekłem wypłacić nie mogę: ále ábym ie wypłaciła, doſyć mám ná iedyney kropelce przenayświętſzey krwie twoiey, ktorąś ty wſzyſtkę dlá mnie ná drzewie krzyża świętego wylał. Odpuśćże mi tedy o JEZU, żebym nie ćierpiała zá grzechy moie, ále dla ſamey miłości twoiey.

Panie nie iako ia chcę, ále iako ty chceſz, bądź wolá twoia.

Nie ieſt to Panie ſił moich, krzyż ochotnie noſić; ſobą ſamą wzgardzić, chcieć bydź wzgardzoną, miaſto pociech, utrapienia ſzukać. Ale nie ná moie też śiły w tym każe, kiedy czego

22

podobnego pragnę. W tobie Panie ufam, ty mnie z nieba daſz ſiły, ábym y ciało, y świat, y czartá mężnie zdeptała.

Pociechy Panie wſzyſtkie w ręku twoich kładę, czyń z nimi coć ſię podoba, iá zá naywiękſzą pociechę moię, z ręku twoich wſzelakie utrapienia przyimnię.

Nie corka to, ále naiemnicá twoia Panie, ktora nie ſamego ciebie, ále ábo pociechy, lubo duchowney iakiey ſwoiey, ábo záſſugi, ábo zapłaty ſzuka. Dokąd tedy żyię, nie tylko w każdey ſprawie, ále y w każdym tchnieniu moim, ſamey czci y chwały, ſamey miłości twoiey ſzukać chcę, y będę.

WTORA CZĘŚC

O przyięciu Sakramentow świętych.

W Sakramentach świętych zostawił nam Chrystus Pan zasług swoich skarb nieprzebrany, abyśmy w nim mieli zawsze, nie ná raz, ani na tysiąc razy, ale raczey na niezliczone razy, według potrzeb y ubostwá naszego zbawienne ratunki. O ktore z iakim staraniem, y pragnieniem, z iaką ochotą Zakonnica w tak niebespiecznym śmierci swoiey razie prosić má, niech uważy. Nayprzod, że w skarbie tym zasług Chrystusá Pana, kiedy się uczęstniczką iego przez Sakramenta staie, dostępuie tego, że za wszelakie grzechy śmiertelne, y zá wieczne karanie tak iako rzecz godna, dosyć czyni, y wszelaką krzywdę, ktorą kiedy uczyniła Panu Bogu, według słuszności nagradza. Czegoby były nigdy zasługi żadne inne

iey

23

iey, áni zasługi wszelkiego innego stworzenia; mieć nie mogły, nie máiąc zasług tych Chrystusa Pana sobie przyłączonych, y przez Sakramenta applikowanych.

Druga niech uważa, że przez używánie Sakramentow SS. godną się staie, aby ią Pan Bog zá corkę sobie przysposobił, ktorego przysposobienia dostąpiwszy, iuż prawo do krolestwá niebieskiego bierze.

Potrzecie, zasługuie sobie w Sakramentach świętych, áby iey Bog iako corki swoiey bronił, y aby ią aż do końca prowadził, czego nigdzie y nie bardziey, iako tu gdzie nieprzyiaciel tym bardziey ná nię czuwá, im iuż mniey czasu má, potrzebuie. A daymy, że tego iuż wszystkiego przedtym przez Sakramenta podobno dostąpiła, ále co wiedzieć, ieżeli zaś ná tym szkody iakiey nie odniosła, á szkoda taka naymnieysza, nie oszacowaná iest, iako bowiem nayniższy stopień łáski Bożey, droższy iest bez miary nád wszystkie skarby y dobra świata tego, tak naymnieysza szkoda w takiey łasce, więksża iest bez miary nád wszystkie szkody y nieszczęścia inne świata tego.

tego. Żeby tedy takiey ſzkody powetowała, a nád to żeby iey daley uſzła (zawſze bowiem dokąd tu żyie, w takim niebeſpieczeńſtwie żyie) niech o Sakramenta Swięte nie odwłocznie proſi, zażywać, ſpowiedzi y kommuniy, ile to iey czaſu ſtaie iak nay częściey iako bowiem nie może mieć nic przez coby takich łaſk prędzey nabyła, tak nie może mieć nic, przez coby ie w ſobie ſkuteczniey zachowała y pomnożyła. A tu zaraz dobrze ieſt, na zawſze przypomnieć o doſtąpieniu odpuſtow, ktorekolwiek, lub z przywileiow Zakonnych, lub máiąc metallik, abo co podobnego, rozmaicie pozyſkać może, áby ich pozyſkać nie zapomniała.

O Spowiedzi.

A Nayprzod iak nayprędzey do tey łaźnie ktorą iey Chryſtus Pan w Sakramencie pokuty z przenaydroższey krwie ſwoiey zgotować raczył, niech ſię poſpieſzy. A niech uważy, co kiedy godnego odda za taką łaſkę, że iey tak w tym Sakramencie, daie łacny przyſtęp do zrzodła tego, ktore

ktore z boku iego Przenayświętszego płynie, aby w nim kiedykolwiek chce duszę swoię z plugastwa wszelkiego omyła, áby z niego lekarstwo pewne na wszystkie choroby duszne brała, aby sobie przez używanie iego, Boga zagniewánego przeiednała? iak wiele prace człowiek użyć musi, pierwey niż sobie mizernego człowieka przeiedna, a oná tu tak łacno Boga sobie przeiednywá? O cudowna hoyności Boska? O nieskończona dobroci miłosierdzia Bożego. Tego Sakramentu żeby z pożytkiem większym zażyła, niech się naprzod stara, bądź przed Spowiedzią, bądź po Spowiedzi, żeby wszystkie Siostry przeprosiła (a osobliwie Przełożoną swoię) prosząc z wielką pokorą, aby iey wszystkie przed Bogiem te winy, urazy, zgorszenia, złe przykłady, y inne ciężary ktorekolwiek żyiąc, ktorey zadawała, odpuściły; o ktorych to ma wierzyć, że tym cięższe były, im to mniey zná, serdecznie żałuiąc za nie, y oświadczaiąc żeby rada dosyć uczyniła każdey za wszystkie: á przytym niech ich prosi gorąco, aby ią modlitwami, y zasługami swemi ratowały do dobrey y świętey

tey śmierci. Druga, *niech wie że tu bardzo pożyteczna rzecz ieſt, ſpowiedź iakoby Generalna wſzyſtkiego zywota ſwego, abo przynaymniey zakonnego żywota ile to pomnieć będzie mogła, á choroba dopuści uczynić.* Trzecia; *niech tego przeſtrzega, żeby ſkruche żałuiąc za grzechy ſwoie nie tym względem miała, że ſię śmierci, ábo czego podobnego podobno boi; ále dla ſamego Boga, y ſczerey miłości iego grzechami ſię niech brzydzi, iakoby nie miała umrzeć. Ma tedy taki abo podobny akt ſkruchy uczynić.* Lubo-bym z tey choroby Boże moy powſtała, y ſto lat ieſzcze żyć miała, tedy ſię brzydzę grzechami moiemi, y ciebie nigdy ná potym obrażać niechcę, á to dla ciebie żem takiego przedſięwzięcia dawniey nie wykonywáła, y że iuż nie mam więcey czaſu do poprawy żywota: byłaliby iednak wola twoia, ábym ozdrowiała, mocno ſtanowię, iako naydoſkonaley, tobie Bogu memu ſłużyć, ciebie miłowáć. Czwarta, *bardzo rzecz ieſt pożyteczna mieć z ſpowiednikiem tę umowę, y uproſić to u nie-*

25

go, aby cie zawſze rozgrzeſzył, kiedykolwiek mu to ſłowy, ábo znakiem pokażeſz, że chceſz tego; pewna to ieſt rzecz bowiem, że za każdym rozgrzyſzeniem, duſza mocą tego Sakramentu, bierze pomnożenie w świątobliwości, abo raczey bierze łaſkę poświącaiącą: ále iednak za każdym razem, kiedy tak chcieć będzieſz rozgrzeſzenia trzeba żebyś przynaymniey w okoliczności Spowiedź czyniła tak na przykład. Spowiedam ſię tego, czegom ſię wczora przed wm. ſpowiedała; *y żebyś akt ſkruchy uczyniła; ábo ieżelibyś mowę ſtraciła, żebyś przynaymniey, znákiem iakim powierzchownym, iż ſpowiadać ſię wolą máſz, y za grzechy żałuieſz, oświadczyła. A iż akty ſkruchy nie tylko przy ſpowiedzi, ale y okrom ſpowiedzi, czynić ieſt rzecz wielce zbawienna, zaraz ich tu rozmaite ſpoſoby kładziemy, iakie też maſz niżey, po kommuniey.*

Akt Skruchy.

Z Szczerey y z ſerdeczney miłości, ktorać Stworcy memu. Odkupicielowi

cielowi memu, Bogu memu winna, á nie dla utraty nieba, ktoreś wybranym ſwoim zgotował, ani dla boiazni piekła, ktoregom godna, żałuię, żem cię nieſkończoną dobroć obraziła: brzydzę ſię grzechami moiemi, nad wſzelakie naybrzydliwſze rzeczy: y żałuię że nie tak żałuię, iakobym żałować miała, y ſerdecznie pragnę, tákiey ſkruchy, iaką miała święta Marya Magdalena, y inni wſzyſcy święci, Ofiaruięć miaſto tey ſkruchy; ktorey mi niedoſtaie, żywot Jezusa Chryſtuſa Pana mego, boleści cieżkie, śmierć niewinną, y krew iego przenaydroższą O ktoby mi to był dał, żebym ci ſię była zawſze iako naydoſkonaley podobała: czynię przedſięwzięcie, iuż ná potym, raczey tyſiąc razy, w iednę godzinę umrzeć, á niżeli cię obrazić,

Płaczcie oczy moie płaczcie, wylewaycie zrzodła wod żywych, oblewaycie ſię łzami, bardzom bowiem obraziła Bogá, Stworcę, y odkupiciela mego.

Nápotym o Boże moy, tak ſerdecznie,

cznie; ſtatecznie ſtanowię, nie obrażać máieſtatu twego, że choćbym miała tyſiąc lat, w roſkoſzach wſzelakich tego świata żyć, choćbym potym iako nayſpokoynieyſzą śmiercią umrzeć, y nie tylko karania żadnego nie odnieść, ále owſzem w chwale wieczney, więkſzą nad wſzyſtkie święte chwałę wziąć miała, nie zgrzeſzę iednak. Nadto choćbym miała wſzyſtkie wzgardy, y męki też piekielne cierpieć, kiedybym nie zgrzeſzyła, tedy ſię ia ná to chętnie offiaruię, á iednak nie zgrzeſzę.

Tá ieſt o naymilszy Oycze moy wola moia, to ieſt poſtanowienie nie odmienne ſerca moiego, zmiłuy ſię nádemną, bo w tobie ſámym ufa duſzá moia, o MARYA, ucieczko iedyná grzeſznych, Pocieſzycielko utrapionych modl ſię za námi.

O JEZU, o naywyżſze, o wſzelákie dobro moie, czemużem kiedy obraziła ciebie: ciebie mowię, ktoremum náywiękſzą miłość, náywiękſzą uczciwość, náywiękſze poſłuſzeńſtwo zawſze winná, ciebie ktoryś mnie uſtáwicznymi

mi dobrodzieystwy przez wszystkie lata, żywota mego obsypować raczył: Ciebie Boga świętego, Oyca nayłaskawszego, Odkupiciela náymilszego. Iuż tedy o miłosierdzie; serdecznie żałuię, y krom Przenayświętszey woli twoiey ná potym nic niechcę.

Niech nayłaskawszy Boże, niech we dnie y w nocy, płáczą wszystkie wnętrzności moie, á to nad nieznośną złością, ktorąmem obraziła ciebie.

O nieskończona dobroci, o naymilszy żywocie serca mego, ach czemużem tobą kiedy wzgardziłá. O ktoby mi dał, żebym cię byłá nigdy nie obraziła, żałuię, y odpuszczenia pokornie proszę.

Zbłądziłam Panie, hey zbłądziłam, iako owca zgubná, kiedym w oczach twoich grzeszyła. O gdybym była wszystkie dni, wszystkie godziny, wszystkie tchnienia żywota mego przeszłego, ná część y ná chwałę twoię iako naydoskonaley obracała.

W ręku twoich, ktore dlá mnie ná krzyżu wyciągnione były Zbawicielu moy,

27

moy, w ręku twoich y żyć, y umierać pragnę, nieodrzucayże mię w nadziei moiey.

O nayczyſtſze zrzodło żywotá mego Chryſte Jezu omyi mię proſzę, omyi w przenaydrożſzey krwi ſwoiey. Nie wchodź ná ſąd z ſłużebnicą ſwoią Panie, bo niebędzie uſprawiedliwiony przed obliczem twoim żaden żywy. Záprawdę kiedybym ná ſiebię ſamę patrzyła, w roſpaczbym upadła, ále że Jezu moy, mám Odkupiciela ciebie, dlá tego z wielką ufnością, w miłoſierdziu twoim odetchnienie, y ochłodę moię biorę, gdy od gniewu twego w świętych ranach twoich ſiebię ſamę kryię. Oycze zgrzeſzyłam w niebo y przed tobą, iuż nie ieſtem godna, ábym byłá zwáná corką twoią, uczyń mię iako iednę z naiemnic twoich.

Wołam do ciebie Jezu z łotrem ná krzyżu wiſzącym, Panie pomniey ná mię, kiedy przyidzieſz do kroleſtwa twego. Mowze nayślicznieyſzy Synu Boży, mow do mnie, to coś kiedyś mowił do łotra, dziſiay zemną będzieſz w Raiu. Grze-

Grzeſznica ieſtem, od Tronu ſprawiedliwości twoiey Panie, do tronu miłoſierdzia twego áppelluię, tak Jezu nayłaſkawſzy do nog przenayświętſzych twoich upadſzy umieram. Więkſza ieſt twoia dobroć, á niżeli wſzyſtkiego świata złość.

O KOMMUNIEY S.

Abo o Przyięciu Obroku podrożnego Ciała y krwie CHRYSTUSA P.

VPrzątnąwſzy iuż dom duſze ſwoiey tak z affektow, iako y z innych nieczyſtości, zaraz chora, áby w drodze tey wieczności, w ktorą ſię wybiera nie uſtała, niech gorąco proſi o Obrok podrożny, to ieſt, o Pokarm Ciała y krwie Chryſtuſa Pana. Kommunia ta ieſt Obrokiem podrożnym, wſzyſtko bowiem to czegokolwiek umieraiący potrzebuie, abo pragnąć może, żeby ſzczęśliwie drogę tę śmierci odprawił, w tym pokarmie má.

Tu ma obronę pewną przeciwko nieprzyiaciołom, bo w nim przyimuie Pana te-

28

tego, ktory zwyciężył piekło, gdy tedy Bog z nią, ktoż przeciwko niey. Zaczym może mowić. Staneli przeciwko mnie woyſko piekielne wſzyſtko, nie zlęknie ſię ſerce moie.

Tu ma wſzelkich łaſk obfitość wielką, do dobrey śmierci barzo ſkutecznych: á niedziw, gdyż w tym pokarmie przyimuie Paná, ktory ieſt zrzodłem wſzelakich łaſk, czegoż iey tedy nieda, kiedy iey ſamego ſiebie dał. Tu má lekarſtwo, ná wſzelkie choroby duſzne, tak przeſzłe, iako y przyſzłe: to ieſt uzdrawiaiące choroby grzechow, y ſkłonności złych przeſzłych, á zachowuiące od przyſzłych, tenże bowiem w tym pokarmie Chryſtus, do ktorego kiedy tu na ziemi żył, ktokolwiek na ciele, y na duſzy chory dlá zdrowia przyſtąpił, zaraz zdrowie otrzymał.

Tu má chleb żywota wiecznego, zaczym przyiąwſzy go nigdy nie umrze: w tym ią ſamże Chryſtus Pán upewnia, mowiąc: kto pozywa tego chleba będzie żył na wieki. Tu w przyięciu tego pokarmu iednoczy ſię ściśle z Chryſtuſem Panem, ſnadco nie może mieć nic ſzczęśli-

wſzego,

wßego, y pocieśznieyßego czaſu śmierci. Błogosławieni bowiem, ktorzy w Panu umieraią, a pewnie ta umiera w Panu, ktora iest ziednoczona z Panem. Niechże tedy Zakonnica tą intencyą, áby ſię w Obrok podrożny opatrżyła, chcąc moc ą iego drogę aż na Gorę Bożą zdrowo, beſpiecznie, y ßczęśliwie odprawić, wielkie łaknienie do niego, w ſobie uważaniem tak wielkich pożytkow wzbudzi, y iako z naygorętßym affektem do przyięcia tego niech ſię gotuie, tak przedtym, iako y potym trwaiąc w affektach, do czego iey akty niżße ſłużyć mogą.

AKTY
Przed Kommunią.

O Dobroci nieſkończona, o miłoſierdzie niewyſławione. Z kądże to tobie, że idzieſz do mnie, że mieſzkánie ſobie we mnie brać raczyſz, że mi ſiebie ſamego daieſz. Tyś Stworca wſzechmocny wſzyſtkich rzeczy: ia niewdzięczne ſtworzenie twoie. Tyś świę-

święty nad świętymi, ia grzeſznica nad grzeſznicami, z kądże to że pomniſz o mnie.

Nie mám nic o Krolu nad Krolmi, nie mám nic máieſtatowi twemu przyſtoynego, żeś iednak w ten czas, kiedy zadawano przyiaciołom twoim, czemu z iawnogreſznikami y zgrzeſznikami pożywá miſtrz waſz, żeś mowię ná to odpowiedział, Przyſzedłem ábym nieſprawiedliwych, ále grzeſznych wzywał.

Otoż ia grzeſznica naybrzydſza, niegodná zaprawdę, ábyś wſzedł pod przykrycie ſerca moiego, raczey godna, ábyś mie w przepaść piekielną wtrącił, ufaiąc w twoiey dobroci y miłoſierdziu wielkim z iawno grzeſznikámi do ciebie idę: nie moim tym oziębłym áffektem, ale oną czyſtością y nábożeńſtwem, ktorym cię Przenáyświętſza Matka twoia, y wſzyſcy twoi wybrani przyimowali, chcę cię przyiąć.

Krew twoia przenaydrożſza ktorąś dla mie wylał náyſłodſzy Oblubieńcze moy, niech przyozdobi oblicze moie,

áby

áby przed tobą miła y przyiemna kiedy przyidzieſz, ſtanęła duſza moia.

Przyozdob mię ubogą zaſługami niewinney męki twoiey, ktoryś mi pamiątkę w tym niebieſkim pokarmie zoſtawił.

O nayſzlachetnieyſzy, y nad wſzelkie pomyślenie nayślicznieyſzy Oblubieńcze duſzę moiey, raczże mi dáć to, ábym twoie ciało, y krew przenayświętſzą tak przyięła, żebyś wſzelakie tę pozytki, dla ktorycheś ten Sakrament poſtánowił, ktoreś w świętych ſwoich ſprawował, we mnie tez ſprawowáć raczył.

Wzbudź o naślicznieyſzy Synu Boży, wżbudź ſeráficzne áffekty páłáiącey miłości twoiey, wtey oziębłey duſzy moiey, ábym cię nimi do ſiebie wiodła

O naymilſzy żywocie ſercá mego, ſprawże przyściem ſwoim zbawienie wieczne w domu moim.

O naymilſzę pośilenie moie, pośilay ze mię proſzę, w tym pracowitym ześciu moim, pośilayże mię mocą ſił twoich. Pra-

Pragnę o zywotne cieplo ſerca mego, pragnę cie o iedyna nádzieio, y podporo moia.

O iaka pociecha żyć, takim chlebem, ktory żywot wieczny daie.

O Nayſłodſzy y nayłaſkawſzy Panie Iezu Chryſte, dla wſzelakiey uczciwości ciała twoiego Przenayświętſzego, ktoreś z Przeczyſtey Panny Maryey przyiął ná ſiebię, day mi wielkiey grzeſznicy áby ciało to twoie przenáydroższe, duſzy moiey, przed ſkonániem moim, ná wieczną drogę oſtátniem poſileniem było.

O nayczyſtſze zrodło żywota mego, teſkni duſza moia, że żyie bez ciebie: przydźże iuż o miłości moia, przydź oto otwarte maſz wſzyſtkie wnętrzności ſerca mego, przydź á zrań ſerce moie, ſtrzałami ogniſtey miłości twoiey, tak iakoś zranił ſerce Tereſſy świętey.

Przydź do duſzę moiey Oblubieńcze, przydź, á wſzyſtkę mnie w ſiebie przemień.

Ofiaruię ć o nieśmiertelny Krolu, ofiaru-

ofiaruięć, wſzyſtkie klucze ſerca mego wſzyſtkę władzą domu mego, chętnie w ręce twoie daię: Kroleſtwo twoie w duſzy moiey, niech to kroleſtwo wſzyſtkich wiekow wiekuiſte będzie.

Przydźże o Krolu naymożnieſzy, przydź ábyś wziął iuż kroleſtwo w duſzy moiey.

Przydź, przydź o Paſterzu nayczuynieyſzy ná obronę owieczki tey mizerney twoiey, áby nie wpadła w paſzczękę wilkowi piekielnemu.

Przydź o zeglarzu nayumieiętnieyſzy, ná prowadzenie ubogiey łodki duſze moiey, áby przebywſzy beſpieczno wſzelakie pokus náwałności, do portu ſzczęścia wiecznego przypłynęła.

Przydź o Oycze náyłaſkawſzy ná pociechę niegodney corki twoiey, ktora z Oycowſkich rąk twoich wſzelakiego dobra czeka.

Przydź o Braciſzku naymilſzy, ábyś mię przypuścił do dziedzictwa ſwego niebieſkiego, dayże mi proſzę uczeſtnictwo w chwale ſwoiey.

Przydź

31

Przydź o Oblubieńcze moy nayślicznieyszy, przybądź, pospiesz ábyś zemdlałą pokarmem y nápoiem swoim pożądanym posilił, ábym spiesznos biegłá ná obsitą gorę wieczney paszetwoiey; gdżie patrząc ná odsłonione oblicze twoie, mogłabym zażywać piękności twoiey, y roskoszy wieczney miłości twoiey.

Przydź o Boże moy nieskończone dobro moie, a ziednocz się ze mną, nie rozerwanym nigdy związkiem miłości twoiey: włoż ná mię znák osobliwy łaski żywota wiecznego, y uczyń mie wieczney oney chwały swoiey, z świętymi swoimi uczestniczką.

Przydź y ty o miłościwa Mátko, Niepokalanie poczęta Márya, oraz y z Iozefem świętym Oblubieńcem twoim, á niegodną duszę moię zasługami, łaskami, y darami twoimi, ktore od Bogá sobie obficie mász dane, ná przyście ták wielkiego gościa ozdob; ábym godnie Paná, Stworcę, y Odkupicielá moiego, Syná twoiego przyięła, y powitała: sprowadź go do serca moiego. O kto-

O ktoby mi to dał, ábym teraz miała wſzyſtkie cnoty, y przygotowania z ktorymi cię moy Jezu w Przenayśw: Sakramencie rożni święci, kochankowie twoi ná ziemi żyiący przyimowali y witali? ále że uboga ieſt duſza moia, ty miłościwy Jezu z bogatey ſkarbnice twoiey dołoż czego ubogiey ſłużebnicy twoiey niedoſtie: doday gorącey miłości, y ſerce moie, ná pełnienie woli twoiey zapal, doday ſerdecznego y prawdziwego żalu, zá wſzyſtkie grzechy moie: za ktore y teraz, po tyſiąckroć dlá miłości twoiey, żałuię.

Przy Kommuniy.

JEżeli chora może, á pozwolą iey tego, żeby Kapłan po Confiteor *y po innych zwyczaynych przed ſamą Kommunią Aktach zaſtanowił ſię, trzymaiąc przed nią Nayświętſzy Sakrament, ażby niżſze Akty odprawiła, zażyie tego z pożytkiem ſwoim wielkim, a nie będzieli mogła w ten czas, ábo nie pozwolą iey tego, tedy iednak ábo przedtym, ábo po Kommuniy pożytecznie to odprawi.* AKTY

AKTY WIARY.

JA Siostra N. naymizernieysza grzesznica, przed tobą IEZU moy, sercem upadszy, iako naypokorniey, część y pokłon tobie oddaię, zaraz przytym iawnie sercem y usty iako nayświątobliwiey wyznáwaiąc.. Iż wierzę cokolwiek święta Matka kościoł Katolicki Apostolski wierzy, y do wierzenia podaie: wszystko to cokolwiek sprzeciwia się temu, iako błędy brzydkie odrzuczam wyklinaiąc ie, y brzydząc się niemi. Wyznawam to wszystko, co się w skłádźie Apostolskim, y w innych skłádách wiáry, ktore tenże kościoł potwierdził, zámyka: á miá nowicie to teraż iáko naystáteczniey wyznáwam, że w tym przedziwnym Sakramencie, Ty Panie Iezu Bog y człowiek prawdziwy obecny iesteś, tak wielki, tak Wszechmocny, iako w Niebie iesteś To y cokolwiek mi wiara kościoła twego podaie, gotowa iestem, krwią y śmiercią moią zapieczętować: ktoby

mi

mi to był dał, żebym to była kiedy z łaski twoiey o Troyco Przenayświętsza uczyniła. A oświadczam to przed tobą Boże moy, y przed wszystkiemi, ktorzy tu są obecni, że w tey wierze żyię, y umieram, tak iż ieżelibym w czym z niewiadomości, ábo z pokusy, y z zdrady Czartowskiey, (czego mię Boże zawaruy) zbłądziła, tedy to oświadczam, że to nie z moiey woli będzie, y że na to nie zezwalam, y owszem teraz tego się wszystkiego wyrzekam y z serca wszystkiego to odrzucam.

O dobrotliwy Jezu, wyznáwam y wierzę mocno, iż w tym Sakramencie pod temi osobami chleba y winá iesteś, rzetelnie, istotnie, obecny Bogiem y człowiekiem ; Więc upadam naynikczemnieysze stworzenie przed Máiestatem twoim, y oddaięć cześć y chwáłę, żeś dlá mnie ciało wziąwszy, krew na krzyżu ná okup moy wylał: nie pamiętay proszę ná cięskie grzechy y złości moie.

Akty Nádźieie

MAm mocną nádźieię w miłośierdziu twoim nieſkończonym, w zasługach męki twoiey że mi grzechy moie odpuśćiſz, daſz łáſkę tu, á potym śiebie ſámego w niebie ná zápłátę.
Vfam w dobroci twoiey nieprzebráney że mię zbawiſz: Nápiſałeś bowiem o wielki w miłośierdźiu Jezu Boże moy! nápiſałeś ná kárcie Ciáłá ſwego odkupienie moie, dla tego choćbym też iuż śiebie w piekielnych bramách widźiałá, záwſze iednák nádzieię mieć będę, záwſze miłośierdzia twego wielkiego wżywáć y oczekiwáć będę.

Ufam mocno Synu Boży, że mocą Sákrámentu tego, w ktorym Boſki twoy Máieſtat obrážony ieſt, do żywotá wiecznego przyidę.

Nie umrę, ále przez cię żyć ná wieki będę Iezu odkupicielu moy, y miłośierdzia twoie ná wieki opiewáć będę.

Przyſzedłeś IEZU ná świat dla zbáwienia

wienia grzesznych, z ktorych ia przednią nád innych grzesznicą iestem.

Akty Miłości.

DŁug też sercá mego oddáięć Panie, y ná wieki ziednoczyć się ztobą prágnę.

Ofiaruięć duszę moię, y siebie sámę wszystkę, o dobroci nieskończona, y ze wszystkich sił miłowáć cię nádewszystko prágnę.

O iedyne dobro moie, masz iuż otwárte serce moie, w nidz że á nápełniy ie sobą sámem, ábyś mieszkał we mnie, á ia w tobie.

O Nayszlachetnieyszy, o nad wszelkie pomyslenie naysliczniejszy Jezu Oblubieńce, Oblubieńce duszе moiey, kiedyż kiedy odsłonisz mi zásłonę piękności twoiey, ábym ná cię iaśnie pátrzáłá y wiecznie wielbiąc, miłowáłá ciebie.

Záprawdę nie chcę y nie szukam innego dobrá, o pożądány pokoiu y rozkoszy moiá.

O ktoby mi to dał, ábym ia ſámá te
wſzyſtkie niezliczone Sercá, ktore ſię
kiedykolwiek podobáły, abo y teraz
podobaią, miáłá, ábym twoie nieſkoń-
czoną dobroć bez miary miłowáłá.

O Dobro iſtotne nieſkonczenie mi-
łuię cię, y pragnę cię miłowáć ze
wſzyſtkiego ſercá mego, ześ mnie
wprzod ták umiłował, iz nie tylko dla
mnie ná ciele ſwoim przenayświętſzym
okrutne męki y śmierć poniosłeś, ále
też to ciało ná pokarm y poſiłek duſzy
moiey niewdźięczney dáieſz.

Akty ſkruchy.

LEcz wſtyd okrywá wſzytkę twarz
moię, kiedy wſpomnię ná niewier-
ność ſwoię, záczym żáłuię ſerdecznie
moy kochany Iezu, nie dla karania ie-
dnák iakiego, pod ktore nieſkończenie
podpadam, ále dla ſámey ſzczerey mi-
łości twoiey, zem cię Dobro nád wſzy-
ſtko dobro, Páná y Dobrodźieiá mego
obrazáłá.

Znam Panie, znam, zem Máieſta
twoy

twóy nieſkończony często obrażáłá.

Ktoż mi to da ábym godnie opłákáłá, żem ia ciebie dobry Iezu pierwey odſtąpiłá.

O gdybyś ſłodki Iezu uderzył w opokę ſerca mego, áby z niego wyniknęły rzeki wod prawdziwey ſkruchy y miłości twoiey.

Prágnę rzewliwie płákáć dla ciebie o Iezu naymilſzy Brácie, Synu Mátki moiey, żeby ſię poruſzyły nádemną Corką niegodną twoią wnętrzności twoie.

Serdecznie żáłuię żem zgrzeſzyłá, y wſzytkiemi grzechami moiemi z miłości twoiey nádewſzyſtko ſię brzydzę

Obiecuię, zá łáſką twoią więcey cię nie obrážáć, y popráwę życia mego ſtáteczną uczynić.

Ofiáruię ć miáſto łez zátwárdźiałey duſzy moiey krew Twoię przenayświętſzą wylaną, zmiękcz zákámiáłą duſzę moię, obmyi brudy y brzydkości iey, áby byłá godnym mieſzkániem twoim.

Ofiaruię ć gorzkie łzy Mátki twoiey Przenayświętſzey pod Krzyżem wyla-

ne, w nágrodę łez twoich, zá grzechy ciężkie moie.

Odpuściłeś miłościwie winy Mágdalenie u nog twoich leżącey, odpuściłeś Łotrowi y innym pokutuiącym: odpuść y mnie dla miłości twoiey.

Oto Iezu moy, nayśláchetnieyſza wolności moiá, choćbym tyſiąc lat żyć miáłá, woláłábym raczey wſzyſtkie inne dobrá utrácić, y wſzyſtkie inne nieſzczęścia popáść, ániżeli ciebie, o pożądána roſkoſzy moiá, naymnieyſzym grzechem obráżić: bo cię miłuię nádewſzyſtko?

O ktoby mi był dał, áby mię byłá pierwey śmierć iaka okrutna potkała á niżelim cię obraźiła.

O dobry Jezu, duſzo duſze moiey, o żywocie żywota mego, iuż ná tym oſtatku krotkiego żywota mego do ciebie ſamego wzdychać, ciebie ſamego pragnąć z tobą ſamym przebywáć pragnę: wſzyſtkie moie grzechy y przeſtępſtwá, zapamiętałe też y ſkryte, ſkładam w rany twoie naymilſze, unurzam w niezmiernym morzu zasług two-

twoich, w nieprzebranym miłosierdziu twoim, áby się tam za nie przez zasługi niewinney męki Twoiey, przez zasługi Przenayświętszey Matki twoiey, przez modlitwy Aniołow y wszystkich SS. twoich, Maiestatowi twemu zadosyć stało.

Obym że była iako naydoskonaley woli twoiey Boskiey dosyć czyniła? (*odnowienie ślubow,*) Od tego czasu wszystkę siebie miłości twoiey daię, y tym względem, dziękuiąc ci za one wielkie powołania dobrodzieystwo, ktorymeś mię z świata złośliwego, do tey roskoszney ziemie, to iest do Zakonu Przenayświętszey Matki twoiey, (*albo tego świętego N.N.*) przeniosł, Professyą swoię iako z naywiększym nabożeństwem teraz przy obecności Majestatu twego odnáwiam, Tobie Bogu memu y Nayświętszey Pannie Maryey z Gory Karmelu, (álbo N. N. świętemu) y starszemu nászemu, posłuszeństwo, czystość, ubostwo, y pokorę, według Reguły y Konstytucyi naszych obiecuiąc, y pokornie prosząc,

ábyś tę ofiarę pospołu zemną, ktora siebie sámę wszystkę Tobie ná cześć y ná chwałę twoię ofiaruię, przyiąć raczył, w iedności oney ofiary, ktorąś Ty siebie samego w Ogroycu w pocie krwáwym, y na drzewie Krzyża świętego, łzy y krew swoię przenaydroższą wylewaiąc, za mnie ofiárować raczył.

Już tedy o nayroskośnieyszy pokarmie dusze moiey, Jezu moy, idąc do mnie ktora niegodná iestem w niebo poyzrzeć, uprzedz mię wprzod błogosławieństwem twoim świętym; dáy mi wszystkę świątobliwość żywota y męki twoiey niewinney, ná przyozdobienie duszę moiey, abym cię godnie przyiąć mogła.

O ktoby mi to dał, żebym cię affektem y czystością Nayświętszey Panny Matki twoiey Máryi, Aniołow, y wszystkich świętych wybranych twoich przyięła.

Przygotuyże o náysłodszy Oblubieńcze serce moie, ná mieszkanie sobie, poświęć ie, áby było Arką, przybytkiem, kościołem, y łożnicą twoią, ábyś odpo-

odpoczywał y mieszkał we mnie, á ia w Tobie, ábym ia ná twoie oblice w rychle bez wszelakiey zasłony patrzyła, y twoiey miłości wiecznym ogniem, w chwale twoiey, spolnie ze wszystkiemi uwielbionemi przed Máiestatem twoim, opiewaiąc ná wieki miłosierdzie twoie, pałała.

Zgładź Jezu moy, Baranku Boży wszystkie zbrodnie z sumnienia moiego.

Użycz mi aby iedney krople Przenaydroższey krwie twoiey o Naysłodszy Jezu moy, á zaraz zbawioná będę.

W Ranach ciała twego Przenayświętszego ukrywam grzechy moie, odpuść winy, á day zbawienie.

Po Kommuniy

PRzyiąwszy Nayświętszy Sakrament, niech chora taką ufność weźmie do Chrystusa Paná w sobie obecnego, iakoby słyszała, one słowá iego, ktore łotrowi mowił: dziś zemną będziesz w Raiu, *a niech do Pana rzecze.*

Ufam w miłosierdziu twoim Panie że w godzinę ktorąś ty náznaczył, oświecifz rozum moy światłem chwały wieczney, ábym cię iaśnie widziała, y wolą moię miłością dofkonáłą nápełnifz, ábym cię ná wieki miłowała.

W ten czas, w ten czas, zdięta będzie záflona ábym cię z twarzy o nayśliczniey fzy Synu Boży poznała, y abym fię tobie chciwie przypatrowała, tobie mowię przyiacielowi memu, ktoryś mi z miłości moiey dał wfzyftkę fubftancyą domu fwego.

Ktożby mi to dał, ábym fię z tobą o pokoiu y rofkofzy moia tak związała, tak ziednoczyła, żebym iuż nigdy żadnego naymnieyfzego rozwodu z tobą nie zaznáła.

O pożądaná ożdobo dufze moiey, pociefzże mię iuż idącą ná gorę iafności twoiey, ábym tym pokarmem pofilona, oftatek tey drogi pracowitey, iako nayfzczęśliwiey odprawiła, y ábym náfycona była widzeniem nayiaśnieyfzey chwały twoiey, y nayrofkośnieyfzey piękności twoiey.

Bfie

Biie ná śmierć ten chleb twoy, ktorymeś mię nákarmił, o naywiernieyszy stróżu serca mego, biie potężnie ná śmierć, y umárza ią. Nie umrę tedy, ále żyć będę ná wieki. Słowa to bowiem twoie nie odmienne: kto pożywa tego chleba, będzie żył ná wieki.

Błogosławże mi tedy naymilszy Jezu, błogosław mi: niepuszczę się bowiem ciebie dokąd mi nie pobłogosławisz. Zaprawdę bowiem twoiam ia wszystka, błogosław mi, ná wieki nie puszczę się ciebie.

Ofiaruięć o Naymilszy żywocie serca mego Boże moy, ofiaruięć tę Kommunią moię ná chwałę twoię: Ofiaruięć ią w ofierze za grzechy moie, ofiaruięć ná dostąpienie chwały wieczney, do ktoreyś mię iako ufam przeyzrzał, y ná dostąpienie iako ná ściśleyszego, iako naydoskonalszego z tobą w miłości ziednoczenia wiecznego, y ná oświadczenie wszystkich twoich Boskich doskonałości.

NAU-

38

NAUKA
Kiedy czásu niestáie.

KTo się będzie mogł dłuższym tu nabożeństwem báwić, tedy w innych wszystkich tey książeczki częściach, Akty są ná to sposobne. Ale ieżeliby chora ták upádła, żeby Sákramentow záżyć, ani z tego wszystkiego cośmy iuż przełożyli, nic uczynić nie mogła, tedy iák nayprędzey zániechawszy wszystkiego, te cztery rzeczy niech uczyni, z ktorych każdą we gmnieniu oka, sercem uczynić może. Pierwsza iest; *niech przed Pánem Bogiem winną się da ze wszystkich grzechow żywota swego, ktorekolwiek on do niey zna, serdeczną skruchą żáłuiąc, że go kiedy obrażáła.* Druga, *niech ma prágnienie wielkie Spowiedzi y innych Sákramentow, y niech to prágnienie swoie znákiem iákim powierzchownym oświádczy, tym ktore obecnie są przy niey,* Trzecia, *niech tym czásem Kommunią duchowną iak nayprędzey, dokądby Sakramentalney mieć nie mogłá, odprawi: tak iáko w szostey części nauka podana.* Czwarta, *niech ákty wiary, nádzieie, miłości, skruchy, y inne, iako nay-*

kroczey,

kroczey, ná przykład, Vſty abo ſercem mowiąc: Wierzę, mąm nádzieię, miłuię Bogá, żáłuię zá grzechy, dziękuię, &c. *czyni; á zátym Panu Bogu niech ſię ná wſzelką iego wolę odda, ducha mu ſwego polecaiąc: to uczyniwſzy, luboby zatym zaraz ſkonała, ieſt ná zbawienney drodze.*

O SAKRAMENCIE
Oſtátniego Pomazánia

PO przyięciu Obroku podrożnego Nayświętſzego Sakramentu, niech Zakonnica chora z wielkim affektem proſi o Oley Swięty oſtatniego pomazania: a wczas y żeby go przy dobrym baczeniu będąc, przyiąć mogłá: niektorzy bowiem niewiem dla czego, tak to zwłaczaią, że umieraiąca iuż baczenie ſtraciwſzy, przyſtoynych Aktow czaſu przyimowania tego Sakramentu czynic nie może; nie bez wielkiey ſkody ſwoiey na duchownych pozytkach. Przyimuiąc tedy ten Sakrament, te Akty trzy niech uczyni, Nayprzod, *Pana Boga niech proſi, żeby w przyimowaniu tego Sakramentu Przenayświętſza Krew*

y woda

33

y woda ktora z boku zranionego Chrystusa Paná wyniknełá (ten Sakrament znaczącą) na duszę iey zstąpiwszy, ostatki grzechow iey zmyła, á zasługami y cnotami Chrystusa Paná przyozdobioną, áby tak przed obliczem Bożym y wszystkich Swiętych w niebie sprawiła. Druga niech pilno Ceremoniey tych, ktorych Kościoł w ten czas zażywa upatruie, przy każdego zmysłu pomazaniu z serdeczną skruchą o odpuszczenie grzechow, ktorych się takowym zmysłem dopuściła proszący że otrzyma, ufność maiąc Trzecia, niech gorąco Panu Bogu dziękuie, za tak wielkie dobrodzieystwo, to iest że iey dał tę łaskę, że te Sakramenta, ktore na lekarstwo są duszy, y na obronę przeciwko pokusom y na zhanbienie wieczne nieprzyiacioł iey z gotowane, przyięła.

TRZE

TRZECIA CZĘSC

O rozmaitym orężu przeciwko naiazdom nieprzyiacielſkim.

NA plac iuż woyny z głownym nieprzyiacielem (ktorego ſię ćwiczeni też żołnierze duchowni lękać zwykli) zſtępuiąc, niech Akty niżey opiſane, ábo tym podobne, iakoby iaką broń doświadczoną má pogotowiu, ćwicząc ſię w nich często przedtym za zdrowia, żeby kiedy nieprzyiaciel ná nię natrze, ieżeliby podobno nie było, ktoby ią ratowat, albo też ſłuch utraciwſzy, ſámeyby ſię przyſzło bronić, za łaſką Bożą zwycięſtwo z weſelem z nieprzyiaciela otrzymáła: á broń nayprzednieyſza; niech u niey będzie, Akty wiary, nadziei, miłości, ſkruchy.

O pokuſach przeciwko Wierze.

W Pokuſach przeciwko wierze; nie trzeba z czartem bynaymniey dyſputować

towáć, ále tylko Akty iako nayszczerzey, y iako nayſtateczniey trzeba czynić, niechże chora nie barziey tego waży, co iey nieprzyiaciel przeciwko wierze natrąca, tylko iakoby to iaki piiany, ábo głupi blazgotał: ieżeliby tedy iey to nieprzyiaciel ſzeptał, że ábo błędom zbyt wierzy, ábo że z oſzukania tym też rzeczom ktore ſię rozumowi sprzeciwiáią wierzy, álbo że rzeczy ſobie naſpoł przeciwne wierzy, pewnie go zbędzie, kiedy mu ſię tym proſtym Aktem zaſtawi. Wierzę cokolwiek wierzy święty KościołRzymſki Apoſtolſki.

A pożyteczná to będzie, kiedy chora wiarę katolicką według tych ſkładow ktorych używá Kościoł święty, ábo według tego ſpoſobu, ktory Stolica święta Apoſtolſka, z dekretu Concilium Trydentſkiego podała wyzna: po ktorym wyznaniu może przydać ten Akt.

Przepadni czarcie, oycze kłamſtwá, ia ná łonie świętey Matki Kościoła Rzymſkiego Katolickiego umieram, y za wiarę ktorą ia z nim wyznawam, tyſiąckroć żywot ſwoy kłádę.

Abo

Abo taki inſzy Akt, ktoryby ſię o czo-ło ſprzeciwiał tey pokuſie, ktorą podobno cierpi, ná co podaiemy te niżey opiſane rozmaite Akty:

Akty Wiary.

O Naywyżſza y nayprzednieyſza Prawdo, nayprawdziwſzy Boże, Tobie nayprzod, przed Maieſtatem twoim upadſzy, cześć y chwałę oddaię, á przytym iako mogę náyświątobliwiey wyznawam ſercem y uſty, iż wierzę to wſzyſtko, cokolwiekeś nam o ſobie obiawił, Mianowicie wierzę, żeś ieſt ieden w iſtności, á troiaki w oſobach rożnych Bog: żeś ieſt Stworzycielem, ktoryś wſzyſtkie rzeczy z niczego ſtworzył: żeś ieſt Zbawiciel, ktoryś nas przez Chryſtuſa Paná od grzechu, y od śmierci zbawił: żeś ieſt naywyżſze náſze dobro ktorym nas w chwale ſwoiey wieczney uwielbionych napełniaſz. Przy ktorym wyznaniu chętnie umieram.

Wierzę Boże moy, że Syn twoy Jezus Chryſtus Pan naſz, ieſt Bogiem y

człowiekiem w iedney osobie: y wszystko, to cokolwiek w składzie Apostolskim podano, śmiercią swoią oświadczyć chcę.

Mocno wierzę wszystkiemu temu, cokolwiek w piśmie świętym się zámyka, y cokolwiek Kościoł święty nam do wierzenia podał: á z osobná wyznawam wiarą, świątobliwość y iedność Kościoła powszechnego, nieśmiertelnosć dusze, y prawdę Przenayświętszego Sakramentu Ciała y Krwie Pańskiey.

To wszystko Panie, co mi wiara Kościoła twego świętego podaie, pewniey wierzę, ániżeli kiedybym to oczymá memi widziała.

Ktoby mi to był dał o Przenayświętsza Troyco, ktoby mi to był dał, żebym była kiedy z łaski twoiey tę wiarę w mękach okrutnych krwią y śmiercią moią zapieczętowała.

Ofiaruię Boże moy ná oświadczenie tey moiey woli, pospołu z męczeństwy wszystkich męczennikow twoich, ná cześć y ná chwałę twoię żywot y krew moię. Wila-

Wylałeś o Nayſłodſzy Jezu wylałeś dlá mnie grzeſzney krew twoię przenaydroższą, niemogłabymći była ſłuſzniey tey miłości oddać, iako kiedybym też była w okrutnych mękach krew ſwoię dlá ciebie, y dlá wiary twoiey wylałá.

Ktoby to dał nayłaſkawſzy Boże żeby wſzyſtek świat w cię wierzył, żeby cię iako naydoſkonaley poznáł y wyznáwał.

Przepadni Czarcie przeklęty, niechcę, niechcę nigdy ále oſobliwie przy śmierci z tobą dyſputować, oſzuście kłamliwy. Wierząc beſpiecznie Bogu memu, ktorego obiawienia podaiecmi do wiary Kościoł Apoſtolſki Katolicki Rzymſki, Filar naypotężnieyſzy, y fundament prawdy. z Kościołem że ieżeli chceſz, ná hańbę y zgubę ſwoię dyſputuy. Já bowiem wyznáwám przed wſzyſtkim dworem niebieſkim, że w wierze, y ná łonie tegoż Kościoła świętego żyię y umieram, dla tego, ieżeliby mi z niebaczenia, ábo z iakiey inney przyczyny, ſłowo

inakſze iakie z uſt, ábo z ſerca wypadło, to ia teraz ná zawſze odwoływam.

Ty Jezu moy pomnoż mię w tey wierze, ty zaſtaw ſię za mnie, gdy námnie gwałt iaki będzie. Otom Panie ia uwierzyła, żeś ty ieſt Chryſtus Syn Boga żywego ktoryś ná ten świat przyſzedł.

Przeſtroga.

WYnayduie tu więc czart rozmaite wywody ktorymi chce umieraiącego zdradzić: iako naprzykład przeciwko taiemnicy Troyce *Przenayświętſzey, w ktorey wyznawamy y wierzymy że Bog ieſt ieden a trzy oſoby Boſkie: wywodzi, iż to, co iedno, nie może bydź troygiem: przeciwko zaś Nayświętſzemu Sakramentowi, iż to niepodobna, aby tak w máłey Hoſtyi był zupełny Bog y człowiek. Ale na wſzyſtko, cokolwiek on podrzuca, nic niedbaiąc, ani z nim w żadną dyſputacyą wſtępuiąc, doſyć będzie ſtrącić go mężnie Aktem tym.*

Przepa-

Przepadni Czarcie, Oycze kłamstwa, ia ná łonie świętey Matki Kościoła Rzymskiego Katolickiego umieram, y za wiarę, ktorą on wyznáwa, tysiąckroć żywot swoy kładę. *Abo innym podobnym Aktem.*

O pokusach przeciwko nadziei.

DWoiakie sidła zwykł Czart stawiać ná człowieka umieraiącego, względem nadziei: bo abo mu grzechy iego za zbyt wielkie udaie, aby go tak do rospaczy przywiodł: ábo też iego mu dobre uczynki chwali, aby go do pychy y do zbytniey nadziei przywiodł: częściey iednak y niebespieczniey ná pierwsze sidła łowi. Wie to bowiem dobrze, że ludzie pospolicie nie tak dalece świątobliwie żyią, żeby się nie łacniey mieli dać na rospacz ábo desperacyą iemu, kiedy im przed oczy surowość strasznego sądu Bożegostawi, łowić, aniżeli ná presumpcyą.

Zeby iednak Zakonnica miała, na oba te razy swoię obronę, podaiemy tu iey na-

przod Akty nadziei, przeciwko desperacyi służące, á potym Akty nadziei przeciwko presumpcyi, abo nadziei zbytniey, y zbytniemu rozumieniu o swych dobrych uczynkach służące.

Akty Nadziei Przeciwko desperacyi.

UFam w dobroci Boskiey, że przez zasługi Odkupiciela mego Jezusa zbawienia dostąpię.

Kto się do Jezusa Chrystusa udaie, choćby był naygrzeszniey szym, staie się iednak zasług iego uczestnikiem: dlá tego y ia lubo grzesznica naywięk szá, mám nadzieię, że miłosierdzia dostąpię.

Choćbym byłá sto tysięcy razy więcey grzeszyła, niżelim grzeszyła ufam iednak mocno, iż miłosierdzię przez niesłkończoną dobroć Boską, y przez zasługi Jezusa Paná mego znaydę.

Znám żem grzesznica wielka, wszystkie iednak grzechy moie, względem niewinney krwie Jezusa Chrystusa ktorą

rą mię odkupił, nie ſą, tylko iako kropelka iaka w płomień ognia wielkiego wrzucona. Całym tedy ſercem, y ſiebie ſamę, y wſzyſtkie grzechy moie, w głębokość zaſług y dobroci iego Boſkiey wrzucam z wielką nadzieią, że pohanbioná nie zoſtanę.

Nieſłychana to rzecz od wiekow, żeby miał bydź pohanbiony, kto w Jezuſie ufność ſwoię pokłada.

Ieżeli w ten czas ieſzcze kiedym w przeklęctwie była, ánim o tym myślała, iakoby ſobie Boga y Odkupiciela ſwego przeiednáć, Bog miłoſierdziem ſwoim uprzedził mię: á zaż to podobná, áby mię teraz, kiedy do ſerca iego naymilſzego kołacę, wyſłuchać łaſkawie nie miał.

Pewnie nie weźmie pociechy ze mnie nieprzyiaciel moy: Pan bowiem wſzechmocny obroną moią.

Pan światłością moią, y zbawieniem moim, kogoż ſię ulęknę: Pan obrońcą żywota mego, kogoż ſię bać będę.

Czemużeś ſmutná duſzo moia ? ufay w Bogu twoim.

hh

Nie umrę pewnie nie umrę, ále żyć będę, y ſprawy Boſkie opowiadać będę ná wieki.

Miłoſierdzia twoie Boże na wieki opiewać będę.

Nie odrzuciſz pewnie Jezu ſzukaiącey ciebie, ktoryś ſzukáł odrzucáiącey ciebie.

Záraz z żywotá Mátki moiey Bogiem moim ty ieſteś: nię odſtępuyże mię Pánie, gdyż iuż utrapienia nálegáią, á niemáſz ktoby rátował.

Pod cieniem ſkrzydeł twoich nádźieię mam, że nie zginę.

Weſel ſię, y ráduy ſię duſzo moiá, gdyż Chryſtus Iezus przez Maryą ſtał ſię Brátem twoim, y Marya przez Chryſtuſá ſtáła ſię Mátką twoią: cokolwiek tedy otobie oſądzą, idźie z dekretu naymilſzey Mátki twoiey, y naymilſzego Brátá twego.

PRZESTROGA
Względem deſperácyi

ZWykł czárt do deſperácyi przywodząc, umieraiącemu to wywodźić, że trudno

trudno áby miał być zbawion: náprzod dlatego, że grzesznemu tám się miłosierdźia spodźiewáć, gdźie niemaß mieyscá tylko sprawiedliwośći; rzecz to głupia: druga, ze temu spuszczać się ná zasługi Chrystusowe ktory nie był tylko nieprzyiácielem Chrystusowym, y to głupstwo: trzecia, ze pewnie taki co nie z miłości Bozey, ále ż stráchu śmierći ábo piekła, udaie się do Boga, nie godźien łaski Bożey: czwarta, że bez zasług spodziewać się zbawienia, iest to heretycka náuká.

Ná takie tedy y ná podobne iego plotki plungwßy, dosyć umieraiącemu Akt taki gorącey nadziei uczynic. Bo co do pierwßey iego ßtuki, pewnie fortka miłosierdzia Bożego każdemu áż do skonania samego iest otwarta: co do wtorey, to tez pewna, że Chrystus Pan iako sam powiedział, nie dla sprawiedliwych àle dla grzeßnych przyßedł ná świat: co do trzeciey, trzeba to wiedźieć, ze boiaźń śmierci ábo piekłá, nie iest to rzecz taka, co by się nie miała bárdzo dobrze zgodzić z miłością Bożą w sercu umieraiącego; lubo tedy umieraiący, boi się śmierci, ábo pie-

kłá;

45

kła; ábo ſądu Bożego, nic mu nieprzeſzkadza, żeby ſię do Boga z miłości iego udał: co do czwartey, daymy że to heretycka wierzyć, że człowiek, bez dobrych uczynkow zbáwion bydz może, á z drugiey ſtrony to też pewna, że żaden o ſwych uczynkach, iezeli ſą dobre, pewney wiadomości mieć nie może, przecię iednak kiedy umieraiący záłuie serdecznie, że kiedy Boga obrażał, a mocno ufa w miłoſierdziu Bożym o zbawieniu ſwoim, iuż pewnie ma dobry fundament tego, áby nadzieię miał, iz z łáſki Bożey znaydzie ſię iaki iego uczynek, ktory Bog za dobry przyimie. Dla czego pewną tą nádzieią, niech umacnia ſerce ſwoie, że Bog ták zbáwienia iego rzecz, w tym krotkim czáſie ułoży, że ſię z łáſki Bożey, y uczynek iego iaki dobry znaydzie, y zbawion będzie.

O OBRONIE.
Przeciwko Preſumpcyi.

Z*Wykł też nieprżyiaciel przywodzić tych umieraiących, co z więkſzą boiaźnią Bożą żyli, áby to o ſobie rozumieli,*

że ſą

że ſą świętymi: y dla tego zwykł im pzed oczy kłáść ich dobre uczynki, ich pokuty, ich nabożeńſtwa, ich oſtrość żywota, abo uczynek iaki znaczny, ktory za żywotá uczynił: ázeby ieſzcze prędzey oſzukał, tedy kłádąc mu to przed oczy, nieproſto go wiedzie do tego, zeby o ſobie co pyſznie rozumiał, ále do tego, aby umieráiący chwalił Bogá, zá takie łáſki, y dziękował mu, a potym pod tym płaſzczem, áby pewnie wierzył, iż w te ſwoie dobre uczynki y świątobliwość pátrząc, w łáſce Bozey umiera, ták go do rozumienia o ſwoich dobrych uczynkach, y do pychy przywodząć. Ale Zakonnica umieraiąca, przykładem onych wielkich świętych idąc, ktorych świątobliwość, Bog wielkiemi cudámi oświadczył, nie pátrząc ná to co uczyniła, wſzyſtkę ſwoię nádzieię w ſamym Bogu, y w miłośierdziu iego niech kłádzie: á mianowicie przykładem S. Pawła, ktory będąc wybranym naczyniem Bożym, lubo nie maiąc w ſumieniu zadnego grzechu, nie dla tego iednak uſprawiedliwionym ſię bydź rozumiał, ale owſzem pokory ſię trzymáiąc, wſzytkiego ſiebie w ſamey łáſce y miłośier-

46

łosierdżiu Bożym pokładał, iako bowiem samże rzekł: Ten co sądźi Pánem iest, *á do tego* Nikt niewie czy łáſki, czy gniewu godzien. *Niechże tedy Zakonnica záwſze mowi z Iobem S.* A ktożem ia, ábym odpowiadáć miáłá Pánu, y rozmawiáć z nim słowy moimi, ktora lubobym też co dobrego miáłá, nie będę odpowiadać, ále raczey, prosić y błagac będę Sędziego mego: *Przeciwko tedy tey pokuſie te Akty nizey podaiemy.*

AKTY

Przeciwko Presumpcyi álbo zbytniey Nádźiei.

PEwnie ſáme mię ustá moie potępią będęli się miáłá zá ſprawiedliwą.

U ciebie tylko Panie Iezu, u ciebie ratunek y obroná moiá, z siebie ſámey nie mam, tylko wieczną zgubę.

Boże moy, w miłosierdziu twoim są wszytkie ſpráwy moie, y chybá przy

łáſce twoiey nie ma nikt záſług ſwoich, iedyna to tedy nádźieiá moiá miłoſierdźie twoie.

Nie mogę ſię cieſzyć Panie świątobliwością żywota, bo iey nie mam: nie dzielnym iakim cnoty aktem, nie cwiczeniem znacznym iakim duchownym, nie oſtrością żywota, tegom bowiem wſzyſtkiego zawſze uchodziła: wſzyſtka tedy nadzieia moia, w twoiey niewinney męce, y w twoim nie ogarnionym miłoſierdziu.

Nieſkończone Panu Bogu memu dzięki czynię, że uczynił wielkie miłoſierdzie ze mną. Przepadniy ty czarcie: bo ieżelim kiedy co dobrego uczyniła, wſzyſtko to z łaſki Bożey było. Mnie nie przyidzie tylko ſerdecznie żałowáć, żem y to, com czyniła bardzom niedoſkonale y niedbale czyniłá, álę ufam, że mi Bog odpuściwſzy, chwałę ſwoię y cześć z tego wezmę.

Będę wielbiła Paná po wſzyſtkie czaſy, zawſze y ná wieki chwała iego w uściech moich będzie. Lubom mu bowiem

47

bowiem nie doſkonale ſłużyłá, nie odrzuci mię iednak iako ufam, od oblicza ſwego, ále mię wieczney chwały ſwoiey uczęſtniczką uczyni.

Nie w zaſługach tedy moich, ktorych nie mam, ábo niezliczonemi ſproſnościami zmázane mám, ále w ſamych zaſługach JEZUSA Chryſtusa ufam.

PRZESTROGA

Względem Prezumpcyi ábo zbytniey Nádźiei.

W Prawdźieć iákośmy wyżey rzekli nie tak łácno na umieraiącego, pádać zwykły pokusy o preſumpcyą, iako o deſperacyą: rychleybowiem tám przy śmierci ſtráh względem ſurowości ſądu Bożego do deſperacyi, aniżeli pozor taki dobrych uczynkow do preſumpcyi wiedźie: że iednák y krewkość náſza taka, że łácno człowiek o ſobie rozumie więcey niż ieſt, y nieprzyiaciel też ná to wielce ſtu-

cznie

cżnie fortelami swymi ciągnie, dla tego wyrázniey przestrzeżemy, iako Zakonnica uchodzić má niebespieczeństwá swego, w tákich o presumpcyi pokusach. Ieżeli iey tedy czárt to podáie do myśli, żeby się zá szczęśliwą miáłá, y żeby się cieszyłá, udáiąc iey to, że właśce Bozey umiera, y że wrychle zá dobre uczynki swoie, zápłátę weźmie, abo iezeli ią wiedzie do tego, áby znałá iáko w tym wielkie łáski Panskie pobráłá: Kiedy iey to Bog dał, że świątobliwie żyłá: że Akty znáczne pokory, cierpliwości, posłuszeństwá, pokut ostrych (stáwiáiąć iey przed oczy y dobre te uczynki, y dobrych uczynkow okoliczności) czyniłá: że cięszkie choroby długo cierpliwie y inne krzyże znosiła, że się więc modlitwą długą bawiłá &c. y wiedźie ią do tego, żeby dla tego Boga chwaliła y iemu dźiękowałá: gdyż tákie Akty y z innych zbudowaniem, y z swoią zásługą czyniła, czego znáki miáłá że zatym wnętrzne pociechy odnosiłá: W tych mowię y w podobnych pokusach Zakonnicá, niech bardzo to ma na pieczy, áby w iakie prożne rozumienie o swoim pobożnym

życiu,

48

życiu, y w prezumpcyą, w nadzieię zbytnią o zbawieniu swoim nie upadła. Bo lubo to má mieć nadzieię, y nie inaczey tylko przy takich dobrych uczynkach, które z łaski Bożey czyniła ábo czyni, wszakże iednak o żadnym uczynku swoim nie będąc wiadoma, żeby był przed Bogiem dobry, nie ma na to przypadać żeby ten ábo ow mianowicie uczynek iey był taki, nadzieię tylko máiąc, że cokolwiek, kiedyżkolwiek z łaski Bożey, takiego uczyniła, ábo uczyni, to Pan Bog z miłosierdzia swego za dobry uczynek ná sądzie swoim dla iey zbawienia przyiąć raczy. A że taki dobry uczynek, nie z iey sił, ále z łaski Bożey bydź má, nie ma zatym nic á nic sobie, cokolwiek uczyni dobrego przypisowáć, ale raczey Panu Bogu, to tilko sobie przypisać ma z pokorą, cokolwiek w takim uczynku iey iest niedoskonałości: A że nad to nie wie, czy łaski czy gniewu godna, y luboby była w łasce Bożey, dotrwali w niey, rzecz iest barzo nie pewna, y barzo niebespieczna, á do tego sądy Boże inaksze, á inaksze nasze, dla tego wszystkę nadzieię zbawienia swego na tym samym

mym niech ſądzi, to ieſt, że iey Bog z miłoſierdziá ſwego, przez żaſługi niewinney męki Syna ſwego, dá to wſzyſtko, co do otrzymánia żywotá wiecznego należy, to ieſt da odpuſzczenie grzechow, zwycieſtwo pokus, nabycie cnot y doſkonałości, dotrwánie w tym wſzyſtkim áż do ſkonania, da y ſam żywot wieczny. Nápokuſy záś pomienione y tym podobne, doſyć, że według tey nauki odpowie w ten álbo inny ſpoſob. Znam żem wiele winna Panu Bogu, że mię do tych czas nie zatrácił, y iako w miłoſierdziu iego ufam, nie zatraci, chwalę y wielbić będę po wſzyſtkie czaſy Boga mego, y teraz niewymownie iego Maieſtatowi dziękuię za niezliczone miłoſierdzia iego. Przepadni czarcie, bo lubom to co dobrego uczyniła, tedy to iednak co tam dobrego było, Bogu y łaſce iego przypiſuię, co zaś nie dobrego y niedoſkonałego, ſobie przypiſuię, ále w tym Pan Bog miłoſierdzie ſwoie pokaże, że moie mi grzechy odpuści, y że mię do chwáły ſwoiey wieczney przyimie.

Tákiemi Aktami miłośierdzia Bożego ſzukaiąc, uydzie niebeſpieczęnſtwá.

O POKUSACH
Przeciwko Miłości Bożey,

Nienawiść y bluźnierſtwo przeciwko Pánu Bogu ieſt to grzech ſamemu Czártowi właſny, y ktory o czoło ſprzeciwia ſię miłości Bożey, do ktorego grzechu tych oſobliwie czárt ciągnie przy śmierci, ktorych okrutne iakie boleści dręczą, abo na ktorych ſtrachy zbyt wielkie w zględem śmierci, ſądu, piekła, ábo też iakie inne uciſki y dolegliwości wnętrzne biią, kiedy im Bog żadney tu pociechy, áni ná ciele, ani na duſzy nie daie: ktorych żeby czart do iakiego iadu przeciwko Bogu, y do złorzeczenia iemu przywiodł. Nayprzod im zmyſły zwykł mieſzać, á potym do myśli to potężnie podawać, że ſię Bog z nimi dlá tego okrutnie obchodzi, y tak cięſko ich dręczy, bo im niechce tylko nieſzczęścia, à zatracenia wiecznego, dekret potępienia na nich iuż włożywſzy. Ieśliby tedy Zakonnica umieraiąca, tak

cięſkie

cięſkie pokuſy miała, niechże wie pewnie, że to Bog Wßechmocny na większe iey dobro dopuſzcza y ſporządza, dla tego ani w krzyżach, ani w pokuſach, niech ſię nie mięſſa, áni ſtrachami tymi uwodzi. Wielkość bowiem krzyżow, y wßelkiego utrapienia znakiem ieſt nie potępienia, ani gniewu Bożego, ále raczey miłości Bożey, y obrania do żywota wiecznego. Y daymy, żeby czuła w ſobie ná niżßey części, to ieſt w Paſſyach ſwoich iaką obrazę, ábo ochydę do Boga; to iey niech nic a nic nie fraſuie, byle woli ſwoiey, pilno ſtrzenie, żeby na to nie zezwoliła: gdyż bardzo dobrze y miłość Boża prawdziwá, y taka odraża do Boga przez Czarta pobudzona, oraz w duſſy bydź może, tamta według wyżßey, á ta według niżßey iey części. Nie odrzeczy iednak będzie w ten czas, ieżeliby bardzo przykrzył czart takową pokuſą umieraiącey, proſić Kapłana, żeby go Exorcyzmami odpędził: áby tak duſſa zupełną wolność mieć mogła Stwo rzycielá ſwego wielbić y miłować. Będzieli tedy nieprzyiaciel to ſzeptał umieraiącey, utrapioney w iey krzyżach, że

50

dosyć BOG pokazuie przez takie utrapienia, żeś iest brzydka w oczach iego, kiedy chce abyś iuż tych piekielnych mąk doznawać zaczynała, ná ktore cię skazał, niech te mu umieraiąca odpowie.

Kłamasz czarcie, przepadni oszuście. Já nadzieie mám, żem iest w łasce Bożey, dlá tego mi Bog te udręczenia posyła, aby mi były okázyą większey łaski iego, y chwały. Niech że mię tu piecze, niech siecze áby mi wiecznie przepuścił.

Chwalę y wielbię nieskończoną dobroć Boską przez tę bowiem boleści y męki, od mąk wiecznych chce mię zachować.

O miłości moia Boże moy, tak się wszystká miłości twoiey poświęcam, y ofiaruię, że lubobyś mi niechciał nigdy nic dobrego uczynić, y owszem lubobyś mię wszelákim nieszczęściem piekielnym też (bylem w łásce twoiey była) chciał dręczyć, ia iednak ciebie ze wszystkiego serca miłuię, y miłować będę: godzieneś bowiem o Bo-

że

że, áby cię nieſkończonym ſpoſobem więcey miłowano, niżeli ia ciebie miłować mogę.

Ná Krzyżu twoim, o naymilſzy JEZU y żyć y umierać chcę, y ieżeli mi ſię nie godzi bydź przed tobą w chwale wieczney, niechże mi ſię godzi iść za tobą ciężar Krzyżá wielkiego dzwigaiącym.

Tu ſłużą Akty w pokuſach

Akty rezygnacyey, ktore wyżey y niżey położone znaydzieſz
Akty Chwały.
Akty cierpliwości.
Akty dzięk czynienia, niżey położone
Także.

Czytanie Kſiąſzki o naśladowaniu Chryſtusa P. W. O. Thomaſza de Kempis *Z Kſięgi wtorey, czaſu utrapienia, Rozdz:* 9. 11. 12.

Z Kſięgi 3. *Rozdz:* 18. 19. 19. 47. 50. 56. *o Rezygnacyi Rozdz:* 15. 37. 50.

z Kſię.

51

z Kśięgi 4. Rodz: 8. O miłości Bożey z Kśięgi 2. Rozdz: 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. z Kśięgi 3. Rozdz: 5. 6. Ze pociechy w samym Bogu ßukać trzeba, z Kśięgi 3. Rozdz. 16. 34. 59. Czaſu pokus z kśięgi pierwßey Rozdz: 13. z kśięgi 3. Roz: 29. 35.. W czym prawdziwego pokoiu ßukać, z kśięgi 3. Rozdz: 25. 21. Wzdychania wiecznego z kśięgi 3. Rozdz: 48. 49. Czaſu kommuniy z kśięgi 4. Rozd: 13. 17. 18. y wiele innych: także medytacya álbo uwagi o śmierci, gdy czas pozwoli.

Akty Miłości Bożey.

CIebie o naymilſzy żywocie ſercą mego IEZU moy, ciebie wzywam do duſzy moiey, ciebie wołam, ciebie ſerdecznie żądam.

Tyś mi ieſt duſzą JEZU moy, tyś żywotem moim, tyś wſzelakim dobrem moim.

Zyiże Wſzechmogący Ceſarzu ſerca mego, żyi, kroluy, y panuy ná wieki.

Bardzo mi miła ieſt ta miłość, ktorą cie

cie wszyscy sprawiedliwi ná ziemi, y święci w niebie, á osobliwie ktorą cie niebieska Krolową MARYA, y przenayświętsze Chrystusa JEZUSA Człowieczeństwo miłuie: ktoby mi to dał, żebym ia samá ciebie tak miłowała, iako cię miłuią wszystkie te sercá.

Ktoby mi dał, żebym ći samá ten dług miłości y chwáły oddała, ktoryć winni oddać, tak niewdzięczni ludzie, iako y czarci, á nieoddaią.

Kiedybym ięszcze tysiąc lat żyła, á miałabym wszystkie Państwa, bogactwa, Krolestwa, honory, y roskoszy wszystkiego świata, tedybym tym wszystkim chętnie pogardziła, ábym ieno ciebie samego miała.

O Krolu nayśliczniey szy, spraw to proszę, spraw rychło, ábym Cie zażywała, z tobą się ziednoczyła.

Z sercá się raduię o Boże niezmierzony, iż chwałá twoia tak wielká iest.

Wielce pragnę miłować cię miłością wszystkich ná niebie y ná ziemi ciebie miłuiących, y ná to ofiáruięć samę tę miłość, ktorą siebie samego miłuiesz.

Znam,

52

Znam, że liche ia ſtworzenie, ciebie Boga nieſkończonego nie mogę według godności twoiey miłować: dlá tego pokornie upadſzy przed Majeſtatem twoim proſzę, miłość twoią ktorą ſamego ſiebie miłuieſz, przyimi miaſto miłości moiey.

Tyś BOG moy y wſzyſtko: w tobie ſą wſzelakie bogactwa, roſkoſzy, y wſzyſtko dobro moie: tyś ſam iedyny ſkarb moy, ktorego ia kiedy mám, iuż doſyć mám.

Nie day tego o pożądane dobro moie, nie day tego, ábym krom ciebie co innego miłowała.

Niechcę, niechcę o pokoiu y roſkoſzy moia, niechcę innego dziedzictwá okrom ciebie.

O prawdziwe błogoſławieńſtwo, o ſzczęście moie dayże mi to, ábym oblicze twoie widziałá.

Nie mám ſerca, y owſzem duſze nie mam, nie żyię, ieżeli ciebie zrodła żywota mego nie miłuię.

Tak cię niech miłuię o JEZU moy, tak wſzyſtká niech goreię miłością twoią,

twoią, ábym miłością miłości twoiey żyła, y umarła, ktoryś miłością miłości twoiey raczył dla mnie umrzeć.

Ty wieſz moy Panie, że miłuię ciebie, y żywot, y duſzę moię kłádę rada dlá ciebie.

Tobie o nayroſkoſznieyſzy Oblubieńcze, tobie ofiaruię y oddaię ſerce moie, ábyśmi go więcey nie wracał, ále żebyś ſam miaſto ſerca we mnie mieſzkał, ábym iuż mogłá mowić: żyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Xſtus.

O miłości moia, ſerdecznie ſię weſelę z tego, że ſam tymeś ieſt, ktorymeś ieſt, to ieſt, żeś naywyżſze dobro ono nieſkończone, żeś Bogiem niepoiętym, y nieogarnionym.

Z ſerca pragnę, áby cie wſzyſtko ſtworzenie za Stworcę y Paná ſwego poznało, chwaliło, czciło, miłowało, dlá ſamey nieſkończoney dobroci twoiey, tak iako tego rzecz godná.

Z wſzelakich dobr twoich, z Páńſtwa, z honoru twego, y zwykonania woli twoiey, bardziey ſię cieſzę, niż z iakiegokolwiek dobra mego.

Wſzy-

53

Wſzyſtkie moie pociechy y roſkoſzy, o Boże moy, w tobie iedynym, w tobie ſamym kładę, tyś ieſt Bog moy, y wſzyſtko, w tobie, wſzyſtkie bogactwa, honory, roſkoſzy y wſzelakie dobro moie.

O ktoby mi był dał, żebym cię była zaraz od ſamego poczęcia ſwego w żywocie matki moiey, ábo przynaymniey od pierwſzego rozumu wzięcia, nade wſzyſtko miłowała.

Ktoby mi dał te wſzyſtkie niezliczone ná niebie, y ná ziemi ſerca tobie ukochane, ábym niezmiernym ogniem miłości twoiey iuż na wieki pałała.

O nayſłodſza nadzieio, ktora ſerce moie umacniaſz, miłuię cie, y miłować będę, bądź to zbawiona, bądź potępioná będę, ieżeli bowiem zbawioná będę, miłować cię będę, gdyż to z ſamego miłoſierdzia twego mieć będę: ieżeli też potępiona będę, miłować cię będę, gdyżbym potym, czego mnie Boże uchoway, miłować ciebie nie mogła.

N A U K A

Miłość Boża bez miłości bliźniego nie może bydź prawdziwa, dla tego zaraz przy niey, Akty miłości bliźniego kładziemy.

A K T Y
miłości bliźniego.

WSzelką mám z tąd pociechę, żeś mi roſkazał Panie bliźniego miłować, ſerdecznie pragnę temu doſyć uczynić.

O Wſzechmocny Panie, mámli przed tobą co dobrego, wſzyſtko to ofiaruię ná chwałę twoię, nie tylko za ſamę ſiebie, ale y za Sioſtry moie, oraz y innych bliźnich moich.

O JEZU pokoiu ſerca mego, nie mogąc ſobie zaſług iakich przypiſać przed Maieſtatem twoim, ieſtem bowiem náynędznieyſzą grzeſznicą, dlá tegoć zaſługi niewinney męki twoiey zaſługi Matki twoiey MARYI Panny Joze-

Jozefa świętego y wſzyſtkich Swiętych twoich, na chwałę twoię y ná zbawienie wſzyſtkiego świata offiaruię.

Ktoby mi to dał, ábym ia ſamá, dlá czci y miłości twoiey, wſzyſtkie męki, ktore kto kiedy znoſił, znoſiła byle ná potym nikt nie obrażał ciebie: pokornie proſze cie o tę łaſkę JEZU.

Wſzyſtkie utrapienia, o Jezu dobrodzieiu moy, wſzyſtkie nieſzczęśćia y męki, ktore kto cierpi, álbo cierpieć má za grzechy ſwoie, niech ná mnie ſamę ſpadną, bylę tak wſzyſcy za tym ciebie z łaſki twoie doſkonále miłowali y ſzanowali, y byle nie było nikogo, coby ná potym máieſtat twoy Boſki obrażać śmiał.

Z ſerca bym rada Panie to wſzyſtko czyniłá, co inne wſzyſtkie Sioſtry moie czynią, w Zakonie świętym, ná część y ná chwałę twoię.

Kładę ſię o JEZU Panie moy, kładę ſię w ſercach y wnętrznościach Sioſtr moich, y owſzem w ſercach wſzyſtkich tych, ktorzyć doſkonale ſłużą, ábym tego wſzyſtkiego, cokolwiek wſzyſcy

na

na chwałe twoię czynią ábo czynić pragną, uczeſtniczką byłá.

Day mi to Jezu, ábym w bliźnich moich ná ciebie ſamego patrzała, y ábym wnich, tobie ſamemu miłość y cześć powinną oddawała.

Wielce mie to trapi, o światłości moia, że ſię znayduią, ktorzy tobą dobrem iedynym ſwoim pogardzaią, á grzeſząc do czarta przyſtaią.

Jeżelim kiedy co dobrego przed oczymá twemi uczyniła, oto tego wſzyſtkiego dlá miłości twoiey uſtępuię, offiaruiąc ci to poſpołu z zaſługami wſzyſtkiemi Syna twego, dlá náwrocenia wſzyſtkiego świata, áby iako na niebie, tak ná ziemi, tobie część powinná, y miłość byłá oddaná.

Znam Panie Jezu, żem wiele dobrego od Sioſtr moich, y od innych bliźnich moich, miała, com ia zaś nie dobrocią, ále złością moią oddawałá.

Dla tego pokornie przepraſzam wſzyſtkich, áby mi dlá miłości Jezusa Chryſtusa wſzyſtkie zgorſzenia, przykrośći, ſzkody, y niewczaſy, ktorem

komu

55

komu czyniła: odpuściły. Załuię z serca za wszystkie urazy.

Wszystkim tym, comkolwiek przeciwko miłości bliźniego uczyniłá, myślą, słowem, y uczynkiem brzydzę się, y ná wieki to odwoływam.

Ktokolwiek tedy iest odemnie obrażony, proszę niech mi te urazy, krzywdy, y winy daruie, iako nam Chrystus darował, odpuszcie, á będzie wam odpuszczono.

Ja zaś, wprawdzieć nie mám cobym komu odpuścić, gdyż wiele mam, zá co bym dziękowáć miałá. Ktokolwiek iednak iest co mi szkodził, ábo iakimkolwiek sposobem mię obraził; temu ia tak z serca odpuszczam, iako tego pragnę, áby mi Bog nędzney grzesznicy odpuscił, wszystkich w Chrystusie Panie miłuię, za wszystkich Pana Boga proszę, wszystkim żywota wiecznego życzę, y miasto zemsty tego im wszystkiego, czego sobie od P. Boga żądam, oświadczaiąc się tu przed wszystkiemi, że z tym przedsiewzięciem moim, y żyię y umieram.

O PO-

O POKUSACH
Z ſkrupułow pochodzących.

POkuſy te, ktorymi nieprzyiaciel dręczy umieraiącego, zarzucaiąc mu, że ſię nie zupełnie ſpowiadał, y przywodząc mu na myśl, taki grzech, abo okoliczność iego o ktorym by umieraiący rychley mogł wątpić, żeby ſię go miał ſpowiadać, ſą nietylko przykre, ale y niebeſpieczne y ſzkodliwe, ieżeli im umieraiący daie mieyſce: bardzo bowiem nadzieię iego wątlą, y áby Aktami poważnieyſzymi tym czaſem nie bawił ſię, przeſzkadzaią. Na takie pokuſy naylepſza to, kiedy Spowiednik po ſpowiedzi umieraiącemu, biorąc tego duſze w tym na ſię przed ſądem Bozym zakaze, áby iuż więcey o grzechach nie myślił, ubeſpieczaiąc go, że ſię zupełnie iuż ſpowiadał, y że Bog nie potrzebuie po nim, tylko żeby ſerdeczną ſkruchę za grzechy ſwoie miał.

Jeżeli tedy Zakonnica umieraiąca iakie pokuſy będzie miała, niechże na nie nic niedba, á wyſpowiadawſzy ſię, niech ſię iuż na takie zdanie Spowiednika ſwego,

y ube-

56

y ubespieczenie spuści, bardziey się skłaniaiąc do ufności w Panu Bogu, ániżeli do boiaźni, á Akty wiary, nadzieie, miłości, y skruchy czyniąc. Podrzuca tu nieprzyiaciel tak naprzykład. Nie pomniß ná onym mieyscu, o onym czasie, coś czyniła, a skrupułże to, tak iasnych grzechow, o okolicznościach tak pewnych niespowiadać się, ktoż cię od tego uwolnić może, żebyś się z tego spowiadać nie była powinna, y tak ßalona będzieß, że tak bez spowiedzi na potępienie bieżyß, nie boiß się sądow Bożych, otoś tego y tego ná spowiedzi zápomniała, iakoż tedy zbawienie sobie obiecuieß? Na to wszystko Zakonnica niech to odpowie.

Ufam w Panu Bogu, y w nim mám nádzieię, żem z łaski Jego powinności moiey w tym dosyć uczyniła. Przepadni czarcie, z woli Bożey postępuię y żyię, Bog przez swego Kapłaná mną rządzi.

Wielką mám nadzieię, żem z łaski Bożey uczyniła, com uczynic powinná była, y że mi Chrystus Jezus wszystkie grze-

grzechy odpuścił, ktorymi zakazuie, ábym ćię w tę godzinę nie słuchała, wszystka się ná dobroci iego wspieram, y tak w tey nadziei umieram, á o spowiedzi iuż względem tych grzechow, ktore mi przywodzisz, z posłuszeństwá myślić niechce.

PRZESTROGA

NAuka ta ktorąśmy tu dali, aby umieraiąca, wyspowiadawszy się iako może, nie myśliłá iuż więcey o grzechach względem drugiey spowiedzi, nie sprzeciwia się tey nauce, ktorąśmy wyżey dali, zalecaiąc umieraiącey, aby się iako nayczęściey może spowiadała, y áby z Spowiednikiem umowę taką miała, za ktorąby iey Spowiednik rozgrzeszenia nie zbraniał, kiedybykolwiek nie mogąc usty, znakiem pewnym pokazała, że spowiadać się chcę.

Tey bowiem nauki wyższey, nie ten iest kres, áby to czynić z skrupułow samych, kiedy ią nimi nieprzyiaciel turbuie, ále ten áby to czyniła dlá pomnożenia w so-

bie większey łaſki Bożey, y dlá wielu pożytkow duchownych. Wſakże iednak chociaſz kiedy ieſzcze ieſt przy ſobie, nie zabraniamy iey, áby o tych ſkrupułach, ktore iey nie pokoy czynią, y o innych pokuſach wſzyſtkich wiernie Spowiednikowi, ábo w niebytności iego Starſzey ſwoicy opowiedziáła, y owſzem radziemy: tego iednak uczemy, y barzo zalecamy, żeby to wſzyſtko co ſpowiednik, ábo ſtarſza zatym roſkaże, tak ſobie ważyła, y temu doſyć czyniła, iakoby to ſam Chryſtus widomie roſkazał, żadanych ſkrupułow y niepokoiow więcey nieprzypuſzczaiąc, á Czarta Aktami trochę przed tym położonymi, dyſputacyi innych wſzelakich z nim zaniechawſzy zbiiaiąc. Czego przeſtrzegać daleko więcey má, kiedy konaiąc utráciwſzy zmyſły nie może mieć czyiego innego rátunku, tam bowiem iuż ſamá tylko ſiebie przy łaſce Bożey ratować może. A żeby widziała, iako to pewna y beſpieczna nauka niechże to wie, że wſzyſcy Doktorowie zacnieyſi y pobożnieyſi, tego zgodnie uczą, że kto raz pilność do ſpowiedzi uczyni taką, o iakiey Spowiednik uczony,

y Bo-

y Boga ſię boiący ten rozſądek da, że doſtatecznie ieſt uczyniona, ten iuż má bydź na zawſze ſpokoyny, żadnym ſkrupułom nie daiąc więcey mieyſca, áni myślom o powtarzaniu takiey ſpowiedzi.

Druga niech wie, że pod taki czas, kiedy iuż człowiek wyſpowiadawſzy ſię przyſtoynie umierać má, ábo umiera, ſkrupuły takie, ktore niepokoy czynią o ponowienie Spowiedzi, nie mogą bydź tylko od Czarta, zaczym mieyſca im dać nie trzeba. Nie podobná te bowiem, żeby Pan Bog podawać miał takie myśli, tak niewczeſne, y nie ſwego czaſu człowiekowi w onę godzinę oſtatnią, kiedy tego tylko naywięcey umieraiącemu trzeba, áby iako naypotężnieyſzą nadzieią wſpierał ſię na miłoſierdziu y dobroci tego, gdyż Bog we wſzyſtkich ſprawach ſwoich rząd wielki trzymá, á takie zaś myśli naybardziey przeciwko nadziei biią. Maiąc tedy tak potężne fundamenta, czemuż Zakonnica má mieysce dawać takowym ſkrupułom.

58

CZWARTA CZĘSC.

O Zachowaniu obecności Pańskiey.

ODprawiwszy Spowiedź, y obrok Przenayświętszego Ciała Chrystusa Pana przyiąwszy, tego chorey trzeba barzo pilnować, áby iey naymniey czasu, bez pożytku, y nadaremnie nie uszło, ktorego punkt naymnieyszy zá nieoszacowàny tu má mieć, cokolwiek bowiem czasu straci, iuż go na wieki niepowetuie, a szkoda, ktora z utraty tego następuie, iest szkoda w znacznych bardzo rzeczach; to iest, szkoda w zasługach łaski Bożey y chwały wieczney lubo to tedy Bog nie zechce ná nie pokus dopuścić, z ktorych okazyą brała zasług swoich niech iednak ná proznowaniu czasu tego drogiego, ktorego iuż podobno bardzo nie wiele má, nie traci. Nie trudno iey będzie czasu dobrze zażyć, kiedy obecności Pańskiey, ile może przestrzegać będzie, trzymáiąc się iey według nauki, ktorą w Zákonie wzięła, affektami Aktow rozma-

rozmaitych wiary, nadziey, miłości, ſkruchy, rezygnacyi, cierpliwości, uboſtwa, wdzięczności, ofiarowania, pokory, proźby, y wielu innych, ktorych rozmáitość gotową niżey znaydzie. A że tu obecności Pańſkiey zabawá nayprzyſtoynieyſza y naypożytecnieyſza ieſt, około męki Chryſtusa Paná, z ktorey naywiękſze posilenie, naypewnieyſzą ufność naywiękſzą obronę, y ſwoie inne przy śmierci może pociechy mieć, dla tego podaię tu kilka taiemnic, ná ten czas potrzebnym męki Pańſkiey ná kilka dni uważaniem rozłączonych, żeby ſobie z nich ná każdy dzień, ile to czas, głowá, y ſiły dopuſzczą, z wielką ſolgą ſwoią poſtępuiąc, obecność Pańſką brała, zwięzuiąc z każdą taiemnicą czwiczenie cnoty iakiey oſobliwey. tych mianowicie cnot, ktore ábo okazyc máią w chorobie, ábo ſą naypotrzebnieyſze umieraiącey. Czego oboyga tu má przykłady dosyć ſpoſobne.

NA

59

NA DZIEN pierwszy

OBECNOSC BOZA

Chrystus Pan w Ogroycu krwáwym Potem zlany.

Cnota. Rezygnacya,

Rozmyślanie.

PAtrz duszo moia, co się tu dzieie. Masz tu Boga miłością twoią zranionego, ná ziemi twarzą padszy, pokornie leżącego, łzami, potem,y krwią oblanego. Tu się moc naywyższego lęka, tu smutkiem cięszkim z ckliwością ogarnione wesele niebieskie, rezygnuiąc się Bogu Oycu ná męki y śmierć okrutną zá grzechy twoie, potem krwawym Ciało swoie y ziemię zlewá. Pot krwawy znakiem iest cięszkich, á prawie śmiertelnych dolegliwości iego w ktore go wprawiły grzechy twoie.

O szczę-

O ſzczęśliwa ziemio, krwią naymilſzego mego ſkropiona! ktoby mi to dał, ábym y ia z tych ſzarłátnych źrzodeł nápoioná była! Cieſz ſię duſzo moia, cieſz ſię: tobie bowiem Syn Boży ſię lęká, ábyś ty teraz w ſtrachu śmierci ſwoioy folgę miała, tobie ſię ſmuci, ábyś w ucifkach ſwych pociechę miała, Tobie łzy, pot, y krew ſwoię wylewa, ábyś ty w tey nieprzepłaconey łazni grzechow ſwych omyta była. Pływayże tedy w tych łzach, w tym pocie, y krwi Chryſtuſowey, płacz ſkruſzonym ſercem za grzechy ſwoie, złoż łzy twoie z iego łzami, padniey wzdychaiąc załośnie do nog iego, proſząc miłoſierdzia: á ſłowá te ktore tu mowi w rezygnacyi do Boga Oyca, *Niech ſię dzieie wola twoia:* weś z uſt iego w uſta ſwoie, y z iednoczywſzy ſię z iego rezygnacyą, odday ſię zupełnie Bogu y woli iego świętey, chcąc nie inaczey umrzeć, tylko iako Bog chce, mow z ſerca: Serdecznie pragnę naymilſzy moy Jezu, áby ſię wola twoia święta y ordynácyá Boſka nade-

60

nadęmną, á osobliwie w tym punkcie ostatnim żywota mego, iako naydoskonaley wypełniła, choćbym też umierać miała iako z naywiększym smutkiem, z boleściami, z strachami, z pokusami, z uciskiem, y taką śmiercią, iaką sobie świetcy ludzie za nayniesławnieyszą, y za naynieszczęśliwszą, máią. *O iako ßczęśliwá będzieß, kiedy Bogu tak się chętnie oddaß, áby w tę godzinę tak z tobą postąpił, iako się iego Maiestatowi podoba. Wierzę, lubobyś nie chciała, musi iednak tak bydź z tobą, iako on od wieków uradził. A iednak czymże dußa może lepiey się przygotować na śmierć, co ią przyiemnieyßą może Bogu uczynić? iako rezygnacya taka, z ktoreyby to mogła mowić:* Gotowe serce moie Boże moy, gotowe serce moie, áby mi się we wszystkim stało według słowá twego. *Pewnie nie umrze taka ale żyć będzie na wieki.*

Akty

Akty rezygnacyi, Miłości, nadziey, ſkruchy, y inne do zatrzymania teyże obecności Pańſkiy ſłużące.

O JEZU, pociecho ſerca mego, tu w Ogroycu ſmutek y ſtrach śmierci padł ná cię, tuś otworzył wrotá wſzyſtkim boleściom, y dolegliwościom ſwoim, tak że żywot twoy bliſko rownał ſię piekłu.

Słuſznie Prorok w twoiey oſobie rzekł: Boleści piekłá ogarneły mię.

Dla tego zdięty boleściami, proſiſz padłſzy ną twarz, Oyca ſwego, żeby ieżeli możná rzecz, kielich ten odiął od ciebie.

Dlá tego w tym udręczeniu krwáwym potem ſię pociſz.

O iaki gorzki kielich, zgotowáłyć ciężkie grzechy moie.

A przecie obiemá rękomá wziąłeś go z rąk Oyca ſwego:

A przecię zupełną rezygnácyą oddałeś

61

dałeś ſię ná wſzelkie upodobanie Oyca ſwego, mowiąc: nie moia, ále twoia wola niech będzie.

Jakoż nie topnieię od ognia takiey miłości twoiey?

Jakoż y ia nie oddam ſię ieſzcze tobie ná wſzelkie upodobanie twoie.

O naymilſzy Boże duſze moiey, iuż ci ſię zupełnie oddáię, y wſzyſtká ofiaruię, ábyś zemną czynił, y teraz, y ná wieki co chceſz, y co do chwały y czci twoiey bardziey ſłuży.

O Krolu nad krolmi, oto w ręku twoich ieſtem, iakoć ſię podoba, czyń zemną.

Gotowe ſerce moie; o nádzieio moia, gotowe ſerce moie, przyiąć wſzyſtko z Oycowſkich rąk twoich.

Wſzyſtkie boleści, uciſki, y śmierć też moię, pokornie przyimuię z rąk twoich, y z iednoczywſzy to z boleściami, z uciſkami, y z śmiercią twoią, pokornie ofiaruię ná cześć y ná chwałę Maieſtatu twego Boſkiego.

Niechcę ináczey umrzeć, tylko iako ty chceſz Jezu naymilſzy, y ſmutek, y ſtra-

y ſtrachy, y boleści wſzelákie, y pokuſy, oto to wſzyſtko poſpołu zemną w ręku twoich, w te oſtatnią godzinę moię.

Wiem że nie daſz mię pokuſom nad ſiły moie.

Wiem o Oycze moy naymilſzy, że twoia to roſkoſz, miłoſiernie z mizerną duſzą poſtąpić.

Nigdy, nigdy ná łáſce y miłoſierdziu twoim nie zeſzło temu, co do ciebie z ſerca weſtchnął.

Wzdycham y ia, y proſzę przyimiy mię w łáſkę ſwoię, proſzę przez wnętrzności miłoſierdzia twego, przez pot krwawy, y łzy twoie.

Ufam przybieżyſz w miłoſierdziu Oycze, y Boże moy, przybieżyſz w tę godzinę, y przyobleczeſz mię ſzatą łáſki y miłości twoiey, żebym żyła wiecznie, nie iako naiemnica, ále iako corka, w domu niebieſkim twoim.

Day mi to proſzę, ábym twoią wſzyſtka była.

Nie w zgardzay mną dziełem rąk twoich, zapłáciłeś mię ceną wielką łzami,

mi, krwią, y śmiercią swoią.

A czyiasz będę, ktorąś tak drogo kupił?

Twoia Panie JEZU twoia, cokolwiek mąm, mogę y iestem, twoie iest.

Miłuię cię ile mogę, y nad to co mogę pragnę, wszelką wszelkiego stworzenia miłość do ciebie przenieść.

Pragnę wszystkich potępionych y grzesznych złośc y nienawiść, w miłość y część twoię zamienić.

Pragnę wszystkie krople morza, wszystkie ziarná piasku, w Seraphiny pałaiące miłością twoią obrocić.

O iako Pragnę wielbić cię, y miłować cię nádewszystko?

O ktoby mi był dał, żebym cię była nigdy nie obraziła.

O ktoby mi był dał, ábym była wszystkie godziny, ábo raczey tchnienia żywota mego, ná chwale twoiey strawiła, iako naydoskonaley.

O gdybym cię byłá samá tak miłowałá, iako cię miłuią wszyscy święci w Niebie, á mianowicie Krolowá niebieska MARYA, y Przenayświętsze Człowieczeństwo twoie.

Już

Już oto náymilſzy Jezu chcę ná wieki miłością y afektem naymilſzego ſerca twego, y błogosławioney PANNY Matki Twoiey, Aniołow świętych, y wſzyſtkich wybranych twoich związaną być z tobą.

Załuię ſerdecznie żem kiedy zgrzeſzyła, y brzydzę ſię wſzyſtkiemi grzechami moiemi nád wſzelkie brzydkości dlá tego ſámego, że twoiey dobroci y miłości ſą przeciwne.

Pragnę brzydzić ſię niemi dlá ciebie, y dlá miłości twoiey, tak iako brzydkie ſą w oczach twoich.

Radabym ſię brzydziłá niemi, tak iako ſię Ty niemi brzydziſz, ále że nie mogę, twoięć nienawiść ktorą ie ty nienawidziſz, Maieſtatowi twemu, miáſto moiey ofiaruię.

Już ná potym lubobym tyſiąc lat w roſkoſzach, w honorach, w doſtatkach żyć miałá, kiedybym zgrzeſzyła, nie zgrzeſzę. Już Boże moy lubobyś mi nie tylko odpuſcił, ále też potym większą nad wſzyſtkie uwielbione chwałę dáć mi miał, lubobym nie umarłá, kiedy-

bym

bym zgrzeszyła, nie zgrzeszę, nie zgrzeszę.

Ták stanowię przed Maiestatem twoim, y przed wszystkim niebieskim dworem twoim, tak chcę dla ciebie, y dlá miłości twoiey.

Zmiłuy się nademną Panie, zmiłuy się nademną, w tobie bowiem wszystkę nadzieię pokłada dusza moia.

Oto padam sercem u nog Twoich, u tronu miłosierdzia twego. Przyszedłeś bowiem ná świat, szukać y zbawić to co było zginęło.

Rzekł trędowaty: Panie ieśli chcesz możesz mię oczyścić. Na co gdyś odpowiedział. Chcę, bądź oczyszczony zaraz opuścił go trąd iego.

Mam w dobroci twoiey nadzieię, że y ia otrzymám tę łáskę, miłuiesz mię bowiem bardziey, niż ia samá siebie miłować mogę.

Nie sądz mię proszę według cięszkości grzechow moich.

Tu służą Akty Rezygnacyi ktore masz w Pierwszey Części wyzey napisane.

NA

N A D Z I E N
Wtory
OBECNOSC PANSKA.
Poymanie Chryſtusa Pana
Cnotá, Wzgarda ſamey ſiebie

Rozmyślánie.

STraſzná to ſprawa, gdzie Syn Boży nie tylko poſtać ſługi, ále y poſtać złoczyńce y Lotra dlá ciebie ná ſię przyimuie: gdzie nie tylko w ręce katow okrutnych, ále y w moc ciemności piekielnych, to ieſt czartow przeklętych przychodzi. Tak w ten czas ſamże rzekł: *Iakoby na łotra z mieczami, y z kiymi, wyśliście na mnie, imać mię: ale ta ieſt godzina waſza, y moc ciemności.* Uważ że tedy z iaką furyą pśi ći wściekli z ktoremi moc piekielney ciemności w towarzyſtwie była; ná niewinnego tego Baranka tu przypadli, iaki tu wrzaſk, iaki zgiełk, kiedy go y ten y ow, to ná tę, to ná owę ſtronę chwyta, kiedy

64

kiedy w oney ſzarpaninie y zamieſzaniu, ná ziemię upada, kiedy twarz iego Przenayświętſzą ná ziemi leżącego depcą, pierſi pałaiące ogniem miłości twoiey, kolanami gniotą, ręce z ktorych wſzelakie twoie dobro płynie okrutnie powrozami, ſkorę z nich zdzieraiąc, y krew Przenayświętſzą z palcow wyciſkaiąc krępuią, wznoſzą z ziemie, ale zaś ná ziemię, cięższey walą, pięściami y policzkami, okładaią, powroż ná ſzyię zarzuciwſzy trzymáią, y tak Pana, ná ktorego Imię, wſzelkie kolano klęka, iako łotra y rozboynika, związáwſzy ręce opak; ſromotnie z wrzaſkiem z trzaſkiem nie tak prowadzą, iako wſkok pędząc y ciągnąc morduią.

A mogł że naywyżſzy Maieſtaſt Boſki dla ciebie niżey ſię upokorzyć, mogł że ná wzgardę ſromotnieyſzą przyść, iako kiedy czartowi y ſiepaczom iego ieſt na wolą podany?

A ktożeś ty ieſt? A zaś nie głownia oná piekielná, ktorą, że w piekle nie gore, dobroć Boſká obroniła.

Patrz iako ſamá ſobą wzgardzić máſz,

maſz, ktora piekielney wzgardy godná ieſteś! dlá ktorey Pan chwały tak wzgardzony.

Maiąc tedy w oczach ſwoich tak żywy przykład, pomniąc ná naukę onę Zbawiciela tego ſwego: Kto nienawidzi duſzę ſwoię, do żywota wiecznego ſtrzeże ią, w tym oſobliwie dwoygu nienawiść duſze ſwoiey, y wzgardę ſamey ſiebie pokaż: nayprzod niedbay o ciało, o zdrowie, niedbay o dalſzy żywot, złoż to ſtaranie y myśl z ſiebie, wzgardz ſamá ſobą: nad to wſzelkich przeciwności, według tego iako upodobanie Boſkie będzie, pragniy chciwie wſzelkie okazye cierpliwości przyimuy, y chętliwie znoś, iako to ſą boleści, trudności, opuſzczenia wſzelákie, bądź to Boſkie, bądź Przełożonych, bądź tych ktorzyć w chorobie ſłużą, niewczaſy, niewygody, y wſzelkie dolegliwości. Tak przez wzgardę ſamey ſiebie, y to coćby przeſzkodą być mogło do dobrey śmierci, iako to ná przykłád ſtaranie dalſzego życia, precz znieſieſz, gdyż to do niepokoiu bywá

przyczyną y do większey skruchy, pobudkę weźmiesz, y im większą miłością Bożą pałać będziesz. A coż cię z Panem Bogiem ściśley związać może iako miłość iego.

Akty wzgardy samey siebie, y inne do zatrzymania teyże Obecnośći Pańskiey.

Kiedyby Krol iaki wielki, chcąc wybawić od śmierci poddanego swego, sługą dlá niego został, iakoby to wzgarda wielka Krola tego samego siebie dlá poddanego była!

Tu Syn Boży, Krol Wszechmocny, dlá mnie mizerney, áby mnię od śmierci wieczney y z niewoli piekielney wybawił, nie tylko sługi, ale y łotra postać ná się bierze.

Tu się imać iako łotra daie, tu nie tylko w Katowskie, ále y czartowskie ręce przychodzi.

A mogłże naywyższy Maiestat ni-

żey

żey śię upokorzyć? mogłże do większey wzgardy śię spuścić?

Ja Jezu pokorny, ia na taką wzgardę zarobiłam, ia grzesząc, duszę swoię ná podobieństwo twoie stworzoną, podobną bestyom, y owszem czartowi uczyniłam.

Jam śię za niewolnicę czartowi dała, y ná hańbę y męki piekielne zaprzedała.

Jam tobą Bogiem, y Stworzycielem wzgardziłá.

Já mowię proch, y popioł, robak lichy, znieważyłam, y deptałam ciebie y dary twoie, y łzy, y krew twoię Przenayświętszą.

Wzgardziłam tobą tak często, iak często sprzeciwiałam śię woli twoiey, Y wzgardziwszy tobą Bogiem moim, samą sobą gardzić nie będę? kiedybyś mię Panie do piekła ná hańbę wieczną wtrącił, za krzywdę bym mieć nie mogła: á za krzywde mieć będę kiedy mi kto co nieprzyiemnego uczyni, kiedy mną wzgardzi.

Miłosierdzie to, miłosierdzie twoie

66

Panie, kiedy na mię co takowego dopuśćisz, kiedy mi wzgardę y hańbę piekielną, ná wzgardę y hańbę doczesną odmienisz.

O ktobymi to dał, áby Wszystek świat poznał złość, y nie godność moię, y iakom godná áby mną wzgardził, y porzucił.

Jeżeli kto, tedy iam iest godná naygłębszego piekła.

Coż tedy ná mię takowego paść może, cobym ia za krzywdę swoię brać mogła.

Niechcę, niechcę żeby mię kto miłował, bom niegodná, y owszem to moy przyiaciel, co mię prześladuie, co mię utrapi.

Jeżeli ty mnie o dobry Jezu folgować będziesz y nie dasz mi okazyi do wzgardy, do cierpliwości, do udręczenia, ia zaprawdę niechcę folgować sobie, chcę dlá ciebie y wzgardy, y krzyże; y opuszczenia, y wszelakie znosić krzyże, chcę się zá nayniegodnieyszą mieć, ćhcę ná naypodleyszych rzeczach przestać. Wezmę ná się miecz ostrości, miecz pokuty. Ja

Já bowiem przyczyną, ia żeś ty Bogiem y Panem będąc; przyſzedł ná taką wzgardę.

Podanyś ieſt czartom, ábym ia z mocy, y zniewoli ich wybawioná była, wziąłeś ná ſię grzechy moie, y karanie, y męki ktorekolwiek czart wynaleść mogł; ábym ia od grzechow y od karania wſzelakiego uwolnioná była.

O Dobroci niepoięta! O miłości cudowna.

Ty Jezu, Ty Krolu, przed ktorym wſzelákie kolano klęka, z miłości moiey, zniżyłeś Maieſtat ſwoy do takiey wzgerdy: á ia nayliżſze ſtworzenie, grzeſznica wzgardy wſzelakiey godná, nie zechcę iść za tobą.

Ufam, ufam w miłoſierdziu twoim, że áni ia ciebie, áni ty mnie nie opuściſz, oſobliwie w tym oſtatku żywota mego.

Dayże mi to naymilſzy Jezu, ábym ſię tak ſtrzegła, ſprawowała, y ſkończyła żywot moy, żebym w pokoiu zaſnęła, y w tobie odpoczęła.

Wiem

Wiem Panie moy, żem niegodná, ábyś mię miłował, ále wierzę tyś godzien ábym ia ciebie miłowała. Dayże mi to Panie czegoś ty godzien, á ia będę tego godná czegom ieſt nie godná.

Nie dayże tego, ábym czego innego krom ciebie miała pragnąć ſzukać y miłować.

Niechcę, niechcę inſzego dziedzictwa, tylko ciebie.

Doſyć mám kiedy ciebie mám.

O nieſzczęśliwá ia, żem kiedy ciębie ktoryś mie od wiekow umiłował nie miłowała.

Płaczcie, płaczcie oczy moie, płaczcie rzewliwie, żem obraziła Stworzyciela, Oyca mego, Boga mego.

Przynaymniey teraz na tym ſchyłku żywota, nawracam ſię do ciebie z ſerca cáłego, o wſzelakie dobro moie.

Y tak iako cię ze wſzyſtkiego ſerca mego miłuię nadewſzyſtko, ták ze wſzyſtkiego ſerca żałuię nádewſzyſtko, żem cię obraziła.

A coż mię iuż ná potym z tobą rozwieść

zwieść będzie mogło, o żywocie, o dobro moie Boże moy, Boże ſercą mego.

A coż inſzego proſzę miłować mogę krom ciebie?

Niechże cię miłuię o Boże moy.

Mowię y pragnę iedno bydź z tobą o duſzo duſze moiey.

Krom ciebie w ktorym wſzyſtkie ſkarby moie, nic nie miłuię?

Ktoby mi dał, ábym iuż od tąd zawſze mogła mowić, żyię ia, iuż nie ia żyie we mnie Chryſtus.

W tobie nadzieia moia, o żywocie moy.

Tu ſłużą Akty, Pokory, Cierpliwośći o ktorych niżey.

NA

68

NA DZIEN
Trzeci.

OBECNOSC PANSKA.

Nocleg Chryſtusa Pana
w ciemnicy.
Cnota, Cierpliwość,

ROZMYSLANIE.

POymánego naymilſzego Odkupiciela twoiego, wepchniono do ſmrodliwego więzienia ná nocleg. O iaki to nocleg, gdzie Chryſtus naymilſze zbawienie, y wieczny odpoczynek duſze twoiey, nie má żadnego odpoczynku, ani pokoiu. Tu go kaci niemiłoſierni katuią, biią za włoſy targaią, policzkuią twarz wyſzczypuią, y ná nię ſmrodliwie pluią, bluźnią, ſromocą y znieważaią.

Nocleguieſz tedy o duſzo duſze moiey naymilſzy Jezu, nocleguieſz w ſmro-

ſmrodzie, w udręczeniu, w naśmiewiſkach, w zgardzie, y nie maſz gdziebyś ſkłonił głowę ſwoię, tak kiedy drudzy ſnu y pokoiu zażywáią, w ten czas nad tobą y nad członkami twoimi niewinnemi, dlá mnie, czartowſkie członki ſię paſtwią.

O duſzo moia! za pociechę ſwoię miey, ieżeli w tę noc choroby y utrapienia twego co ucierpiſz, ieżeli miaſto poſług czyich, ábo miaſto Doktorſkich ratunkow w boleściach ſwoich, w zaniedbanie iakie (co ſię w Zakonie nie trafia) przyidzieſz, ieżeli ſnu mieć nie możeſz, iezeli pokuſy, opuſzczenia (iakimi Bog ſwych wybranych nawiedzac zwykł) miewaſz, przyimuy wſzyſtko w cierpliwości, bez ſmutku, bez ſzemrania, y ſkargi, y owſzem z weſelem, z dziękczynieniem, z pokorą, z rezygnacyą, z Oycowſkich rąk Boſkich. Uzbroy ſię tą cnotą cierpliwości. Taką bowiem máſz naukę. W cierpliwości waſzey pozyſkacie duſze waſze.

Cier-

63

Cierpliwość má pokazáć, iakie ſą cnoty twoie, wſzyſtkich bowiem cnot probą cierpliwość ieſt.

Akty cierpliwości y inne do zatrzymania obecności Pańſkiey ſłużące.

O Iedyny Synu Boży, co ná ſądzie twoim odpowiem, ieżeli ieſzcze y teraz twego krzyża nie przyimę y okazyy do cierpienia.

Jako mi przyidzie zapłonąć ſię w oczach wſzyſtkiego świátá!

Pokazuieſz mi o pożądane zbawienie moie, drogę krwią ſkropioną, ábym ſię trzymáła ſtop twoich, y ábym zá tobą ſzłá wodzem, y Paſterzem moim.

Ty niewinnie cierpieſz, á ia winná cierpieć nie zechcę.

O iak cięſzkie męki? iak ſromotne zniewagi twoie.

Ażabyś był ſobie krzyż tak upodobał, kiedybyś był wiedział co złego w nim, ty ktory znaſz co złego, y co dobrego?

Ażabyś

Ażabyś był tak gorzki kielich męki y udręczenia naymilszey Matce swoiey, y miłym wybranym swoim posyłał.

O naymilszy serca mego Jezu! oto ná krzyżu twoim, y żyć, y umrzeć chcę.

Wszystkę siebie samę, ná wszelkie męki y utrapienia, dla miłości twoiey ofiaruię.

Nie mám sobie nic za tak zacnego, w czymbym cię bardziey wielbić, y szczerzey miłować miała, iako kiedy z weselem ucierpię co dlá miłości twoiey.

Wszelkie przeciwności, wszelkie utrapienia, ktore ná mnie pośleśz, iako naypewnieysze miłości twoiey przeciwko mnie świadectwá, chętnie przyimuię.

Potrzebá było, ábyś ty cierpiał, y wszedł do chwały swoiey, á ia nie cierpiąc pospołu z tobą, miałabym pospołu krolować z tobą?

Rzekłeś, y rychley niebo y ziemia, ániżeli słowa twoie przeminą: kto idzie za mną, á nie niesie krzyża swego za

mną,

mną, nie iest mnie godzien.

O Jezu naymilszy, otoć się ofiaruię ná wszelkie krzyże, ná męki wszystkiego świata, y ná czyszczowe, z serca wszystko, cokolwiek zechcesz, chcąc cierpieć z miłości twoiey, bylem się podobała tobie.

Piekielne męki, y te znosić będę, bylem cię widziałá w chwale twoiey, o naywyższe dobro moie.

Wiem że nie tylko cierpieć, ále y myślić co dobrego nie mogę, áleś ty o Jezu moy, mocy moia.

Staw mnię o niezwyciężony Krolu, staw mię wedle siebie, á niczego się nie zlęknę, á żadney trudności uchodzić nie będę.

Daymi proszę ducha mocności, day mi przez krzyż twoy proszę, dlá ciebie cierpieć, y przez utrapienie rozmáite zbawioną bydź.

Day mi proszę między Męczennikami, między Wyznawcami y Pannami, ktore krzyżem twoim są przyozdobione, przed tobą stanąć, ábym cię z niemi zażywała, y wielbiła ná wieki.

O kie-

O kiedyż to będzie!

O oyczyzno moia! o pożądany pokoiu! kiedyż odpoczywać będę w tobie.

O niebieſka iaſności! o miaſto roſkoſzy Boſkich! pokornie wzdycham do ciebie.

Szczęśliwi ktorzy mieſzkaią w domu twoim Panie, na wieki wiekow chwalić cię będę.

Nieſzczęśliważ ia, kto mnie wybawi z ciała śmierci tey?

Zmiłuycie ſię, zmiłuycie, przynaymniey wy przyiaciele moi.

Iużeście náſyceni, iużeście zbogaceni, śpiewaycie, weſelcie ſię dniá tego uroczyſtości waſzey.

Chwalcie Boga, gdyż ná wieki miłoſierdzie iego.

Niechże proſzę y ia, niech żyię tym roſkoſznym duchem waſzym, niech kroluie z wami.

O národzie iaſności niebieſkiy, twego towarzyſtwá, nie z zaſług moich pragnę, ále przez krew, ktorą ieſtem odkupioná, że doſtąpię nie wątpię, tyl-

ko

71

ko mnię niech ratuią zasługi twoię, y modlitwy twoie.

Mam nadzieię, że na ramionach Pasterzá mego, zaniesioná będę tobie, ábym się weseliła z tobą, weselem onym wiecznym.

Szczęśliwa ia, o iako szczęśliwá, ieśli godná będę patrzyć ná chwałę twoię, ná szczęście twoie o Miasto Jeruzalem.

Szczęśliwá ia, szczęśliwá ieśli godná będę śpiewać one piosnki niebieskie, ná chwałę Krola wiecznego, y stać przed Bogiem moim, y widzieć go w chwale swoiey.

Mam nádzieię iż przez dobroć y miłosierdzie Boże, wnidę do wesela twego, ábym z rąk Boskich koronę wzięłá.

Mám nadzieię, że z uwielbionémi stanę w chwale Stworzycielá mego y na obecnego Chrystusa oblicze patrzyć będę.

Nicem w prawdzie nie uczyniła godnego żywota wiecznego, ále nádzieia moia ty dobry Jezu, do ciebie wzdy-

chám,

cham, tyś ratunkiem moim.

Wſzyſtkę nádzieię y pociechę moię w męce twoiey, w doſyćuczynieniu, y w zaſługach twoich, beśpiecznie kładę.

Znasz Panie, iakom ſłabe rąk twoich dzieło.

Ty mię w miłości twoiey tak ugruntuy, ábym żadnym trudnościom y pokuſom nie uſtępowała.

Ty racz dać, ábym w świętey wierze, y w łaſce twoiey dotrwała y ſkończyłá.

NA DZIEN
Czwarty.

OBECNOSC PANSKA.
Chryſtus Pan ubiczowany.
Cnota Uboſtwo.
Rozmyślanie.

O Panieńſka czyſtości śliczny Jezu, co rozumieć mám, iakoś ſię zápłonął, kiedy cię w oczach onego bezecne-

zecne-

72

zecnego ludu náśmiewaiącego się z ciebie, z szat zewłoczono. Stanąłeś tu obnażony sromotnie, do kolumny przywiązany okrutnie, między okrutnemi katami od wszystkich opuszczony: tu ciało twoie niewinne dla mnie katuią, tu cię co raz rozwięzuią, y zaś co raz, to na tę, to na drugą stronę obracaiąc przywięzuią, tu rozgami cierniowemi, tu biczami, tu łańcuchami ostrymi sieką, y nie tylko skorę ále y twoie Panieńskie ciało odzieraią aż do kości, tak że od stopy nogi aż do wierzchu głowy, nie było w tobie zdrowia. Coż tedy myślić będę: w iakiey cię postawie sobie tu wyrażę w sercu moim, o iedyná pociecho moia? Pośieczony y poszarpany iesteś. Widzę cię nie tylko z szat ále y z skory, y z ciała niemal odartego, krwią zbroczonego, ná wszystkich członkach, y powierzchownie y wnętrznie boleiącego. Ktoby mi dał w serca twego wnętrznośći, serca ogniem miłości moiey pałaiącego, tam bym widziała, że te razy y rany za mnie osobliwie (bo

miáłeś

miałeś mię obecną w nim na ten czas y teraz máſz) ofiáruieſz, tam bym widziała iako w pragnieniu ſwoim cierpieć dlá mnie więcey, lubo katowie iuż uſtawali, nie uſtaierz. A miłować cię ieſzcze nie będę, o wſzelka nadzieio moia, ciebie ktoryś mię tak umiłował? O nędznaſz ia grzeſznica, że cię tak miłuię. Nie śmiem podnieść oczu moich ná cię tak ſkatowanego, że cię tak miłuię! O ktoby mi dał! bym wſzyſtkie y ná ziemi y ná niebie będące ſerca, ciebie miłuiące ia ſamá miała, ábym niezmiernym ogniem miłości twoiey pałáła.

Winnám ci naymilſzy JEZU więcey, niż dzieśięć tyśięcy naygorętſzey miłości, á nie mám czym wypłácić. Coż uczynię. Ty nieoſzacowany ſkarbie moy, ty day mi śiebie ſamego, ábym ci śię miała czym wypłacić, dokąd bowiem, tobą ſamym śiebie nie wypłácę, zoſtaię dłużna.

Akty ubostwá, y inne do zatrzymania teyże obecności Pańskiey służące.

O Panie, ktory, w ręku swych máſz wſzelkie bogactwá y Państwá, iakoś ubogim z nieba ná ziemię przyſzedł, kiedyś ſię z ubogiey Panienki, w ſtayni, w cudzym kącie národził, y kiedyś ná ſłomie, ná zimnie, we żłobie, w ubogie pieluſzki uwiniony leżał?

Nie miałeś Krolu nad Krolmi, gdziebyś ſkłonił náymilſzą głowę twoię. A ia będę chciała, áby mi ná niczym nie ſchodziło?

Ty nie tylko z ſzaty, ále y z ſkory złupiony y obnażony ieſteś, á ia niedoſtatku żadnego znoſić nie będę.

Puściłam ſię za nauką twoią ſłyſząc one ſłowá twoie: *Chceſzli bydź doſkonałym idź, a przeday wſzyſtko, a podź zá mną. Kto ſię nie wyrzecze wſzyſtkiego, nie może bydź uczniem moim:* á ná wſzyſtkim żeby mi doſtawało chcieć będę?

będę? á w niedoſtatkach ſmęcić ſię y ſzemrać będę?

A podobneż to uboſtwo moie, uboſtwu twemu?

O nieſzczęśliwa ia, ieżeli ták ubogą będę? o iako dáleko odſtąpię od ciebie! y od Profeſſyi moiey.

Coż bowiem poczne, kiedy ani ſię ruſzę z mieyſca, ábym ſzła za tobą?

Tać ieſt naypierwſza łaciná, ktorą daieſz tym, co za tobą iść chcą.

To ieſt naypierwſzy fundament duchownego życia, tych ktorzy podobieńſtwo mieć chcą z tobą, áby y uczeſtnictwo Kroleſtwa z tobą mieli.

Dla tegoś też rzekł, Błogoſławieni ubodzy w duchu, ábowiem ich ieſt kroleſtwo niebieſkie.

A ia nie zechcę bydź z liczby tych błogoſławionych, y mieć kroleſtwo twoie?

Pragnę, o prawdziwá obfitości ſercá mego, pragnę dlá ciebie głodu, pragnienia, zimná, y wſzelkich niedoſtatkow doznáć.

Kontentuię ſię z miłości twoiey, w

tey chorobie, ſtarzyzną wſzelaką, y we wſzyſtkich potrzebach naypodleyſzemi rzeczami.

Kiedy ſię tak podobało tobie, ábym nie żyła, tylko chlebem gorzkości, á wodą błotną, nie tknęłabym ſię żadney inney rzeczy na świecie.

Ledwiem co opuściła dla ciebie ná świecie, á prawie nic, z czego ſię wielce raduię, ále kiedybym kroleſtwá tego świata, y bogáctwá wſzyſtkie miała, wſzyſtkiebym y teraz chętnie opuściła.

Odnawiam Profeſſyą moię przed Maieſtatem twoim, y iakom ci obiecała, iako naygoręcey, y teraz obiecuię, uboſtwo Zakonne, czyſtość, poſłuſzeńſtwo, życząc ſobie w tym iako naywyżſzey doſkonałości, ábym ći ſię upodobała.

Gardzę wſzelkiemi rzeczami świata tego, ábym ciebie, ktoryś ieſt naybogatſzym dziedzictwem y zbawieniem moim pozyſkała.

Ofiaruię ć o Odkupicielu moy uboſtwo twoie, głod, pragnienie, zimno; upale-

upalenie, to obnażenie ſromotne twoie, y inſze niewczaſy, y trudy, ktoreś dlá mnie znoſił, y proſzę, ábyś mi dał ducha uboſtwa, y uczynił mię uczeſtniczką obietnic, ubogim twoim zgotowánych.

A ktoż poiąć może, iakąś ty chwałę zgotował prawdziwie ubogim w duchu, ktorzy nie tylko rzeczami świata tego, ále y ſobą gardzą, ktorzy w boiaźni twoiey y w pokorze żyią, w ſobie nic á nic nie ufaią, wolą własną depcą dlá ciebie.

Takich ubogich w duchu tyś ſobie Panie obrał, tymeś obiecał kroleſtwo twoie, tych pragnienia wyſłuchywaſz. Obierzże proſzę y mnie, á wyſłuchay mię o nieoſzacowany ſkarbie y dziedzictwo moie.

Oto ſerdecznie wſzyſtkiego ſię wyrzekam, y ſiebie ſamey, abym kiedyżkolwiek prawdziwie mogła mowić: *Otośmy opuśćili wſzyſtko y poſliśmy za tobą.*

Ty naymilszy Jezu, tyś ſkarbem moim, w ktorym ieſt wſzyſtko ſerce moie,

75

ie, y wſzelkie pragnienie moie.

Przyſięgłam y ślubowałam dla czci twoiey, y miłości ubołtwá twego, nic nie mieć, ábym ciebie ſamego miała.

Położże ſię o Jezu nádzieio moiá, wieczny pokoiu duſze moiey, połoź ſię proſzę w ſercu moim. Gotowe ſerce moie.

Zſtąp proſzę o naymilſza ochłodo moia, zſtąp do mnie, abyś mieſzkał, ze mną, gdyż oto iuż mirzchnie dzień tey moiey śmiertelności, y duſza moia pragnie, oney wieczności twoiey.

Tam tám otrzeſz (mám nádzieię) wſzelkie łzy z oczu moich, tam mię nakarmiſz nie chlebem płaczu, ále chlebem weſela.

Mowię y chcę, y pragnę, iedno bydź z tobą, o duſzo duſze moiey.

Krom ciebie naywyżſzego y iedynego dobra mego, w ktorym ſą wſzyſtkie ſkarby moie nic nie pragnę.

Wſzelki doſtatek, ktory nie ieſt Bogiem moim, mám ſobie za niedoſtatek.

Wielce bogatym ieſt, kto z tobą ná krzyżu ubogim ieſt, nie máiąc bowiem

nic,

nic, má wſzyſtko kiedy ciebie má.

Nie dayże tego o naymilszy Jezu, ábym y ia co innego krom ciebie miłowała.

Nie chcę wiedzieć, nie chcę rozumieć nic a nic, tylko Jezusa, á tego ukrzyżowanego.

Nie chcę ſię chlubić, tylko ná krzyżu Pana naſzego Jezusa Chryſtusa Zbawiciela mego.

Godzieneś Panie, ábym ci cześć y chwałę y wſzelkie poſzanowanie oddała ſtworzenie twoie.

Bogiem moim ty ieſteś, y wyznawać cię będę, Bogiem moim ty ieſteś, y wyſławiać cię będę.

Niech cię wyznawaią wſzyſtkie ſprawy twoie Panie.

Oddaięć pokłon iako nayniżſzy o Wſzechmocny Boże, y wſzyſtka poddaię ſię Boſkiemu Maieſtatowi twemu.

Iawnieć wyznawam o Boże moy, żem dzieło ręku twoich.

Wielce ſię tym cieſzę, że ſamá z ſiebie nic nie ieſtem, nic nie mogę, y że wſzyſtko y wſzyſtko zbawienie moie z ręku twoich wiſi.

76

Ty Boże moy, weś chwałę twoię we mnie: chwały twoiey ſamey pragnę Panie, chwały twoiey pragnę, lubobym miała bydź dla tego w piekle, chwały twoiey pragnę.

NA DZIEN

Piąty

OBECNOSC PANSKA.

Chryſtus Pan cierniem ukoronowany, Cnotá, Pokorá,

Rozmyślánie.

O Niebieſka pociecho moia, coż było po tych wymyślnych mękach okrutnych y naśmiewiſkach, á zaż nie dofyć było ná iedney kropelce krwie twoiey przenayświętſzey, dla odkupienia mego! Doſyć pewnie było, ále o dobroci moia Jezu, chciałeś mi wielkość miłości ſwey pokazać, chciałeś

łeś mię miłością większą ſobie obowiązać, dla tegoś tak nad zamiar chciał dlá mnie cierpieć, áby gdzie nieprawości było ſiła, tam aż nád zamiar, áby więcey łaſki twoiey było y odkupienia mego. Widzę naymilſzy Jezu, że tu znowu cię z ſzat twoich, á zatym y z ciała, do ktorego biczami zranionego, przywrzała była ſzata, zdzieraią: widzę że cię ſzarłatną, ále ſtarą y plugawą ſzatą odziewáią: widzę że urągaią ſię z ciebie, ná mieyſcu trybunalſkim ſądzą cię: widzę, że ná przenayślachetnieyſzą głowę twoię nie z złota, ále z ciernia oſtrego upleczioną koronę tłoczą, y tak haniebnie czoło y wſzyſtkę głowę kolą, y ranią, że twarz twoia nayślicznieyſza, wſzelkiey uczciwości godna, y oczy krwią ſię zalewaią: widzę, że na więkſzy twoy bol y hańbę, głowę twoię trzciną potężną biią, y trzcinę miaſto berła, w ręce twoie daią: widzę, że ſię z ciebie Krola nieba y ziemie, klękaiąc naśmiewaią, y naśmiewaiąc, Witay krolu żydowſki mowią: ſą ktorzy zębami z iadu ná cię

zgrzy-

77

zgrzytaią, policzkuią, w twarz Boſką pluią, y plugawym charchaniem ſzpecą, za włoſy rwą, y rozmaicie ſię nad tobą paſtwią. Tak nie doſyć było, że cię całą noc mordowano, że okrutnie biczami ſkatowano, żebyś był doſyc uczynił zá grzechy moie Oycu ſwemu naymilſzemu: ále przyſzło do tego, że Bogiem będąc, takeś zniſzczonym zoſtał, że ſtałeś ſię prawie robakiem nie człowiekiem, ſtałeś ſię naśmiewiſkiem ludzkim, y wzgardą: ſtałeś ſię dziwowiſkiem nieprzyiaciołom ſwoim, y wſzyſtkiemu dworowi ſwemu niebieſkiemu, ktory patrzył ná to zdumiewaiąc ſię, żeś tak nieſłuſznie y okrutnie cierpiał za mnie, z niewymowney miłości ſwoiey. O duſzo moia co rozumieſz; czy o tobie y teraz nie myśli miłościwie, ktory tak wiele dla ciebie czynił y znoſił.

Akty

Akty pokory, y inne do zatrzymania teyże obecnośći Pańskiey służące.

O Naypokornieyszy Jezu, wszędzie mi przykład pokory daiesz, tobie pokłon oddaię, ciebie ia za to chwalę.

Na pośmiech odziewaią cię w szarłat, cierniem koronuią, klękaią y Krolem witaią urągaiąc się, pluią, za włosy targaią y rozmaite naśmiewiska wynayduią ná wzgardę twoię.

O iakom ią pychą moią rożná była od ciebie?

Wzywasz mię ábym szła za tobą, y mile wzywasz przykładu tego twoiego głosem wielkim, wzywasz y łzami, y krwią twoią y cyrografem nie śmierci, ále żywota, ktorym obiecuiesz mi wieczną chwałę, ieżeli poydę zá tobą.

A iakoż na taki twoy głos nie topnieie iako wosk serce moie, y wnętrznośći moie?

Azaż nie wielka chwała słudze iść za tak pokornym Panem swoim.

Wyzna-

78

Wyznawam y daię śię winna przed tobą, serdecznie żałuiąc z pychy moiey wielkiey, ktorąm cię obrażała.

Niechcę ná śię patrzyć, tylko iako ná pśa zdechłego y robaka brzydkiego.

Tobie Panie Jezu, tobie samemu cześć y chwała, mnie zaś iako niegodney, y brzydkiey grzeszńicy nie co inszego, tylko hańba y zelżywość wszelak..

Wyznáwam żem nic inszego nie ieśt tylko ziemia oná przeklęta, ktora nic inszego samá z śiebie nie rodzi, tylko hańbę, grzech, y śmierć.

Jam przepaść ciemności, corka gniewu, ia proch y popioł, ktora samá z śiebie nie mogę, nie tylko czynić, ále y pomyślić co dobrego.

Nie w sobie też ufać będę, broń moia nie zbawi mię.

Ale prawica Pańska, ta moc pokaże, prawica Pańska ta mię podzwignie, ta mię wybawi od śideł nieprzyiacioł moich.

W tobie Panie ufaiąc, wiem że nie będę pohańbioná ná wieki.

Tyś

Tyś Bog moy, tyś iedyne dobro moie, tyś ſam iedyny, z ktorym ſię ia iuż ná potym zamykam w mieſzkaniu ſerca mego.

O Boże moy, ſtworzyłeś mię y odkupiłeś mię? A na coż? iżaliż nie na to, ábym ci ſłużyła, abym żyła tobie, y miłowała cię, y wielbiłá cię nà wieki.

A będęż gotowa, ábym wyſzła przeciwko tobie, kiedy przydzieſz, y ábym cię pokorniuchno y mile przyięła.

Ciebie o Jezu, o Jezu, o Jezu, ciebie na wieki.

Będęż gotowá, ábym ci kiedy przyidzieſz y zakołaceſz, zaraz otworzyłá, y ábym pewná byłá o łaſce twoiey przeciwko mnie, y o żywocie wiecznym.

Coż náto rzekę, o dobroci moia nieſkończoná, co ná to rzekę?

A będęż mogła z iedno ſłowko wymowić, ná tak wiele łaſk y darow twoich, ktorem pobrała.

O Boże moy, o naywyzſze dobro, z płaczem wyznáwam, y daię ſię winná, żem cię obrażała.

Za-

Zawſzem ſię naymilſzemu duchowi twemu ſprzeciwiała, zawſzem pociech nie trwałych y miiaiących ſzukała.

Tak mi czas uſzedł, tak dni upłynęły, á przytym ázaſz y nie wſzyſtko minęło iako cień ?

Ach cożem ia to czyniła ! co daley czynić będę ?

Samo to tylko pragnienie mam ieſzcze, iakie, y iak wielkie, ty wieſz, ktory znaſz ſerce moie; z ktorego życzyłabym ſobie, iako nayſerdeczniey, ábym była przeſzłe dni, godziny, y wſzyſtek czas żywota mego, iako z naywiękſzą chwałą twoią ſtrawiła.

Zyczyłabym ſobie, ábym była iako naydoſkonaley ſłużyła tobie, ábym była nie zaniedbała naymnieyſzey literki z uſtaw twoich.

Ach zbłądziłam ! y błądziłabym była daley bez ciebie, co wiedzieć iak długo.

Y owſzem mogę mowić, y mowię, y chwalę y błogoſławięć ná wieki.

Gdybyś mię był Panie moy nie ratował, iużby była prawie w piekle duſza moia. Ale

Ale oto z łaſki ſwoiey pokazałeś mi drogę żywota, y chceſz mię iako mam nádzieię uweſelić widzeniem oblicza twego.

Daieſz mi to bowiem z łaſki ſwey teraz, ábym żałowała iako mogę, żem zle trawiła lata moié, y wielkie dobrodzieyſtwa twoie.

Z ſerca ſwego daię ſię winná, y żałuię, że nigdy prawie nie miałeś przyſtępu y mieyſca w ſercu moim: ále względem tego iako nayſerdeczniy żałuię bo cię náde wſzyſtko miłuię.

Tak, tak przed tobą y przed dworem twoim niebieſkim, z ſerdeczney miłości, ktorą ia tobie Bogu memu winná, á nie dla ſzkody iakiey ábo karania, ná ktorem zaſłużyłá, żałuię, żem cię obraziła.

Kiedybym ná ſiebie ſamę tylko patrzyła, w roſpacz bym poſzła, ále że ciebie Odkupiciela mego mám, w twoim miłoſierdziu z ufnością odpoczywam.

A coż mię iuż ná potym będzie mogło rozwieść z tobą o żywocie moy.

Choć-

80

Choćbym tyſiąc lat w roſkoſzach y w honorach wſzelakich żyć miała, kiedybym zgrzeſzyła, nie zgrzeſzę.

Choćbym tey śmierci y wſzelkiego nieſzczęścia, ſamego też piekła uyść miała, y owszem choćbyś mi odpuścić miały nad wſzyſtkie Swięte w niebie uwielbić, kiedybym zgrzeſzyła, nie zgrzeſzę nie zgrzeſzę.

Tak ſtanowię przed tobą, y przed wſzyſtkim niebem, tá ieſt wola y mocne przedſięwzięcie moie.

Załuię, że nie żałuię, iakobym miała żałować, y miaſto tego żalu, ktorego mi nie doſtaie, żywot, boleści męki twoiey, y śmierć twoię ofiaruię tobie.

Czas ieſt, ábym przynaymniey w tę godzinę, z ſerca ſzukała ciebie.

Ciebie Jezu, Ciebie mowię, ktory ieſzcze gdy czas ieſt miłoſierdzia, grzeſznych przyimuieſz, y pożywaſz z niemi.

Dayże mi proſzę, áby tá oſtatnia godzina, z ktorey wſzelkie dobro moie y wieczność wiſi, ſzczęśliwie mi padła.

N A-

N A D Z I E N S Z O S T Y.

OBECNOSC PANSKA,

Chryſtus Pan ná śmierć oſądzony.
Cnota, Nadzieiá.

Rozmyſlanie.

WIdząc Piłat tak niemiłoſiernie ſkatowanego, biczami, y cierniową koroną udręczonego Chryſtusa Jezusa, wzruſzony żalem, wywiodł go ná oczy gminu wſzyſtkiego, y chcąc miłoſierdzie Chryſtusowi Panu ziednáć, rzekł. Oto ia w nim winy żadney nie znayduię. Ale Zydzi, iadu ſwego żadną miarą odſtąpić nie chcieli, dla tego głoſem wielkim krzyknęli, ukrzyżuy, ukrzyżuy. Tak Piłat Chryſtusa Pana lubo widział niewinnego, dał Zydom ná wolą, ſkazuiąc go ná śmierć. Przyimuieſz niewinny Jezu, bardzo ſurowy nieſprawiedliwy dekret śmier-

81.

śmierci, daiąc się dla mnie w ręce iadowite, zaiuszonych nieprzyiacioł swoich, ábyś mię od strasznego ale sprawiedliwego potępienia dekretu swego uchował. Wiecznieć dziękuię náyslodszy Odkupicielu moy, zá tę miłość. Niech cię chwalą niebiosa y ziemia, y wszystko co na nich iest. Mowże tedy duszy moiey, coś kiedyś rzekł grzesznicy iedney, kiedy skargę czyniono ná nię przed tobą: *Nikt cię nie potępił niewiasto:* ná co gdy ona odpowiedziała: *Nikt Panie:* tyś rzekł miłościwie. *Y ciebię nie potępię, idź a nie grzeß więcey.* Nie wstępuyże o Sędzio sprawiedliwy, nie wstępuy ná sąd twoy ze mną sługą twoią, dekret śmierci tey według ciała, przyimuię z wszelką rezygnacyą z ręku twoich, pewna będąc, że z łaski twoiey, od dekretu śmierci wieczney, wolną zostanę. Ieżeliś ty bowiem Bog moy przy mnie, ktoż przeciwko mnie? Sądy w prawdzie twoie, głęboka to przepaść, ále iednak miłosierdzie twoie nad wszystkie sprawy twoie.

Akty

Akty nadzieie, y inne do zatrzymania teyże obecności Pańskiey służące.

COżeś zawinił o náymilszy Jezu, żeś tak ná śmierć osądzony ?

Co za wina twoia ? co za przyczyná śmierci ?

Ja iestem przyczyną śmierci twoiey, iam winná.

O niepoięte taiemnice spraw Boskich.

Zły człowiek wolny, á dobry cierpi ! ćo sługa zawinił, to Pan płaci.

O iak głęboka Synu Boży pokora twoia ! iako wielka miłość !

Jeżeliś mię, kiedym tobą gardziła, tak szukał, azasz kiedy cię szukam, mną wzgardzisz ?

Wiem iż miłosierdzie twoie większe, niż nieprawości moie.

Mam nádzieię, że dla wielkości dobroci y miłosierdzia swego, w tę godzinę miłościwie się zemną obeydziesz.

Znam żem wielka grzesznica, ale

choćbym była więcey y cięższey sto tysięcy razy grzeszyła, pewna iednak iestem w nadziei moiey, że miłosierdzie twoie znaydę.

Ufam, że nie umrę, ále żyć będę, y miłosierdzie twoie ná wieki opiewáć będę.

Ktoż kiedy w tobie nádzieię miał Panie, á zasmuconym y zawstydzonym odszedł?

Całym tedy sercem siebie samę y wszystkie grzechy moie, w głębokość zásług y dobroci twoiey Boskiey wrzucam.

Przyszedłeś dobry Jezu ná świat grzesznych zbawić, z ktorych oto ia pierwsza grzesznica, mám nadzieię w dobroci twoiey, że przez zasługi męki niewinney, y śmierci twoiey zbawioną będę.

Prawda że nie godnam ia miłosierdzia, ále przenaydroższa krew twoia, ktorąś dla mnie wylał, godná iest, ábym miłosierdzie otrzymáła.

Niewinnością się swoią cieszyć nie mogę, bo iey nie mám, áni iakim du-
cho-

chownym ćwiczeniem znacznym, abo Aktem iakiey cnoty, áni oftrością żywota, bom ia tego wfzyftkiego uchodziła, dlá tego wfzyftkę nádzieię, y pociechę moię, kłádę w twoiey męce niewinney, Jezu w twoim miłofierdziu.

Nie w uczynkach moich tedy, áni w zafługach, ktorych abo nie mám, ábo moią oziębłością, y niedbalftwem zefzpecone mam, ále w famych zafługach Chryftusa Paná ufam.

Chryftus Pan za moie grzechy dofyć uczynił. Chryftus Pan, ubogą y obnażoną dufzę moię, fwemi zafługami, y cnotami odzieie, y ozdobi.

Do ciebie J zu moy, nadzieio y odkupienie moie, do ciebie wzdycham y wołać nie przeftanę.

W miłofierdziu twoim Boże moy, wfzyftkie fprawy moie fą położone, y gdzie twego miłofierdzia y łafki nie mafz, tam y zafług włafnych nie mafz. Miłofierdzie twoie, y łafka twoia, to ieft iedyná nadzieia moia.

Nie ucieszy fię nieprzyiaciel ze mnie, Pan bowiem ze mną obrońca wfzechmocny. Wiem,

Wiem, że mię nic ſzczęśliwſzego potkać nie może, iako to, coś ty Panie ze mną od wiekow uczynić uradził, dla tego ſamę ſiebie wſzyſtkę iako naydoſkonaley mogę, tobie daię y daruię.

Czyń nayroſkoſznieyſzy pokoiu ſerca mego, czyń ze mną, co ſię tobie podoba, y co miłości twoiey nayprzyſtoyniey.

Twoia bowiem ia ieſtem, tyś ieſt nádzieia moiá, kogoż ſię zlęknę?

Choćby przeciwko mnie ſtánęły wſzytkie woyſka piekielne, nic ſię nie zlęknę, boś ty nadzieiá moia.

Nie boię ſię tedy, áni myślę o ſię, bo wiem, y pokornie dziękuię, iż ty myſliſz o mnie, y ſtrzeżeſz mię, iáko zrzenicę oká twego.

Y daieſz mi mieyſce w pośrzodku naymilſzego ſerca twego.

Y ná ręku twoich nápiſałeś mię.

Y ſprawowałeś ná ziemi w pracach y w boleſciach zbawienie moie.

Y teraz, y zawſze ze mną obecnym ieſteś,

A co ia tobie za wſzytko oddam o Kro-

lu

lu moy, y Boże moy!

Niech cię ze mną chwali niebo, y ziemia, y wszytko co ná nich iest.

Niesmiertelnieć dziękuię, z affektu y z miłośći iako mogę naywiększey.

Umiłowałeś mię od wiekow, luboś wiedział, żem tobą kiedykolwiek wzgárdzić miáłá.

Záchowałeś mię, ktoram cię krzyżowáć miáła.

Odkupiłeś mię, ktoram cię zá márną rzecz przedać miáłá.

Marnotrawnicę oczekiwałeś, y nosiłeś ią.

Niezbożną usprawiedliwiłeś, Ułomney strzegłeś, broniłeś, y kiedym pádłá wznosiłeś.

Niewdzięczną, tákeś często z rąk czartowskich y z piekłá wybawił, y nie záraźeś iákom záßługowáłá potępił.

Aniołom swoim roskazałeś, áby tego woru plugawego strzegli.

A to iáko szacowáć mam sobie, żeś Bogiem będąc, raczyłeś się człowiekiem stáć, y cierpieć, y umrzeć dla mnie!

Wiel-

84

Wielbiey duſzo moiá Bogá.

A bliſko przed śmiercią ſwoią, żeś mi Ciáło y Krew ſwoię, y owſzem ſiebie ſamego w Nayświętſzym Sákrámencie zoſtáwił, upewniaiąc mię tą dziwną zaſtáwą o miłości ſwoiey, y o żywocie wiecznym.

O miłości! o dobroci! o miłoſierdzie! o iáko częſto dałeś mi záżywać tego, y ſpowiedzi świętey Sákramentow. Y nie topnieie ieſzcze od ogniá tey twoiey miłości duſza moiá?

Ale co wiedzieć, ieżeliby to było nie ná większe potępienie moie wſzytko, kiedybym byłá na świecie w ſwey woli, y prożnościach moich zoſtáłá. Raczyłeś mię tedy nádto do Zakonu tego świetego miłoſiernie powołáć, gdzie lubo oziębłą, y uporną, częſto kroć wnętrznie budziłeś mię do poſtępku wdoſkonałości, chciałeś prowádzić, ábym ci iuż byłá ſłużyłá po wſzytkie dni żywota mego.

Ale o iákom ſię ſprzeciwiałá głoſom twoim?

Y ták naymilſzy Oycze, żeś ty mnie

do-

dobrze czynił, iam tobie miáłá (ách nieſtetyſz) krzywdę czynić! O głupſtwo y ſzaleńſtwo moie.

Azaż chocbyś mi był nic dobrego nie czynił, nie milſzym miałeś mi być nád wſzytko. Im bowiem lepſzego co, tym y milſzego. Ale ty Pánie nieſkończenie dobry: to y nieſkończenie miły.

Nieſkończoną tedy miłością winnam cię była miłować, ábo, że to niepodobna mnie, przynaymniey iakem mogła, miłować winnam cię była, choćbym była nic dobrego od ciebie nie wzięła.

Czemużem tedy o naymilsze dobro moie, nie tylko nie miłowała iakom mogła, ále iednym ſłowem nie miłowałam, y owſzem obrażałam, y ciężko obrażałam ciebie Dobrodzieia?

O opłakane nieſzczęście moie! o niewſtydliwá niewdzięczności moia!

O iako płakać! o iako boleć mam z takiey krzywdy twoiey Jezu!

Ty ſam dobrze znaſz złość, y cięſzkość grzechow moich, bo ty ſam

znasz

znaſz ſiebie ſamego, ſwoię dobroć, y doſtoyność ſwego Maieſtatu, ktorym ia obrażała.

Wſzakże iednak wzywaſz mię do ſiebie y mowiſz: Podzcie do mnie wſzyſcy, ktorzy pracuiecie y obciążeni ieſteście, á ia was poſilę, y uwolnię.

O náyłaſkawſy Jezu! ratuy mię, poſil mię ſłabe ſtworzenie twoie.

Oto idę do ciebie, boiąc ſię y lękaiąc. ále bardziey iednak miłuiąc cię, y z miłości twoiey ſerdecznie żałuiąc, żem cię obrażała. Azaż mię wzywáiąc, kiedy przyſtępuię do ciebie, odpędziſz?

Nie odwrociſz, nie odwrociſz twarzy twoiey odemnie, ktoryś nie odwrocił od pluiących ná nię, dlá mnie.

Wſzyſtkie grzechy moie w przepáść miłoſierdzia twego, wrzucam.

Przecieć poruſzyſz ſię wnętrznościami ſwemi, nademną corką twoią, lubo márnotrawnicą.

Azaż to nie uciecha twoia, zmiłować ſię nad nędznicą?

O Oycze naymilſzy! wiem wiem, iż

iż z wielkością dobroci twoiey, nad wzdychaniem, y nędzą ubogich rozpływa się duſza twoia.

Wzdycham y ia, wiadome ſą wzdychania moie tobie, poſtąp proſzę ze mną według wielkiego miłoſierdzia twego.

Weyzrzey ná márnotrawnicę, á przyimiy mię, ktorey tak miłoſiernie wzywaſz.

Wzywaſz mię, wzywaią mię rany twoie, krew y łzy twoie.

A mogęż ſzukać co innego krom ciebie, ktoryś ieſt cząſtką, y dziedzictwem moim.

O iako pragnę wielbić, czcić, y miłować ciebie nade wſzyſtko.

Gotowe ſerce moie, gotowe ſerce moie Boże.

Ciebie o naymilſzy Boże, ciebie ſámego ſobie obieram, ciebie ſamego w ſercu moim kładę, wſzelkiey rzeczy, ktorą ty nie ieſteś, wyrzekam ſię: co ty chceſz, y ia chcę; co ty nie chceſz, ia nie chcę: Y ieżelibym co przeciwnego temu z ułomnośći, ábo z pokuſy kiedy (co Boże nie day) pomyśliła, ábo wy-

86

rzekła, tym się ia teraz brzydzę, to odwoływam, y że nie z woli moiey poszło, oświadczam.

Ty Boże moy, ty iedyne dobro moie, ty iedyny iesteś, z ktorym się ia iuż ná potym w mieszkaniu serca mego zamykam.

NA DZIEN
Siodmy.

OBECNOSC PANSKA.

Chrystus Pan Krzyż ná sobie dźwigaiący.

Cnota Dzielność.

ROZMYSLANIE.

TU iuż Boga y Odkupiciela twoiego Jezusa niewinnego cierniem ukoronowanego, w siłach zemdlonego, pod ciężarem krzyża wzdychaiącego, ná mieysce męki iego, między dwiemá łotrami prowadzą. Idzie przed nim

nim wielki gmin ludu zartuiący y śmieiąc ſię, przy nim katowie, y z tey, y z drugiey ſtrony, ktorzy mu ſię cięſzko przykrzą, za nim lud zbroyny y Xiążęta Kapłańſkie, naśmiewaiąc ſię z utrapienia iego. Ktożby nie zapłakał, widząc wſzechmocnego, zpoconego, potykaiącego ſię, y upadaiącego, gdzie go piętami nieprzyiaciele iego, w takim zgiełku zelżywie depcą y popychaią. Ty o duſzo moia, ty ná tym krzyża drzewie, ktory Chryſtus dzwigá, ſiedziſz w cięſzkości grzechow twoich, ty ciężaru tego grzechami, ktore cięższe ſą nád wſzyſtek świat przydaieſz. O Jezu! o żywocie nayroſkoſznieyſzy duſzy moiey! cożem ia dobrego uczyniła, ábym była ſobie zaſłużyła taką miłość twoię? Wſtyd okrył twarz moię, że grzechy moie, iako cięſzki ciężar tłoczą do ziemie, ciebie iedyną pociechę moię, iuż cię iako Baranka cichego ná zabicie prowadzą, á oczy moie nie wylewaią łez ſwoich. Ktoby mi to dał, żebym we dnie y w nocy płákała nad tobą, o nie-

biesſka

87

bieſka pociecho moia! Ktoby mi to był dał, żebym cię była nigdy nie obraziła? żebym cię była ze wſzyſtkiego ſerca miłowała, ktoryś mię tak umiłował?

Ufam w dobroci twoiey, żem ieſt ta owca, ktorey ty Paſterzu dobry tak ſzukaſz, y ználażſzy, na ramieniu ſwoim do nieba zanieſieſz.

Akty dzielności, y inne do zátrzymánia teyże obecności Páńſkiey ſłużące.

OTo Báránek Boży, oto ktory nieſie ná ſobie grzechy świátá tego.

O widowiſko żałoſne!

Zgarbiony pod ciężarem krzyżá, ſtęka, ktory świat wſzyſtek noſi.

O miłości! czego ty nie dokażeſz, do czego ty miłuiącego nie przywiedzieſz?

O duſzo moia! iáka niewdzięczność, miłuiącego wzáiemnie nie miłowáć,

ále nád to, tákim drzewem przywálić, á miłośćże to?

Ty ty, ná drzewie tym krzyżá ſiedziſz, w cięſzkośći grzechow twoich.

Twemi grzechámi przywálony Syn Boży, ſtęka y ná ziemię upáda.

O iedyny Synu Boży! pod krzyżem y na krzyżu, prágnę bydź z tobą.

Ogień, krzyże, beſtye, zgruchotánie kości, tárgánie członkow, ciáłá wſzytkiego ztárcie, y wſzytkie męki czartowſkie niech ná mię przyidą, bylem cię miáłá, y záżywáłá ná wieki o Jezu moy.

Miał ták wiele ſercá twoy Apoſtoł, że ani uciſk, áni utrapienia żadne, áni niebeſpieczeńſtwá, áni przeſladowania, áni miecz, áni śmierć, áni żadna inſza rzecz, nie mogła go rożerwáć z miłością twoią, á mnie co rozerwie?

Niechżetedy ná ciáło, bole wſzytkie náſtąpią, y uciſki, niech mi ſię przykrzą, niech przeſladuią wſzyſcy, niech zimno, gorąco, głod, prágnienie tęſknośc, ſtráchy, opuſzczenia, y inne dolegliwości ciſną, niech w boleściach okru-

88

okrutnych, y w nędzy kończę żywot moy, ábym tylko Chryſtusa Paná w chwale iego widziała.

Nie ieſt godne, nie ieſt wſzyſtko to, cokolwiek kto ucierpieć może ná tym świecie, względem chwáły oney niebieſkiey, ktora ieſt zgotowaná, dla wybranych Bożych.

Będę miała, będę, przed oczymá cięſzką mękę twoię, o Jezu nieprzepłacone zbawienie moie, ktorąś mię odkupił, á czegoſz dlá miłości twoiey zbraniać ſię będę, czego ſię nie podeymę.

Nie wylewam krwie dlá miłości twoiey, á iednak, ázaż za krew twoię przenayświętſzą, ktorąś dlá mnie wylał, nie winnam krwie twoiey tobie?

Żádney tedy prace, żadney trudności, żadnego utrapienia y prześladowania, uchodzić nie będę dlá miłości twoiey.

Ktoby mi dał, ábym dla miłości twoiey, wſzyſtkie męki z Męczennikami cierpiała, y z Wyznawcami w oſtrości, y w pracach przeżyła dokąd nie przyidzieſz,

dzieſz, y nie weźmieſz mię do ſiebie.

Ktoby mi dał, żebym cię męczeńſtwem, y okrutną śmiercią, dla wyznánia twego, y wiary twoiey uwielbiła była?

Ofiaruię Pánie, ná oświádczenie tey woli moiey, poſpołu ze wſzytkimi męczeńſtwy męczennikow twoich, y teraz ten żywot y krew moię,

Będę cię ſzukała, o iedyná pociecho duſze moiey, będę cię ſzukała, dokąd mogę cię ználeść, będę cię wzywáła, dokąd bliſko mnie ieſteś.

Wezmę krzyż ná ſię, y poydę za tobą, aż do ſkonania mego.

Mam nadzieię, że ia ieſtem ziemia ta, ktorą ty w ciele moim, cierniem ukoronowany, y biczami poſieczony, krzyżem przywalony, krwią twoią ſkrapiaſz.

Ta tedy krew twoia niewinná, niech ozdobi duſzę moię, áby przyiemna była w oczach twoich.

W tobie o naymilſzy żywocie, y wolności moia, w tobie, z ktorego, przez ktorego, y w ktorym ſą wſzy-

ſtkie rzeczy, w tobie nádzieię moię, y wſzyſtko moie uſpokoienie kładę.

Ty mię wybawiſz od ſideł myśliwcow piekielnych, ty mię uchowaſz od ſłowá onego ſtraſznego: Jdzcie precz odemnie przeklęci.

Wiem komum uwierzyła, tyś mię z miłości za corkę ſobie przyſposobił, y wierny ieſteś w obietnicach, y możeſz uczynić co chceſz.

Przybądźże Panie, przybądź.

Głos krwie Syná twego, bráta mego, woła z ziemie nie przeciwko mnie, ále zá mną do ciebie, Boże Oycze moy, y Stworco moy.

Oto iako niemowlątko, áni ſtać, áni wſtać, áni ſię bronić mogę, ieżeli ty mnie nie ratuieſz.

O wſzechmocny Boże! ratuyże mię, ábym nie przyſzła w ręce nieprzyiacioł moich.

Do twego miłoſierdzia udaię ſię, y wzdychaiąc, śmiele mowię: w tobiem Panie ufáła, nie zoſtanę pohańbioná ná wieki.

Zmiłuyże ſię nád duſzą ſzukaiącą, y miłuią-

miłuiącą ciebie, y wzdychaiącą do ciebie, y nieufaiącą tylko w nieskończonym miłosierdziu twoim.

Azasz ty o dobroci tak mię wzywasz, y odpędzisz? tak mię do siebie ciągniesz, ażebym na drodze ustała, dopuścisz?

A czyiaż ia będę naymilszy Jezu, tak drogą ceną krwie twoiey kupioná, y odkupioná, ieżeli nie twoia?

Twoia, twoia iestem, dzieło rąk twoich, poday stworzeniu twemu prawicę twoię.

O iakobym rada! kiedy będę zbawiona, żebym była tysiąc razy raczey umarła, á niżelim cię kiedy obraziła.

Jeżeli cię bowiem ná wieki miłować będę, czemużem kiedy nie miłowała?

Załuię z miłości twoiey, iż ia robak oddałem ci złe za dobre.

Ale iednak miłosierdzie twoie, nád wszelkie sprawy twoie.

Coż tedy rzekę do ciebie, o naymilszy Synu Boży, co rzekę?

To mowię: że choćbym wiedziała, żem blisko piekła, w tobie iednak ufać będę.

Rzekłeś: Azaſz może zapomnieć niewiaſta niemowlątka ſwego, żeby ſię nie zmiłowałá nad ſynem żywota ſwego, ale daymy, żeby oná zapomniała, ia iednak nie zapomnę ciebie.

Wierzę, y w tobie Panie ufam, nie będę zawſtydzoná ná wieki.

Niech ſię dzieie wola twoia, iako w niebie, tak y ná ziemi, niech ſię dzieie, nie co ia chce, ále co ty chceſz.

Ani żyć, ani umrzeć pragnę, ále twoiey tylko woli naymilſzey pragnę.

A ieżeli chceſz, ábym umarła, żyć nád to dłużey nie chcę, tylko iako ty chceſz, ábym żyła.

Uczynże Panie y z duſzą y z ciałem moim, co ſię tobie podoba, y teraz y na wieki.

Takci ſię zupełnie oddaię, o Boże moy! iż kiedybym ſamá przez ſię, ábo przez kogokolwiek, mogła mieć niebo, á tybyś mi nie chciał dać, tylko piekło: Oto ia gotowa z miłości, ktorą cię nadewſzyſtko miłować pragnę, przyiąć raczey to, co ty chceſz dla chwały twoiey.

Chwały

Chwały twoiey pragnę, o Jezu moy! chwały twoiey pragnę, choćbym też dla tego, (byle bez grzechu y obrazy twoiey) do piekła miała iść, chwały twoiey pragnę.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu, iako była na początku y teraz y zawſze, y ná wieki wiekow. Amen.

NA DZIEN
Osmy.

OBECNOSC PANSKA.

Chryſtus Pan ukrzyżowany.

Cnota Skrucha.

ROZMYSLANIE.

O JEZU! o pożądane odkupienie moie! widzę cię ná krzyżu wiſzącego, trzemá gwozdziami rozpiętego, y gdziebyś głowę ſwoię boleiącą ſkłonił nie máiącego: ſkłoto ręce y no-

gi

S1

gi twoie, policzono wſzyſtkie kości twoie. Ja niewolnica winná ná łoſzku, á ty ukochany Syn Boga Oyca, niewinny ná krzyżu: ia między miłemi Sioſtrami, ty między okrutnymi katami, a przecię ty milczyſz, á ia z niecierpliwości, y wołam y ſzemrzę, y gadam. Pociągniy mię Krolu moy, pociągniy mię, á poydę za tobą, gdzie zechceſz. Gotowe ſerce moie, gotowe. Krolestwo twoie gwałt cierpi, y gwałtownicy ie biorą, chcę y ia gwałt ſobie czynić: chcę milczeć, y w tych też wczaſach, ktorych chorym pozwalaią, zaprzeć ſię ſamá ſiebie, chcę w bolach od wołania, w utrapieniu od ſkarg, w okazyach od gadania wſtrzymywáć ſię. W milczeniu bowiem y w nádziei moc moia. Niechcę iuż nie chcę znáć, tylko Jezusa, á tego ukrzyżowanego.

Akty ſkruchy, y inne do zatrzymania teyże obecności Pańſkiey ſłużące.

TU o duſzo moia, Bog twoy, Krol twoy, Pan twoy, ukrzyżowany cierpi

cierpi dlá ciebie! Czy poymuieſz to, czy wierzyſz?

Jakoż poyzrzyſz ná to, á żalem ſerdecznym ſię nie wzruſzyſz?

O nieſzczęśliwá! ieżeli to nie tylko nie zrani, ále ani nie ruſzy ſerca twego.

Kiedy Bog dlá ciebie umierał, niebo płakało, ziemia ſię zatrzęſła, wſzyſtek świat bolał y wzdychał, á z twych oczu łzy nie popłyną? Patrz, ieżeli ieſt boleść, nád boleść y męki iego.

Wierzę, wierzę, od ſtopy nogi, aż do wierzchu głowy, okrutnie zranionyy, y boleściami zdięty, wiſi przed tobą Chryſtus Zbawiciel twoy.

Tak, tak naymilszy Boże, ſerca mego, tak w oczach duſze moiey wywołany, potępiony y ukrzyżowany ieſteś!

Ktoby mi dał, áby członki moie wſzyſtkie płakały nad tobą, ktory z członkow twoich wſzyſtkich wylewaſz dlá mnie krew ſwoię.

Ty wieſz o pożądany, o nieoſzacowany żywocie moy, iż cię miłuię. Ty wieſz, iż żal mám nad tobą.

Wzgardzonym ieſteś od wſzyſtkiego świata,

92

świata, w mękach twoich udręczony, y prawie ſtrawiony ieſteś. Naśmiewiſkiem y ochydą ludzką ſtałeś ſię.

Ty ktory ieſteś Synem Boga żywego, y iaſnością chwały iego.

Ty ktory ſłowem mocy ſwoiey trzymaſz, y piaſtuieſz świat wſzyſtek.

Ty ktory ſiedziſz ná prawicy Maieſtatu ná wyſokości.

A mogęż ia pragnąć, y ſzukać co innego, krom ciebie, ktoryś ieſt cząſtką y dziedzictwem moim?

Cożeś więcey miał czynić dlá mnie, á nie uczyniłeś?

A ia, com też uczyniła dla ciebie.

Akty ſkruchy. Ach nieſzczęśliwa ia, oddałam ci Boże moy wiele złego, za wiele dobrego.

Opuściłam cię zrzodło żywey wody, á pośpieſzyłam ſię ná śmierć, właśnie iakobym wielką ceną odkupioná nie była.

Zmowiłam ſię z piekłem, ná zgubę moię, y ná twoię hańbę o Jezu.

Dozwoliłam, áby ſię cieſzył nieprzyiaciel twoy, y moy z przenáydrożſzey

krwie

krwie twoiey, y ze mnie ceny iey. Y nie zawſtydzę ſię tego?

Czy dla tego Jezu moy, żeś ty dobry, ſerce moie złośliwe!

A mogłoż to bydź, żem cię nie miłowała, od wiekow miłuiącego mnie?

Czemużem odſtąpiła ciebie, ciebie mowię, ná ktorym mnie doſyć.

Czemużem odwrociła twarz moię od ciebie, ktoryś ieſt żywotem, y zbawieniem moim.

Y tak dla wiatru, dlá dymu, dlá fraſzki wzgardziłam tobą?

O dobroci! Ach nieſzczęśliwá iá grzeſznica, żem cię tak krzywdziła.

Coż uczynię mizerná? czym cię ſobie przeiednam?

Oto miłoſierny Boże, do nog twoich upadam, ábyś ſię nádemną zmiłował.

Rzekłeś: w ktorąkolwiek godzinę weſtchnie grzeſznik, odpuſzczę mu.

O prawdo nieodmienná! Oto wzdycham. Ty widziſz Panie wzdychania moie, tobie nie ſą tayne.

Zapomnieyże tedy o naymilszy Boże moy, zapomniey nieprawośći moich, á wſpomniey ná wielkość miło-

śierdzia swego.

Większa iest twoia dobroć, niż moiá złość.

O iáka gorzkość pádłá ná mię, żem cię opuściła, Pána y Boga mego.

Ledwieć z iawnogrzesznikiem śmię oczy moie podnieść do ciebie Pánie: Wszákże iednak poydę, poydę. A gdzieſz? tylko do ciebie dobry Jezu.

Poydę do ciebie, pełna nádzieie, do ciebie Oycá miłośierdzia, ktory dokąd czás ieszcze zmiłowania, łáskáwie grzeszniki przyimuieſz, y pożywaſz z nimi.

Poydę, y rzekę, Oycze, nie iestem godná, áby mię zwano corką twoią.

Przyimiy mię proszę, przez wnętrzności miłośierdzia twego, iuż ci śię wszytkę ná potym dáię, y ofiaruię.

O dobroci! o miłości! idę do ciebie sercem skruszonym, pokornym, y zranionym miłością twoią.

O ktoby mi to dał, ábyś iuż miał pociechę y wesele ze mnie, ze mnie grzesznice pokutuiącey.

Brzydzę śię wszytkiemi grzechámi moiemi, z miłości twoiey, y serdecznie żału-

żáłuię, żem cię obrażałá.

Odpuść mi proszę Jezu, ktoryś ábym ia żyłá, ráczył umrzeć dla mnie.

Rzekłeś: proście, á weźmiecie: pewnie nie zdradziłz. Niebo y ziemiá przeminą, ále słowa twoie, nigdy nie przeminą.

Ieżeli tedy káżdy co prosi, weźmie, mam nadzieię, że y ia niegodna sługá twoia.

Wyznawam, wyznawam, przed Máiestatem twoim, grzechy moie, y żáłuię zá nie.

Wyznał Krol Dawid, y rzekł: zgrzeszyłem, y zaraz odpuściłeś mu grzech iego.

Wyznawam y ia, y mowię, zgrzeszyłám, upadam do nog Máiestatu twego. Zmiłuy się Panie, zmiłuy się, gdyż w tobie nádzieia moia.

Nie mogę bydź, o Oycze moy, tylko corką twoią, lubo grzesznicá, boś ty mnie stworzył y odkupił.

Mnie stałeś się człowiekiem, mnie prácowałeś, pościłeś, modliłeś się, mnie sromoty, męki, y śmierć podiąłeś, mnie

krew

krew ſwoię wylałeś, y duſzę ſwoię położyłeś dla mnie.

A cożeś wiecęy czynić miał, a nie uczyniłeś?

Nawracám ſię cáłym ſercem do ciebie, o iedyna ochłodo ſercá mego; do ciebie mowię, ktoryś dla mnie umarł, ktoryś zá grzechy moie ná krzyżu płákał.

Nie day tego Boże, ábym iuż na potym, dokąd zyię, miáła ſię chlubić, tylko w krzyżu Páná moiego, Jezuſa Chryſtuſá, ábym mogłá mowić: Zyię ia, iuż nie ia, żyie we mnie Chryſtus.

Pociągniyże mię do ſiebie, o nayroſkoſzniey ſzy odpoczynku moy, pociągniy mię, á ia poydę zá tobą, gdziekolwiek ty poydzieſz, bądź y ná śmierć.

Miłuieſz mię bowiem, o duſzo duſze moiey, gdy wyciągnąwſzy ręce, do Oyca zá mną wielkim głoſem z płáczem wołaſz: Oycze odpuść im.

Łotrowi też grzechy odpuſzczaſz, mam nádzieię, że y mnie.

Oddaieſz mię Mátce ſwoiey, á czegoż

goż się báć będę pod táką opieką.

Wołasz, pragnę: bo pragniesz zbáwienia mego.

Ale y polecaiąc w ręce, Oycu swemu duszę swoię, mam nadzieię, żeś y moię w ten czás polecił, dla ktoreyś umierał.

A z ręku Oycá twego, kto duszę wydrze?

Ktoż tedy ták boiazliwy będzie, kto ták nie ufaiący, żeby miał iść w rozpácz, gdy widzi Bogá swego, dla siebie ták cierpiącego, y umieraiącego.

Niech ufność máią w tobie o Jezu, ktorzy znaią imię twoie, bo nie opuszczasz szukáiących ciebie.

Dla imienia twego Jezu, miłościw będziesz mnie grzeszney. Coż iest bowiem Jezus, tylko zbawienie.

N A D Z I E N
D Z I E W I Ą T Y.

OBECNOSC PANSKA.

95 Chry-

Chrystus P. umieraiący ná krzyżu.

Cnotá, Posłuszeństwo.

Rozmyslanie.

UMierasz iuż żywocie moy, tyś żywot moy Jezu, tyś Duszá duszé moiey. Większey miłości nikt nie ma, iáko kiedy duszę swoię, kłádzie zá przyiacioły swoie; kłádziesz ty Jezu moy, zá nieprzyiacioły, z ktorych ia pierwsza iestem. Ták tedy umiera sprawiedliwy, umiera, bez wszelkiey pociechy: umiera między nieprzyiacioł mi: umiera w naśmiewiskách: umiera, śmiercią sromotną, ná krzyżu záwieszony: umiera, modląc się, y łzámi się zálewaiąc: umiera, pokorną skłoniwszy głowę. Tákci, umiera sprawiedliwy, ábyś ty, szczęsliwą śmiercią umarłá, owszem, ábyś ty ná wieki szczęsliwie żyłá. Ták y ty umieray; umieray, ięsli ták iego wola, w cięszkości y w opuszczeniu, śmiercią, lubo strászną y sromotną, byle to z chwałą iego,

iego, umieray, ſkłoniwſzy głowę, to ieſt, w pokorze, ná modlitwie; umieray, oddaiąc mu duſzę ſwoię: umieray, z pragnieniem: chcąc bydź uczeſtniczką, przenaydroższey męki iego.

Akty poſłuſzeńſtwá, y inne do zátrzymánia teyże obecności Páńſkiey ſłużące.

TAkci, abym ia żyłá, umieraſz Iezu żywocie moy.

Kiedybyś ty był nie umarł, iabym byłá wiecznie umárłá, żyię żeśty umarł.

Ktoż bowiem inny śmiercią ſwoią ożywia umárłych?

Niechże z tobą o Jezu moy, poſpołu umieram, ábym z tobą poſpołu ná wieki żyłá.

O Iezu! o pożądány! y nieprzepłácony żywocie moy, day mi proſzę umrzeć z ſobą, ná tym łożu miłości.

Day pokornie proſzę, ábym w twoich pierſiách, ogniem miłości pałáiących umárłá, y tam oddała, tę miłuiącą ciebie,

96

ciebie, duszę moię, y abym ná wieki duchem twoim żyła.

Azaż dobry Jezu; nie zá nieprzyiacioły twoie, nie za grzeszniki umierasz? O niepowinne zmiłowanie! o dziwna miłości! ledwieć się kto znáydzie, coby za sprawiedliwego umarł.

Niechże y ia tysiąc razy umrę raczey, ániżelibym cię nie miała miłować o dobry Jezu. Bądź bowiem żyię, bądź umieram, twoia ia iestem, ktoryś dlá mnie żył, y dla mnieś umrzeć raczył.

Naymilszy Jezu! ty z miłości twoiey, stałeś się posłusznym, áż do śmierci: tyś mię przykładem uczył posłuszeństwa, mowiąc: Niech się nie moia wola stanie, ále twoia. A ia śmiem kiedy rzec. Nie twoia Boże, ále moia wola niech się stanie, sprzeciwiaiąc się, wymáwiaiąc się, szemrząc przeciwko posłuszeństwu.

Ty o wesele moie mowisz, nie szukam woli moiey, ále tego, ktory mię posłał, á ia, kiedy mi się nie podoba, to co roskażą, sprzeciwiam się, y szukać mam właśney woli moiey?

Nie

Nie tak, nie tak, o Jezu, nayiaśnieyſza światłości moia.

Oto, iakom raz ofiarowała tobie wolą moię, iuż ná wieki zechcę ſię iey trzymać. Nikt bowiem ſobie żyć nie má, ále tobie, o żywocie naymilſzy ſerca mego, ktoryś dla nas życ y umrzeć raczył.

Mocno ſtanowię, dlá ciebie, przełożoney moiey, tak iako tobie oddać poſłuſzeńſtwo.

Coż tedy o naymilſzy ſerca mego, co chceſz, ábym uczyniła? Gotowe ſerce moie, gotowe. Day co każeſz, á każ co chceſz ſłudze twoiey.

O ktoby mi dał! ábym cię iako naydoſkonáley wyraziła w ſobie.

O to tylko proſzę, cokolwiek będę cierpiała, ábym, nie tak za niezliczone grzechy moie, iako dlá miłości twoiey cierpiała.

Grzechow moich, wiem, y piekłem wypłacić nie mogę, ále doſyć mám za nie, ná iedyney kropelce Krwie twoiey przenayświętſzey, ktorąś ty wſzyſtkę wylał zá mnie, o iedyna pociecho moia.

 O śli-

97

O śliczne nogi! Zbawiciela mego, dlá mnie przebite, nie ná bankietach, iako Magdalená, ále w mękach, w gwoździach, w boleściach, was szukam.

O błogosławione ręce! ná ktorych nápisaná iestem, wszystka się w moc waszę oddaię. A ktoż mię z mocy wászey wydrze?

O naymilsze usta! łzami y krwią oblane, żołcią poione, ufam, ufam, (ty Jezu nádzieio moia) żem iest z liczby tych, ktorzy ono wdzięczne słowo z ust tych usłyszą. *Podźcie błogosławieni Oyca mego, weźmiecie krolestwo, ktore wam zgotowane iest, od początku świata.*

O oczy nayśláchetnieysze! z ktorych łzy płyną, ná omycie grzechow moich, weyzrzycie ná mię, á zbawioná będę.

O ięzyku! ktory słowá żywotne daiesz: prosiłeś o odpuszczenie grzechow krzyżownikom, z ktorych ia pierwsza: łotrowi ofiarowałeś niebo. Mow proszę y mnie: *Dziś ze mną będziesz w Raiu.*

Słyszę

Słyszę, że chrapliwym głosem y konáiącym mowisz: *Pragnę.*

Pragniesz, o ochłodo moia, pragniesz zbawienia mego, á ia, nie będę pragnęła do ciebie, źrzodłá żywego.

Ale iuż, oto czas przychodzi Panie, áby z roskazaniá twego, proch, obrocił się w proch, á duszа moia, áby się do ciebie początku swego wrociłá.

Już nalega śmierć, o nálega! następuie wieczność.

Przyimiyże mię Panie, według słowa twego.

Boiazń y strach przychodzi ná mię, ále, ázaż nie raczyłeś się lękać y smucić y ty dobry Jezu, ábyś mi ubogiey w tey boiaźni, był pociechą.

Czas zmiłowania Panie, czas zmiłowania.

Przysiągłeś obiecuiąc, że o cokolwiek będę prosiła w imię twoie, Oyca twego, otrzymam. Wiem Panie, że áni oszukanym bydź możesz, áni oszukasz.

Proszę tedy w imię twoie Jezu, áby mi ostatnia ta godziná, ten punkcik o-

38

ſtatni, z ktorego wſzyſtko ſzczęście moie, y wſzyſtka wieczność wiſi, był mi ſzczęśliwy.

Day proſzę, day tę łaſkę, ábym była z liczby owiec twoich, ktore ná ſądzie twoim, po prawicy ſtaną.

Day proſzę, ábym pewná była ná wieki, o łaſce twoiey przeciwko mnie, y o żywocie wiecznym.

Day proſzę, ábym cię twarzą w twárz widziała, y chwaliła y miłowała ná wieki.

O Jezu moy, day mi umrzeć śmiercią ſprawiedliwych, pod zbawienną cienią, krzyża twego.

Omyi mię, w przenayświętſzey krwi twoiey.

Swięte rany twoie, niech mi będą naypewnieyſzą fortecą y obroną moią.

Obdarz mię teraz, y w godzinę śmierci, owocem niewinney męki twoiey.

Oycem moim ieſteś, y ia, lubo márnotrawnica, corka iednak twoia. Zaczym, padſzy do nog miłoſierdzia twego, ſerdecznie żałuię, żem obraziła kiedy ciebie. Dáy

Day się ubłagać proszę cię, przez dobroć twoię, day się ubłagać, zmiłuy się nádemną.

Tobie pozostałam ia uboga, sierocie ty będziesz ratunkiem.

Woła krew Jezusa ukrzyżowanego, bratá mego, woła do ciebie z ziemie, o Boże Oycze moy, woła nie przeciwko mnie, ále za mną, woła nie pomsty, ále miłosierdzia.

O Panie! ktory mi tu iesteś obecnym, y widzisz wzdychania y ucisku moie. Oto w rany twoie wrzucam się wszystka.

W ranach twoich bespiecznie zasnę y odpocznę.

Ręce twoie Panie stworzyły mię, ręce mowię one, ktore przybite są do krzyżá dlá mnie: dziełem rąk twoich, nie pogardzay; ná rany rąk twoich proszę, ábyś weyźrzał: oto w rękach twoich nápisałeś mię Panie Jezu, czytayże to pismo, á zbaw mię.

NA-

99

NA DZIEN DZIESIĄTY.

OBECNOSC PANSKA.

Chrystus Pan włocznią zrániony

Cnotá, Miłość Boża

Rozmyślanie.

NIe dosyć ná tym było Chrystusowi Pánu, cierpieć y umrzeć dla ciebie, ále y po śmierci, chciał zránionym bydź z miłości twoiey, otwieráiąc ci fortkę, w boku swoim, do sercá swego, ábyś tam w pokoiu y szczęśliwie umárłá. W sercu tedy Chrystusá Páná, umieray, ábyś z nim ná wieki żyłá. Złoż ten skarb swoy, duszę swoię z ufnością, w bok otwarty Chrystusá Páná. Tám twoy odpoczynek, tam twoie niebo, Bok Chrystusá Páná zraniony, twoiá to forteca potężna: niech wszytkie woyská piekielne nátrą, niech ná

cię

cię szturmuią, tám będąc nie boy się, śmiey się z nieprzyiacioł twoich, bespiecznie y wesoło umieraiąc. Przez tę fortecę, masz przystęp do sercá Chrystusowego, z tey krynice, płynie Krew przenayświętsza, cena nieoszacowána odkupienia twego, płynie y wodá, ná zupełne y doskonałe omycie dusze twoiey. Z ufnością tedy, czego sáma z siebie mieć nie możesz, bierz z wnętrzności Chrystusowych, bierz z sercá iego naymilszego, z ktorego płynie obficie miłosierdzie iego.

Akty miłości Bożey, y inne do zátrzymánia teyże obecności Páńskiey służące.

IUż nádchodzi noc, kiedy czynić więcey nic nie będę mogłá.

O ktoż mi to da, ábym cię miłowałá, ták iakoś miłości godzien.

Ofiaruięć miłość twoię, ktorą siebie miłuiesz Boże moy, miásto moiey miłości.

O

100

O Iezu! o Duszo duszę moiey! prágnę iedno bydź z tobą.

A w czymże szczęście moie, iezeli ciebie nie miłuię. Tyś Bog moy, y wszytko.

O naywyższy Boże! cieszę się y weselę, żeś ty sam tym iest, czymeś iest.

Ciebie wzywam, ciebie chwalę, tobie pokłon oddáię, o Troyco przenayświętsza.

O gdybym cię miłować mogłá, ták iáko cię wszytkie sercá ná niebie y ná ziemi miłuią.

Ktoby mi był dał, ábym cię byłá záraz, iákom się poczęłá w żywocie Mátki moiey, ábo przynamniey od rozumu mego wzięcia, iáko naydoskonáley miłowáłá, á żem nie miłowáłá, serdecznie żáłuię.

O nieskończone dobro moie, ciebie sámego we wszytkich rzeczach, y wszytko w tobie sámym, y dla ciebie sámego, á ciebie nádewszytko miłuię, y ták ná wieki miłowáć chcę.

Z miłości twoiey, ofiaruięć się ná wszytkie krzyże, w ręku twoich iestem,

czyń

czyń ze mną, co ſię tobie podoba Pánie.

Wiem, że mię nie odrzuciſz od ſiebie, y wſzelkie utrapienie, daſz mi cierpliwie znośić, y one nie ná co innego poſleſz, tylko ná pomnożenie większey łáſki twoiey.

Pewna ieſtem o dobroci twoiey; pewna ieſtem, że wſzelakie krzyże, wielkiey twoiey miłości świadectwem mi będą.

Daſz mi Pánie, ábym tu docześnie cierpiąc, od wiecznych mąk uwolniona była.

Oto, bárdzo rádá ſobą gárdzę, abym cię miłowáłá.

O Iezu! Krolu niebá y ziemie, ktoryś nie miał gdzie ſkłonić głowy ſwoiey, zſtąp proſzę do mnie niegodney, połoź ſię w ſercu moim. Gotowe ſerce moie.

Zſtąp proſzę, o roſkoſzne prágnienie moie, zſtąp ná mieſzkánie do mnie, bo oto iuż mierzknie, y noc nádchodzi.

O gdybym byłá wſzytkiego żywotá mego,

101

mego, dni wszytkie, y godziny, y wszystek czas, iáko z naywiększą chwałą twoią strawiłá!

O gdybym wszelkie stworzenia obrocić mogłá w Serafiiny, y owszem w niebiosá wielbiących y miłuiących ciebie.

Miłuię cię o dobroci, miłuię cię o naywyższe dobro.

Ale czegoż ci życzę, kiedy cię miłuię? Zyczęć, ábyś był tym, ktorymeś iest, y wszelkiego dobrá, ktorymeś iest, y cieszę się, ráduię się, żeś tym iest, ktorymeś iest, nie żeby mnie, ále żeby tobie dobrze było.

Nic krom ciebie, o żywocie moy, nic niech nie żyie we mnie, ábym mogłá mowić. Zyię iá, iuż nie ia, żyie we mnie Chrystus.

Nie chcę mowić, y nie rzekę, kiedy umieráć będę, tylko Oycze, niech się dzieie wola twoiá.

Wrzucam siebie, w on punkt śmierci moiey, w morze wszechmocności y miłosierdzia twego.

Dobroć y miłosierdzie twoie, to iest, nádzieia moia wszystká. Znák

Znák mám ná ſobie krwie twoiey przenayświętſzey, twoia ieſtem.

Pod cieniem ſkrzydeł twoich nádzieię mám.

Azaż nie każdy co proſi bierze?ufam że y ia niegodná wezmę, wezmę ratunek y obronę twoię.

Położ Jezu między mną robakiem, á między tobą, przymierze pokoiu wiecznego, krew y śmierć twoię, niech nie ginie we mnie ceną krwie twoiey przenaydroższey.

Nie umrę, nie umrę, ale żyć będę, y opiewać będę ná wieki ſprawy Pańſkie.

Oto umieram, oto do ciebie Stworzyciela y odkupicielá mego idę.

Rościągniy Jezu, rościągniy w tę godzinę płaſzcz obrony y miłoſierdzia twego nademną.

Tak Panie Jezu, tak w ręce twoie oddaię duſzę moię.

DLa tegoż Obecności Pańſkiey wielce pożytecznego ćwiczenia, y dlá dalſzego łaſki Bożey pomnożenia, podaiemy niżey

102

niżey wzdychania nabożne rozmaite, do Chrystusa Paná, do Nayświętszey Panny, do Swiętych Patronow, do Anioła Stroża: pewne także umowy z Panem Bogiem, testamenta protestacye, Akty cnot świętych: ktorych ile czas y siły dopuszczą, zażywać będzie umieraiąca: mianowicie Dyrekcyi codzienncy, nigdy zapominać nie má, każdego dnia ią czyniąc, álbo iezli nie może, samym westchnieniem krotko y bez fatygi swoiey odnawiáiąc. Czego ieżeli samá przez się czynić nie będzie mogła, tedy niech prosi, áby iey kto inny poważnie y nabożnie, nie siła oraz, y z folgą, daiąc cokolwiek czasu do poięcia Aktow, y do wyprawy ich, czytał.

Do Chrystusa Pana.

Z uważeniem niektorych taiemnic żywota y męki iego.

PRzyszła iuż oto godziná o naymilszy Jezu Synu Boży Odkupicielu moy, w ktorą mię boleści śmierci, stra-

chy

chy śmierci, y boiazń ſprawiedliwego ſądu twego obeymuie.

Pomnieyże tedy proſzę ná mię ſtworzenie ſwoie, ktoreś ſtworzył dla ſiebie, przyimuy wzdychania tey duſze moiey, ktorąś krwią ſwoią przenaydrożſzą, odkupić raczył.

Nie poſtępuy ze mną o naydobrotliwſzy Panie, oſtrością Sądu ſprawiedliwego ſwego; odpuść mi miłościwie winy moie, ponieważ do nog twoich upadaiąc, wzywam ciebie, y do naymilſzego ſerca twego ſerdecznie wołam.

Ieſtem w prawdzie Corka oná niewdzięczná, y zgrzeſzyłam, ále ſerdecznie tego żałuię, żem ciebie Oyca mego obraziła.

Zmaż o nayprzyiemnieyſza ochłodo moia, zmaż przenayślachetnieyſzą krwią ſwoią wſzyſtkie grzechy, á day mi uczęſtnictwo zbawienia, ktoreś ná drzewie Krzyża świętego ſprawował.

Nie zapominay onych ſłow ſwoich oſtatnich, o pożądane zbawienie moie! ktoremiś Oyca Twego błagał, kiedyś

za

za prześladowniki swoie w ten czas właśnie, gdy cię lubo im iuż mąk innych, y wymysłow ná cię nie stawało, ięzykami iednák swoemi iadowitemi y bluźnierstwy, iako strzałami iakiemi przerażali, bardziey o ich zbawieniu, niż o swoich mękach, y krzywdach myśląc, tymi słowy, z serca miłością zranionego prosił: Panie odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.

Oto y ia, o Baranku nayciższy, do nog twoich pokornym sercem upadaiąc proszę, mow temi słowy, y záleć mię naymilszemu Oycu swemu. Oycze, odpuść tey grzesznicy, cokolwiek zgrzeszyła, nie wiedziała bowiem co czyniła.

Nie opuszczay mię proszę, ciebie prawdziwego Odkupiciela Paná y Bogá mego wyznawam, do fortki sercá twego kołacę.

Załuię serdecznie, o zbawienie moie? żem ci wiernie nie służyła: oto ná tym ostatku żywota mego, wszystká się tobie daię, serdecznie stanowiąc, że lubobym ieszcze tysiąc lat żyła, zawsze nie-

nieſkończoną dobroć twoię, miłować będę.

Ty wſzechmocny, możeſz we mgnieniu oka ubogą duſzę moię, nieoſzacowanemi łaſki ſwoiey ſkarbami ubogacić, y tak uozdobić, áby była Oblubienicą twoią, możeſz ią z paſzczęki lwá piekielnego wybawić.

Weyźrzey ná to, o nieſkończone dobro moie! coś dlá mnie ucierpiał, weyźrzyi iakoś mię ná ślicznym człowieczeńſtwa ſwego papierze nápiſał, chcąc mię uczynić uczeſtniczką męki ſwoiey.

Tyś Panie ſprawiedliwość, tyś świątobliwość, tyś odkupienie moie, ktorego ſię ia z tą nádzieią, że do oney wieczney Oyczyzny wybranych, z tego padołu płaczu przyidę, mocno trzymám.

O wieczná pociecho moia? z ſerca rada o taiemnicach żywota twego, teraz rozpamiętywać będę, ábym pożytki odkupienia tego y miłoſierdzia twęgo, ktoreś ty światu przynioſł, przy śmierci tey ſwoiey otrzymáła: wſpie-

wſpieram ſię mocną nádzieią, ná oney wielkiey ſprawiedliwości, według ktorey ty náymilſzemu Oycu ſwemu, zá mnie dosyć uczyniwſzy, kupiłeś mię ſobie wiecznie.

Pomniyże tedy nayprzod o Panieński Synu! na onę roſkoſzną łożnicę ſwoię, ná żywot mowię Przenayświętſzey Panny, Matki twoiey, w ktorym wziąwſzy z Panieńſkiego iey ciała, ciało ſwoie, raczyłeś ſię począć, od tego bowiem czaſu, kiedyś ſię człowiekiem ſtał, ſtałeś ſię zaraz y Bratem moim. Przez tę tedy niewymowną miłość twoię, proſzę cię o iedyne dobro moie, uczyń mię, y ſpołdziedziczką ſwoią, w Kroleſtwie ſwoim.

Znam wprawdzie żem niegodna tak wyſokiego braterſtwá przywileiu, ieſtem bowiem grzeſznica wielka: ále lubobym była cięższe y brzydſze nierowno grzechy popełniła, względem wielkości ceny, ktorąś mię odkupił, nicby nie były.

Dla tego żałuiąc ſerdecznie za grzechy ſwoie, wielką nádzieię mám w tobie,

bie, o naywyżſzy Synu Boży, nigdy temu nie wierzęc, żebyś ty, ktorys ſię ſtał naymilſzym Brátem moim, cząſtki dziedzictwá onego ſwego miał mi odmowić.

Oto o Słowo przedwieczne! ktoreś ſię Ciáłem ſtáło, ofiaruięć z ſercá duſzę y ciáło moie, zá tę niewymowną miłość, z ktoreyś ſię dla mnie człowiekiem ſtał.

Przyimiyże tę ofiarę, za wdzięczne o nayſłodſza nádzieio ſercá mego, á day mi to, ábym cię ná tym oſtatku żywota mego, Serafinow naywyżſzych miłością miłowałá.

Radabym cię ſamá miłowała tą miłością, ktorą cię miłuie wſzyſtko ſtworzenie tobie przyiemne: radabym z tym czyſtym áffektem zwyciężywſzy nieprzyiacioły ſwoie, do onego pokoiu Miaſta naywyżſzego Ieruzalem przyſzła.

Pomniy o wieczne zbawienie moie, na ono uboſtwo y pokorę, w ktoreyś ſię národzić raczył, á w tę oſtatnią godzinę moię, day mi nowego ducha, ábym

się odrodziła, ábym niewinnością y czystością sercá dziecinną, iáko nową szatą przyodzianá tobie się podobała.

A ia ciebie chwalić, y zwycięstwá nieskończoney dobroci twoiey ná wieki opiewać będę.

O iakom źle uczyniła! żem cię kiedy o iasności náyiaśnieysza obraziłá, y żem pierwszą onę Szatę, ktorąś duszę moię był ná Chrzcie pryozdobił, zmázała.

Tysiąc razy wolałabym była umrzeć, ániżeli woli, y przykazania twego w czym nárúszyć. Ale o nayślachetnieyszy Jezu, tym większa chwała twoia będzie, kiedy mi odpuścić raczysz, im większe miłosierdzie twoie, nie patrząc ná niegodność moię, pokażesz.

W tę tedy godzinę, o Baranku nayłaskawszy! pokasz nádemną niegodną, chwałę swoię, przemień, odnow mię ná podobieństwo swoie, ábym cię ze wszystkich sił miłowáła, y miłości twoiey siłami, ábym nieprzyiacioły moie, ktorzy się na mnie násadzili, zwyciężyłá.

Po-

Pomniy, o nayſłodſzy Odkupicielu moy! na Krew świętą ſwoię, ktorąś z dziecinnego Ciała ſwego przy obrzerzaniu, iuż ták w czas zaczynáiąc grzechy moie płacić, z boleścią wielką wylał.

Nie opuſzczayże mię, o Krolu wieczney chwały! w tey prozbie y nadziei moiey, dlá ktorey ſiebie ſamę tylekroć tobie ofiaruię, ilekroć odetchnę, ten moy ucisk y ciężkość ktorą cierpię, z boleścią obrzerzania twego, y z przenaydrożſzą krwią odkupienia mego wyláną, w ofierze tey zwięzuiąc.

Pomniy, o mądrości przedwieczná! ná ono ſwoie przez lát trzydzieści ubogie y pokorne między ludźmi mieſzkanie, tak iako nieznaiomy iaki y obcy człowiek w kraiach cudzych mieſzkaiący, w wielkim milczeniu, męki y śmierci ſwoiey onego czaſu naznáczonego, czekaiąc.

Oświeć proſzę duſzę moię światłem ſwoim náyiaśnieyſzym, żeby w światłości twoiey, przez te śmierci ciemno-

ści, bez wszelakiey obrazy do pożądaney Oyczyzny swoiey cało y zdrowo przyszła.

O nieśmiertelny serca mego żywocie! czemużem tak bardzo błądziłá, żem się tobie za żywota swego nieprzysposabiała. Ktoby mi był dał, żebym cię była ze wszystkich sił moich iako naywierniey náśladowała.

Serdecznie żáłuię, żem od ciebie drogi prawdy żywota mego, nád wszystkie skarby droższego odstąpiwszy, błądziła.

Brzydzę się wszystkiemi grzechami moiemi, o náyczystsze zrzodło żywota mego, że tobie są przeciwne, y kiedybym sto lat żyć ieszcze miała, nigdybym w naymnieyszey rzeczy woli świętey twoiey nie odstąpiła.

Uczyńże mię proszę o Synu naywyższego Boga, tych zasług swoich, ktoreś w tym przedziwnym trzydziestoletnym milczeniu pokrył, uczestniczką.

Posil mię o naymożnieyszy Zwyciężco, day mi moc, przeciwko śmierci y piekłu w tę godzinę moię, ábý nie-

nieprzyiaciele moi, ſpraw onych twoich taiemnych, ktoreś czaſu tego milczenia dlá mnie czynił, moc y potęgę z hańbą y ſromotą ſwoią poczuwſzy, precz odpadli. A ia za to ciebie chwalić y miłować ná wieki będę.

Pomniy o náyſłodſzy Miſtrzu moy, ná one ſwoie prace, ktoreś dlá mnie przez one oſtátnie żywota ſwego trzy lata ponoſił, zacząwſzy od onego przenayświętſzego poſtu, kiedyś na puſzczy kuſzony był, abyś mi ſiły y moc dał, przeciwko wſzelakim pokuſom moim.

Poyzrzey o naywiernieyſzy utrapionych opiekunie, w iakich teraz uciſkach ieſtem, á obacz iaki ieſt iad y złość nieprzyiacioł moich. Bo lubom zgrzeſzyłá, y w ręce ich wpaść zaſłużyłam: że iednak nie tak tego, aby ſię ſprawiedliwości twoiey doſyć ſtało, przenáśladuiąc mię ſzukaią: iako żeby ſię ich złości, ktorą ſię tobie zawſze ſprzeciwiaią, wygodziło, dla tego ſtaw ſię Panie o chwałę ſwoię, á duſzę moię, zaſłoną mocy twoiey obroń.

Zwycięż o naymocnieyſzy Krolu

te pokuſy, y śmierć moię, pokuſami y śmiercią ſwoią. Wſpomnieyże tedy o nieoſzacowáne odkupienie moie, wſpomniey ná one pracowite drogi ſwoie, ná głod, ná pragnienie, ná upalenie, ná zimno, y ná prześladowanie rozmáite.

Wſzakeś w ten czas, o naymilſzy żywocie ſerca mego mnie ſzukał, kiedym błądziłá od drogi żywota. Więc o pożądany żywocie moy, teraz czas przyſzedł, ábyś to rzeczą ſamą pokazał, żeś tego w ten czas gorąco pragnął, teraz mi te zaſługi ſwoie przypiſz, á przez nieogarnione miłoſierdzie ſwoie, przez nieſkończoną dobroć ſwoię, do żywota wiecznego mię doprowadź.

Ufam mocno, wſpieraiąc ſię ná obfitym wielce odkupieniu twoim, że w tę godzinę ratowáná będę, y że ſię duſza moia z ſercem twoim iako nayściśley ziednoczy.

Załuię ſerdecznie, że mię kiedy grzechy moie z tobą o dobro moie iedyne rozwiodły.

O gdyby to była wolá twoia, żebym

była

była od rąk pogáńſkich, za wiarę twoię świętą okrutnie zamordowaná, ábym tak była, iakokolwiek zá grzechy moie dosyć uczyniła, y podobieństwá z tobą w śmierci twoiey dostąpiła.

A że ſię tobie o pokoiu y roſkoſzy moia pożądana tak upodobáło, ábym tak iako umierać mam, umárła, oto tę wolą twoię ſerdecznie przyimuię, tak, że lubobym też tyſiąc lat żyć mogła; wolałabym iednak tey godziny zaraz umrzeć, ániżeli tyſiąc lat żyć, ábym ſię tak z wolą twoią zgodziła.

Pomniy o nayślicznieyſzy Synu Boży, ná on wieczor, kiedyś náymilſzym Uczniom ſwoim nogi umywał, y z miłości wieczney, on przedziwny Sakrament Ciała y Krwie ſwoiey przenayświętſzey poſtanowił.

Omyi mię, o Swiátłości moiá nayſlachetnieyſza, á nie tylko nogi, ále wſzytko ciáło y duszę moię, ábym tey godziny, w ktorą ſię mam ſtáwić przed tobą, żadney zmazy na ſobie nie miałá.

Nie opuſzczayże o wieczne miło-
ſier-

108

ſierdzie moie, áby w tey duſzy, y w twym ciele mieyſce iákie nieprzyiaciel miał, w ktorymeś ty ták często, przez Nayświętſzy Sákráment przebywał.

Co do mnie o pożądány Zywocie moy, oto chcę bydź kościołem twoim, y wſzelkiemu áffektowi tákiemu, ktory czystości y dostoyności twoiey, nie przystoi, mieyſcádáć nie chcę.

Inſzego dobrá, krom ciebie nie prágnę, ſerdecznie żáłuiąc, żem kiedy mieſzkánia tego twego nie ſzánowáłá.

Inſzego krom ciebie ſámego, o naywiernieyſzy utrapionych Obrońco, Opiekuná nie ſzukam.

Pomniy Synu Bogá żywego, ná onę noc żałosną, kiedyś w Ogroycu ná modlitwie krwáwym potem był zlany, á potym iáko łotr poimany, y okrutnie dla mnie, (ábyś mię z moich pęt rozwiązał, y wolnością ſynow Bożych ubogácił) byłeś związány.

Zwiąż że mnie o nayſláchetnieyſza wolności moiá Iezu moy, związ mię powrozami nayroſkoſznieyſzy miłości

two-

twoiey, á w tę godzinę ostátnią moię, iáko napotężniey pociągniy mię do siebie.

Dayże mi to, o pożądáne dobro moie, ábym z miłości twoiey, ciebie miłuiąc umarłá.

Pomniey o naywyższy Krolu Sędzio sprawiedliwy, żywych y umárłych, iákoś do Sędziow niesprawiedliwych był prowadzony, niespráwiedliwie sądzony, y tám sromotnie zelżony.

Znam, żem ná surowy sąd twoy zárobiłá, ale przed trybunałem miłosierdzia twego wielkiego upadam, nie wchodź Pánie ná sąd twoy z służebnicą twoią.

Wielką w dobroci twoiey nádzieię mam, że przez to niewymowne osądzenie y sromotne zelzywości twoie, miłosierdzie twoie znaydę.

Pomniey o nayslicznieysza światłości duszę moiey, ná ono okrutne swoie biczowanie, kiedy ciało twoie Pánieńskie biczámi, y rozgámi sieczono, kráiano, y poszárpano.

Ze wszystkich sercá mego wnętrzności

ści

103

ści ſerdecznie tego żáłuię, żem ták cięſzkich boleści twoich przyczyną byłá, kiedym Maieſtat twoy obrażáłá, y wolałábym byłá, áby mię było okrutnie zámordowano pierwey, nizelim naymilſzemu twemu Oycu krzywdę iáką uczyniłá.

Ażeś ty odkupienie moie Iezu, iáwnie doſyć uczynić raczył, proſzę pokornie, nie zbrániay mi pożytku y záſług tych boleści y zelżywości ſwoich.

Przeiednay mi Oycá ſwego wiecznego, á ſpraw to, áby mię w te godzinę miłą corkę ſwoię przyiął, á ia tę wielkość dobroci y łáſki twoiey ná wieki opiewáć będę.

Pomniey o nieśmiertelny niebá y ziemie Krolu ná koronę cierniową, kiedy cię w niey męczono, y wyśmiano, á miłościwym okiem weyzrzyi ná mię ſtworzenie ſwoie: ktorá tobie nie iáko oni niezbożni, ále iáko Krolowi prawdziwemu cześć y pokłon moy oddáię, przyimiyże mię proſzę, zá wieczną poddáną ſwoię.

Zá wielką to ſobie pociechę y ſławę

wę

wę mam, o Iezu Chryſte Synu Boży, y niewymowne dzięki czynię, żeś mię çorką Oblubienice ſwoiey Kościołá świętego uczynił.

Oświadczam ſię y wyznawam, żem wſzytká twoiá, y że w prawdziwey wierze twoiey żyię y umieram, ciebie zá Páná, zá Krolá, zá Bogá, y zá iedyne dobro ſwoie znáiąc, wielce ſię z tego cieſzę o nayślicznieyſzy Synu Boży, że kroluieſz, że na imię twoie, lubo z lubości, lubo z boiáźni, wſzelkie kolano klęka, y że wſzelaki ięzyk wyznawa, że ty ſiedziſz ná práwicy Bogá Oycá wſzechmocnego. Kroluyże o Krolu wielkiego miłoſierdzia koroną ukoronowány, kroluy władzą miłości ſwoiey w ſercu moim, ten áffekt moy, niech tego mizernego żywotá mego kreſem będzie.

Pomniey naymilſzy zbawienia mego ſprawco, ná on nieſprawiedliwy dekret, ktorym cię Piłat, wygadzaiąc chciwości żydowſkiey, ná śmierć ſkazał.

Pomniy y ná ono drzewo krzyża, kto-

110

ktoreś ná ſwych ramionách dzwigał, żebyś ſiebie ſamego zá mnie ná nim ofiarowáł.

Zaſłużyłeś mi to w ten czas, o nieoſzacowány ſkarbie moy, kiedy cię tak nieſprawiedliwie ſądzono, ábym ia ná ſądzie twoim wolná zoſtała, zwłaſzcza, że ubożuchná w tym oſtatnim utrapieniu moim, twego nieprzebranego miłoſierdzia ſzukam. Wierzę że ta droga twoia, o nayſłodſzy Odkupicielu moy, ktorąś z miáſtá, aż ná gorę Kalwáryi, dzwigaiąc ná ramionach ſwych ciężkie grzechy moie, wielką mi nadzieię czyni, że to, o co proſzę, uproſzę.

Pomniey o nayślicznieyſzy Baranku Boży, kiedyś ſię ná krzyżu, za nayprzyiemnieyſzą ofiárę Oycu ſwemu ofiarował. Poyzrzyi ná boleści okrutney śmierci, ná one náśmiewiſka y zelżywości ſwoie, ná onę Krwie przenaydrożſzey, ktorąś zá duſzę moię wylać raczył, ſtrumienie.

Położ ná wagę, z iedney ſtrony cenę odkupienia mego, á z drugiey ſtrony

ny grzechy moie, pewnie ceną nieoszacowáną wagą swoią, przeważy wszystkie grzechy moie. Nayssłodsze one twoie słowá, ktoreś konáiąc wymowił, Oycze odpuść im, wielce mi służą, ná to, ábym otrzymáła to, o co proszę.

Mocną y nieodmienną wiarą, w ciebie iedyny Synu Boży wierzę: w miłosierdziu twoim nieprzebranym; nádzieię moię kładę.

Ciebie, dobroci nieskończoną, pięknośći y pokoiu serca mego pożądana, serdecznie miłuię.

Tobie o nayślachetnieysza wolnośći moia, tobie Jezu siebie samę wszystkę, ilekroć ná tym ostatku żywota mego odetchnę, tylekroć ofiáruię, y w ręce twoie daię, áby się nádemną wolá twoia przenayświętsza, y teraz, y ná wieki wieczne działa y wykonała. A pospołu z Przenayświętszą Panną, w towarzystwie z Aniołami, y z Swiętymi twoimi, ktorzy ná niebie y ná ziemi są, nayśláchetnieyszey duszy twoiey się przywięzuię, y iednoczę.

Umowa

ЛЛЛ

Umowa z Panem Bogiem, y ofiary pewne, na każde tchnienie y odetchnienie.

NAyłaſkawſzy Boże moy, gdyż náyprzednieyſza, y naypierwſa to ieſt woli moiey intencya, ábym ſię tobie we wſzyſtkim podobałá, y ábym ſamá ſiebie wſzyſtkę Maieſtatowi twemu Boſkiemu iako nayzupełniey, y naydoſkonáley oddała y ofiárowała, dla tego z Maieſtatem twoim Boſkim tę umowę y poſtanowienie czynię, iż ilekroć tchnę, ábo odetchnę, tylekroć tobie o nayślachetnieyſza wolności moia, ofiary te ktore niżey mianuię, ſerdecznie ofiaruię: ktorą umowę proſzę pokornie, áby Maieſtat twoy, ze mną niegodną przyiąć raczył, y względem tego też tchnienia y odetchnienia, ktore mnie, nie pomniąc z krewkości moiey ná taką umowę, uczynić ſię trafi.

Ofiaruię tedy nayprzod tobie, o ſkar-

ſkarbie nieoſzacowany moy Jezu, wſzyſtkie Kroleſtwá, Páńſtwá, bogáctwá, ktorekolwiek świat má, ábo mieć może- ták, że kiedyby moie były, tedybym ie chętnie rada iako naychoyniey ná ubogich, y ná pobożne uczynki, dlá imienia twego świętego rozſzáſowała y rozdała, ážbym ſámá do tákiego ubostwá przyſzła, żebym żebrząc, z iałmużny żyłá.

Ofiaruięć powtore, o pożądane zbawienie duſze moiey Jezu, wſzyſtkie ſromoty, nieſławy, zelżywości y wzgardy, naśmiewiſka, ták, że mi rzecz naymilſza będzie, to wſzyſtko dla miłości twoiey znoſić, kiedy mną wſzyſcy iako naybardziey wzgardzą, y kiedy ſię ze mną, iako z nikczemnicą wzgardzoną obchodzić będą.

Ofiaruięć po trzecie, o nayroſkoſznieyſzy pokoiu ſerca mego, wſzyſtkie męki, choroby, boleści, y męczeńſtwá, wſzyſtkie utrapienia y uciſki, tak wnętrzne iako y powierzchowne, ktorekolwiek, y gdziekolwiek kto cierpiał, cierpi y cierpieć będzie, daiąc ná wo-

lą

łą Maieſtatowi twemu, obrać y włożyć ná mię, ktorekolwiek lubo wſzyſtkie podobać ſię będzie woli twoiey świętey, ábym ie przy łaſce twoiey, dlá ciebie bez wſzelkiego ſzemrania, nie ſprzeciwiaiąc ſię im, cierpliwym y ochotnym ſercem, znoſiła.

Ofiaruięć po czwarte, o nayroſkoſznieyſzy pokoiu ſercá mego Jezu, ofiáruięć wſzyſtkie duſze, iuż wieczną chwałą udárowáne, á przytym ofiáruięć ſerdecznie prágnienie moie, z ktorego prágnę, áby ſię wſzyſtkie duſze, ktorekolwiek w grzechu śmiertelnym ábo w Herezy, ábo w niewierności iákiey leżą, do ciebie nawrociły, á te záś, ktore w łáſce twoiey żyią, áby ſtopnià iáko naydoſkonálſzey miłości doſtąpiły, żeby ták wſzyſtkie á wſzyſtkie do naywyżſzey chwáły w niebie przyſzły, y ciebie ná wieki chwaliły.

Naoſtátek, nad wſzeláką piękność náyślicznieyſzy Jezu, ofiaruięć te wſzyſtkie ſercá, ktorekolwiek ciebie Bogá mego, ták na niebie, iako y ná ziemi miłuią, biorąc między nie ſerce Przenay-

nayświętszey Pánny Mátki twoiey, y owszem serce też twoie naymilsze, ták, żebym rádá te wszystkie sercá sámá miáłá, ábym z nich niezmierny ogień miłości twoiey wznieciłá, w ktorymbym ustawicznie ná wieki gorzałá, y serdeczną skruchą zá grzechy moie przeciwko Maiestatowi twemu świętemu popełnione, skruszona byłá,

W tych wszystkich ofiárách, o pożądane dobro moie, iákom to iuż ná początku tey umowy moiey oświadczyłá, nayprzednieysza y naypierwsza tá iest, woli moiey intencya, tobie sámemu się podobać, y twoiey woli we wszystkim dosyć uczynić, ták, że ia áni tych dwoch ofiar poślednych, lubo z nich zasługę moię mieć, y pożytek iáki wielki, nie ofiáruię dla siebie Máiestátowi twemu, ále dla ciebie samego Bogá mego, ábym ták sercu twemu uciechę dáłá, kiedyć ták zupełnie sercá mego winnego poddáństwo, y czynsz oddáię.

Te ofiáry ia pospołu z myślámi, z słowy, y z uczynkámi dobremi, ktore

bądź iá, bądź ktokolwiek inny tobie miły uczynił, uczyni, ábo czynić będzie, tákże pospołu ze wszystkiemi Mszy świętey ofiárami, ktore począwszy od postánowienia ich, áż do skończenia świátá ofiárowane będą, á osobliwie z temi, ktore w tę godzinę, y dzisieyszego dniá gdziekolwiek ofiáruią, y pospołu z przenayświętszym żywotem, męką y śmiercią twoią tobie naymilszy wieczny pokoiu dusze moiey, ofiáruię w ofiárę chwały tobie powinney, ofiaruię w ofiarę zá grzechy moie, ábyć się zá nie dosyć stáło, Ofiáruię w ofiárę dziękowania, abym dzięki Máiestatowi twemu, zá wszystkie dáry y dobrodzieystwá twoie oddáłá: Ofiáruię w ofiárę proźby ábym wszystkie te łáski y dobrá, ktorych potrzebuię, áżbym wiecznego szczęścia, w wieczney chwale twoiey doszłá, otrzymáłá: Ofiaruię w ofiárę, ábym ziednoczenie sercá mego z tobą wzięłá, y ábym Máiestat twoy Boski y wszystkie perfekcye twoie Boskie oświadczyłá: Ofiáruię ná wyznánie wiáry twoiey świętey,

tey, ná rátowanie bliznich moich, y ná to wszystko, cokolwiek się tobie podobáć może, w tym wszystkim nie czego innego szukaiąc, tylko ábym iákom rzekłá sercu twemu, o pożądáne dobro moie, iáko naymiley wygodziłá, y wszeláką uciechę dáłá.

Te wszystkie ofiáry, ofiáruię też tobie Nayświętsza Pánno Matko Paná mego Jezusa Chrystusá Marya, ile to mogę ná káżde tchnienie moie.

Inne umowy z Pánem Bogiem krotsze.

PIERWSZA.

O Nayłáskáwszy Boze! ilekroć odetchnę, tylekroć miánowicie przy ostátnim konániu moim, siebie w ręce twoie przenayświętsze, ze wszystkiego sercá mego oddáię, y ná wszelákie woli twoiey Boskiey upodobánie ofiáruię. Ktorą ofiárę, áby Máiestatowi twemu przyiemnieysza byłá, iednoczę y zwięzuię z oną przenay świę-

świętszą Chrystusá Jezusá Syná twego ofiárą, ktorą siebie sámego ná gorze Kálwaryi ofiárował, y ze wszystkiemi męki y śmierci iego niewinney zasługámi. Wtę ofiárę biorę tákże sobie Przenayświętszą Pannę Maryą Mátkę iego, Swiętych Pátronow moich, y wszystkich náostátek ná niebie y ná ziemi będących; sercá tobie przyiemne.

D R V G A.

ILekroć Boże moy, ná tym ostátku żywotá mego odetchnę, tylekroć one tysiące tysiącow niebieskiego woyská, ktore tobie służą, imieniem moim niech ciebie pozdrawiaią: tylekroć onych dworzánow niebieskich po dziesięćkroć tysiąckroć stá tysięcy przed Máiestatem twoim stoiących, ciebie zá mnie niech chwalą, niech wielbią niech cześć oddáią, tylekroć wszystkich sercá zá mnię, niech do ciebie wzdycháią, y wszystko inne stworzenie niech ći zá mnię tylekroć pokłon y cześć oddáią. TRZE-

TRZECIA.

ILekroć BOZE moy wſzechmocny, przeklęty on nieprzyiaciel, co tákowego bluźnierſkiego, ábo niezbożnego, ábo coby było przeciwko wierze, nádziei, y miłości do myśli moiey, (czego ſobie nie życzę) poda, tylekroć chcę tego ſerdecznie, ábyś ty o pożądána roſkoſzy moia, miáſto tego wſzyſtkiego, te ná wieki wiekow ze mnie chwałę miał, ktorąby był, ten iádowity wąż piekielny, tobie ná wieki oddawał, kiedyby był w łáſce twoiey trwáiąc, ſzczęścia ſwego nie zgubił, áby przynaymniey ták ſię to przez mnię nádgrodziło, co ten ſproſny y przeklęty duch z chwały twoiey uſzczerbił.

Dyrekcya álbo ofiarowánie codzienne.

NAyłáſkawſzy BOZE, ktoremu ia wſzyſtkę ſámę ſiebie z wielu miar

dáć

115

dáć winná: tobie iá wszystkę śiebie zupełnie, myśli, słowá, y uczynki wszystkiego żywotá mego, ále osobliwie dzisieysze, śmierć też moię, pospołu z Jezusem Chrystusem Pánem nászym, z Nayświętszą Panną Mátką iego, ze wszystkiemi niebieskiemi Duchami, uwielbionemi y z Swiętemi, ktorzy w niebie są, y z Spráwiedliwemi, ktorzy gdziekolwiek są, z ktoremi się iá wszystkiemi tem iáko náyściśliey y náygoręcey przez áffekt zwięzuię, ofiáruię, y protestuię, ná samę cześć, y ná chwałę Maiestatu twego, y tobie samemu, nie máiąc inszego względu, przez to wszystko, com ofiárowałá, podobáć się iáko nayserdeczniey pragnę. Zyczę sobie przytym, oprocz tych com pomieniłá, wiele innych niezliczonych tyśięcy serc, iáko naydoskonalszych, ktoreby się tobie od wiekow podobać mogły, y ktore się ná wieki podobać tobie będą mogły: Co wszystko tym áffektem w sercu moim zebrawszy, tobie ná każde tchnienie moie ofiaruię, nayprzod w ofierze zá grzechy, zá ich dosyć uczynie-

nienie, potym y w ofierze dzięk czynienia, ábym ci wdzięczność powinną zá dobrodzieyſtwá ták powſzechne, iáko y ſzczegulne oddáłá.

Ofiaruię w ofierze ná uproſzenie łáſk y darow tych wſzyſtkich, ktorych potrzebuię áż do otrzymánia wiecznego ſzczęścia, á na oſtatek, ná otrzymánie ziednoczenia ſię ſercá mego z tobą, y ná oświadczenie y wyznánie Máieſtatu twego Boſkiego.

Náyświętſza Panno, y ſamę ſiebie wſzyſtkę, myśli, ſłowá, y ſprawy wſzyſtkiego żywota mego, y śmierć moię, y wſzyſtkie te ſercá ktorem wyżey pomięniła, ile to bydź może, iako náygoręcey mogę, ofiáruię ná cześć y ná chwałę twoię, y przez to wſzyſtko ſerdecznie podobać ci ſię pragnę.

Akty wdzięczności, y dzięk czynienia.

NIe ſtáie mię ná to, o dobroci nieſkończoná Boże moy, ábym ci przyſtoyną wdzięczność za dobrodziey-

ſtwa

ſtwa twoie nieoſzacowane oddać miała: oto iednák do przenayświętſzych nog twoich upádſzy, iako nayſerdeczniey mogę za wſzyſtkie łaſki wielce Maieſtatowi twemu dziękuię.

Wzywam Przenayświętſzey Panny, Aniołowa mianomicie Stroża moiego, y SS. Patronow moich, y wſzyſtkich uwielbionych, áby ſwoim dziękowániem y wdzięcznością nágrodzili niedoſtatek, y niewdzięczność moię, zá ktorą ſerdecznie żałuię.

Radabym miała tyle ięzykow, ile ieſt ſtworzenia ná świecie, ile gwiazd ná niebie, ile liścia ná drzewie, ile piaſku ná brzegach morſkich, ábym ci o Boże moy, iakokolwiek przyſtoynie dziękować mogła.

Będę wielbiłá Boga nieba, y przed wſzyſtkiemi żyiącemi wyznawáć go będę, ábowiem uczynił ze mną miłoſierdzie ſwoie.

Tylko że mię Bog ratował, ále pewnie iużby była mieſzkałá w piekle duſza moia.

Dziękuię Bogu Oycu, że mię godną

uczy-

uczynił cząſtki Swiętych ſwoich, ktory mię wyrwał z mocy piekielney, y przenioſł do Kroleſtwá Syná ukochanego, w ktorym mám odkupienie, y odpuſzczenie grzechow moich. Ty Panie Jezu wywiodłeś z piekłá duſzę moię, wybawiłeś mię od tych ktorzy zſtępuią do piekłá. Miłoſierdzie Pańſkie, żem nie zginęłá. Coż tedy oddam Panu zá to wſzyſtko, co mi dać, y ze mną uczynić raczył.

Wyznáwać cię będę Panie, ze wſzyſtkiego ſerca mego, będę opowiadać y dziwne miłoſierdzie twoie.

Błogoſław duſzo moia Paná, y wſzyſtkie wnętrzności moie Jmieniu świętemu iego. Błogoſław duſzo moia Panu, á nie zapominay wſzelakich dárow iego. Błogoſławcie Panu wſzyſtkie ſprawy iego. Błogoſław duſzo moia Panu, Panie Boże moy ná wieki wyznáwać cię będę. Wielbiy duſzo moia Paná, ábowiem uczynił mi wielkie rzeczy, ktory mocny ieſt. Wyznawam, że wſzyſtkie świata tego nieſzczęścia, od ktorych Bog mię zachował,

117

wał, dobrodziedzieystwa to iego są, dlá tego klękam ná kolaná serca mego y mowię. Wyrwałeś Panie duszę moię z śmierci, oczy moie otarłeś z płaczu, nogi moie uchowałeś od upadku: Bądźże błogosławiony ná wieki.

O miłości! o miłosierdzie! raześ Panie przyszedł ná świat, á do mnie tak często w Nayświętszym Sakramencie przychodzić raczyłeś, y lubo wielkości twoiey niebiosa ogarnąć nie mogą, zemną iednak swoie uciechy miecieś chciał, ktoż ia iestem, co oddam tobie?

O miłosierdzie! iak wiele tysięcy dusz, iuż gore w ogniu piekielnym, że w swoich błędach y grzechach zostali. A we mnie coś obaczył takowego, żeś mię wybawił, żeś ná mię weyzrzał, żeś mię powołał?

Rozwiązałeś Panie moy zwiąski moie, tobie o nieśmiertelná chwało, y korono moia, tobie ofiarować będę ofiarę chwáły.

Wszystkie dobre sprawy moie twoie są Panie, natchnienia twoie, przed-

śięwźięcia, ktorem miáłá, zwycięstwá, ktorem kiedy z nieprzyiacioł moich otrzymáłá, twoie to sprawy Panie. Jak wielekroć wiązałeś ręce nieprzyiaciołom moim, żeby mię byli iako mogli nie ułowili. Jak wielekroć mogłabym byłá mowić z Prorokiem: Popchniono mię, obalono mię, ábym upadła, á Pan podźwignął mię.

Podpierałeś mię ręką twoią Panie, áby byłá żadney szkody nie odniosła duszá moiá, lubom ia zarabiała ná to, ábyś był umknął ręki twoiey.

Co Panie, co pobudziło naymilsze serce twoie, żeś dlá mnie, dlá tak lichego stworzenia, tak wiele zelżywości y boleści cierpiał?

Y tak, żebyś był wor ten pełen smrodu, y wężow iadowitych poświęcił, raczyłeś ná krzyżu umierać. Co ieszcze może bydź dziwnieyszego, iako żeby Bog umierał. Bog zeplwany, ubiczowány był, moc Boska u słupa uwiązaná była, Bog naostatek ná krzyżu nágo, między dwiemá łotrami w oczach wszystkiego świata zawieszony

był.

118

był. O miłości! o pokoro! o miłosierdzie! o dobroci niepoięta! ktoż cię ieszcze miłować nie będzie?

Wiem Panie moy, iż dlá tego, żeś mię stworzył, winnam ci siebie samę, á żeś mię odkupił, y żeś się człowiekiem dlá mnie stał, winnam ci więcey, niż siebie, kiedybym co więcey miałá, więcey nie mám, ále y tego co mám ci dać, bez ciebie nie mogę. Ty sam, o nieoszacowany skarbie moy! ty sam weś mię sobie, ábym twoią ná wieki byłá miłością, iakom twoią iest, odkupieniem y stworzeniem.

A za to Panie coć oddam, że w tak wielkiey liczbie pogaństwá, raczyłeś mię uczynić corką Kościołá twego świętego? przyiąłeś mię, o pożądane zbawienie dusze moiey! do tey Arki Noego, ábym byłá potopem niewierności, z tak wielą tysięcy innych nie zginęłá.

Jak wiele dusz w tenże dzień, w ktory y dusza moia, iest stworzonych, y gdy iedne do Turek, drugie do Tatar, inne zaś ná rozmáite świata tego Pogań-

gáńſkie inne ſtrony zaſſałeś, duſzy iednak moiey, raczyłeś dać cząſtkę nie gdzie indziey, tylko w Raiu, to ieſt, ná łonie Kościoła ſwego Swiętego. Tameś mię, o pożądane zbawienie duſze moiey! ná krzcie wodą, ktora z boku twego przenáyświętſzego wypłyneła, omył; tameś mię z niewoli tyraná piekielnego wybawił, támeś mię Sakramentami inſzymi, y wielą innych łaſk opatrzył, ábym zá pomocą ich łacniey y rychley do ciebie przyſzłá.

O nieśmiertelny żywocie ſerca mego! ktożby mi dał, wſzyſtkie Aniołow y Swiętych twoich, á oſobliwie twoie, y Przenayświętſzey Matki twoiey, ſercá, ábym ci ie ofiarowała: ná wieki, ná wieki miłoſierdzia twoie opiewać będę.

Dałeś mi, o wieczny pokoiu duſze moiey! prawdo dziedzictwá wiecznego, dałeś mi tę nádzieię, żeś mię przeyzrzał do żywota wiecznego, o z iakąby to pociechą moią było! bym cię byłá po wſzyſtek żywot moy chwaliłá, y tobie dziękowáła.

Cie-

Ciebie, o Nayświętsza Panno! ciebie pociecho sercá mego, proszę pokornie, ábyś zá mnie niewdzięczną służebnicę swoię Bogu Oycu, y Synowi swemu, ná wieki dziękowałá. Załuię serdecznie, za niewdzięczność moię.

Jlekroć Panie moy, westchnę usty ábo sercem, mowiąc: Panie dziękuięć: tylekroć za pomienione, y za wszystkie inne dobrodzieystwá, táką doskonáłością, iaką ty poiąć możesz, dzięki oddać chcę nieśmiertelne tobie.

Akty Chwały.

CHwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu. Ják byłá ná początku, y teraz, y zawsze, y ná wieki wiekow, Amen.

Ciebie Bogá chwálę, ciebie Panem wyznáwam. Ciebie wiecznego Oyca, *&c.*

Jlekroć Panie tchnę, tylekroć wyznáwam, żem stworzenie twoie, tylekroć padaiąc sercem na kolana moie,

ie, cześć y chwałę oddaię tobie, y nieskończonemu Maiestatowi twemu, siebie podaię. O Boże moy! wszystkę tę cześć y chwałę, ktorąć Wybrani twoi ná niebie, y sprawiedliwi ná ziemi oddaią, y ia tobie przez ciebie samego serdecznie oddaię.

Pan sam iest Bogiem, Pan sam iest Bogiem. Niech go chwalą niebiosa, y ziemia, morze, y wszystko co w nich iest.

Chwała niech będzie Panu ná wieki, niech cię wyznáwaią národy, Boże, niech cię wyznawáią, nàrody wszystkie.

Chwal duszo moia Paná, chwalić będę Paná, dokąd żyię, śpiewać będę Bogu memu dokąd będę.

Chwały twoiey pragnę, o Panie moy! y lubobym dlá tego miała bydź potępioná, przecię ia chwały twoiey pragnę.

O nieśmiertelny serca mego żywocie! ktoby mi to dał, ábym ia umarła za cię, niech Jezu wszystkie sromoty, náśmiewiska, y męki okrutne, ktore

świat

świat y piekło ná cię wynaleść mogło, mnie sámę ogarną, á niech inney, za to zapłaty nie mam, tylko ábyś ty chwałę swoię miał.

naysłodsza nádzieio! ktora serce moie umácniasz nádzieio! ktora serce moie umácniasz, lubobyś mi, áni ná tym, áni ná onym świećie, nie miał woli łaski żadney uczynić, ále raczey y tu wszelakim nieszczęściem trapić, y potym do piekła wepchnąć, przecię iá ciebie chwalić, ciebie miłowáć, y tobie serdecznie służyć zawsze, y ná wieki chcę, y będę.

Day to, żebym mogłá, przez ręce insze wniść do niebá, tedy iednák, ráczeybym wolałá, o Jezu moy! z ręku twoich iść do piekła, niż z ręku innych do nieba, áby się to działo, co iest z chwałą twoią. Náwet lubobym sámá pzez się mogłá dostąpić niebá, á ty dobroći moia Jezy, niechciałbyś mi dać tylko piekło, tedybym nád wszelakie insze dobra, ktorych iá tobie pragnę, raczeybym wolálá to, co ty chcesz, áby się tak woli twoiey we

mnie

mnie iako naydoſkonaley, doſyć ſtało, tym oświadczam miłość moię, ktorą cię Boże moy miłuię, tą wolą moią, pragnę ſamey chwały twoiey.

Ty Boże moy, wieſz chwałę ſwoię we mnie. Bogiem moim ty ieſteś, y wyznáwać cię będę. Bogiem moim ty ieſteś, y chwalić cię będę.

Oddaię cześć Panie Boże moy, iako nayniżſzym pokłonem moim, poddaię ſię Maieſtatowi twemu, iako nayniżſzą pokorą moią.

Cieſzę ſię, y weſelę z tego, że z śiebie ſamá nic nie ieſtem, że z ſiebie ſamá, nic nie mogę: y że od ciebie, o nayślachetnieyſzy! o nad wſzelkie pomyślenie nayśliczniey ſzy Jezu! wſzelkie dobro moie, y wſzyſtko zbawienie moie wiſi. Pokornie proſzę, o ożywiaiący! y pożądany ſercá mego Jezu, racz ná mnie wykonać onę twoię Boſką miłości pełną wolą, z ktoreyś mię od wiekow, (iako mám nadzieię,) w liczbie wybranych ſwoich, przeyzrzał.

Dlá czegoż bowiem ſtworzyłeś mię,

121

dlá czego odkupiłeś mię, tylko dlá tego, ábym wiecznie żyła tobie. O dayże to Boże!

Podźmy, daymy pokłon, y padnieymy przed Panem Bogiem nászym.

Chwałá tobie Troyco rowná, iedyne Bostwo, y przed wszystkiemi wieki, y teráz y ná wieki.

Ciebie wzywamy, ciebie chwalemy, ciebie wyznáwamy, tobie cześć y pokłon oddaiemy, o błogosłáwiona Troyco Przenayświętsza. Tak wielce sobie ważę Panie moy, cześć y chwałę twoię, żebym wolała ná wieki, piekielne męki w piekle cierpieć, áni żeli, żeby tobie naymniey z chwały twoiey ubyć miało.

Jlekroć Panie, westchnąwszy do ciebie, rzekę usty, ábo sercem: O Panie! chwalę ciebie: tylekroć oddaięć Panie taką chwałę iaką mogę. tylekroć tę cześć y chwałę, pragnę oddać tobie, ktorąć wszelkie stworzenie, ná ziemi, y ná niebie oddaie, y ktorą ty sam poiąć możesz, że może bydź oddaná tobie.

Akty

Akty Cierpliwośći.

Służyć tu mogą Akty Rezygnacyi, wyżey w pierwszey części fol: 8. położone, a krom tamtych te są własne Akty cierpliwości.

PAmiętam Jezu moy, pámiętam drogę onę, ktorąś ty mnie, krwią swoią przenáyświętszą skropioną pokazał, dlá tego, w tym y każdym utrapieniu moim, chętnie poydę za tobą wodzem y pasterzem moim.

O Jezu! o żywe źrzodło żywota mego! z tobą, z tobą ná krzyżu twoim, y żyć y umierać pragnę, dlá tego z miłości twoiey, siebie samę ná wszelakie krzyże y utrapienia tobie ofiaruię.

Pokornie, o pokoiu y roskoszy moia! proszę Jezu, áby mi czasu nic nie uszło, żebym czego dlá ciebie nie miała cierpieć, tak pragnę siebie opuścić, ábym z tobą ziednoczoná byłá: tak pragnę sobie umrzeć, ábym tobie żyłá.

Tu piecz, tu siecz, o Jezu! á wiecznie odpuść.

Jezu moy ukrzyżowány, ieżelim niegodná przed Maiestatem twoim stać w chwale wieczney, niechże będę godná iść zá tobą, ciężar krzyża dzwigaiącym.

Nigdy, o nayślicznieyszy Synu Boży! tak wiele cierpieć nie będę, żebym więcey cierpieć, pragnąć nie miała, dlá miłości twoiey.

Ktożkolwiek będzie, przez kogo ty pożądany żywocie moy, utrapić y zasmucić mię raczysz, tego ia, iako osobliwe naczynie łaski twoiey miłować, temu iá dobrodzieystwem to iakim nagrodzić stanowię, á ciebie za to, ná wieki chwalić.

Jezu nieoszacowány skarbie moy, serdecznie stanowię, że, z weselem wszystkie utrapienia, wzgardy, choroby, boleści, oschłości, y inne ucisski wszelakie przyimę, y dlá chwały twoiey znosić będę, máiąc ie sobie zá znák miłości twoiey przeciwko mnie.

Ná żadne stworzenie, nigdy skarżyć

nie

nie będę, áni ſzemrać przeciwko niemu w utrapieniu moim.

Nie rozumiem, o pożądany pokoiu moy Jezu! ábym cię mogłá bardziey czym innym wielbić, ſzczerzey miłować, iako kiedy dlá ciebie ochotnie y z weſelem cierpieć co będę.

Wſzyſtkie pokuſy, wſzyſtkie utrapienia, cierpliwie znoſić będę, nie mowiąc nigdy przed nikim, że ſiłą cierpię, áni pociechy iakiey ſzukaiąc, bom wſzelakiego utrapienia godná, á pociechy zaś żadney, nie godná.

Ktokolwiek mi iaką przykrość uczyni, Jezu moy ſtanowię, dlá chwały twoiey, że pierwſza będę, ábym ſię przed nim upokorzyłá, y onego pierwſza przeproſiła.

Tu, o Zbawienie moie Jezu! tu pal, tu mię rzeż, tu mi nic nie odpuſzczay, ábyś mi ná wieki odpuścił.

O náyſláchetnieyſza wolności moia Jezu! w ręku twoich loſy moie, bądź żyię, bądź umieram, twoia ieſtem, ty bowiem mártwiſz y ożywiaſz, ty do piekła przywodziſz, y wywodziſz.

Jeżeli

Jeżeli trzebá było, ábyś ty Pan moy, y Bog moy cierpiał, y tak wszedł do chwały swoiey, ázaż nie trzeba, ábym y ia bez wszelakiego szemrania cierpiała?

Jlekroć Panie ná tym ostatku żywota mego odetchnę, tylekroć ofiáruię się ná wszelákie męki, boleści, męczeństwá, utrapienia, ktorekolwiek, gdziekolwiek, ktokolwiek znosił, znosi, ábo znosić będzie, á to dla chwały twoiey świętey.

Nie mogłabym sobie brać zá krzywdę, kiedyby mię wepchniono w męki piekielne, á teraz kiedy mi męki wieczne na doczesne zamieniaią, zá krzywdę sobie będę brała? Nie będę brała zaprawdę, zá krzywdę. Y owszem miłosierdzie Pańskie ze mną, że mię tu karać raczy.

Miłosierdzie, Panie Jezu, miłosierdzie twoie, są tuteczne karania moie.

Akty Męczeństwa.

O Pożądane dobro moie Jezu! wylałeś ty zá mnie krew swoię przenay-

nayświętſzą: ktożby mi tobył dał, żebym y ia była krew ſwoię, zá cię w okrutnych mękach wyláłá.

O dałby mi to był Pan Bog! żebym była imię iego przenayświętſze przed wſzyſtkim światem obiawiła, y w okrutnym ogniu, y w cięſzkich mękach wyſławiáła.

Może tu chora pomyśleć, iakoby na plac męczeńſtwá wywiedziona była, dlá wiary świętey, y tak imaginácyą wyrazíwſzy ſobie, iakoby ią ogniem palono, brzytwami rzeżano, z ſkory łupiono, ábo ramiona y golenie łamano, ábo niedzwiedziom y lwom okrutnym ná pożarcie wywiedziono, ten Akt męczeńſtwa uczynić może.

O Boże moy! w tym Akcie męczeńſtwá, ſerdecznie pragnę, bydź y trwać ná wieki, ktory ia poſpołu z męką Chryſtusa Paná, y z męczeńſtwy wſzyſtkich świętych Męczennikow twoich, ofiaruię tobie, ná wyznánie imienia twego, y ná chwałę twoię.

Akty

Akty około ślubow Zakonnych.

NAyprzod, o Boże moy! nieśmiertelneć dzięki czynię, żeś mię od tak wielu lat z Ægyptu świata tego przewrotnego, do obfitey ziemie Zakonu tego Przenayświętszey Panny Máryi, (*álbo do Zakonu tego Swiętego, N. N.*) przeniosł, ábym przez zachowanie ślubow do doskonáłości ciągnęłá, w czym, żem niedbáła byłá, serdecznie żáłuię, raczey umrzeć, ániżeli cię obrazić wolą máiąc.

Tak wiele lát uszło, przez ktore ia tobie ślubowałam w ślubach Zakonnych służyć, żem tey obietnicy moiey nie dosyć czyniła, nic dobrego nie uczyniła, y żem czas darmo strawiła, żáłuię serdecznie, pokutuię, y raczey ná potym pierwey umrzeć ániżeli cię obrazić, chcę.

Znam, o nayiáśnieysza świátłości duszę moiey, żeś mię często świátłem swoim Boskim oświecał, y żeś mię natchnieniem swoim, do postępku

duho-

duchownego, y do doſkonáłości Zakonney częſto budził. Ale oto ia zá ſwymi chciwościámi idąc, niewdzięczna ſię ſtáwiłá tych dobrodzieyſtw twoich, źle ich zażywáiąc. O nieśmierteluy żywocie ſercá mego! żáłuięć teraz tego ſerdecznie, żem ták czás zgubiłá, żywotám nie popráwiła, oto ná potym, nigdy obráżić cię nie chcę.

Kiedybym nayſláchetnieyſza wolności moiá Boże moy, tyſiąc lat ieſzcze żyć miáłá, tedybym iáko naydoſkonáley ślubom moim y innym powinnościom doſyć czyniłá, czego, żem po te czáſy zániedbáłá byłá, żáłuię ſerdecznie. Mocne y ſtáteczne przedſięwzięcie czynię, że ná tym oſtátku żywotá mego krotkiego, przy tobie pożądána roſkoſzy moia, y przy woli twoiey święttey ſtać będę, áż ná wieki, y za pokutę, ktorąm winná czynić, tę trochę co uczynię, ábo co ucierpię, w iedności nieſkończoney dobroci, y miłoſierdzia twego tobie ofiaruię.

Odna

125

Odnawiam przed Máieſtatem twoim ſluby moie Panie, y iakom ci iuż poſłuſzeńſtwo, czyſtość, ubośtwo, y pokorę obiecała, tak y teraz ſerdecznie obiecuię.

O pożądáne odkupienie moie Chryſte Iezu! proſzę pokornie, tę ofiárę, y mnie wſzytkę w ziednoczeniu z oną ofiarą, ktorąś ſiebie ſamego Bogu Oycu na krzyżu ofiarował, wdzięcznie przyimiy, á mnie ubogiey miłościw bądź.

Akty Poſłuβeńſtwá.

WYznawam Boże moy, żem często własney woli moiey się trzymaiąc, y rozsądku mego nie odstępuiąc, Przełożonym moim nie posłuszną byłá, częstom się im sprzeciwiała, szemráłá, przystoyney uczciwości nie oddawáła, zaco teraz pokutuiąc, y serdecznie żałuiąc, dosyć czynię.

Kiedybym tysiąc lat ieszcze żyła, chcę serdecznie, iáko naypokorniey, y iako nayszczerzey, woli Stárszych moich

moich y rozkazániu wszytkiemu być posłuszna, czego, żem przed tym nie uczyniłá, serdecznie żałuię y pokutuię.

Obiecuię Panie Boże moy, że w tym czasie krotkiego żywota mego, woli twoiey, ktorą z woli ktorychkolwiek Przełożonych moich, iakokolwiek zrozumiem, posłuszna będę, nie patrząc na chorobę moię, ani ná inne względy, y kiedy ty zechcesz, ábym umarła, chcę umrzeć, y woli twoiey świętey we wszystkim się podobáć, maiąc nadzieię w miłosierdziu twoim, y w zasługách niewinney męki twoiey.

Akty Ubostwá.

ZAłuię serdecznie, o nayroskoszniey-szy Oblubieńce moy Iezu! żem się w spolnym Zakonnym życiu nie kocháła, żem czasem do wielu rzeczy affektem własności lgnęłá, żem się rzeczy wybornych, y wytwornych chwytała, iżem ták nie wyrzekłá się

dosko

126

doskonále wszystkiego, iakom powinná byłá, żałuię y pokutuię. Kiedybym tysiąc lat ieszcze żyła, tedybym wszystko, lubobym świat z iego krolestwy, y skarbami miała, y rzeczą y affektem chętliwie opuściła, abym przez dobrowolne ubostwo, tobie iako naypodobnieysza była, czego żem przedtym nie uczyniła, żałuię serdecznie.

Gorąco stanowię, o Iezu pożądane dobro moie! że według ślubu ubostwa, ktorym na professyi moiey uczyniła, ze wszystkiego nieporządnego do wszelakich rzeczy affektu zewleczona, umierać chcę, y w nagrodę tego, com tak ubostwo gwałciła, tę moię wolą, y nagość, z twoim ubostwem y nagością ziednoczywszy, ofiaruię tobie.

Akty Czystości.

ZAłuię serdecznie, o nad wszelaką piekność naysliczniey szy Iezu! żem przecîwko czystości dała się uwo-

wodzić chciwości zmysłow moich, raczey ná potym umrzeć chcę, ániżeli Kościoła twego, tobie poświęconego iaką nieczystością mázać.

Kiedybym tysiąc lat ieszcze żyłá, y wszelákich roskoszy y delicyi świata tego zażyć, bez obrazy twoiey mogła, strzegłabym się iednák dlá miłości twoiey tego, y zmysły ciała mego, záwszebym raczey umartwiała, ábym ci się podobała.

Stanowię, ná tym ostatku krotkiego żywota mego, ciało moie martwić, y dlá tego, boleści wszelakie iego, y śmierć sámę chętnie przyimuię, y tobie Jezu Przyiacielu moy wierny, ktoryś mię, aż do końca umiłowáł, y siebie samego, dlá mnie wydał, pospołu z czystością twoią, y z czystością Przenayświętszey Panny Matki twoiey, to serdecznie ofiáruię.

Akty Pokory.

W Głębokim piekle nieprawości moich iestem. O Jezu! nadzieio

127

io moia iedyná, proszę, nie o kroplę wody, iako bogacz, ále o kroplę Krwie twoiey przenaydroższey, nie ták ná to, áby mi karanie, iako, áby mi grzechy odpuszczone były, ábym przywrocona była łasce twoiey.

Znam, żem gorszá nad czarty, oni bowiem iednym grzechem w niebie zgrzeszyli, moie zaś grzechy przeciwko Bogu, ktory nie Aniołem dlá czartow, ále człowiekiem dlá mnie się stał, nie dlá nich, ále dlá mnie ukrzyżowany, ktory siebie samego, nie onym, ále mnie w pokarmie y w zapłacie raczył się dać. Taką tedy nieprawość moię ktore piekło zniesie, ktorymby piekłem karać? Zem iednák zasłużyła karanie, gdzież ie znaydę. Ty sam, o Wszechmocny! o Sprawiedliwy! znaleść możesz, co zemną masz czynić. Ja tym czasem czekać będę u nog Syna twego ukrzyżowánego, y u nog Przenayświętszey Matki iego, pod krzyżem stoiącey y płaczącey: u nog Maryi y Jezusa leżę, umieię te nogi deptać gadzinę. Nie szukam nog twoich,

ich, o Jezu! ná bankiecie, iako Magdalená, ále ſzukam ich ná krzyżu, gwozdziami przybitych, tam bowiem modliłeś ſię za tych, ktorzy cię krzyżowali.

Oto ia mianowicie, ieſtem, ktoram cię krzyżowała, ktoram ciebie katowałá. O iako więkſze grzechy moie, niż onych krzyżownikow, y katow. Oni z roſkazania ciebie, ktorego zá łotra mieli, krzyżowali, ia z dobrey woli ciebie, ktoregom Bogiem y Stworcą moim wyznawała, krzyżowała. Widzę Panie, że, ieżeli kto naygłębſze piekło zaſłużył, ia zaprawdę ná przepaść piekielną zaſłużyłam. Oto iednak, lubom Maieſtat twoy nayciężey obrażałá, nigdy o miłoſierdziu twoim nie wątpię, że mi złości moie odpuścić raczyſz.

Tą tedy grzeſznicą, o dobroci moia! ktoryś ty w ten czas ſzukał, kiedy tobą gárdziła, w ten czas nie pogardzay, kiedy ciebie ſzuka.

Nie wchodź Panie, nie wſtępuy ná ſąd twoy, z ſłużebnicą ſwoią. Znám, żem

żem winná piekła, nie zbraniam się go, ieżeli to z większą chwałą twoią.

Szczęśliwszam iest w piekle, przy łasce twoiey, ániżeli w niebie bez łaski twoiey.

Słuszná rzecz słuszná, áby wszelkie stworzenie, powstało ná mnie, bom cię, o naydroższy żywocie moy! częstokroć krzyżowała.

Weyzrzeyże ná mię okiem miłosierdzia swego, á zmiłuy się, boć iedyná sierota, y uboga iestem. Wyznawam, o naywiernieyszy utrapionych obrońco Jezu! wyznáwam, żem między ludzmi nayniegodnieysza. Panie, bez ciebie nic nie mogę czynic.

Akty czasu pokus.

OYcze nasz, nie w wodź nás ná pokusy, ále nas zbaw odezłego.

Panie ratuy nas, giniemy.

Zbaw mię Boże moy, ábowiem przeniknęły wody, áż do dusze moiey.

Powstań Panie powstań, ratuy nas, y wybaw nas, dlá imienia swego.

Do-

Dokądże Panie wołać będę á nie wysłuchasz, dokąd w tym gwałcie moim krzyczeć będę, á nie wybawisz.

Nie odwracay Boże moy, twarzy twoiey od dziecięcia swego, abowiem w utrapieniu iestem, rychło wysłuchay mię.

W Imię twoie Panie, za nic mieć będę nieprzyiacioły moie. Panie Boże moy, teraz y na wieki, bądź błogosławiony, bo iako chcesz, tak iest, y tak się ze mną dzieie.

Nie mam pod niebem, ktoby mię ratować mogł, krom ciebie, naymilszy towarzyszu pielgrzymowania mego Iezu.

Oto naymilszy Oycze moy, w ręku twoich ia iestem, pod rozgę karania twego się schylam, tobie ia się ze wszystkim dla poprawy oddaię. Ty naydroższy żywocie moy, wiesz lepiey, co mi pożyteczno, czyń ze mną według upodobania swego.

Nie godnam Panie nie godna żadney pociechy twoiey, dla tego sprawie-

dliwie zemną idzieſz, kiedy mię w utrapieniu opuſzczaſz.

Y lubobym iako morzem, zlewała łzami oczy moie przed tobą, ieſzcze y tak, nie godnabym pociechy twoiey.

Ufam iednak, że ty Boże moy miłoſierny, ktory nie chceſz gubić dzieła rąk twoich, y ná niegodną weyzrzyſz okiem miłoſierdzia ſwego.

Przybądź Wſzechmocny Jezu, przybądź, á mocą ſłowá onego. Já ieſtem: ktorym w Ogroycu poraziłeś nieprzyiacioły ſwoie, poraź ná głowę nieprzyiacioły moie.

O Jezu nayłaſkáwſzy! okryi mię proſzę płaſzczem obrony y miłoſierdzia twego.

Azaż mię dopuściſz w pokuſy nád ſiły moie.

Mow Jezu, mow ſłowo: Iá ieſtem, nieprzyiaciołom moim, á padną ná wſtecz, y nie powſtaną.

Nie odſtąpię ciebie, náypotężnieyſzey nádzieie moiey, y pewnam tego, że miłoſierdzia twoie, ná wieki opiewáć będę. Choć-

Choćbym przyszłá w náwałności morskie, choćby mię pogrążały, wiem, żeś sprawiedliwy, y wszystkie sprawy twoie, miłosierdziem są y prawdą.

Wiem, y statecznie wierzę, że włos z głowy moiey nie spadnie bez woli twoiey.

Wzdychania inne rozmáite do Chrystusa Pana, wielce skuteczne.

IUż Panie przyszedł czas, áby ná twoie roskazanie, proch w proch się obrocił, przyszłá godziná, áby się duszа moia do ciebie początku swego wrociła. Coż rzekę Boże moy, co rzekę, w tych śmierci moiey uciskach? Rzekę, y teraz mowię całym sercem. Oycze, bądź wolá twoia.

Y ty o nayroskosznieyszy Oblubieńce moy! y ty pierwey niżeliś umierał, raczyłeś się lękáć śmierci, y smutnym bydź, ábyś mi lękáiącey się y utrapioney był pociechą.

Wszystkę tę ckliwość moię, smutek y uciski moie, ktore cierpię y cierpieć

130

będę, złączone z ſmutkiem, ckliwością y z boleściami twemi, tobie, o nieśmiertelny ſercá mego żywocie! ofiaruię ná chwałę wieczną, y śmierć moię, z twoią śmiercią ziednoczywſzy, polecam tobie.

Nędzná y uboga ieſtem, śmiem iednak przypiſać ſobie, y użyć pokornie tego wſyſtkiego, coś ty dlá mnie raczył czynić y znośić. Dlá mnie, o naymilſzy Bracie moy! Synu Matki moiey. dlá mnie człowiekiem z żywota Przeczyſtey Panny, raczyłeś ſię narodzić, dlá mnie pracowałeś, pościłeś, czułeś, dlá mnie modliłeś ſię, dlá mnie krzywdy, bicze, męki y śmierć znośić, duſzę też ſwoię, dla mnie raczyłeś łożyć.

Ufam Zbawicielu moy nayłaſkawſzy, ufam w twoich zaſługach, ufam y w twoich obietnicach.

Obiecałeś: że w ktorąkolwiek godzinę weſtchnie do ciebie grzeſznik, wſzyſtkich iego złości zápomniſz, Niechże mi ſię tedy ſtanie według ſłowá twego Panie.

Oto wzdycham do ciebie Jezu moy,

y wzdychać nie przeſtanę, wołam do miłościwych uſzu ſercá twego zmiłuy ſię nademną.

O Przyiacielu moy, ktoryś mię aż do końca umiłował, nichże śmierć twoia będzie mi obroną przeciwko nieprzyiaciołom moim, rany twoie niech będą potężną y beſpieczną fortecą duſzy moiey, w tę godzinę śmierci moiey.

Czas moy iuż krotki, y dzień iuż ſię má do zachodu. Przyſpieſz że tedy Jezu, przybądź ná ratunek pierwey niż noc ciemná śmierci ná mnie przyidzie.

Mow Jezu, mow Wſzechmocny ono słowo ſwoie teraz, ktoreś rzekł w Ogroycu, mow: ia ieſtem, á przepadną ná ſame te słowá twoie, wſzyſcy nieprzyiaciele moi.

Pod przyſięgą obiecałeś mi to, o Jezu moy, Práwdo nieodmienná, że o cokolwiek będę prośiłá, w Jmię twoię, nie odmowiſz mi, proſzę tedy przez przenayświętſze Jmię twoie, przez Krew niewinną twoię, bądź mi w tey

oſta-

ostatniey potrzebie moiey, Bogiem moim, y obrońcą moim, ábyś mię zbawił.

Już nadchodzi śmierć: o nádchodzi! nadchodzi y wieczność. Nie wstępuyże Pánie ná sąd swoy ze mną służebnicą swoią.

O to ia samá siebie sądzę, y znám to, żem godná wieczney śmierci: álę mám zasługi niewinney męki y śmierci twoiey, te ia mám, między mną, á sądem twoim kładę, ná ręku miłosierdzia twego umieram.

O Jezu moy tyś mię odkupił, przenáydroższą krwią swoią, niechżeć ta cená nieginie ná mnie.

Teraz, teraz, w tę godzinę śmierci moiey, przysądz mi zasługi niewinney męki twoiey, teraz daruy mię pożytkámi śmierci twoiey, przyimuiąc łáskawie duszę moię, ná ręce miłosierdzia swego.

Oto iuż idę do ciebie o Jezu dobry, do ciebie mowię, ktoregom obraziła, nie wątpię iednak o miłosierdziu twoim: bo miłosierdzia twego pełná iest ziemia. O

O Jezu nieśmiertelná Chwało, y Korono moia, przyozdobże mię w przenáyświętſze rany y zasługi ſwoie, weźże mię ná ramiona twoie rościągnione ná Krzyżu.

Tobie Jezu, tobie pozoſtała oſierocona uboga duſza moia, Sierocie tey będzieſz obrońcą. Z żywota Matki moiey Bogiem moim, ty ieſteś, nie odſtępuyże mię: ábowiem nadchodzi iuż bliſko utrapienie śmierci, á kogo innego nie mám, coby ratował.

Tyś ſam Stworzycielem y Odkupicielem moim, ty ſam maſz Prawo do mnie: tobie ſamemu ſiebie oddaię, w ręce dobroci y miłoſierdźia twego ſiebie polecam.

Nadzieio moia Jezu, nie opuſzczay mię, ktoryś dlá mnie był od Oyca opuſzczony, nie potępiay mię, ktoryś dlá mnie ná śmierć krzyżową był potępiony, nie zatracay mię, ktoryś mię przez trzydzieści lat y trzy, w pracy, w potach, y boleściach ſzukał, nie zapominay mię, ktoryś mię, na ręku ſwych nápiſał.

Win-

132

Winnám ci náymilſzy Jezu, więcey niż dzieſięć tyſięcy talentow, miłości naydoſkonalſzey, coż uczynię ? nie mam czym płacić. Ty nieoſzacowany ſkarbie moy, ty mnie racz dać ſiebie ſamego, ábym miała, czymbym ci ſię wypłaciłá. Dokąd bowiem ciebie ſamego nie oddam tobie, dotąd ia poſtaremu dłużná będę tobie.

O prawdziwy pokoiu moy! o ſkarbie ſercá mego Jezu! iużże wſzyſtka do ciebie kreſu ſwego, niech bieży duſza moia.

Panie moy Jezu! znáſz dobrze wſzyſtko pragnienie moie, y wzdychania moie nie ſą tobie tayne. Szukałam oblicza twego zawſze, o pożądany żywocie moy! oblicza twego zawſze ſzukać będę.

Odſłońże, o nád wſzelaką piekność! nayśliczniey ſzy Boże, odſłoń mi zaſłonę iuż oblicza ſwego, ábym cię iaśnie w chwale twoiey widziała, y wiecznie z wybranemi twemi, ciebie wielbiąc, miłowała.

O iednom cię proſiłá dobroci moia,

y lubobyś odganiał mię, tego ſamego żądać będę, ábym mieſzkała w domu twoim po wſzyſtkie dni żywota mego.

O Jezu! o naymilszy towarzyſzu pielgrzymowania mego! niechże umrze duſza moia śmiercią ſprawiedliwych, pod cieniem zbawiennym krzyża twego.

Rzekłeś Panie: Podźcie do mnie wſzyſcy, ktorzy pracuiecie, y obciążeni ieſteście, á ia was poſilę. Oto idę do ciebie, o náywiernieyſzy przyiacielu moy! wołam do ciebie, w wielkich pracach y ciężarach moich, ty upracowaną pocieſz y poſil, nie odſtępuy mię.

Czekam cię, naydrożſzy żywocie moy Iezu, czekam, ábyś przyſzedł, y abyś mię wziął do ſiebie, z tego padołu płaczu, y abyś otarł łzy moie z oczu moich, a ia ſerdecznie ciebie przyimę, ciebie, o naywyżſze y wſzelkie dobro moie na wieki.

Cząſtka moia Pan ieſt, rzekła duſza moia, dla tego, oczekiwać go będę.

Coż ci uczynię, o wieczny pokoiu ſerca mego! co uczynię, aby ſerce, moie odpoczywało w tobie.

Otoć ofiaruię, y teraz ci oddaię ſerce moie, abyś mi go iuż nigdy nie wracał, ale ty ſam Iezu, weś mieyſce we mnie ſerca mego, abym iuż, żywotem twoim żyła na wieki, na wieki, o pożądany! o nayroſkoſznieyſzy ! żywocie duſze moiey.

Ieśli mnie Iezu głodną opuściſz, uſtanę ſpracowana na drodze.

Rozwiąż, o ozdobo! y ochłodo ſerca mego, rozwiąż związki moie, ktore mię zatrzymuią, abym rozwiązana pobiegła wſkok do ciebie.

Przydź Iezu przydź, a nie omieſzkiway, przydź naydroższy żywocie moy, czekam tęſkliwie przyścia twego ſłużebnica twoia, abyś związki rozwiązał pielgrzymowania mego. Tobie ofiaruię wzdychania moie, tobie oddaię pragnienia płaczącego ſerca mego.

Kiedyż, o nayczyſtſze zrzodło żywota

wota mego! kiedyż mię ſtrumieniem roſkoſzy twoich napoiſz.

Zaprowadź mię, o nieſkończona dobroci! gdziebym cię wiecznie chwaliła, y gdziebym ci za wielkie twoie dobrodzieyſtwa na wieki dziękowałá.

O nayſzczęśliwſze dziedzictwo moie! naymilſzy Iezu moy, ażaż nie wielce bogatym ieſt ten, co poſpołu z tobą na krzyżu ubogim, y nagim ieſt: ktożby mi dał z tobą umrzeć.

O nayroſkoſznieyſzy pokoiu ſerca mego! uczyńże to zemną, co ſię tobie podoba, y co miłości twoiey ieſt przyſtoyna.

O naydroższy żywocie moy Iezu! iuż iuż, ogarnęły mię boleści śmierci, nie odſtępuyże mię, wybaw duſzę moię.

Dla oneyże Iezu moy gorzkości, ktorąś dla mnie nędzney grzeſznice znoſił, kiedy przenayślachetnieyſza duſzá twoia, z ciałá na krzyżu rozpiętego, wychodziłá, zmiłuy ſię nad duſzą moią, w tym wyiściu iey. Zmiłuy

 ſię,

ſię, zaprowadź ią do żywota wiecznego.

Oto iuż umieram, o Iezu moy umieram! y do ciebie z wielkim pragnieniem wzdychaiąc, wychodzę, do ciebie mowię Stworzyciela y Odkupicielá mego.

Y teraz Panie Iezu, przyimiy w pokoiu ducha mego, ponieważ iuż umieram, y że ty tak chceſz, radá umieram: Z ochotą do ciebie idę: do ciebie, o nawiernieyſzy Przyiacielu! ktoryś mię ſtworzył, ktoryś mię odkupił, w ktoregom ia uwierzyłá, w ktorymem nadzieię miała y mam, ktoregom miłowała y miłuię.

W ręce twoie Panie, oddaię duchá mego, o naywiernieyſzy utrapionych obrońco! o żywocie duſze moiey! przyimiyże mię, y na wieki zmiłuy ſię nademną.

O málutką rzecz proſzę Iezu moy, y uſam, że w prozbie tey nie zaſmuciſz twarzy moiey. Nie opuſzczay mię, nigdy mię nie odrzucay od twarzy twoiey świętey, nigdy mię nie zapomi-

pominay, abym y ia ciebie nigdy nie zapomniała.

Tyſiąckroć niech umrę raczey, ániżeli żyć mam bez ciebie, o pożądáne zbawienie duſze moiey Iezu! ábo w czym nie podobać ſię tobie.

Oddałam ci iuż nayśliczniey ſzy Synu Boży, y oddaięć ciało y duſzę moię, y wſzytkę ſiebie: zażyiże, o naymilſzy żywocie ſercá mego! zażyi tego według upodobania ſwego, ná chwałę ſwoię.

Ufam Jezu w miłoſierdziu twoim, że prawicá twoiá, zaprowadzi mię, do ziemię żyiących, y, że dokąd żyię, drogą moią, y czaſu śmierci, żywotem mi będzieſz pożądanym.

Nie weźmie, nie weźmie pociechy nieprzyiaciel moy ze mnie ná wieki: w Bogu zbawienie moie, y chwała moiá, Bog ratunkiem moim, y nádzieia moia w Bogu ieſt.

Jam ci ieſt żebrakiem y ubogą, ále Pan Opiekunem moim. Y teraz ktoż inny nádzieia moiá? ázaż nie Pan? Ty Jezu, ty ſam ieſteś, ktory lubo inni

mię odstąpią, ty mię nie odstąpisz.

Ná ręku miłosierdzia twego Jezu moy umieram.

O ukochany y dobrotliwy Jezu! dlá naysłodszego Jmienia twoiego, dáy mi wielkiey grzesznicy, aby to Imię naysłodsze Jezus w ustach, y w sercu, przy konániu moim było.

O wdzięczny y miły Jezu przez okrutną y gorzką Mękę Twoię, day mi owe okrucieństwá wszystkie, ktoreś w Ogroycu, w Biczowaniu, cierniowym koronowaniu, Krzyża dzwiganiu, wszystkiey Krwie Twoiey przenaydroższey wylaniu, y ná samym iuż Krzyzu ponosił; áby te w godzinę śmierci moiey ná pamięci, w myślach moich ná pociechę, á potym ná wieczny żywot mi były.

O miłosierny y śliczny Jezu, przez Nayświętszy żywot y zasługi twoie, przez pięć Ran w Boku, Rękach, y Nogach twoich dla mnie niezbożney Tobie zádanych, przez wszystkie rany, ktorekolwiek w Przenayświętszym Ciele twoim mogły bydź dlá zbawienia

nasze-

naſzego przyięte, wſzyſtkie moie grzechy cáłego życia moiego, teraz y w godzinę śmierci moiey w nieprzebrane miłoſierdzie twoie przyimiy.

O Wſzechmogący Panie Jezu Chryſte, dlá tego żeś ieſt Bogiem, ktoryś ieſt. Dlá tego żeś ieſt Jezusem moim, ktorego ze wſzyſtkiey duſzy, ze wſzyſtkiego ſercá, y ze wſzyſtkich ſił moich kocham teraz, y po wſzyſtkę wieczność, dlá miłości y miłoſierdzia twoiego, dlá zaſług Maryi, y Jozefa S. y wſzyſtkich SS. twoich, zmiłuy ſię, zmiłuy ſię, zmiłuy ſię nad iuż iuż z ciała tego śmiertelnego odchodzącą ná ſąd twoy Boſki duſzą moią, nie dopuſzczay ná nię owych ſtraſznych Lárw piekielnych czartowſkich, nie dopuſzczay ná nię Xiążęcia ciemności naiazdow, nie dopuſzczay ná nię tak czarta przeklętego, ktory Tobie ſamemu ieſt nieprzyiacielem wiecznym; ále raczey Aniołom SS. twoim rozkaż, áby ią między ſiebie wziąwſzy, przed Maieſtat twoy Boſki odnieſli, y ná łonie Abraamá S. Patryarchy poſadzili.

Modli-

136

Modlitwa, ktorą, Zakonnik ieden, często się przed Krucifixem nabożnie modląc; ziednał sobie u Boga grzechow odpuszczenie, y żywota wiecznego, bez mąk czyscowych otrzymánie. Cæsarius lib. 12. Cap. 5.

O Pánie Iezu Chryste przez onę gorszkość, ktorąś dla mnie mizerney na krzyżu cierpieć raczył, zwłaszcza w onę godzinę, kiedy błogosławiona dusza twoiá, z przenayszláchetnieyszego Ciała twoiego wychodziłá. Proszę cię, zmiłuy się nad duszą moią, kiedy się z ciałem przy skonaniu swoim rozstawać będzie, á przyimiy ią do żywotá wiecznego, Amen.

álbo tak modlić się możesz.

PAnie Iezu Chryste, przez konanie twoie, y przez Duchá ktorego w ręce Przedwiecznego Oyca poleciłeś: proszę cię, żeby moment śmierci twoiey, przyszedł w moment śmierci moiey; y godnym go przed Obliczem Troyce Przenayświętszey, y przyiemnym

mnym uczynił. Przeto momentowi śmierci twoiey, y skonaniu twemu drogiemu; momentowi śmierci Matki twoiey Maryi, momentowi śmierci Jozefa S. y wszystkich wybranych twoich, moment śmierci moiey, y skonánie moie przekładam, pokornie polecam, y z nim łączę; pobłogosłáwże mu dlá tamtych.

Inne wzdychania kretsze.

DObry Iezu! przedwieczna mądrości, przez ostátnie słowá twoie, na Krzyżu wyrażone, ktoremiś Duchá twego przenayświętszego Oycu niebieskiemu poruczył, przez okrutną śmierć twoię, proszę cię; nie odrzucay mię od oblicza twego, áni wściśle sądy twoie, nie záchodź ze mną ułomnym stworzeniem twoim, ále zewsząd opuszczoną pocieśz, y duchá mego strapionego, w ręce twoie Boskie przymiy, y do roskosznego doprowadź Raiu, Amen.

137

O Nayłaſkawſzy Panie Jezu Chryſte! dlá uczciwości ciała twego, ktoreś z niepokalanych wnętrzności Pańieńſkich wziął, day mi tę łaſkę grzeſzney, áby ciało twoie przenayświętſze, oſtatnim poſiłkiem moim było.

O nayukochańſzy Jezu! dla Jmienia twego náyſłodſzego, day mi: áby też Jmię twoie Jezus, oſtatnie ſłowo moie było.

O naymiłoſiernieyſzy Jezu! dlá męki twoiey okrutney, day mi grzeſznicy: áby twoie boleści, dlá zbawienia mego podięte, oſtatnią myślą moią były, Amen. *Pacierz y Zdrowaś Marya trzy razy.*

Do Boga Oyca.

POkornie proſzę, o Wſzechmocny Oycze przez miłość wſzechmocnego Syná twego, wywiedź z ciemności duſzę moię, ábym ná wieki wyznáwáła Jmię twoie.

Weyźrzyi Swięty Oycze, z wyſokiey świątnice ſwoiey, á obacz tę przenay-

nayświętſzą ofiarę, ktorąć ofiaruie święte dziecię twoie Jezus Chryſtus za grzechy moie.

Oto głos niewinney Krwie Jezusowey, woła zá mną z krzyża do ciebie, woła y teraz, bo tobie wſzyſtkie przeſzłe rzeczy, ſą obecne. Poznáyże tedy Oycze ſukienkę, prawdziwego Syná ſwego, dla mnie podartą.

O nieoſzacowána miłości! Syná wydałeś, żebyś niewolnicę wykupił.

Patrzże naymilszy Oycze, ná Syná naymilſzego, dla mnie tak nie lutościwie zmęczonego.

Obroćże tedy Panie Boże moy, oczy Maieſtatu ſwego, ná tę niewymowney miłości ſprawę, odkupienia mego.

Weyźrzyi ná męki Odkupicielá, â day łáſkę odkupioney.

Oycze przedwieczny Boże, przez dziwny y ſłodki żywot, przez okrutną śmierć Syná twego iednorodzonego, Paná mego Jezusa Chryſtusa, przez wſzeláką dobroć iego, udziel mi grzeſznicy; w tey oſtatniey potrzebie

moiey, w dobrym ſtateczne wytrwanie, y w łaſce twoiey zeyście. Amen.

Do Ducha Swiętego.

PRzydź Duchu święty, Boże moy, przydź Oycze ubogich naymilſzy, á mnie corkę, lubo márnotrawnicę, y twoiey łaſki niegodną, w opiekę Oycowſką przyimiy.

Przydź, o pocieſzycielu naysłodſzy! ktorego nam Chryſtus Jezus Pan náſz obiecał.

Przydź Gościu, duſzy naywdzięcznieyſzy, tyś w pracy odpoczynkiem, tyś w upaleniu ochłodą miłą, w płáczu pociechą, á mnie z padołu tego płaczu, wzdychaiącą do wieczney oyczyzny doprowadź.

Day mi, o dawco wſzelakich dobr! w tym niebeſpiecznym śmierci razie, zbawienny koniec, day po tym zeyściu w niebieſkiey oyczyznie wieczne z ſobą weſele, ábym cię z Oycem y z Synem prawdziwego Boga, ná wieki chwáliła, y zażywáła.

Du-

Duchu Przenayświętszy Boże, Pocieszycielu nayżyczliwszy, utrapioney duszę moiey, zmiłuy się nád stworzeniem twoim, ktoryś mię tak wielekroć do żywota wskrzesił, y ná Kościoł, albo mieszkanie swoie Boskie poświęcił, weyzrzey ná duszę moię utrapioną, y posiłkow twoich Boskich żebrzącą; á racz ią, w wierze, nádziei, y miłości gorącey, utwierdzić, y nie opuszczać iey dotąd, poki się z ciałem nie rozdzieli, y wiecznych nie dobieży za powodem twoim roskoszy, Amen.

Testament miłości wieczney Jezusowi Chrystusowi, y Nayświętszey Pannie Matce iego uczyniony.

JUż lat niemal, (ná przykład czterdzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, &c.) iakom ná ten świat z roskazania twego, o Jezu! o Stworzycielu! o Odkupicielu moy, nago y płacząc przyszła; á godziny nie wiem, w ktorą mi przyidzie iść do domu wieczności.

Poy-

Poydę iednak nágo, także y wzdychaiąc, pewná tego, żem winná, á o zbawieniu nie pewná, pełná iednak nádziei dobrey, dla wielkości miłosierdzia twego.

Tak wiele lat oto mi uszło, ktore iuż mi się więcey nie wrocą. Dane mi były ná to, ábym sercem cáłym świątobliwie tobie, o Krolu nad Krolmi służyłá! á nie sprosnemu y brzydkiemu nieprzyiacielowi.

Ale cożem uczyniła, co daley czynić będę? uszły iuż dni one: ázaż nie uszło wszystko za tym, nie inaczey, iako cień? y okázye one dobrych uczynkow?

Jedno mi samo zostaie pragnienie, iakie, y iak wielkie, ty wiesz, ktory widzisz skrytości serc wszelakie.

Tym zaprawdę pragnieniem, iako nayserdeczniey mogę, życzyłábym sobie, żebym była przeszłe dni, godziny, y naymnieysze punkta czasu, iako z naywiększą chwałą twoią strawiła, żebym ci była, iako nayświątobliwiey służyła.

Błą-

Błądziłám, ach błądziłam, iako owca, ktora zginęła, y błądziłabym była, co wiedzieć dokąd, bez ciebie.

Mogę mowić, y mowię, y chwalę cię, o nieśmiertelny żywocie moy! y wielbię cię na wieki: kiedyby mię był Pan nie rátował, blisko tego było, żeby była w piekle iuż mieszkáłá duszá moia.

Wszakże iednak mocno ufam, że mię do wiecznego wesela przyimiesz: dáiesz mi bowiem to teraz, ábym z miłości twoiey żáłowała zá to, ile mogę, żem y czas, y wiele dárow twoich, zle strawiłá.

Ták iest, o nieśmiertelna chwało! y korono moia: wielce żałuię, y ciebie serdecznie miłuię, tyś bowiem Bogiem moim, tyś naywyższym, y wszelakim dobrem moim.

1. Wszystek tedy czás ná potym nie inaczey, tylko iákobym iuż umieráć miáła, tą wolą y tym testámentem moim pieczętuię: ktorym ia nayniegodnieysza, y Bogu memu nayniewdzięcznieysza grzesznica, złupiona

z mi-

z miłości Bożey, żałośnie opłákuiąc, nieszczęśliwy żywot moy przeszły, ktoremum nietylko ná świecie, ále y w Zakonie świętym, rozmaicie naymilszego Bogá obrażałá, abym iuż, kiedy nieszczęśliwemu temu życiu, koniec uczyniłá, á na potym pożądanym miłości Bożey żywotem żyłá, stánowię, nie tylko sercem y usty, ále też y pismem tym, dać się iuż całym sercem miłości Bożey, y tobie, o naymilszy Iezu! Sprawco teyże miłości, sposobem zapisu testámentowego, ná wieki trwać máiącego: á to w ten sposob.

2. Ia Siostrá N. od N. grzesznicá nayniegodnieysza, testáment ten, dobrym baczeniem, nie inaczey, iedno iákobym umierać miała, czynię przy świádkách ktorych ná końcu wspomnię, ktory testáment chcę, áby był wieczny y nieodmienny, y żeby był ostátnią wolą moią, w ktorey ná wieki chcę trwáć, odstępuiąc wszelakiego práwá, y wolności, ktorąbym mogłá mieć, co nic ináczey czynię nád to,

co

co niżey nápiszę, y dáiąc go iuż tobie w ręce naymilszy dziedzicu moy, Iezusie Chrystusie Odkupicielu moy.

Akt dárowiżny. 3. Tym tedy moim wiecznym Testámentem, tą ostátnią wolą moią, tobie, o Boże moy! z ktorego ręku wszystko mám, tobie o naysłodszy żywocie duszę moiey Chrystusie Iezusie siebie sámę wszystkę, duszę, y ciało, zmysły wnętrzne, y zwierzchne, áppetyt z passyámi iego, siły wszystkie, y członki ciałá mego, á osobliwie serce, y siły rozumne, pámięć, rozum y wolą, wszystkie dobra, ktore mam y mieć mogę, z tym wszystkim co do mnie iakimkolwiek práwem, bądź teraz, bądź po wszystkie wieki będzie należáło, leguię, dáię, dáruię, wracam y ofiáruię; iáko naywárowniey mogę: y ciebie Przyiaciela mego naywiernieyszego z miłości iáko naywiększey dziedzicem wszystkiego tego miánuię y stánowię ciebie, ciebie o Iezu wieczny pokoiu duszę moiey, ciebie, ktory mi przywrociłz dziedzictwo moie, ták iákoś mi

dał swoie, y owszem dałeś mi nayślächetnieyszą duszę swoię, y siebie sámego, y duchá swego świętego. A cożeś mogł więcey ieszcze uczynić duszy moiey, á nie uczyniłeś? ia záś co zá to oddáć tobie mogę?

A chcę tego, áby ta moia Testamentowá darowizna tak wiecznie y nieodmiennie trwała, całym sercem pragnąc, ábyś náymilszy serca mego Boże moy, iuż od tey godziny wziął przez ręce Nayiaśnieyszey Krolowy Anielskiey possessyą rzetelną, zupełną, wieczną, nieodmienną, serca y dusze moiey, y wszystkiego tego com wyżey mianowała: tak, żeby nic á nic z tego wszystkiego nikomu nigdy ná wieki nie poszło, tylko tobie samemu Bogu moiemu nádewszystko miłemu.

O iako słusznie od tego czasu y ná wieki siebie samá, y to wszystko pomienione, zapisuię y daruię tobie Jezu, tobie naymilszy żywocie sercá mego Boże moy.

Akt miłości y chwały. Zaprawdę wszystko to cokolwiek iest, kiedyby

moie było, dałábym ci rada, y owszem kiedybym ia Bogiem była, á tybyś był tym czym ia, tedybym wolała; żebym ia była tym czym iestem, á ty żebyś był tym czym iesteś, wszelakim y naywyższym dobrem.

Y kiedybym mogła wszystkie ziarná piasku, wszystkie proszki, listki, krople wod, w niebiosa y w chory Serafinow chwalących, y wielbiących ciebie obrocić, tedybym zaprawdę uczyniła, y lubobym niczym nie miała bydź, ábyś ty był, tedybym y ná to rada pozwoliła, ábym cię przynaymniey tak, y nád siebie, y nád wszystko miłowała, iakom powinná.

Godzieneś Panie moy wziąć chwałę, moc, y bostwo, y mądrość, y cześć, y błogosławieństwo, á mianowicie odemnie, ktora tak grzesząc znieważałam cię, y tak długo nie znáłam cię.

4. A żeby ten Testament moy wieczny, y to wszystko co w nim tobie Boże moy, leguię y daruię przyiemnieysze było, pragnę go doskonáley ieszcze przyozdobić, protestuiąc się całym ser-

cem,

cem, że go aż do śmierci zachować chcę.

Akt skruchy. 5. Ja tedy Siostra N. od N. naynieszczęśliwsza grzesznicá y naymizernieysza, szczerże y pokornie wyznáwám, żem od tych czas, náymilszemu Bogu memu, z wielką niewdzięcznością moią w sercu swym mieysca, áni miłości iego, w duszy moiey nie dałá, za co ia nade wszystko serdecznie żáłuię, y chcę zá wszystkie przeszłe winy y krzywdy, tymi dwiemá Aktami, iako naygoręcey będę mogłá, dosyć czynić.

6. Pierwszy, sercem skruszonym y upokorzonym Boże moy nie pogardzisz: námnożyło się grzechow moich, o naymilszy Pánie Iezu! nad liczbę włosow głowy moiey, y nád liczbę piasku morskiego, ktorego nikt przeliczyć nie może, iá tedy naynędznieysza grzesznicá, pragnę mieć wszelką tę skruchę, ktorą dotąd mieli, y potym mieć będą wszyscy Swięci y wybrani twoi, y nie rownie większą: y z tego wszystkiego áffektu, iá-

ko

ko nayſkuteczniey y nayſerdeczniey mogę, ze wſzyſtkiey duſze moiey, ze wſzyſtkiego ſercá mego żáłuię, y brzydzę ſię náde wſzyſtko tym, cokolwiek ſię tylko tobie, o náymilſzy Boże moy we mnie nie podobáło! przyczyná tego żalu mego, ta ſamá iedyná ieſt, nieſkończoná mowię dobroć y piękność twoia, ktorąm ia obraziła, y ktorą ia nádewſzyſtko miłuię, y miłować nieſkończonym ſpoſobem pragnę: z tey tedy miłości, y dla ciebie, o pożądane dobro moie! żałuię ſzczerze náde wſzyſtko: y iako náyſkuteczniey ſtanowię, za łaſką twoią Boſką, (ktorey ſię ia z miłoſierdzia twego świętego ſpodziewam, y o ktorą ſerdecznie y pokornie proſzę) popráwić ſię doprawdy. W tey ſkruſze y żyć y umrzeć pragnę.

Akt renuncyacyi, abo wyrzeczenia ſię.

7. Drugi Akt. Tą moią wolą oſtatnią y wieczną. wyrzekam ſię, y wſzelakim ſpoſobem odſtępuię tego wſzyſtkiego, cokolwiek ſię tobie Bogu moiemu nie podoba, y cokolwiek woli

two-

143

twoiey świętey przeciwnego bydź rozumiem, ſtrzegąc ſię tego wſzyſtkiego, á mianowicie miłości włáſney, náſtępuiąc ná nię wzgardą ſamey ſiebie, y nienawiścią: áffektow nieporządnych, dlá iakieykolwiek rzeczy ſtworzoney, rozpuſzczeniá zmyſłow, y paſſyi wſzyſtkich, poſkramiaiąc ie, umártwieniem świętym, y náwodząc ie, ná drogę woli twoiey Boſkiey, przełamuiąc potężnie krnąbrność woli włáſney, ábym záwſze czyniła wolą twoię Boſką, przez nátchnieniá twoie, przez regułę y Konſtytucye, y zwyczaie zakonne, y przez głos żywy posłuſzeńſtwá świętego, do wiádomości moiey podaną, y abym z wielką ochotą y pilnością, onę w tym wſzyſtkim przez poſłuſzeńſtwo moie záchowała: iednym słowem, cokolwiek przeſzkodą było, ábo ieſt, abo będzie moią, do naywyżſzey miłości twoiey Boſkiey, ktorey ſerdecznie pragnę, tego wſzyſtkiego ia nie chcę, odrzucam, y tym ſię ia wſzyſtkim, y słowy, y rzeczą ſamą, na wieki brzydzę, chcąc

temu tak iako piszę, iako naydoskonaley, aż do śmierci za pomocą miłości twoiey dosyć czynić.

8. Pragnę ze wszystkiego sercá, wszelákie męki, y czartowskie náwet cierpieć razy, dlá ciebie naymilszy Boże moy, ániżeli iaką naymnieyszą też przeszkodę miłości twoiey Boskiey dać. W czym, żeby się pragnieniu moiemu dosyć stało, dobroci twoiey Boskiey, przez zasługi Chrystusa Paná, y wszystkich Swiętych proszę, iako naygoręcey mogę, ábyś swoią mądrością y mocą, dlá chwały twoiey, y dlá pomnożenia we mnie pożądaney twoiey miłości, raczył męki wszelákie, ktorekolwiek się Boskiey twoiey sprawiedliwości upodobaią, zesławszy ná mię, mnie od tego uchować, ábym nigdy przeszkody iakiey naymnieyszey nie dała, odtąd, iuż tym Testamentem moim, zupełnym sercem przyimuiąc, wszystkie inne nieszczęścia y męki, ktore się tobie Panu memu podobaią, raczey, ániżelibym dáć naymnieyszą przeszkodę pożądaney miłości twoiey miała.

A że

144

A że to wszystko, cokolwiek cierpieć mogę, niegodne iest ieszcze takiey łaski twoiey, dlá tego, ábym ią otrzymáła, kładę ná to wszystkie zasługi, y mękę niewinną Odkupiciela mego, y samę też Boską dobroć twoię. Dlá imienia Paná swego odpuścisz mi grzechy moie. Wysłuchay mię Panie, gdyż wielkie iest miłosierdzie twoie, według wielkości miłosierdzia twego, weyzrzyi ná mię.

9. A, zebym ieszcze tę ofiárę moię, ktorą Testamentem tym leguię, tobie Boże moy przyięmnieyszą uczyniła, myśląc ią przyozdobić, ponieważ fundamentem wszelakiey ozdoby duszney iest wiará, przez ktorą o náyśliczniey-szy Synu Boży! mieszkasz we mnie, poślubiwszy sobie w niey, niewdzięczną duszę moię, dlá tego.

Akt wiary. Ja N. statecznie wierzę, wyznawam, y przyimuię, cokolwiek święta Mątka, Kościoł Katolicki y Apostolski Rzymski wierzy y wyznáwá, y przyimuie, y wiernym swoim do wierzenia podaie: wszystko, cokolwiek

się

ſię tey wierze ſprzeciwiá, iako brzydkie błędy, ze wſzyſtkiego ſercá odrzucam, wyklinam, y tym ſię brzydzę. A oświadczam ſię przed Bogiem, y przed wſzyſtkiemi ludzmi, że w tey wierze żyć y umrzeć chcę: chcąc wyznać wyraźnie, álbo raczey wyznáwaiąc, y wierząc to wſzyſtko, cokolwiek ſię w ſkładzie Apoſtolſkim, y w innych ſkładach wiary, ktore tenże Kościoł potwierdził, zamyka, nie ináczey, tylko iakoby tu od ſłowa do ſłowá napiſane były, wſzyſtko to bowiem, y każde z oſobná, tak mocno trzymám, wierzę, y przyimuię, iż za każdego z nich z oſobná, ártykułu naymnieyſzego, tak iako za wſzyſtkich wyznánie y obronę, tyſiąckroć umrzeć gotowa ieſtem, y gorąco o to proſzę, ſerdecznie ſobie życząc, tey od Boga łáſki, ábym nie tylko w tey wierze, iako prawdziwá y wierná Kościoła Katolickiego Rzymſkiego corka umárła, ale też, ábym zá nię, y za iey wyznánie, iako nayokrutnieyſzą, y náyhaniebnieyſzą śmierc podięłá, Amen.

10. Zá wiarą. Nadzieia także, má tę obietnicę przez Proroka. Niech się raduią (mowi Prorok) wszyscy, ktorzy nádzieię w tobie máią Panie, ná wieki weselić się będą, y mieszkać w nich będziesz. Zebyś tedy na wieki w sercu moim, o náymilszy Jezu! mogł mieszkać.

Akt nadziei. Ja N. wyznáwam tym Testamentem, że mocno ufam w twoiey niezmierney dobroci y miłosierdziu, máiąc nádzieię, że przez twoie zasługi, y przez przenayświętszą mękę y krew twoię, zbawioná będę: wszystkiego tego, czegokolwiek dlá wiecznego zbáwienia potrzebuię, iako to odpuszczenia grzechow, zwycięstwá wszelakich pokus, nabycia cnot, w twoiey świętey łásce y miłości dotrwania, łaski obfitey, przy ktoreybym niebieskiey Oyczyzny (dlá ktorey,ześ mię z dobroci swoiey stworzył, y przeyzrzał, mám nádzieię) dostąpiła, wszystkiego tego mowię z dobroci twoiey, z miłosierdzia twego, z zasług niewinney męki y śmierci twoiey, że mi niewdzię-

wdzięczney grzeſznicy raczyſz choynie dodać, mocną mám nádzieię. Wiem w kim nadzieię moię kładę, y pewná ieſtem. W tobie Panie, w tobie nádzieia moia, ná wieki zhańbioná nie będę. W tobie zawſze ufać będę.

11. A ponieważ, o ożywiaiący y pożądany żywocie ſerca mego! tak bardzo po wſzyſtkich tego chceſz, áby ſię wzáiemnie miłowáli, życząc; áby po tym znáku, uczniow twoich znano, gdy miłość wzáiemną mieć będą.

Akt miłości bliźniego. Ia N. nędzna grzeſznicá, nayniegodnieyſza towárzyſtwá tego, z ktorym mieſzkam, wyznawam, żem záwſze od Sioſtr moich, to cokolwiek naylepſzego bydź mogło, záwſze miała, y od wſzyſtkich ludzi, á na to zaś mieyſce, żem wielą złego wſzyſtkim oddawáła zawſze, dla czego te trzy rzeczy tym Teſtámentem rozrządzam.

12. *Pierwſza.* Iáko naypokorniey, dla miłości Iezuſa Chryſtuſá, wſzyſtkich Sioſtr, y innych ludzi proſzę o odpuſzczenie, wſzelakiego zgorſzenia,

146

ktorem im dawáła, y wſzyſtkich krzywd, ſzkod, przykrości rozmaitych, iákiemkolwiek, komukolwiek, przez wſzyſtek żywot moy uczyniłá. Odpuśćcieſz mi proſzę dla Bogá wſzyſcy, ták iako Chryſtus Pan nam odpuścił, odpuśćcie, á będzie wam odpuſzczono. Záłuię ſerdecznie, zá wſzyſtkie urázy, y wſzyſtkich pokornie proſzę, przepraſzam, gotowá zá to wſzeláką pokutę przyiąć, y poprawę uczynić.

13. *Druga*. W prawdzieć znam, że nie mam nic, cobym komu odpuścić miáłá, gdyż raczey wiele dobrego pobrałám, za com dziękowáć winná: ieżeli iednak kto tákowy ieſt, co mi lubo chcąc, lubo nie chcąc, iakokolwiek ſzkodził, ábo na potym dokąd żyć będę, ſzkodzić będzie: Ia Sioſtrá N. od N. tak wſzyſtkim ze wſzyſtkiego y cáłego ſercá, przed Bogiem moim, ktory zna ſkrytości ſercá mego, dla miłości Bożey odpuſzczam, iáko tego prágnę, áby mi nędzney grzeſznicy, naymilſzy Bog moy odpuścił. Wſzyſtkich, iako prawdziwe przyiacio-

łу

ły moie w Chrystusie Panie miłuię, zá wszystkich Páná Boga proszę, wszystkim y każdemu życzę, czego sobie; za wszystkich z miłości Chrystusa Paná, iakom powinna, duszę moię kłádę, iako Pan Iezus położył swoię dla mnie y dla nich, gdyśmy ieszcze nieprzyiaciołmi iego byli, ábyśmy iedno z nim na wieki byli: naostatek, miasto pomsty, wszystkim wszelakich dobr, iako samey sobie u Pana Boga proszę. Z tą wolą oświadczam, że żyię y umieram. Pokoy wszystkim w Chrystusie Iezusie zostáwuię, ze wszystkiemi w pokoiu, y w iedności na wieki żyć chcę, y mieszkać w naymilszym sercu Iezusa Chrystusá.

14. *Trzecia.* Stánowię y prágnę, ile to siły y powołanie moie zniesie, wszystkim w Chrystusie Panie służyć, daiąc się wszystkim ná wszystko, ábym wszystkich, y siebie samę z niemi Chrystusowi Panú pozyskałá: Ofiaruiąc od tego czasu ten Aff kt, y wolą moię Chrystusowi Panu, áby on ią we mnie, iako serdecznie pragnę, do skutku przywieść raczył. 15.

15. Przystępuię do samey iuż miłości twoiey, o nayślachetnieysza wolności moia Boże moy! ktorą oświadczaiąc, ten testament nieodmienny czynię. Pomnię bowiem, żeś rzekł te słowá: kto miłuie mię, umiłowány będzie od Oycá mego, y do niego przyidziemy, y mieszkánie u niego uczyniemy.

Ia tedy N, od N, okrutna krzyżownicá twoiá, chcąc ábym odkupiona byłá przenaydroższą krwią twoią, ktorąm sprośnemi grzechámi moiemi wylałá, y w nieczystym sercu moim mieszkánia twego świętego sobie życząc, z tą nadzieią, że mię zánieśiesz mocą swoią do przybytku swego świętego, chcę cię ze wszystkiego sercá mego nadewszystko miłowáć, co trzemá Aktámi zaraz następuiącemi, w ktorych na wieki trwać y pomnożenie czynić chcę, wyrażam y oświadczam,

16. *Akt miłości Bożey. Pierwszy.* Miłuię cię, o nayroskosznieyszy żywocie sercá mego Boże moy! a miłuię cię dla ciebie samego, nad wszystkie

rzeczy

rzeczy ukochane, wszystkim serca mego y duszę moiey affektem, żadney inney rzeczy obcey, mieysca w sercu nie daiąc, ale samemu tobie, y samey przenayświętszey woli twoiey, wszystko serce moie y duszę moię, y siły wszystkie moie, iako naystateczniey oddaiąc, y z tobą ie zwięzuiąc na wieki, na wieki.

17. *Drugi.* Z miłości twoiey, o pożądane dobro moie! zawsze gotowa iestem y będę wolą twoię iako naydoskonaley czynić y wykonać: tak, że luboby mi dla tego przyszło, wszelakie nieszczęścia y męki znosić, ábo też żadnych dobr y pociech nie mieć, tedy od tego czasu,, to ia sobie raczey cáłym sercem obieram y przyimuię, bylem twoiey Boskiey woli y upodobaniu, iako náydoskonáley dosyć uczyniła.

18. *Trzeci.* Chcę, o naymilszy serca mego! dlá ciebie y dlá miłości twoiey, wszeláki męki cierpieć, ktorekolwiek wynáleść się mogą, ábym w miłości twoiey wszystka gorzała: y dlá

tego

148

tego za pomocą twoią Bofką ſtanowię, nigdy á nigdy żadnych prac, cięſzkości, boleści y utrapienia żadnego, nie uchodzić dlá ciebie, y owſzem tego wſzyſtkiego życzyć ſobie, y pilno ſzukać będę, y chętnie ná to wſzyſtko ofiarować ci ſię ſtanowię.

Tak wierzę, ták ufam, tak miłuię, Chryſtus żywotem moim, á śmierć zyſkiem, y luboby powſtały przeciwko mnie woyſká, nie ulęknę ſię niczego złego, bo ty Panie Jezu ze mną ieſteś. Ani też iuż niczego więcey nie pragnę, áni miłuię, ani miłowáć chcę co innego, ty bowiem ſam ieden, za wſzyſtko mi ſtoiſz, Boże ſercá mego, y wſzelkie dobro moie, w ręce twoie polecam duchá mego, y miłuię ciebie dlá ciebie, y miłować będę ná wieki.

19. A, że nie doſyć mám ná tym ieſzcze, żem ci ſamo ſerce moie, y ſamę duſzę moię, y to, co iá ſamá czynić y ćierpieć mogę, ofiárowałá.

Dla tego ia Sioſtra N. od N. oziębłá w miłości twoiey, ze wſzyſtkiego ſercá, y ze wſzyſtkiey duſze moiey, pra-

gnę

gnę tych pięci rzeczy, ktore niżey opiſuię, ktore ia, iako náyſkuteczniey w ſercu moim zebrawſzy, tobie ofiaruię, áżebym cię nimi, iako naygoręcey miłowałá, y ábym ſię piękności y dobroci twoiey niezmierney, niezmiernie podobała.

20. *Ofiarowanie. Pierwſza.* Z wielkim ſerca mego áffektem, wſzyſtkie męki y nieſzczęścia, oraz (grzech wyiąwſzy) ktore ábo Męczennicy twoi, ábo ktokolwiek z ludzi po te czaſy, bądź ná ciele, bądź ná duſzy, bądź ná innych dobrách znoſił, y ná potym znoſić będzie, ſáme náwet męki czyſcowe, y nie rownie więkſze z wſzelakimi krzywdami, zelżywościami, ſromotami, ia ſama, iako naycierpliwiey, y iako z naygorętſzą miłością twoią, dlá ciebie, o naydobrotliwſzy Oblubieńce duſze moiey! cierpieć ze wſzyſtkiego ſerca mego pragnę, żebym ci ſię tylko podobała.

21. *Druga.* Wſzyſtkie bogactwá, roſkoſzy, honory, y czegokolwiek ſerce ná świecie pragnąć może, wſzyſtkie

nao-

náoſtatek niezliczone dobra, ktore ſtworzone bydź mogą, w ręku moich mieć pragnę, ná to ſamo, ábym to wſzyſtko tobie, o nieśmiertelne dobro moie! gorącym áffektem ofiárowała, y ábym to wſzyſtko, dlá miłości twoiey opuściła, y wzgardziła; chcąc z rzeczy wſzelakich ſtworzonych obnażoną w naywiękſzym uboſtwie, tobą ſamym ná wieki kontentować ſię. Nie chce, nie chce pociechy inney duſza moia, tylko ciebie.

22. *Trzecia.* Wſzyſtkie dobre uczynki, ktore zaraz od początku świata, aż do tego czaſu tobie przyiemnę ktokolwiek uczynił, y áż do ſkończenia świata uczyni, wſzyſtkie ták wnętrzne, iako y powierzchowne náygorętſze Akty, ktorymi ciebie, o naymilſzy Boże moy! bądź ná niebie, bądź ná ziemi wſzelkie ſtworzęnie twoię wielbiło y miłowało, wielbi y miłuie, y nieprzeliczone innę Akty y uczynki daleko lepſze y tobie przyięmnieyſze, ſamá dlá ciebie pragnę czynić: życząc ſobie, áby moie mizerne Akty y u-

czyn-

czynki, z tymi wszystkiemi pomienionymi, y z zasługami Syná twego iedynego, tak właśnie się tobie podobały; y ábym cię tak przez nie wielbiłá, chwaliła, miłowałá, y z tobą związaná y ziednoczoná była, iakobym wielbiła, chwaliła, miłowała, y ziednoczoná tobie była, kiedybym ia samá to wszystko, co się pomieniło, rzeczą samą czyniłá: y serdecznie proszę, o Przyiacielu moy náywiernieyszy! ábyś tę wolą moię, zá rzecz samę y uczynek raczył przyiąć, ty ktory pragnienia ubogich wysłuchywasz, y nie odrzucasz prośby ich.

23. *Czwarta.* Osobliwie ofiáruięć, o nieoszacowany skarbie moy! wszystkie ofiáry, ktore tobie od stworzenia świata ofiárowáne są, á mianowicie, wszystkie ofiáry Mszy przenayświętszych, ktore się zaraz od postanowienia tey ofiary, áż dotąd ofiarowąły, y aż do skończenia świata ofiárowane będą; życząc sobie ná ręku bydź wszystkich ofiaruiących podczas tey ofiáry, á osobliwie ná ręku tych, ktorzy te-

go

150

go dnia, w tey godzinie, o tym czaſie, gdziekolwiek ná świecie tę przenayświętſzą ofiárę ofiáruią: ze wſzyſtkiego ſercá mego, z miłością y z świątobliwością iako naywiękſzą ofiaruiąc ci te ofiary, tak,żeby z nich, o Boże moy! nieſkończoná cześć y chwała tobie byłá, y ábym przez nię w miłości twoiey, uproſiwſzy ią, iako náygoręcey pałáła, tak, iako ty możeſz mnie w teyże miłości pożądaney zapalić.

24. *Piąta.* Wſzyſtkie ſerca wſzyſtkich ludzi, y wſzyſtkie áffekty wſzyſtkich Aniołów, ktore ná niebie y ná ziemi, podobaią ſię Maieſtatowi twemu, y wſzyſtkich ſprawiedliwych, ktorzy aż do ſkończenia świata będą, y wiele innych niezliczonych, ciebie, o nayroſkoſznieyſzy Oblubieńce moy! ſerdecznie miłuiących, radabym ſamá miała ábym wſzyſtkiemi tymi, ciebie, o rádości moia! ciebie korono ſzczęścia mego, Boże moy, niezmiernie ogniem iako nayczyſtſzey miłości páłaiąc, miłowáłá: tak, żeby ſerce moie y duſza moia mizerná, przyłączy wſzy

ſobie

ſobie pragnieniem ſwoim, wſzyſtkie te ſerca, y áffekty pomienione, miłuiąc cię, tą ubogą miłością ktorą cię miłuię, tak w miłości twoiey, o Jezu moy gorzała! y tak ſię tobie podobała, iakoby gorzałá, y tobie ſię podobała, kiedyby cię wſzyſtkiemi tymi ſercami y áffektami pomienionymi ſamá miłowáłá, chcąc taką gorącością y ſiłámi, ciebie ſerdecznie miłować, iaka gorącość, y ſiły z ſerc tych pomienionych wſzyſtkich, y z áffektow bydź może.

25. To pięciorakie pragnienie, y prośby moie, o Swiatłości moia náywyżſza y náyſzláchetnieyſzá! pragnę, áby było iako naygorętſze, tak, żeby przed obliczem twoim, ktore wſzyſtkie ſercá ſkrytości widzi, rowne było teyże ſamey rzeczy, ktorey nimi pragnę, y żebym ſię tobie nimi tak podobała, y tak w miłości twoiey pomnożenie wzięła, iakobym ſię podobała, y pomnożenie w miłości wzięła, kiedybym to wſzyſtko, czego tym pięciorakim pragnieniem pragnę, w rzeczy ſamey miałá, y ſama ſkutkiem ſamym wykonáłá. 26.

151

26. A nie chcę ná tym przestać, o Naydroższy żywocie moy! żem ci te ofiary raz ofiárowałá, ále się oświadczam, że to chcę iako náyczęściey, y iako naygoręcey czynić: dlá czego, zakładam pewne znáki, między mną, á Maiestátem twoim, iako więc przyiaciele, ktorzy się miłuią, między sobą zákładać zwykli, iż ilekroć, co takowego z tych znakow uczynię, tylekroć to wszystko, ná com się tym testamentem zapisała, odnáwiam, potwierdzam, y tylekroć znowu tobie ofiáruię, y znowu tobie zapisuię, á te znáki są takowe.

27. *Pierwszy.* Jlekroć odetchnę: *Drugi*, ilekroć pokłon iaki, ábo głowy skłonieniem, ábo ná kolaná padszy, Máiestatowi twemu uczynię: *Trzeci*, ilekroć rzekę, *Laudetur Iesus Christus*, ábo *semper*, ábo co podobnego, ábo iakie słowo miłości twoiey (náprzykład, Bog y wszystko) wymowię: *Czwarty*, ilekroć ofiárę iáką siebie sámey, ábo serca mego Maiestatowi twemu uczynię, ábo Aktem iakim do ciebie westchnę: ilekroć iákiekolwiek

cno-

cnoty, Akty, bądź wnętrzne, bądź powierzchowne uczynię, tylekroć to wszystko com w tym Testamencie wyraziłá, ponawiam y potwierdzam, chcąc się w każdym takowym znaku tak tobie podobać, y miłość taką oddać, iakobym się podobała, y miłość oddała tobie, kiedybym to wszystko, co w tym Testamencie zawieram, rzeczą samą czyniłá, y tobie ofiarowała: náostatek, ilekroć dobrodzieystwo iakiekolwiek, z rąk szczodrobliwości twoiey wezmę, tylekroć także wszystko com wyżey pomięniłá, tak odnáwiam, iakom powinná, ábym nieogarnioney dobroci twoiey, zá dobrodzieystwá y łaski wszelákie, przystoyną miłość y wdzięczność oddała.

28. Tych znakow według umowy y postánowienia teraznieyszego, ktore z Máiestatem twoim czynię, y według Testamentu tego, áż do śmierci tak pilnować y trzymáć się chcę, że kiedy sobie przypomnię, zaraz przy każdym to wszystko, co się w tym Testamencie zawiera, ieżeli szczegulnie wszy-

wszystkiego bydź nie może, przynaymniey powszechnie ofiárować będę. A kiedy zaś sobie nie przypomnię, tedy iednak, ilekroć iaki znak z tych, nie postrzegszy go, lubo też śpiąc uczynię, tylekroć wszystek ten Testament ze wszystkiemi Aktami y ofiarami iego odnawiam, y ofiaruię Maiestatowi twemu: tak w káżdym takowym odnowieniu y ofierze, chcąc wielbić, y ciebie miłować, y podobać się tobie, y z tobą się ziednoczyć, o náymilszy Boże sercá mego! iakobym cię wielbiłá y miłowałá, kiedybym za káżdym znakiem tákowym, lubobym go z niepostrzeżeniem uczyniła, wszystek ten Testáment, rzeczą sámą odnawiałá, y wszystko co w nim iest, skutkiem sámym ofiárowáłá.

29. *Intencya y kres Testamentu.* Ten wszystek Testáment, tym kresem y tą intencyą, o miłości moia Boże moy czynię! ktory kres y ktora intencya, twoiemu Boskiemu Máiestátowi naybardziey się podoba, y owszem wszystkie tu intencye, ktorekolwiek może

mieć

mieć dobre kiedy ktokolwiek, tobie przyiemne, y ktorekolwiek ſię w nieſkończonym mądrości twoiey ſkarbie zawieraią, tu chcę mieć y mám, á oſobliwie te pięć.

30. *Pierwſza.* Abym doſtąpiła iako naydoſkonalſzego, náygorętſzego, nayściśleyſzego ziednoczenia, wſzyſtkiego ſercá y duſze moiey, wſzyſtkich affektow, ſił, y Aktow moich, przez miłość z tobą, iakie tylko bydź może nayywiękſze, y iakie ty nieſkończoną mądrością twoią poiąć, y mocą twoią ſprawić możeſz. y ábym ſię w takim ziednoczeniu pomnáżałá, y trwałá w nim ná wieki.

31. *Druga.* Abym otrzymáła brzydkich y niezliczonych grzechow moich odpuſzczenie, ktorych liczbę y ciężkość ty ſam wieſz miłoſierny Panie, y ábym zniosła precz, y uprzątnęłá wſzelákie oſtatki, ktore ieſzcze pozoſtać mogły we mnie z tychże grzechow, maiąc wolą tak, y nie rownie bardziey podobać ſię tobie, y chwalić ciebie, iakom ſię tobie, o pożądane dobro

153

moie! tymi wszystkiemi grzechami moimi nie podobała, y Maiestat twoy obrażáła.

32 *Trzecia.* Abym ci niewdzięczná, ofiárę chwały y dzięk oddałá, za wszystkie niezliczone dobrodzieystwá twoie, ktorych ty sam wielkość y liczbę znasz, ktoreś ty mnie, opuściwszy tak wiele, nie tylko niewiernych, ále y wiernych innych tak wiele zaniedbawszy, czynił? y żeś mię od niezliczonych przygod złych, ktore iako ná innych, tak y ná mnie paść mogły, zachował. A cożem ia bowiem, żeś weyzrzał ná mnie psá zdechłego, y pchłę iednę? ktoby mi był dał, żebym cię byłá po wszystek żywot moy chwaliła, y tobie dziękowała. Chwalcie proszę zá mnie Paná, wy wszyscy duchowie niebiescy, Swięci y Swięte wszystkie, mianowicie Patronowie moi. A ciebie osobliwie naymilsza Matko Marya proszę, ábyś zá niewdzięczną służebnicę swoię dziękowała Oycu miłosierdzia, y Synowi swemu ná wieki. On bowiem stworzył mnie, y człowiekiem

się

ſię ſtał dlá mnie: żył y umárł dlá mnie: kupił y odkupił mię krwią ſwoią: wybrał mię ieſzcze nim świat ſtworzył: do chrztu mię wezwał: y z tak wielu tyſięcy tych co ná zgubę idą, odłączył: tak długo mię znoſił, czekał, nie iako grzechy moie godne były, zaraz zatracił, y owſzem, tak litościwie, z nieſzczęśliwego świata wyniosł, y do tego świętego Zakonu wprowadził, tak iako mám nadzieię, grzechy mi moie brzydkie odpuſzczaiąc, y iako corkę márnotrawnicę łaſkáwie mię przyimuiąc. O iak częſto wzywał mię do ſiebie! iak częſto ſwoim nátchnieniem, myślami y pragnieniem do poſtępku y dobrego życia mię náwiedzáł? iak częſto oświecał ſiedzącą w ciemnościach? iak częſto ratował? tak wiele Sakramentow dlá mnie w Kościele obmyślił? á oſobliwie, Sakramenta ſpowiedzi, y Przenayświętſzego Ciała y Krwie ſwoiey, ktoremi mię tak częſto karmił, napawáł, y omywał, daiąc mi tu iuż zadatek zbáwienia y żywota wiecznego, ktorego

cto iuż czekám? Czekam mowię ciebie o Jezu! ábyś przyſzedł, y wziął mię do ſiebie z tego padołu płaczu, ábyś otarł wſzelákie łzy z oczu moich, ábym cię miała, y iedno byłá z tobą ná wieki. Ale ktoż może dać rachunek z talentow y darow twoich tobie? żaden, żaden, oddałam ci wiele złego, za wiele dobrego, náwet y oſchłość duſze moiey. Wſzakże iednak otom ná wſzelakie karanie gotowá, tu piecz, tu ſiecz, ábyś odpuścił ná wieki, y nie odrzucił mnie, áni mną pogardził, ktoraś tak ſtworzył y odkupił. Załuię ſerdecznie z miłości twoiey, za tę niezmierną niewdzięczność moię, y to wſzyſtko, co tym teſtamentem zapiſuię, tobie z ſerca ofiáruię, ziednoczywſzy to z zaſługami, y z boleściami, y z śmiercią twoią, áby weſele przynáymniey teraz było tobie, y Aniołom twoim nádemną grzeſznicą pokutuiącą, potym iakom ach krzywdziła ciebie, tak mnie miłuiącego: ia mowię robak, y proch, y popioł, ciebie Boga mego, wſzelákie dobro moie.

33.

33. Czwarta moia intencya, dla ktorey ten Teſtament czynię, y tobie Obrońcy y Sprawcy zbawienia mego naypewnieyſzemu ofiáruię, ábym ſobie uproſiłá u Máieſtatu twego łaſkę ſkuteczną, y ratunki twoie Boſkie ſkuteczne, ktorychkolwiek potrzebuię, na to, abym ci iako naydoſkonaley, aż do śmierci ſłużyłá; abym w tym ſtanie, ná ktoryś mię powołał, naywyżſzego doſkonáłości ſtopniá doſtąpiłá, ábym naywyżſzego, y naywiękſzego miłości ſtopniá, ktorey twoiá mądrość poiąć, y moc ſprawić może, doſtąpiłá: y abym niebieſką chwałę, dla ktoreyś mię iáko w dobroci twoiey ufam, ſtworzył, otrzymáła. Naoſtatek, ábym uproſiła ſkuteczną łáſkę, ktorey potrzebuię ná to, ábym to wſzyſtko com w tym teſtamencie wyraziłá, iako naywierniey y nayzupełniey, aż do śmierci zachowáła, tak, ábyś mi niedopuścił naymnieyſzego punktu, z tego wſzyſtkiego odſtąpić nigdy.

34. *Piąta.* Ten moy nieodmienny y wieczny Teſtament, o wieczny pokoiu

koiu duſze moiey! ofiaruię tobie iako w naydoſkonalſzą ofiarę, ná oświadczenie y na wyznanie wſzelakich nieſkończonych y niepoiętych doſkonałości Maieſtatu twego: y ná to, abym ci tak wielką chwałę, cześć, y pokłon oddała, iaką tobie godna rzecz ieſt oddać, y iaką chwałę y pokłon wſzelkie ſtworzenie, tobie dać może.

35. *Ofiary Nayświętſzey Pannie.* Wſzyſtko to, y każde z osobná, com w tym Teſtamencie wyraziłá, y com tobie o naymilſzy Synu Boży ofiarowałá! ofiaruię tákże Przenayświętſzey Mátce twoiey Maryi, y przeczyſtemu Oblubieńcowi iey Iozefowi S. y innym świętym moim Patronom, ile to mogę ofiarowáć ze wſzyſtkiego ſerca, z temiż znakámi, y intencyámi, odnawianiem, iáko ſię wyżey wyráziło.

36. A ponieważ ſię to częſto trafia, że człowiek ábo nád ſpodziewánie rychley umiera, ábo też przed śmiercią baczenie tráci.

Oświádczenie woli ſwoiey. Ia Sioſtra

ſtrá N. od N. teraz przy dobrym baczeniu będąc. (*ieżeliby teſtáment czyniłá przed NayświętſzymSakramentem,tedy to przyda*) przed Nayświętſzym Sakramentem, tu obećnym, y przed wſzyſtkim dworem niebieſkim, to oświadczam, y ztym ſię opowiadam, że od tey godziny, iuż w teyże ſkruſze, w tymże wyznániu wiáry, w teyże nadziei, miłości, ztemiż kreſámi, intencyámi; náoſtátek, z tym wſzyſtkim, y z káżdym z oſobná punktem, w tym Teſtámencie wyráżonym, záwſze żyć y umrzeć chcę: ták, że cokolwiekby mi ſię przeciwko temu kiedy, ábo z utraty baczenia, ábo z iakieykolwiek inney przyczyny, co uczynić tráfiło, tedy to teraz ná záwſze y na on czás, odwoływam, wyklinam, odrzucam, y za odwołane, wyklęte, y odrzucone mieć chcę wſzyſtko tákowe, cokolwiekbym lub z wiadomością, lub nie z wiadomością uczyniłá; teraz pſuiąc, y wniwecz obracáiąc: y owſzem od tego czáſu, na záwſze, tym ſkuteczniey y goręcey ſkruchę, wia-

rę,

156

rę, nadzieię, miłość, y wſzyſtko, co ſię wyżey pomięniło, potwierdzam: im bym znáczniey, co przeciwnego temu uczyniła, y pokazáła kiedy. A chcę tego, áby mi to oświadczenie y wyznanie, ktore ták, (wſzyſtko to co ſię ſprzeciwia temu Teſtámentowi, wyklinaiąc, y odrzucaiąc) czynię, ſtánęło y ważne było, na ſądzie wſzelakim: ná co, oto świádki biorę niebo y ziemię, y ciebie, ktory świádkiem ieſteś na niebie Boże moy, Oycze, Synu, y Duchu Swięty, y wſzyſtkich Swiętych: gotowa będąc to wſzyſtko krwią y śmiercią z Męczennikami świętymi zapieczętowáć. Záchoway że tedy tego Boże, áby mi to zá grzech poczytać miano. Wyrzekam ſię bowiem czártá, ciała, y świátá, y pompy iego, á przy tobie trwáć, o dobro moie Boże moy! chcę ná wieki.

37. A, że Teſtament nie może być ważny, dokąd śmierć nie zaydzie tego, co go czyni; dla tego, ia Sioſtrá, N. od N. od tego czaſu, umieram, y umrzeć

umrzeć chcę ze wszystkiego sercá, tym rzeczom wszystkim, ktore się tobie, o náymilszy Jezu nie podobaią! pokornie proszę, dobroci twoiey nieskończoney, ábyś mię tą śmiercią ożywiaiącą umorzył: tak, żebym nigdy á nigdy, ná to, cokolwiek się sprzeciwia woli twoiey, nie zmartwychwstała, ále raczey, ábym ná wszystko to, co się tobie podoba, żyć iuż zaczęła, ty mię umacniay, ty mię ożywiay. Za tą tedy śmiercią pożądaną, chcę, aby ten Testament, wziął moc wieczną, y wágę swoię od tego iuż czasu. A coż mię rozwieść może z miłością twoią? pewná iestem, (nádzieią moią iesteś Panie) że mię nic á nic nie rozwiedzie z miłością twoią Boże moy, ktora iest w Chrystusie Jezusie Panie naszym.

38. Tak tedy przeszłe lata moie utracone, nadgradzam, tak o godzinie śmierci moiey, z łaski twey sporządzam, iuż ná potym dlá miłości twoiey żyć, y iako, kiedy, gdzie tobie się będzie podobáło, (byle w tobie, y dla ciebie, ábym cię doskonaley miłowa-

łá)

157

łá) chcę umrzeć, ná ten czas Sakramentow Swiętych, pokuty, dlá odpuszczenia grzechow, ostatniego pomázania, dlá ratunku przeciwko pokusom, Kommuniy Swiętey, ábym się z tobą, o Jezu moy ziednoczyłá! y iedno z tobą ná wieki byłá, iako naypokorniey żądaiąc y o nie prosząc. Ktorą proźbę y pragnienie moie, dlá tego tym testamentem przed tobą, y przed dworem twoim niebieskim pieczętuię, áby zá pokorne y wyraźne żądanie, ktorym o Sakramenta święte proszę, zawsze, y wszędzie stanęło, y ważne było, mianowicie, ieżelibym mowę utraciwszy, o nie prosić nie mogła, ábo też śmiercią prędką zachwyconá, pokuty, iuż y máteryą tu daię, wyznáwaiąc y daiąc się winná z żalem serdecznym, dlá samey miłości twoiey żałuiąc, żem wielce niewdzięczná byłá tobie, ciebie tak mnie miłuiącego, nie miłowałam, y żem w modlitwie wnętrzney niedbałá byłá, bliźniego nie iakom powinná byłá, siebie zaś samę aż názbyt miłowałam, czas nadaremnie traciłam, mogąc

ka-

każdey cząſtki iego, ná pomnożenie wiecznych ſkarbow, á oſobliwie miłości twoiey zażyć, tu wſzyſtkie, wſzyſtkiego żywota mego ciekawości, prożności, ukochania y grzechy inne wyznáwam, o rozgrzeſzenie, y odpuſzczenie ich, y o miłoſierdzie Boże proſząc.

19. *Ciała y duſze oddanie Panu Bogu.* Co za tym ſtaie mi żywota, ktorego podobno, ledwie iuż iedna godziná, to ia powtore y potrzecie, tobie zapiſuię Boże moy, tobie o naymilſzy żywocie ſercá mego żyć chcę, nie ſobie, tobie, ktoryś dlá nas grzeſznych, z ktorych ia ieſtem naypierwſza, raczył umrzeć. Tobie tedy przywracam, tobie zapiſuię duſzę moię, ktorąm od ciebie wzięła. Nie pogardzayże mną Boże Zbawicielu moy, tak wielką ceną odkupioną. Ciało także moie tobie oddaię, nádzieię máiąc, że iako w Adámie, pierwſzym rodzicu, wſzyſcy umieramy, tak w tobie Chryſtuſie Jezuſie ożywieni będziemy, że to, co w ziemię wrzucaią w ſkażytelności, powſtanie w nieſkażytelności, dlá więkſzey

kſzey

158

ſzey chwały twoiey. Tym czaſem duſzę moię, kiedy wynidzie z ciała tego śmiertelnego, racz ná łono ſwoie przyiąć, do oney nayſzczęśliwſzey nieśmiertelney wieczności.

O rychłoż to będzie? rychło? áby z tąd wyſzedłſzy, odpoczęła w ranach twoich przenáyświętſzych, w boku twoim Odkupicielu moy, áby w tobie żyłá, mieſzkała, y odpoczywała ná wieki. Tak tedy pragnę tu y ná wieki tobie żyć y umrzeć, śmierć z ręku twoich przyimuię, y onę tobie, y wſzyſtkie bole, y uciſki moie, ofiáruię w iedności śmierci y męki twoiey.

40. *Odnowienie ślubow.* A,żeś rozwiązał związki moie, powołaniem świętym ſwoim, ofiaruięć ofiárę chwáły, y śluby moie przed Maieſtatem twoim, y przed wſzyſtkim dworem niebieſkim, áffektem iako naygorętſzym odnawiáiąc, oddaię tobie, obiecuiąc ci, iakom obiecała, Poſłuſzeńſtwo. Uboſtwo, y czyſtość, tak: że lubobym tyſiąc lat ieſzcze żyła, ſerdecznie bym ſię ſtarała tym ślubom mo-

im,

im, y innym iako náydoſkonáley doſyć czynić, ábym ci ſię podobała, y áby śmierc byłá droga w oczách twoich ſłużebnice, y wygnańce ubogiey twoiey.

41. *Akty ſkruchy.* Oto ſerdecznie z miłości twoiey żałuię, żem kiedy w czym ślubom y powinnościom innym nie doſyć uczyniła. Zmiłuy ſię Panie nádemną, według wielkiego miłoſierdzia twego, ále y teraz obacz, ieżelim ieſt ná drodze nieprawości iakiey, a náprowadź ná drogę wieczną ſprawiedliwości. Ażebym wyſzedłſzy z ciałá nie była ná drodze od oblicza twego, dokądbym ſię nie wypłaciła tobie, zatrzymáná: wſzyſtkie odpuſty, ktorekolwiek przez uczynki moie, ábo z łaſk y przywileiow nádanych, á oſobliwie przy ſamey śmierci otrzymać mogę, wſzyſtkie te pozyſkać chcę y prágnę.

42. Już tedy dziedzicem tego Teſtamentu mego, y tego wſzyſtkiego, co w nim ieſt, ciebie naymilſzy Boże moy, Oycze, Synu, y Duchu święty,

ze

ze wszystkiego serca mego mianuię y czynię, á przytym ile to bydź może, Przenayświętszą Pannę Máryą Matkę moię, y ukochanego iey Oblubieńcá Jozefa S. y innych Patronow moich wszystkich.

43. Exekutorow zaś, ktorzyby to sprawowali, áby ten testament do skutku przywiedziony y wykonány był, obieram sobie y pokornie proszę áby bydź raczyli. Nayprzod Duch S. ogień miłości iego przenayświętszey: potym naymilszy Odkupiciel moy Jezus Chrystus, Krwią swoią przenaydroższą y zasługami: potym przenayświętsza Panná Matka Boża Marya, władzą y miłością swoią Mácierzyńską: więc y święty Jozef, Swięta Matka nászá Teresa, N. N. Patronowie moi: náostatek, wszyscy Swięci Aniołowie, y uwielbieni, osobliwie Anioł Stroż moy swoią przyczyną y pomocą, z pragnienia tego, ktorym pragną czci y chwały Boga mego.

44. Swiadkami Testamentu tego, y tey ostatniey woli moiey, niech mi

będą:

będą: ty náyprzod ná niebie Boże moy, Oycze, Synu, y Duchu Swięty, (*ieśliby przy bytności Nayświętſzego Sakramentu Teſtáment był czyniony*) świádkiem niech będzie ten przenayświętſzy Sákráment, przed ktorym ten Teſtament potwierdzam, y tak odnowiwſzy oſtatni czynię: świádkiem niech będzie Nayświętſza Pánna Marya, y Pátronowie moi, S. Matká Tereſa, S. Eliaſz Prorok Ociec náſz, S. Iozef Oblubieniec Panny Nayświętſzey, Piotr y Paweł Apoſtołowie &c. N. N.N. (*mianuiąc tu Pátronow ſwoich, á zátym*) y wſzyſcy ci uwielbieni y uwielbione, ktorych świat za uwielbionych nie zna, áni ſobie poczyta, wſzyſcy naoſtátek Swięci, y duchowie niebieſcy, ktorych w koło ſiebie mieć káżdego dniá, ále oſobliwie w oſtátnią godzinę śmierci, y w ich obronie bydź prágnę. Przybądźcież mi, wzywam was pokornie, was miánowicie ktorychem ia obráłá, y ktorych mi ná rok każdy, y na mieſiąc w Zakonie Bog dawał: zmiłuycie ſię, zmiłuycie

náde-

160

nádemną, przynaymniey wy przyiaciele moi, ábym za przyczyną waszą mieszkanie, lubo ostatnie ználazła w domu Oyca mego, ábym trwałá do końca w łasce y miłości Bożey, ábym z wami była, y zawsze z Panem Bogiem moim. O zapłato! o zapłáto zbyt wielká! kiedyż, kiedy poydę y stanę przed obliczem Bożym. O to samo proszę Panie, tego szukam, ábym mieszkała w domu twoim Boże moy, po wszystkie dni żywota mego.

45. Te są Boże moy, Sędzia moy, ucieczko moia, wzdychania ubogiey sieroty twoiey, ktore ty wysłuchywasz. Słuchayże proszę, y wysłuchay z głębokości wołaiącey, á przez miłosierdzie swoie potwierdź to Boże, coś w nás sprawować raczył. Te pragnienia y Testament, teraz y każdey godziny, śmiercią moią y krwią pieczętować gotowá iestem, iakoż iuż od tego czasu, wolą moią y pragnieniem pieczętuię. Tá iest ostatnia, y wieczna wola moia z łaski twoiey, dałeś mi Panie, ábym tego chciałá, otoż iáko náydoskoná

ſkonáley mogę, chcę. Ty, ktory znaſz ſkrytości ſerca, ty wieſz, czy może ieſzcze bydź co więcey cobym uczynić mogła. O Oycze miłoſierdzia! o nádzieio moia! czy ieſt co więcey, cobym dokąd czas ieſt miłoſierdzia, czynić mogła, ábym wiecznego płáczu, y mąk ogniá pożeráiącego y wiecznego, y śmierci wieczney uſzłá? Ieſtże co ieſzcze więcey, cobym uczynić mogła, ábym tobie ſię podobała: ábym żyłá na wieki, ábym nigdy od miłości twoiey, nie była rozwiedziona, ábym miłowała ciebie, dlá ciebie: ábym z tobą iedno byłá ná wieki? Ieżeli ieſt co ieſzcze więcey cobym uczynić mogła, á to z łaſki twoiey chcę, to ieſt, ciebie naygoręcey miłować, w wierze, y nadziei świętey, od tego czaſu żyć, y kiedy, gdzie, y iako ſię tobie podoba umrzeć, z tobą, dokąd mogę w miłości twoiey bydź y ná wieki żyć. O Przenayświętſza Panno! nadzieio y obrono nędznych, á za tym y moia, y wy duchowie niebieſcy, Swięci, y Swięte Boże, oto widzicie ten Teſta-

ment moy, Testament nie śmierci ále żywota, słyszycie głos moy, y pragnienie moie, tego się ia w godzinę śmierci statecznie trzymać chcę, y zá waszą pomocą, ktorey pokornie żądam, mám nadzieię, że trzymáć się go będę, przy nim, y ná sądnym dniu, y ná wieki stoię, oświadczaiąc to, że miłuię Boga, ktory tak umiłował mię. Tobie żyię Boże moy, y w tobie, y z miłości twoiey umrzeć pragnę, ktoryś z miłości moiey dlá mnie umrzeć raczył.

A zatym, tak wszystko Testamentem tym rosporządziwszy, nieszczęśliwa ia, o Iezu moy! ach niewiem czym miłości, czym gniewu twego godná, o żaden uczynek swoy nie máiąc żadnego upewnienia, żebym go dobrze y doskonale y zbawiennie kiedy uczyniłá, Jeżelim uczyniła, łasce to twoiey przypisuię, twoim o Iezu zasługom, krwi y śmierci twoiey, y niezmierney miłości, ktorąś mi tak wielą dobrodzieystw, y tak wielkim miłosierdziem oświadczył. W to ia ufaiąc, mám nádzieię w tobie, y nigdy iey nie stracę,

że

że cię oglądam w ziemi żyiących, y miłować, y chwalić cię będę, y iedno z tobą będę ná wieki. Usłyszę, usłyszę ono twoie pożądane wielkiey radości słowo, do ktorego y teraz wzdycham serdecznie, słowo żywota wiecznego, o Jezu moy! słowo, ktorym Wybranym swoim, do Krolestwá swego otworzysz, y possessyą ná wieki dać raczysz mowiąc. *Podźcie błogosławieni Oyca mego, weście krolestwo, ktore wam zgotowane iest od początku świata.* Tak nadzieię mám, tak tobie y kościołowi twemu wierzę, tak od tego czásu na wieki ciebie miłuię, ze wszystkiego sercá, ze wszystkiey duszę moiey. W ręce twoie Panie, polecam ducha mego, odkupiłeś mię Boże prawdy.

Ja Siostra N. od N. Testament ten ręką swą podpisuię, y śmiercią moią, ábym ná wieki żyłá, pieczętuię, godziny N. dnia N. Roku N.

Uczyniwszy ten Testament, może go odnawiać krotszym sposobem, kto chce, y kiedy chce; ná przykład tym.

Krotkie zebranie Teſtamentu wyżey uczynionego.

JA N. od N. nayniegodnieyſza grzeſznica náymilſzemu Iezusowi. 1. Abym życiu memu zátraconemu, y miłości Bożey nieznáiącemu, koniec uczyniła. 2. Teſtament ten nieodmienny y wieczny czynię. 3. Ktorym tobie Bogu moiemu naymilſzemu, ſiebie ſamę wſzyſtkę, y wſzyſtko moie, iako naywarowniey, y iako náydoſkonaley, daię ſię y zapiſuię. 4. Ktory Teſtament, z tym co w nim zapiſuię, żeby Maieſtatowi twemu przyięmnieyſzy był. 5. Pragnę, nagradzaiąc złość y niewdzięczność moię przeſzłą, uozdobić. 6. Nayprzod ſkruchą: dlá tego żałuię nádewſzyſtko, dlá ciebie naymilſzego mego, żem cię kiedy obraziłá. 7. Y wyrzekam ſię ze wſzyſtkiego ſerca, tego wſzyſtkiego, co ſię tobie nie podoba. 8. Y proſzę o wſzyſtkie męki, ktore ſię tobie podobaią raczey, ániżelibym ſię miała czego takowego dopu-

dopuścić, y pragnę, abym przez zasługi, męki, y Krwie twoiey niewinney, od tego była zachowaná, gdyż ná uproszenie tey łaski, to wszystko nic nie iest, cokolwiek ia cierpieć mogę. 9. Pragnę nad to, wszelakimi cnotami siebie przyozdobić, á nayprzod wiarą, ktorą wierzę, cokolwiekeś ty obiawił, y cokolwiek Kościoł Rzymski podaie do wierzenia, w ktorey wierze umrzeć chcę, y, żebym za nię, iako nayokrutniey umarłá, z wielką gorącością proszę. 10. Potym nádzieią, z ktorey ufam; że z dobroci twoiey, y z zasług męki twoiey, wszystko to, czego mi do zbawienia trzeba, obficie otrzymám, y że zbawioną będę. 11. Nadto, miłością wzaiemną, z ktorey y 12. przepraszam wszystkich, y 13. odpuszczaiąc wszystkim, wszelakich dobr miásto złego życzę, y 14. wszystkim życzę, co do zbawienia wiecznego należy, dla ciebie służyć stanowię. 15. Naostatek, przyozdabiam ten Testament miłością twoią naygorętszą. 16. z ktorey ciebie dlá ciebie miłuię. 17. Woli two-

163 iey

iey we wszystkim dosyć czynić. 18. Y wszystko cokolwiek bydź może przykrego cierpieć, y nigdy okazyi cierpliwości dlá ciebie nie uchodzić chcę. 19. A krom siebie, ofiáruię także pospołu z sobą, tobie o Jezu moy, cokolwiek myśl ktora wymyślić może. 20. Z mąk boleści, y zelżywości, ktore dlá ciebie kto cierpiał. 21. Z bogactw, y dobr światowych, ktorymi dlá ciebie kto wzgardził y opuścił. 22. Z dobrych uczynkow, y Aktow tobie przyiemnych. 23. Wszystkie przy tym ofiáruię Msze święte. 24. Wszystkie naostatek, ktore są, y mogą bydź, serca tobie miłe. 25. W czym wszystkim, tak ci się serdecznie, tak skutecznie podobać pragnę, iakobym się podobała, kiedybym to wszystko samá w rzeczy samey máiąc, iako właśne swoie, ofiarowała tobie. 26. To ia wszystko, y każdą rzecz z osobná, w tym Testamencie wyrażoną, tylekroć odnáwiam y potwierdzam. 27. Ilekroć odetchnę. 28. Ilekroć cześć y pokłon tobie oddam iaki. 29. Ilekroć

słowo

słowo iakie miłości twoiey wymowię. 30. Ilekroć westchnę ábo Akt iaki wnętrzny uczynię. 31. Ilekroć dobrodzieystwo iakie od ciebie naymilszego Dobrodzieia mego wezmę. 32. Y iuż od tego czasu ná zawsze kiedykolwiek co takowego, com pomięniła, lubo też z niepostrzerzeniem uczynię, ábo dobrodzieystwo wezmę, tedy to wszystko odnáwiam, co się w tym Testamencie napisało, y za odnowienie mieć chcę. 33. Tego mego Testamentu kres, y intencyą wszeláką, tę chcę mieć, ktora się tobie podobać może. 34. A osobliwie pragnę przezeń y przez to co w nim iest naydoskonalszego ziednoczenia się z tobą. 35. Chcę, ábym był ofiárą za grzechy. 36. Dziękowániem za niezliczone dobrodzieystwá. 37. Uproszeniem tego wszystkiego, czego potrzebuię dlá zbawienia y dla zachowania tego wszystkiego, co w tym iest testamencie. 38. Naostatek, áby był ofiárą czci y chwały twoiey, ná oświadczenie wszystkich doskonáłości Maiestatu

twego.

164

twego. 39. Toż wszystko, ile to może bydź, Przenayświętszey Pannie Maryi, Swiętym N. N. y innym Patronom moim ile im służyć może, ofiáruię. 40. Oświadczam się dobrym báczeniem, że w tym wszystkim, com tym Testamentem zawarła, żyć chcę y umrzeć, lubobym kiedy cokolwiek temu co przeciwnego, (czego mię Boże zawaruy) znákiem iakim, ábo słowem, ábo uczynkiem uczyniła, ábo pokazała, co ia teraz wszystko, ile się to sprzeciwia temu Testamentowi, ná wieki wyklinam, y odrzucam. 41. Ktory Testament, áby od tego czasu ná wieki był ważny, wszystkim innym rzeczom, oprocz ciebie naymilszy Jezu, iako náydoskonaley umieram, y iuż umrzeć chcę, y ciebie o tę śmierć, żywot daiącą, iako naygoręcey mogę proszę. 42. Dziedzicami. 43. Exekutorami. 44. Y świadkami tego mego Testamentu, niech będą, Bog Ociec, Syn, y Duch święty, naymilszy Zbawiciel moy Jezus, Przenayświętsza Panná Marya, S. Jozef, S. Teresa, N. N.

N. Patronowie moi, Anioł Stroż, y wſzyſcy inni Swięci, y Aniołowie Bozi. 45. Ja Sioſtra N. od N. nayniegodnieyſza grzeſznicá, ręką właſną nápiſawſzy, to wſzyſtko podpiſuię, y potwierdzam ná wieki, ná wieki, Amen.

Náuká względem Teſtámentu ſłużąca.

1 *TEſtámentem tym, Bogu ſię zápiſawſzy, niech ſię Zakonnicá w każdym iego punkcie dobrze przeyźrzy, áby pomniała co zapiſałá, y lubo nie kładzie na ſię powinności w nim żadney, pod grzechem śmiertelnym, áby ſię iednak ſtárała ile może bydź, taką iaką ſię zapiſała, nie uważaiąc iuż, ani zmyſłow, ani ſił, ani członkow, ani żadney inney rzeczy ſwoiey iáko ſwoiey, ále iako Bożey, wſzyſtkie, y ſiebie ſamę zawſze iuż zupełnie, iako naydoſkonaley pod wolą Bożą trzymaiąc: gdyż iuż potym wſzyſtko nie iey ieſt, ale Boże.*

2. *Niech nie dosyć ma na tym, że ten Teſtament raz uczyniłá, ale niech go przy-*

naymniey raz w mieśiąć, ábo w celi, ábo przed Nayświętszym Sakramentem, bądź tym krotszym sposobem, iako naygoręcey odnawia.

3. *Zawsze kiedy kommunikuie, spowiada się, abo idzie spać, abo w pokusach, abo w podobney okazyi, niech iako naygoręcey się oświadcza przed Bogiem, odnawiaiąc ten Testament, tymi abo podobnymi słowy.*

Oświadczam się naymilszy Jezu, że statecznie stoię przy tym wszystkim, com ci Testamentem zapisała, y stać będę ná wieki.

4. *Może Akty w tym Testamencie włożone, kiedy zechce z osobna czynić, mianowicie skruchy, wiary, nádzieie, miłości, y ktore są* num. 20. 21. 22. 23. 24. 29. 30. 31. 32. 33. 40. 41.

Protestacye, ktore przeciwko pokusom, y za żywota, y przy śmierci czynić potrzeba.

Pierwsza. W Imię Przenayświętszey Troyce, Oyca, Syná, y Ducha S.

Ja

Ja nieſzczęśliwa y mizerná grzeſznica, oświadczam ſię przed tobą Aniele Boży, Strożu moy, y przed wſzyſtkim dworem niebieſkim, że chcę y ſerdecznie pragnę umrzeć, w tey prawdziwey y Katolickiey wierze, ktorą święty Kościoł Matka, Rzymſki y Apoſtolſki trzymá y wyznawá, w ktorey wſzyſcy Swięci umarli, y że áni ná moment ieden żyć więcey chcę, ábo żywota moięgo pomknąć daley, nádto, iako ſię Maieſtatowi Boſkiemu podoba, ktoremu ſię ze wſzyſtką wolą moią poddaię.

Wtora. Oświadczam ſię także o Aniele Boży, że pod twoią obroną przy łaſce y pomocy Bożey pragnę, y chcę z tym światem ſię rozwieść, y umrzeć bez wſzelkiey wątpliwości w wierze, y bez deſperacyi dlá wielkości y cięſzkości grzechow moich, ktoreby mię w przepaść roſpaczy przywieść mogły: pewnie wiedząc, y mocno wierząc, że náymnieyſza kropelka Przenaydrożſzey Krwie Jezusa Chryſtusa, ná drzewie Krzyżá świętego wyláná, doſyćby

byłá

166

byłá ná odkupienie wſzyſtkiego rodzaiu ludzkiego, kiedyby ſię tak było iego Boſkiemu Máieſtatowi podobało.

Trzecia. Co ieżelibym z boiazni iakiey ná ſtraſzny ſąd Boży, przed ktorym ſtanąć mám patrząc, abo z pokuſy czartowſkiey, abo z zamieſzania rozumu, y báczenia (czego Boże zachoway) w iaką deſperacyą wpadła, ábo o wierze zwątpiła, to ia teraz przy dobrym baczeniu będąc, odwoływam, pſuię, y w niwecz obracam dlá tego, że to nie będzie z dobrego baczenia, y z dobrey woli moiey, y we wſzyſtkim ſiebie ſamę dobroci y miłoſierdziu Boſkiemu poddaię.

Czwarta. Oświadczam ſię nad to, iż poniważ miłoſierdzie Boſkie każdemu grzeſznikowi, byle ſkruchę miał, á ſpowiedź uczynił, ieſt gotowe, ze wſzyſtkiego ſerca pragnę, y proſzę Paná Boga mego, áby mię raczył uczęſtniczką uczynić miłoſierdzia ſwego, y grzechy mi moie odpuścić, przez zaſługi gorzkiey męki y śmierci ſwoiey, przez moc przenaydroższey krwie

ſwo-

swoiey, y przez zasługi przenayświętszey Matki swoiey, y wszystkich świętych Patronow moich, y wszystkich wybranych, ktorych żeby się za mną u máiestatu iego przyczynili, pokornie proszę, áby mię Pan moy za przyczyną ich, corkę lubo márnotrawnicę niegodną, iednák u iego Maiestatu nog leżącą, y serdecznie płaczącą, w liczbę swoich przyiąć raczył tych, ktorych od wiekow przeyzrzał, że ich na swym ostatnim sądzie zbawi, ábym na wieki od iego dobroci nie była odepchnioná.

Piąta. Marya Przenayświętsza, po tych protestácyach, tobie w Testámencie tę moię wolą ostátnią y Affekty oddaię, y ábym także przez przyczynę twoię, z Testámentu Syná twego, te trzy rzeczy otrzymáła, proszę. Naprzod z iedno żałosne poyźrzenie oczu iego łzami zalanych, y z iedno żałosne westchnienie, z tak wielu onych, ktore sam Odkupiciel świata uczynił, kiedy trzy godziny na krzyżu konáiąc wisiał, áby boleści, cię-

ſzkie, wzdychania, y ucifki moie, ktore mię w godzinę śmierci przyciſkáć będą, folgę, y ulżenie z tąd miały: y ábyś ty Mátká wſzelakiey łáſki, raczyłá mi darować z iedno z tych wielu żałoſnych wzdychania, y poyźrzenia oczu ſwych łzami zálanych, w ktorycheś była ſtoiąc pod przenayświętſzym krzyżem, y patrząc na naymilſzego Syná ſwego, Odkupiciela mego, y żebyś raczyła bydź przy mnie niegodney grzeſznicy, y nie wierney ſłudze ſwoiey, y według onego zálecenia, ktorym mię Syn twoy opiece twoiey, w oſobie Ianowey za Corkę, kiedyś pod krzyżem ſtała, tobie polecił, ábyś mi ſię Matką naymilſzą, Matką miłoſierdzia w oſtatnią onę godzinę śmierci moiey ſtáwiłá. *Druga.* Abyś mię przy Aniele Strożu moim ratowała, kiedy ſię ſerce moie kraiać będzie, y kiedy duſza moiá nędzna z ciałem rozwodzić ſię będzie, y ábym w ten czas łaſkawego, y litościwego Sędziego znalazłá Syná twego, według iego miłości Boſkiey, z ktorey ſerce iego

pełne

pełne miłosci, na krzyżu dla zbawienia świata rozkraiane y rozerwáne, á Duszá iego przenayświętsza z Ciałem iego rozdzielona y rozłączona była. *Trzecia.* y ostatnia iest rzecz, w ktorey tobie Aniele moy święty, polęcam ostátnią godzinę żywota mego, y wyście duśze moiey, ábyś iey bronił od nieprzyiacielá, o to cię przytym prosząc, żebyś mi chciał bydź wiernym świadkiem, y obrońcą tych moich protestacyi, gdzie, kiedy, y ilekroć tego będzie trzebá, Amen.

Wzdychania do Nayświętszey Panny.

Wielkiey ufności to doda umieraiącey, kiedy sobie przypomni, że iest oddana nayświętszey Pannie za corkę od samego Chrystusa Paná, w onę godzinę, kiedy ná krzyżu umieraiąc, oddał iey za Syna S. Ianá. Tam bowiem nie tylko S. Iana, ale y inne Vcznie swoie, y wszystkie Chrześciany, ktorych aż do skończenia świata mieć będzie, Nayświętszey Matce swo-

168

ſwoiey oddał za Syná. Z wielką tedy u-ſnością niech mowi.

O naymilſzy Bracie moy! przez ktorego Marya, ſtáłá ſię Matką naſzą, bądź błogoſłáwiony ná wieki. O naymilſza Matko moia przez ktorą Chryſtus, ſtał ſię bratem naſzym, bądź błogoſłáwioná ná wieki.

Raduy ſię, weſel ſię duſzo moia, iakokolwiek bowiem oſądzoná będzieſz, tedy to iść má z dekretu tey naymilſzey Matki twoiey, y náymilſzego Brata twego.

O Matko naymilſza Marya! mieyże mię w opiece ſwoiey, nie zapominay zwykłey Mátkom dobrym pobożności y miłościwey powinności, przeciwko mnie, teraz y w tę oſtatnią godzinę śmierci moiey.

O Marya! iako niemowlątko nic nie może bez Matki ſwoiey, tak y ia bez opieki twoiey.

O Marya! mow duſzy moiey. Iam ieſt Matka miłoſierdzia, nie boy ſię, nie opuſzczę ia ciebie.

Ktoby mi dał, o iedyná pociecho moia Márya! wſzyſtkie Aniołow, y ludzi,

ludzi, tak ná niebie, iako y ná ziemi będących, tobie nábożnych ſerca, wſzyſtkie ich pragnieniá y wzdychania, ábym cię nimi ná każde tchnienie moie wielbiłá.

O Skarbie ſerca mego nayślacheтnieyſzy Marya! o żywocie! o ſłodkości! o nádzieio moia Marya. Cieſzę ſię tym y weſelę ſię, żeś ieſt Marya, żeć Bog tak wielką godność y chwáłę dał, y tego weſelá mego nie dałábym zá wſzyſtkie świata tego weſela.

Luboby mi ſię tak zdało, o Matko miłoſierdzia! że moie wzdychania, nadaremne do ciebie, nie dla tegobym iá iednak zamilkłá, wiem bowiem że iednak wyſłuchaſz.

Przydźże o nayślicznieyſza! przydź iuż, á z wielmożnym bardzo Synem ſwoim, racz umocnić y poſilić w tę godzinę ſerce ſłużebnice twoiey, do ciebie uſtawicznie wzdychaiącey.

O Marya! day ábym do tego, ktory mię ſtworzył, y odkupił, przez ręce twoie przyſzła.

Umieram o żywocie moy nayroſkoſzniey-

169

ſznieyſza Marya! umieram, ieżeli ty odwrociſz oblicze twoie odemnie, umieram.

Pragnę. o nayſłodſza nadzieio ſerca mego Marya! prágnę, wſzyſtkich tych, ktorzy ná niebie y ná ziemi ciebie miłuią, mieć ſerca, ábym cię ſamá tak miłowała, iako cię wſzyſcy miłuią.

Wielkie to ſzczęście, o Marya! podobać ſię ſercu twemu, przez miłość Bożą, proſzę cię o Marya! przyimiy mię w opiekę ſwoię, y doprowadź mię do żywota wiecznego.

W tobie, o Ozdobo duſze moiey! w tobie po Panu Bogu wſzyſtka nadzieia moia.

Pewnie bać ſię nie będę, żadney złey przygody, áni tez o odſtąpienie dobr lubo naywiękſzych, wątpić będę przy tobie.

O nayiaśnieyſza gwiazdo ſerca mego! ktoż mi to da, żebym miała śliczne świátło twoie, w tym oſtatnim morza tego niebeſpiecznego pływaniu.

Przez ſerce Syná twego, tobie nad żywot twoy milsze, proſzę cię, o roſko-
ſzy

ſzy niebieſka! mow o mię w potrzebie tey moiey z Synem ſwoim.

Tyś Matką moią nad wſzyſtkie miłoſierdzia, ty ktora fortę otworzyć możeſz, wprowadź mię do łoźnice Syná twego, ſzatą miłości godową przybraną.

Nie chcę dziedzictwa innego, krom tego, ábym z tobą była, o Marya! Dla tego nie przeſtaiąc, wzdychać do ciebie będę.

Racz, o niebieſka ozdobo! domu Bożego Marya, racz poſpołu z Synem ſwoim przybydź, y obecnością ſwoią rozweſelić ſerce moie.

Bądź przy mnie, o Marya! bądź przy mnie Panno nayślicznieyſza, bądź przy mnie, y ná tym zeyściu moim, day ábym widziałá światło y iaſność twoię.

Przyſpieſz proſzę o Mátko Miłoſierdzia, przybądź, á ſpraw to, áby mi ná tym zeyściu moim, weſzło ſłońce nie tak ſprawiedliwości, iako miłoſierdzia.

Nigdy nie przeſtanę do ciebie wzdychać, o Marya! o nadzieio naygruntowniey.

townieyſza! tych ktorzy cię wzywaią.

Ufam, że kiedyż tedyż, po długim tym wzdychaniu moim, śliczną ręką twoią, otrzeſz wſzelkie łzy z oczu moich.

O Marya! tobie mowi ſerce moie, że cię miłuie.

O Marya! wſzyſtko ſerce moie, twoie ieſt, ieżeli bowiem Bog twoy, jakoż nie wſzyſtko twoie? kroluyże tedy w ſercu moim.

O Panno naymilſza Marya! tak mię proſzę z ſobą zwiąż, ábym nigdy od ciebie nie była odłączona.

Ktoby mi to dał, nayznácznieyſza Panno, ábym cię nie rowno więcey uwielbić mogła, ániżeliś ieſt ná niebie y na ziemi uwielbiona.

Z tym ſię oświadczam, iż ilekroć ná tym oſtatku żywota mego odetchnę, tylekroć do ciebie, y do ukochanego Syná twego wzdycham, tylekroć ofiáruięć wſzyſtkę tę chwałę, ktorą maſz w niebie y ná ziemi.

Duſza moia, o Krolowa niebieſka

Má-

Marya! w ręku twoich niech będzie, ty bowiem iey dochowaſz, y nikt iey nie będzie mogł wydrzeć z ręku twoich.

Choćby mi ſię zdało, żeś mię zapomniałá, y odrzuciła od ſiebie: nie odſtąpię iednak, ále padſzy do nog twoich, trzymáć ſię będę ciebie Pani moia, y nigdy ſię ciebie nie puſzczę.

O Marya! śmierć y żywot moy w ręku twoich, iak długo trzymáſz mię, tak długo żyię, ieżeli mię opuściſz, zaraz ginę: do ciebie ſię tedy przywiąże duſza moia, áby mię do zcawiewienia przywiodłá prawica twoia.

Y z przepaści piekielney, możeſz mię wyrwáć, o naymożnieyſza!

Pokaż, pokaż, żeś Matka moia, Iezuſa błogosławiony owoc żywotá twego, niech oglądam.

W tobie nadzieiá moia, o Marya! że mi Syna ſwego zagniewánego przeiednaſz, y, żeby ſię ze mnie cieſzyć miał nieprzyiaciel moy, nie dopuściſz.

O Marya! ktoż ná wzywanie Imie-

nia

171

nia twego przenayświętszego ratunku nie doznał. Záwsze tedy w uściech moich, y w sercu moim, Imię twoie nayslodsze będzie, o Marya!

Wyznawam, o naychwalebnieysza Panno Marya Mátko Boża! żem niegodna przystąpić do ciebie, dla wielkości grzechow moich, o Marya! Matko Iezusowá. Iednak, że pewna iestem miłości twoiey Macierzyńskiey, po ktorą przychodzę uprászaiąc, áby przez owę boleść, ktora iako miecz, Duszę twoię S. zraniła, y ktorą cierpiał Syn twoy Iezus Chrystus, y przez wszystkę radość y wesele, ktoreś mogła mieć na ziemi, y teraz w niebie z tymże ukochanym Synem twoim masz, przez to, żeś iest Mátką Iezusową, Matką miłosierdzia, y ucieczką grzechow; od oblicza twoiego nie odrzucay mnie, ale raczey zachoway, broń, rátuy, iuż iuż w ostátnim Ducha moiego rozdzieleniu punkcie. Ach strasznaż owá godziná! na ktorey wspomnienie, serce y duch trętwieie. A do kogoż w tedy po Bo-

gu

gu uciekać śię mam, o Marya! ieżeli nie do ciebie, o Marya! Ey nieprzebrana miłośierdzia skárbnico, pod twoie teraz upadam nogi, przy serdecznych sercá moiego westchnieniach, proszę y żebrzę, ná ten czás przytomności twoiey, o Marya! á ktoż straci nadzieię? á ktoż temu zászkodzi, ktorego ty przyimiesz na swoię opiekę, o Márya! Ratuy y broń mnie, osobliwa pociecho moiá, ná ten czás od strásznych y przeklętych czartow. Przybyway mizerney, o Marya! y od czartowskich rąk okrutnych uchoway, pocieśz iuż konáiącey w ciele duszy moiey westchnienia. Oczy miłośierdzia twoiego, ná ten czás obroć na mię, o Marya! łáskáwe ręce twoie, roday boiącey się sądow Boskich, skrytych duszy moiey, wesołą twarzą twoią, pocieśz troskliwość iey, á potym przed sąd Iezusa Chrystusá zaprowádziwszy, do wiecznych Błogosłáwieństwá Boskiego, pociech doday, o Maryá! Bądźże mi Maryą, Máryą, Maryą. Amen.

3.

172

3. *Oycze nasz, &c. 3. Zdrowaś &c.*

O Pani moiá Swiętá Marya! iáko Ociec niebieski uczynił ciebie uczęstniczką możności swoiey: tak proszę, przybądź mi w godzinę śmierci moiey, odtrącaiąc wszelakie naiázdy czartowskie odemnie.

3. *Oycze nasz, &c. 3. Zdrowáś Marya &c.*

O Pani moia Swięta Marya! iako Syn Boży táką ciebie światłością y iásnością ozdobił, ábyś wszystkie Niebiosa oświecáłá; tak w godzinę śmierci moiey, duszę moię światłem wiáry świętey obiáśniy y utwierdź, aby żadney cięmności błędu nie podlegáłá.

3. *Oycze nasz, &c. 3. Zdrowaś Marya &c.*

O Pani moia Swięta Marya! iako Duch S. cáłą miłość swoię tobie oddał; ták ty w godzinę śmierci moiey duszę moię słodyczą miłości Boskiey rozpalay, ábys wszeláka gorzkość śmiertelna, w słodycz mi się obrociłá.

Tych

Tych trzech Modlitw ſamá Przenayświętſza Marya *S. Mechtyldę nauczyła, obiecuiąc oſobliwy w godzinę śmierci ratunek.*

LITANIA

Do Nayświętſzey Panny.

Dla otrzymánia ſczęſliwey śmierci.

KYrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrye eleyſon.
Chryſte uſłyſz nas.
Chryſte wyſłuchay nas.
Oycze z niebá Boże, Zmiłuy się nád nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy się nad nami.
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy się nád nami.
S. Troyco iedyny Boże, Zmiłuy się nad nami.
Swięta Marya,
Swięta Boża Rodzicielko,
Swięta Panno nad Pannámi,
Matko Jezuſowa,

Mat-

173

Matko łaſki Bożey,
Matko nayczyſtſza,
Matko nayślicznieyſza,
Matko niepokalaná,
Matko nienaruſzoná,
Matko miłościwa,
Matko przedziwná,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupicielá,
Pánno Roſtropna,
Panno czci godná,
Panno chwalebna,
Panno możná,
Panno łáſkawá,
Panno wierná,
Zwierciadło ſprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno náſzey radości,
Naczynie Duchowne,
Náczynie czci godne,
Naczynie wyborne Nabożeńſtwá.
Rożo Duchowná,
Wieżo Dawidowá,
Wieżo z kości ſłoniowey,
Domie złoty,
Arko przymierza,

Modl ſię za nami.

Modl ſię za námi.

For-

Forto niebieſka,
Gwiazdo zarannà,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzeſznych,
Pocieſzycielko utrapionych,
Wſpomożenie wiernych,
Krolowa Anielſka.
Krolowa Patryarchow,
Krolowa Prorokow,
Krolowà Apoſtołow,
Krolowa Męczennikow,
Krolowa Wyznàwcow,
Krolowa Panieńſka,
Krolowa Wſzytkich Swiętych,

Modl ſię za nami.

Baranku Boży, ktory gładziſz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, ktory gładziſz grzechy świata, Wyſłuchay nas Panie.
Baranku Boży, ktory gładziſz grzechy świata. Zmiłuy ſię nàd nami.
Chryſte uſłyſz nas. Chryſte wyſłuchay nas.
Kyrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrye eleyſon.

Antyf.

Antyfoná.

POd twoię obronę uciekámy się, Swięta Boża Rodzicielko, naſzemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach náſzych, ále od wſzelákich niebeśpieczeńſtw, racz nas zawſze, ále osobliwie w godzinę śmierci náſzey wybawiać, Panno chwalebna y błogosławiona, Pani náſza, Orędowniczko naſza, Pośredniczko naſza, z Synem twoim nas poiednay, Synowi twoiemu nas zalecay, Synowi twoiemu nas odday.

℣. Modl się zá námi Swięta Bożá Rodzicielko.

℟. Abyśmy się ſtali godnymi obietnic Paná Chryſtusowych.

Modlitwa.

NIeſkończony Boże, ktoryś Błogosławioney Pannie Maryi, á Mátce Iednorodzonego Syná twoiego Paná naſzego Jezusa Chryſtusa, Przebłogosławionego Jozefa, Męża ſprawie-

dli-

dliwego, zá Oblubieńca podał, racz nám przez zasługi Jezusa, Maryi, y Jozefa S. udzielić twey łaski Boskiey, ábyśmy szczęśliwie ten żywot doczesny przeprowadziwszy, w godzinę śmierci naszey mieli ich, nam obecnych y przytomnych, Amen.

Modlitwa druga.

O Matko dobrotliwá! y morze boleści niezbrodzone, Przenayświętsza Panno Marya, ktoraś pod krzyżem stoiąc, przywiley Macierzyństwá ná wszystek narod ludzki otrzymała, przez serdeczne wzdychania, mdłości nie utulone, gdyś iedyne ukochanie twoie między łotrami wiszącego widziała, y Ducha Przenayświętszego w ręce Oycowskie polecaiącego słyszała: przybądź ná ratunek słodkości Matko, zemdloney y zwątloney chorobami sludze twoiey, y nie dopuszczay, áby we mnie tak wysoka odkupu cená, miáła bydź daremna, ále y owszem serdeczny żal y skruchę, we mnie wzbudziwszy, y

175

y grzechow odpuſzczenie uproſiwſzy, ſłodkiego żywota twego pożytku po tym wygnániu, racz mi łaſkawie udzielić, Amen.

W Pokuſach, do Nayświętſzey Panny.

POwſtań Pani miłościwá, powſtań, á przybądź, przybądź mi ná ratunek, niech pohańbiony zoſtanie, niech przepadnie nieprzyiaciel moy, od oblicza twego.

Jako topnieie woſk od ognia, tak niech giną y przepadną ſmokowie piekielni, od oblicza twego, tak niech pierzchną ná wzywanie Przenayświętſzego Imienia twego Marya. O Marya! bądź mi Maryą.

Ktożby mi dał ſkrzydłá, iako gołębicy, ábym leciałá y odpoczęłá ſobie, w tobie Arko Noego, o Marya? dokąd nie upadną wielkie wody potopu tego wielce niebeſpiecznego.

O Panno! w śliczność ukoronowaná, ſpraw iedną przynaymniey ofiarą ſerca ſwego, w ktorym ſobie ulubił Syn

twoy,

twoy, áby zá uśmierzeniem burze tey pokus, spokoynym sercem ziednoczona z nim byłá ná wieki dusza moia.

O Marya! poday mi rękę twoię Przenayświętszą, ábym nie zginęłá.

Swięta Marya przez niewinną Krew Syna twego, proszę cię, modl się za nami grzesznymi, teraz y w tę godzinę śmierci moiey, Amen.

Umieram, Marya! umieram, o żywocie moy nayroskosznieyszy! umieram, ieżeli ty twarz swoię nayślicznieyszą odemnie odwrocisz.

Wzdychanie do Patronow Swiętych.

SWięty Pietrze, Kluczniku Nieba, otworz mi do szczęśliwey wieczności.

Swięty Pawle wołáiący: pragnę bydź rozwiązanym, á bydź z Chrystusem, uproś mi, aby mi nie było ciężkie z ciałem tym, y z światem rozstanie.

Swięty Tomászu Apostole, przytul mię do Ran Pana moiego.

Swięty Antoni, owieczkam ia zgubio-

bio-

176

biona, znaydź mię, y odday w skonaniu moim Panu Jezusowi.

Swięci, ktorychem snadź znała, á wy iuż podobno Boga widzicie, álbo blisko widzieć będziecie, modlcie się za mną.

O naywiernieyszy Opiekunie, zbáwienia mego, N. poday proszę, poday mi rękę práwą swoię.

Spraw to o naymilszy obrońco sercá mego! spraw; ábym przy ratunku twoim wszystká bieżałá do wiecznego szczęścia.

Wzdychaiąc wołam do ciebie S. N. miey proszę staranie w tę godzinę, o sierocie swoiey.

Tyś nadzieiá moiá N. tyś pociechá sercá mego, ty wielką obroną swoią, serce moie obwaruy, chciwe towárzystwá twego.

O iedyna sercá mego ucieczko! N. ofiáruy proszę naywyższemu Krolowi niebá, u ktorego masz łáskę, ofiáruy te cięszkie, y częste wzdychania moie, ázali daruie mię práwem miastá onego świętego, y zámieni mi ie zá

to

to wygnanie, przeniozszy mię do niego.

O Forteco naypewnieysza serca mego! S. N. nie przestáną wzdycháć wnętrzności moie do ciebie, dokąd cię odprawiwszy ten bieg moy śmiertelności, nie obaczę.

Racz mię pocieszyć nawiedzeniem swoim, o obrońco moy! S. N. tam będę prosiłá, tam się ciebie będę trzymáła, y nie puszczę cię, áż mi choynym błogosłáwieństwem, ná zeyściu moim pobłogosłáwisz.

Pocieszże mię, o naymilszy Opiekunie moy? S. N. pociesz mię utrapioną, á náwiedź mię w tę godzinę.

O Patronie moy! S. N. ktory iuż záżywasz szczęścia wiecznego, weyzrzyi ná mię niegodną, spraw to, ábym z tobą ná wieki chwaliłá y wielbiła Paná mego Jezusa Chrystusa w niebie, Amen.

Wzdychania do Patronek Swiętych.

MArya Matko miłości, Matko wszelakiey litości, broń mię od skonánia

177

nania złego, y potępienia wiecznego.

Swięta Marya Magdaleno, przy nogach Paná Jezusowych pokutuiąca, nogi Paná Jezuſowe łzami obmywaiąca, włoſami twymi ocieraiącá, uproś mi choć iednę kropelkę łez za grzechy moie, (choć kropelkę łez) áby z oczu moich wypryſnęłá, y ná nogi Pana moiego ukrzyżowanego padłá.

Swięta Tereſo, ktorey ſerce Anioł, ſtrzałą ogniem miłości przebił; uproś mi, ábym iuż iuż konáć máiąc, w Akcie miłości Bożey konáła.

O Nayiaśnieyſza Gwiazdo S. N. ty proſzę zawiaduy o drodze tey zeyścia mego: proſzę cię, rozgrom oboz nieprzyiacioł moich, ktorego ſię lękaią wnętrzności moie.

Nie zaſnę, áni ſpać będę, dokąd nie otrzymám tego, ábym byłá w towarzyſtwie z tobą.

Niech żyie duſza moia, niech żyie ſamemu Oblubieńcowi twemu, ktoremu proſzę opowiedź o uciſkach, y o niebeſpieczeńſtwach moich, á pozdrow

go

go imieniem moim, imieniem wielce pragnącey łaſki iego.

O nayślachetnieyſza Panno N. iuż zimá przeſzłá, y uſzła, iuż naymilſzy Oblubieńiec ſerca twego, otarł wſzelakie łzy ż oczu twoich, ſpraw proſzę cię, ſpraw to, ábym pod ciężarem żywota tego umieraiącego przez ogień y przez wodę, zchodząc, ochłody y pokoiu żywota wiecznego zażyłá.

Przybądź iak nayprędzey, przybądź przynaymniey w tę godzinę śmierci moiey, gotuy ręce, ábyś przyięłá duſzę moię, ktorą wziąwſzy w towarzyſtwo ſwoie, proſzę ofiáruy náyłaſkawſzemu Oblubieńcowi ſerca ſwego.

Modlitwy do S. Iozefa o dobre y ßczęśliwe ſkonanie, iako do Patroná konaiących oſobliwego.

JOzefie S. kochany Patronie y Opiekunie moy, proſzę cię przez 7. boleści y radości twoie, przez tę miłość, ktorą cię Jezus y Marya kochali, y kto-

178

rąś ich ty kochał, przez to nabożeństwo; ktorym cię ſzanowała Tereſa S. y inni wierni ſługzy twoi, przez to wſzyſtko coć ſię w niebie y ná ziemi podoba, przez tę chwałę, ktorą cię Troyca Przenayświętſza uwielbiła, bądź przytomnym przy ſkonaniu moim. Ratuy mię w ten czas naypotrzebnieyſzy. Zprowadź Jezusa y Maryą do mnie, żeby duſza moia ich obecnością y łaſką uzbroioná, nieprzyiacielá duſznego zwyciężywſzy, beſpiecznie tę drogę odprawiła, ktorey kres ieſt, widzenie y zażywanie Boga przez wſzyſtkę wieczność.

SWięty Jozefie, ktory za świadectwem S. Matki y Panny Seraficzney Tereſy ieſteś oſobliwym z Panną Przenayświętſzą Maryą á Oblubienicą twoią Patronem y Opiekunem utrapionych, chorych, konáiących, y ná ſąd Boſki ſtawaiących; pokaż że mi ſię tedy tym Opiekunem y Patronem wiernym, wiernie mnie ratuiąc w godzinę ſkonánia mego.

Swię-

SWięty Jozefie, Opiekunie Nayświętszey Panny, mniemány Paná Jezusa Oycze, miey w opiece duszę moię, bądź mi Oycem miłosiernym w bolach moich y w skonániu moim.

SWięty Jozefie utrapionych pocieszycielu, y osobliwy konáiących Patronie; proszę cię nayniegodnieysza służebnica twoia, przez wszystkie te boleści y prace, ktoreś ty usługuiąc Jezusowi ponosił: osobliwie przez ow iakikolwiek smutek, álbo żałość, ktorąś z długu śmiertelności, przy rozstawaniu się dusze twoiey świętey od ciáłá poniosł, osobliwie przez owę boleść, ktorąś czuł z odłączenia się lubo ná czas od Jezusa y Maryi przytomnych tobie, y pocieszaiących ciebie, miłey prezencyi: pamietay o mnie, w ostatnim zycia mego zgonie: ratuy mię z śmiercią się pasuiącego: ulżyway ciężkości duszy moiey, broń od nieprzyiacioł duszny ch: uproś prawdziwą y dostateczną, dlá szczerey miłości Boskiey, za grzechy moie skruchę, y

żal

żal ſerdeczny. Ziednay twoią święta przyczyną, y modlitwámi, ábym za zaſługami gorzkiey męki Chryſtuſowey, y Oblubienicy twoiey Maryi Panny, y wſzyſtkich Swiętych Patronow moich, mogłá w łaſce Boſkiey, aż do śmierci trwać, y żebym przy obecności Jezusa, Maryi, y twoiey, to moie życie ſkończyłá, á potym przez Anioła Stroża, do żywota była zaprowadzona wiecznego.

S. Iozefie, w te ręce po Bogu moim, duſzę moię daię, ktoreś przy Zaślubieniu twoim podał Oblubienicy twoiey, Pannie Przenayświętſzey Maryi, á potym ktoremi Dzięciątko Iezuſa piáſtowałeś y karmiłeś. Iezu, Marya, Michále S. y Swięci Aniołowie, ktorzy konaiącemu Iozefowi Swiętemu, przytomni byliście, mnie też konaiącey przybywaycie.

IOzefie S. ktory ſzczęſliwie przy Iezuſie y Maryi ſkonałeś, w takimże mnie konáiącey czaſie, z Iezuſem y Maryą przybyway, niechay mam

to

to osobliwe pocieszenie od ciebie, ábym ná rękach Iezuſa y Maryi ſkonała. Niechay tak będę w godzinę śmierci moiey ſzczęśliwa, żeby nic inſzego nie było w ſercu y uſtách moich, tylko Iezus, Marya, Iozef. Niechay ná ten czás, nie boleści śmiertelne, zá grzechy moie, ſłuſznie zadane; ále Iezuſa, Maryą, y Iozefa S. uważam. W ręce Iezuſa, Maryi, y Iozefá S. żyiąc, konáiąc, y umieráiąc, oddáię duchá moiego. Iezus, Marya, Iozef, niecháy przedemną będą, áby mnie do chwały niebieſkiey záprowádzili: ze mną niechay będą, áby mnie cieſzyli: nádemną niech będą, áby mnie bronili: zá mną, áby mnie ſtrzegli: we mnie, áby mnie poſiláli: około mnie, áby mnie zachowáli: przy mnie, áby mnie błogoſłáwili: Iezus Marya Iozef.

Modlitwa, ktorą przed Nayświętſzym Sákramentem mowić.

IOzefie S. Maryi Mátki Bożey Oblubieńcze, w naywiękſzym niebe-

ſpie-

180

ſpieczeńſtwie zoſtáiących, y konáiących Opiekunie, y wſzyſtkich Oblubieonicy twoiey Maryi ſlug Pátronie. Ja N. N. ciebie dziś przed Jezusem moim, w tym Nayświętſzym Sakramencie prawdziwie żoſtaiącym, przed Oblubienicą twoią Panną Przenayświętſzą Maryą, y przed cáłym dworem niebieſkim, zá Patrona, Oycá y Pana moiego, ſobie obieram do nabycia wſzelakiey świątobliwości, y do doſtąpienia dobrey y ſzczęſliwey śmierci, mocno ſtanowiąc, nigdy ciebie nie opuſzczać, y owſzem, oſobliwym nábożeńſtwem iako Oyca moiego, Swiętego Patroná y Opiekuná wſzędzie, y przed wſzyſtkiemi ludzmi obchodzić y ſzanować. Przyimiyże mnie tedy za wierną ſlugę ſwoię wieczną, oddaiąc mnie łaſce Jezuſowey, miłoſierdziu y obronie Maryi ná wieki wiekow. Przybyway we wſzyſtkich ſprawach y uczynkach moich, ktore zaſlugom Jezuſa, Maryi, twoim, y wſzyſtkich Swiętych iednocz. Ktore ia niegodna, ná wieczną Boga moiego Jezusa,

Má-

Maryi y twoię chwałę zarownie y wszystkich Swiętych uczciwość, y godność oddaię. Nie opuszczayże mnie nigdy, ále y owszem, uproś mi u Boga moiego taką łaskę, ktora mi naypotrzebnieysza iest teraz, y w godzinę śmierci moiey, ná ktorą godzinę, teraz cię zapraszam, z Oycowską miłością twoią, przez Jezusa y Boga, duszy moiey, ktoremu niechay będzie cześć y chwała ná wieki wiekow.

Modlitwa o takąż dobrą śmierć y dostąpienie Sakramentow od Kościoła Bożego przed śmiercią.

NAychwalebnieyszy Patryarcho Jozefie S. Oblubieńcze Panny Przenayświętszey Maryi. Ja nędzná grzesznicá, nie máiąc ratunku; w tobie pokładam nadzieię y ufność. Dlá tegoż cię upraszam, przez gorzką mękę y śmierć Paná nászego Jezusa Chrystusa przez cięszkie serdeczne boleści Matki iego, y Oblubienice twoiey, ktore

181

przez żywot, y pod czas męki y śmierci Iezusowey miałá, przez siedm boleści twoie. Uproś mi tę łáskę, żebym przed śmiercią nawrociła się do Boga moiego, żebym z serca żałowała za grzechy moie. Przybyway mi zawsze, y ratuy mię zasługami twoiemi, przez wszystkie dni żywota moiego, spraw, to, żeby żeyście moie z tego świata, katolicką wiarą, szczerą spowiedzią, Przenayświętszego ciałá y Krwie Jezusa Chrystusa, y ostatnim Oleiu S. przyięciem, y wszelakim nabożeństwem umocnione było. Przybądź mi w ostatnią godzinę, kiedy iuż martwym na poły ięzykiem, nie będę cię mogłá wzywać; kiedy iuż oczu umieraiących do ciebie nie będę mogła wznosić, racz pamiętać na ten czas, ná tę moię prożbę, ktorą do ciebie teraz supplikuiąc wylewam, á pokaż mi się ná ten czás miłosiernym Oycem. Rátuy mnie w owę godzinę, kiedy się duszá moia z ciałem moim śmiertelnym, iuż iuż będzie rozdzieláć, żeby mi czart przeklęty

klęty nie zastępował, żeby potęgi swoiey ná mnie nie wywierał. Bądźże ratunkiem miłym duszy moiey, żeby wiecznego piekielnego nie popádła ogniá, ktorą Nayświętsza Krew Iezusowa odkupiła, ale ią wybaw od wieczney śmierci, według nieskończonego miłosierdzia Syná twoiego mniemánego ktoregoś wychować y karmić zasłużył, Chrystusá Iezusa Paná naszego. Ktory z Bogiem Oycem przedwiecznym, y z Duchem świętym zarownie żyie y kroluie, ná wieki wiekow, Amen.

Do S. Michałá Archanioła o dobrą śmierć.

NAychwalebnieysze Xiąże Michále S. Archaniele, teraz, ále osobliwie w ostatnią godzinę życia moiego ratuy duszę moię przed Sędzią naywyższym y sprawiedliwym. O Zwycięzco niezwoiowany! przybyway iuż z tego świata, na inny odchodzącey

duſzy moiey; broń ią od ſmoka piekielnego, od widzenia, y wſzelakiey zdrády duchow przeklętych. Nadto, upraſzam ciebie przez to, żeś ieſt od ſamego Boga poſtanowiony Xiążęciem duſz, do widzenia Boſkiego y chwały wieczney przeznáczonych, ábyś duſzę moię w onym ſtráſznym oſtátniey godziny punkcie, łaſkawie cieſzył, y z ciała moiego, przyiąwſzy rozłączoną, do chwały y pokoiu wiecznego, przez Stworcę naſzego odprowadził. Ktory żyie na wieki nieſkończone, Amen.

Do S. Anioła Stroża.

O Swięty Aniele moy Strożu! ktorego mi ſam Bog za ſtrażą y obrońcę mego dał, upraſzam ciebie, y oświadczamſię przed Stworcą twoim, ktory cię ſtworzonego w łaſce ſwoiey Boſkiey potwierdził, ktorego ná wieki widzenia zażywaſz; ábyś mi tę twoię Anielſką łaſkę, o Błogoſławiony moy Strażniku wyświadczył, żebyś te wſzy-

ſtkie

ſtkie Modlitwy moie, ktore do Boga moiego teraz wylewam, przed nieograniczony Maieſtat iego Boſki raczył oddać y ofiarować, żebym w godzinę śmierci moiey, zá twoią ſtrażą opieką, y obroną, Twarz iego Boſką miłośierną y łaſkawą znalázła. Ktory po wſzyſtkę wieczność, żyie y kroluie ná wieki wiekow.

Swięty Aniele, Strożu moy, iuż bliſko nadchodzi koniec opieki twoiey, nie odſtępuyże mię, dopiaſtuy mię, Panu Jezusowi.

Swięty Aniele, ktoryś Paná Jezusa w Ogroycu pośilał, pośil y mnie w konaniu moim.

Swięci Aniołowie Strożowie nasi, brońcie nas w potrzebie, ábyśmy nie zginęli ná ſtraſznym Bożym ſądzie.

O Aniołowie Swięci, ktorzy ſzczęśliwie zażywacie zawſze obecności Boſkiey, zmiłuycie śię nádemną: ty oſobliwie Swięty Srożu moy, ktoremum ieſt poleconá, pilnuy proſzę wiernie y pilnie urzędu ſwego, á mnie od wſzelákiego złego uchoway.

Ty

183

Ty Aniele, Opiekunie y Strożu moy naywiernieyſzy, duſzę tę moię, ktorąś od Stworzyciela ſobie poleconą wziął, do niebieſkiey Oyczyzny, racz zaprowadzić, áby poſpołu z tobą wielbiłá, chwaliłá y miłowałá Paná Boga Stworzycielá ſwego, y iemu dziękowała ná wieki.
Boże, ktory z niewymowney opatrzności Swiętych Aniołow twoich, ná ſtrzeżenie nas poſyłać raczyſz: day nám prośiemy, ábyśmy śię ich obroną zaſłaniali, á potym z nimi w towarzyſtwie w niebie krolowali, Amen.

Wzdychania do Oyczyzny niebieſkiey.

JAk miłe przybytki twoie, Panie záſtępow, chciwie pragnie duſza moia, do przybytkow Pańſkich.
Szczęśliwi, ktorzy mieſzkaią w domu twoim Panie, ná wieki wiekow chwalić cię będą.
O iednom prośiła Paná, y tego ſzukać będę, ábym mieſzkała w domu Pańſkim

ſkim, po wſzyſtkie dni żywota mego.

O porcie! o pożądany pokoiu! kiedyſz kiedy odpocznę w tobie. Kto, kto zaprowadzi mię do miaſta onego obronnego.

Twego, o nayiaśnieyſza kraino żyiących! twego uczeſtnictwa wielce pragnę.

O Narodzie iaśnie oświecony! o dziedzictwo Wielmożnego w miłości Boga! ſerce moie chciwie pragnie towarzyſtwá twego.

O iaſności niebieſka! ktoż mi to da, ábym ſercu memu ſpracowanemu, w tobie odpoczęłá.

O zapłáto zbyt wielka!

O woyſko naywyżſzego Boga! iak wielkie ieſt ſzczęście waſze, iuż weſelcie ſię, iuż śpiewaycie, w dzień znáczney uroczyſtości waſzey, chwalcie Boga, gdyż dobry, gdyż ná wieki miłoſierdzie iego.

O náyroſkoſznieyſze pociechy Boſkie! o narodzie naywybornieyſzy ſercu memu! weźże mię do ſiebie. Pragnę zaprawdę rozwiązać ſię z ciałem, y

y bydź z tobą, y w miłości wieczney odpoczywać.

Lepſzy ieſt dzień w przybytkach, nád tyſiące innych.

Szczęśliwi zaprawdę, ktorzy ná wieczerzą Baranka ſą wezwáni.

Nieſzczęśliwy ia człowiek, ktoż mię wyzwoli z ciała śmierci tey.

Zmiłuycie ſię nádemną, zmiłuycie ſię nádemną, przynaymniey wy przyiaciele moi.

Swięci Boźi, iuż naſyceni ieſteście, iuż bogaci ieſteście, dla czego niechże y ia żyie nayroſkoſznieyſzym duchem waſzym, niech kroluię ná wieki z wami.

Ty narodzie wyborny, ty mow Krolowi ſwemu, ty proś iego, áby mię godną uczynił uczeſtnictwa chwały ſwoiey.

O národzie nayiaśnieyſzy! twego towarzyſtwa, nie z zaſług ſwych pragnę, ále przez krew tego, ktory mię odkupił, doſtąpić nie wątpię: niech tylko mię ratuią zaſługi twoie, niech mi pomogą święte Modlitwy twoie.

Mam nadzieię, że ná ramionách Paſte-

ſterza mego, á Stworce twego, zanieſiona będę do ciebie, ábym ſię weſeliła z tobą, onym niewymownym weſelem wiecznym.

Ożywocie błogosławiony! o żywocie nayſzczęśliwſzy! ktożby mi dał, ábym ná łonie twoim, potym upaleniu świátá tego, po pracach, po niebeſpieczeńſtwach ſpracowáną głowę ſwoię położyła.

Day Boże, abym złożywſzy ten wor ciałá mego, weſzłá do weſela twego, żebym tam z rąk Bożych, koronę żywota wzięłá; żebym tam z Aniołámi y z Swiętymi, przed Maieſtatem chwały Stworzyciela mego ſtałá, żebym ná obecną twarz Chryſtuſa Paná patrzała.

Szczęśliważ ia, y názbyt ſzczęśliwa, ieśliże godna będę, ná chwałę twoię, ná ſzczęście twoie patrzyć, o Matko Jeruzalem.

Szczęśliwa, y ná wieki ſzczęśliwá ia, ieśliże godná będę śpiewać pioſnki one niebieſkie, ná chwałę Krolá wiecznego, y ſtać przed Krolem moim, Bogiem moim, y ieśliże godná będę widzieć go w chwale iego. CZĘŚĆ

185

PIĄTA CZĘSC

Iako, y w czym, pomocy innych umieraiąca zażyć może.

Kiedy umieraiąca tak ná siłach upadnie, że tego co się napisało, y ieszcze napisze, sámá przez się użyć nie może, ábo by zażyć mogła, ále nie bez trudności, y sátyg. swoiey wielkiey: tedy sobie dobrze poradzi, gdy u Przełożoney swoiey to otrzyma, aby ią kto inny, podaiąc iey do sercá iey, czytaniem swoim te, rozmaite Akty, ratował. Aże do pociechy iey, y do utwierdzenia sercà, wielce służą słowa Ewangeliy świętey, bardzo zbawienna rzecz będzie, bawić ią także czytaniem Ewangeliy świętych, mianowicie tych, w ktorych zbawienia naszego sprawa y nayktorych zbawienia naszego sprawa y naywyższe taiemnice wiary naszey są wyrażone, iako to. O Zwiastowaniu wcielenia

Sy-

Syná Bożego, *Luc.* 1. O Narodzeniu Pańſkim. *Luc.* 2. O pokłonie trzech Krolow, *Mat:* 2. O znalezionym Chryſtuſie Panie dwunaſtuletnim między Doktorami. *Luc.* 2. O wſkrzeſzeniu Łazarza. *Ioan:* 11. O roſkazaniu morzu y wiatrom. *Mat:* 8. O zmarłych rozmáitych wſkrzeſzeniu. O męce Pańſkiey. O Zmártwychwſtaniu. O Wniebowſtąpieniu. *&c.* Nie opuſzczaiąc tych, w ktorych o miłoſierdziu, iaſne świadectwá mámy: iako o tym miłoſierdziu, ktore Pan uczynił Samárytance. *Ioan:* 4. Cudzołożnicy. *Ioan:* 8. Niewieście Chanáneyſkiey. *Mat.* 15. Magdalenie. *Luc.* 7. O oney zapłacie iednakowey nie iednakowo wezwanym do winnice. *Mat:* 20. ktorą czytaią w Niedzielę ſtarozapuſtną. O zgubioney owcy, y o Marnotrawcy. *Luc.* 15. O obietnicy, ktorą Chryſtus Pan obiecał, że o cokolwiek proſić będziem w imię iego, uproſiemy. *Ioan:* 16. ktorą czytaią w Niedzielę piątą po Wielkieynocy. O tymże. *Luc.* 11. O Faryzeuſzu, y o

Iawnogrzesznika, ktorą czytaią w Niedzielę dziesiątą po Swiątkach. *Luc*: 18. O onym złaianiu Apostołow Iakuba y Iana, kiedy chcieli ogień z nieba spuścić ná Sámárytanow, że Chrystusa Pana nie przyięli. Tam bowiem Chrystus Pan rzekł, one wielkiego miłosierdzia swego słowa: *Syn człowieczy nie przyszedł áby dusze zgubił, ale aby zbawił*. O miłości Bożey, ktorą czytaią w Poniedziałek Swiąteczny. *Tak Bog umiłował świat*. *Ioan*: 3. y wiele innych tym podobnych.

Do tego służyć także będą Psalmy.

3. 10. 12. 21. 22. 24. 26. 30. 33. 37. 39. 42. 50. 53. 56. 62. 69. 90. 101. 102. 112. 117. 122. 129. 141. 142. 144. 145. 148. 149. 150.

Z *Instrukcyi także W.* 'Oyca *Ianá* á Jezu Marya, *pożyteczne czytanie będzie tych, ktore kładzie w Rozdziałach, o Wierze, o nadziei, o miłości, o Pokucie, o Wdzięczności*, &c. *wywodow y Aktow. Czytanie także Ksiąszki o naśladowaniu Chrystusa Pana, według tego, iako masz wyżey w Części trzeciey* fol: 65.

A okrom tego wßyſtkiego, bardzo ſpoſobne ſą te niżey napiſane, na ktore żeby ſerdeczniey y goręcey umieraiąca odpowiadała, niech ſię uda do Pana Boga o łaſkę naypierwey, nim iey podawać ie będą: co mianowicie uczyni względem pytania piętnaſtego, ßeſnaſtego, y ſiedemnaſtego: na to bowiem pytanie, że Aktu trzeba, ktory ieſt tak trudny, że bez oſobliwey łaſki Bożey, (mianowicie duſza, ktora nie ieſt w duchu dobrze ugruntowána) uczynić go nie może, trzeba do Boga ſerdecznie weſtchnąć, áby raczył dodać łaſki, za ktorąby umieraiąca z wielką ochotą y rezolucyą uczyniła, tym więcey, im w nim nie tylko żadnego niebeſpieczeńſtwa bać ſię nie trzeba, ale owßem nadzieię tę mieć, że z niego wielkie pomnożenie łaſki y miłości Bożey weźmie, ktokolwiek go uczyni. Ofiarować ſię bowiem tak ná wolą Bożą, nie tylko odſtępuiąc tego co ieſt naymilßego, nayroſkoßnieyßego, iako to ieſt niebo, ale też daiąc ſię na to, co ieſt nayciężßego, iako ſą męki potępionych, dlá tego ſamego, żeby ſię tak Bogu podobało, tak Boga dlá Boga (wyiąwßy wſzelaką

obra-

187

obrazę iego) odstępuiąc, akt to iest wysokiey y doskonałey bardzo miłości Bożey. Podobny Akt S. Paweł uczynił, o ktorym ad Rom: 9. *świadectwo daie, mowiąc:* Optabam ego ipse anathema esse à Christo, pro fratribus meis. *Pragnąłem ia powiada, wyklętym bydź od Chrystusa Pana, dla braci moiey. Co wykładaiąc Chyzostom S.* lib: 1. de compun: *miłości to iego wielkiey przypisuie, mowiąc:* Tak wszystek iego umysł zatopiła była w sobie miłość Chrystusa, że y tym też co naymilszego było, iako naprzykład bydź z Chrystusem Panem, gdyby się tak podobało było Chrystusowi, pogardził. *Tak tedy umieraiącá, niech pragnie bydź zatopioná w miłości Chrystusowey, żeby gotowa była, kiedyby się tak Bogu podobało, dla chwały y miłości iego, y tego, nad co nie może mieć nic milszego, odstąpić; y na to, nad co nie może mieć nic cięższego, iako są męki piekielne, iemu się podobać. Nie może bowiem nikt bydź szczęśliwym, iako kiedy z wolą Bożą, iako naydoskonaley, wolą swoię zgadza: to bowiem iest, co go doskona-*

ſkonaiym czyni, co go wiąże z Panem Bogiem, to ieſt, do czego wſzyſtkie nauki Chryſtusa Paná ſię ściągaią y przykłady. Zaczym tak rzekł: ſicut mandatum dedit mihi Pater, ſic facio. Non veni facere voluntatem meam, ſed ejus qui miſit me, Patris. *To ieſt ſamo co pokoy y niebo człowiekowi daie, tu ieſzcze na ziemi y wſzędzie: zaczym ſzcześliwſzyby był człowiek w piekle, kiedyby go tam Bog poſłał, a onby ſię ná to Bogu, byle by go nie obraził, y miłości iego był, cale dlá tego ſamego, że tak Bogu ſię podoba oddał, ániżeli w niebie nád wolą Bożą: cięższąbym bowiem mękę miał w niebie będąc tam przeciwko woli Bożey, aniż w piekle z woli Bożey, tam bowiem niebo, obrociło by mu ſię w piekło, a tu zas piekło obrociło by mu ſię w niebo, tamby Boga w niebie nie zażywał, á tu w piekle by Boga mogł zażywać, iako w Kſiążecce owey niewyſławioney o náśladowaniu Chryſtusa Paná,* Thomæ á Kempis, *w Rozdziale oſtatnim Kſiążki trzeciey, namieniono, mowiąc:* Gdzie ty Panie, tam niebo, tam zaś śmierć y piekło, gdzie ciebie nie maſz.

188

masz. Niepodobna to bowiem, żeby Bog siebie samego nie miał dać zupełnie temu, kto się Bogu na iego wolą dla czci y miłości iego, tak zupełnie odda, że nie chętniey gotow iest iść do niebá, iako iść do piekłá, nie chętniey gotow iest przyiąć inne wszelákie pociechy, iako y wszelakie utrapienia y ucisk, byle wolą y miłością z Panem Bogiem rozerwány nie był, tak iako potępieni są rozerwáni. Y daymy to, że niepodobna, áby Bog iakiego człowieka miał chcieć do piekła posłać, chce iednak tego, áby mu się człowiek z miłości iego tak oddał na wszelaką rzecz lubo nieznośną, y co wiedzieć iako ciężką. Tak człowiek winien Boga miłować, y dlá niego sobą samym gardzić, y sobie umrzeć. Niechże to poymie umieraiąca wprzod, nim ten Akt uczyni, że taki Akt nie tylko duszę z Bogiem nie rozwodzi, ale owszem, tak duszę z Panem Bogiem ściśle wiąże, że żadną miarą oddaloná od niego bydź nie może: iest to bowiem Akt miłości. A miłość ma to, że nas Synami Bożymi czyni. Omnis qui diligit, ex Deo natus est. 1. Ioan: 4. Wszelki ktory miłuie,

z Bo-

z Boga narodzony ieſt. Miłość ma to, że ieſt zwiąſkiem, ktorym ſię Duch Boży z námi wiąże, iednoczy, y mieſzka w nás. Qui manet in charitate, in Deo manet, & Deus in eo. 1. Ioan: 4. Kto w miłości, w Bogu mieſzka, á Bog w nim. Qui diligit me, diligitur à Patre meo, & ego diligam eum, & manifeſtabo ei me ipſum. Ioan: 14. Kto miłuie mnie, będzie umiłowany od Oycá mego, y ia go miłować będę, y obiawię ſiebie ſamego: Chryſtus Pan mowi.

Ta zaś, ktorey to Przełożona zleci, áby umieraiącey czytaniem ſłużyła, niech przeſtrzega tego. Nayprzod, żeby czytaniem ſwoim wolno, nábożnie, y uważnie do ſerca umieraiącey podawała to, cokolwiek iey czyta. Druga, żeby tego Aktu piętnáſtego y ſzeſnáſtego y śiedmnáſtego, ábo pytania, (y ieżeli temu podobny ieſt ktory inny) nie podawała takiey umieraiącey, ktora nie będąc ugruntowaná w duchu, mogłá by mieć więcey niepokoiu, y ſzkody z tego, niż pożytku. Trzecia, żeby tey umieraiącey, o ktorey rozumie, że iey to pytanie pietnaſte, (ze-

ſnáſte y ſiedmnáſte może z pożytkiem podać, wprzod namieniła o tym, że iey ie podać má, áby do Boga ſerdcznie westchnęła o łáſkę, z ktorey by Akt na takie pytanie iako naydoſkonaley uczynić mogła, rozważywſzy iey Aktu tego przyſtoyność y pożytki, według nauki wyżey położoney. Czwarta, żeby nie wſzyſtkich tych pytania oraz, ale iedno za drugim z lekka, zoſtawuiąc cokolwiek czáſu umieraiącey, ná uważenie y rozwodzenie ſię w affektach, zadawała. Piąta, żeby umieraiącey ktora iuż na ſiłach tak upadła, że ſię nie może do takich Aktow, y do pytania przyłożyć, z nimi zaniechała, á na to mieyſce krociuſieńkie Akty, iednym albo kilką ſłow zawiązuiąc podawała, według nauk, iakie ſą ná końcu tey cząstki. Szoſta, żeby czáſem umieraiącey ſpytała, mianowicie przyſzedłſzy do niey, abo też po milczeniu przez czas iaki, iak ſię má wnętrznie, co tam za zabawę ma, ieżeli iey co od Boga, nie rozrywa, ieżeli iakiego niepokoiu y ciężaru ná ſię nie ma, (co rychley ſię Przełożoney znidzie) iednym ſłowem, niech iey ſłuży iako naylepiey, w

tym

tym co do zbawienia należy y okazye rozmaite daie, do pomnożenia zasług, y miłości Bożey, żadnym lekkościom, ktore niektorzy dla niepotrzebney rekreacyi iakieyś umieraiącego wymyślaią, mieysca tu nie daiąc, gdzie o tak ważne rzeczy umieraiącey w takim razie idzie. Siodma, ieżeli umieraiąca dla ciężkich boleści Aktow czynić nie może, niech boleści iey nie przydaiąc, w to potrafia, żeby iednak Akty iakie, lubo sercem, rezygnácyi, cierpliwości y tym podobne czyniła, niech ią cieszy, y usługami swymi, słowami iakiemi, iako naprzykład mowiąc iey. Że te boleści, nie długo koniec wezmą, że, niech pomni na Chrystusa Pana ukrzyżowanego, y z niego, iako z przykładu, niech się cierpliwości uczy: że niech pewney nadzieie będzie, że po tych boleściach, wnet do wiecznych roskoszy wnidzie: że się w tym na wolą Boską oddać trzeba, y mowić często. Bądź wola twoia: że Bog przez te boleści, chce ią mieć wolną od wiecznych boleści: żeby te boleści pospołu z niewinną męką Syna Bożego ofiarowała za grzechy swoie: że nadzieia dobra, że iey Bog grzechy odpuści, tylko te boleści

130

ſwoie poſpołu z boleściami Chryſtusa Pana ofiaruiąc za nie, niech ſerdecznie żałuie, że go nimi obrażała, z przedſięwzięciem mocnym nigdy go nie obrazać więcey. Takie y podobne Akty w ten czas umieraiącey, nie uprzykrzaiąc ſię iey bardzo, z lekka, y łagodnie przyſtępuiąc, podawać trzeba, doſyć na tym maiąc, kiedy na nie znakiem iakim zezwala, abo ſłowem, lubo iednym, odpowiada. Oſmá, *ieżeli na umieraiącą iakie ſtrachy przyidą, iako naprzykład bywaią widzenia ſtraſzne, niech ſię ta co iey ſłuży nie lęka, ale owſzem, niech umieraiącey ſerca y nadzieie dodaie, Imienia Swiętych IEZUS y MARYA, częſto wzywaiąc, święconą wodą kropiąc, przypominaiąc iey, że tu iey właśnie ſłuży zwycięſtwo, ktorym Chryſtus Pan zwyciężył śmierć, piekło, czarta, tu iey ſłuży opieka Patronow Swiętych, obroná Anioła Stroża, mowiąc: żeby mocą Iezusa Chryſtusa uzbroiona, nieprzyiacioł żadnych ſię nie bała, y piekła wſzyſtkiego: Bog z nią, ktoż przeciwko niey: że było Swiętych takich nie mało, co w ſtrachach, ſtraſznie umierali; y dlá tego, nie ma ſobie*

umie

umieraiąca tego brać za znak zguby swoiey, ale raczey za to, że Pan Bog na dosyć uczynienie, za ostatek grzechow na nię to posyła, áby po śmierci, iako nayprędzey w chwale iego wieczney odpoczynek y koronę wziąć mogła. Niechże tedy umieraiąca, pod czas takowych strachow, schroniwszy się w rany sercem y myślą, Chrystusa Paná, w opiekę Nayświętszey Panny Maryi, Patronow y innych Swiętych, y Anioła Stroża, siebie oddawszy, bespieczna będzie, w mocney nadziei stoiąc, że iey nic a nic, żadná moc piekielná, lubo to moc wszystkiego piekła, taką obroną obwarowaney, nie uczyni. Dziewiąta, ieżeli ta co służy zrozumie, że umieraiąca má pokusy względem wiary, tedy z nią niech czyni Akty wiary, y przeczytać może te wywody, ktore są w instrukcyi, w Rozdziale o wierze, także y to co wyżey má tu napisane, w trzeciey części o pokusach przeciwko wierze. Toż uczyni ieżeliby umieraiąca pokusy miała względem nadziei, albo miłości, Akty y wywody nadziei y miłości iey podaiąc, tak z instrukcyi, iako y tu w trzeciey części

także

191

także napiſane. Zeby iednak krom tego wſzyſtkiego, ta co ſłuży, y tu według potrzeby tych pokus, co takowego do ręku miała, czymby umieraiącą ratowáła, będzieli miała pokusy przeciwko wierze, niechże iey przypomni cuda wielkie Chryſtusa Pana, y innych Swiętych, ktorymi wiara Chryſtusowa potwierdzona ieſt, niech przypomni Męczennikow Swiętych przykłady, ktorzy dlá oświadczenia wiary świętey, tak wiele y wielkich cudow nam zoſtawiwſzy, takie okrutne męki y śmierć podięli, á niech z nią ten Akt częſto y ſerdecznie uczyni. Bez wſzelakiey wątpliwości, y owſzem mocno wierzę y wyznawám to wſzyſtko, co Apoſtołowie, Męczennicy, y Wyznáwcy święci wyznawali y wierzyli, y cokolwiek święta Matka Kościoł trzymá, wierzy y uczy, y z tym umieram.

A będzieli zaś deſperowała o odpuſzczenie grzechow ſwoich, niechże iey to mowi, że więkſza ieſt daleko dobroć y miłoſierdzie Boſkie, niż złość y niezbożność wſzyſtkich złych ludzi: iż do tego miłoſierdzia Boſkiego ten tylko przyſtępu nie má, co go

nie ſzuka, każdemu ie bowiem Bog ofiaruie. Ale y to wielka, że iedna kropelka Krwie Przenayświętſzey, ktorą za nię Syn Boży wylał, więkſzey ceny ieſt przed Panem Bogiem niz wſzyſtkie wſzyſtkiego świata grzechy: prześladownikiem był Kościoła Chryſtusowego Paweł święty, Matheuſz był Ian'nogrzeſznikiem, á przecię nie tylko im grzechy odpuſzczone, ale y do wyſokiey w niebie chwały podwyżſzeni, y Iudaſz pewnie znalazł by był miłoſierdzie, (wſzak go Chryſtus Przyiacielem nazwał,) ale że zdeſperowáł, ſzedł ná potępienie, gdyż bardziey zgrzeſzył zdeſperowawſzy, niż Chryſtusa zdradziecko przedawſzy. Naoſtatek, to iey niech mowi, że to Artykuł ieſt wiary odpuſzczenie grzechow, ktorym to wyznawamy, że człowiek choćby co wiedzieć iak cięszko y częſto zgrzeſzył, przez prawdziwą iednák pokutę, odpuſzczenia grzechow doſtępuie, czemu ieżeli nie wierzy, prawdziwą Katoliczką nie będzie.

Będzieli też rozumiała ta co ſłuży, że umieraiąca więcey ufa w ſwoie zaſługi, niechże iey mowi, żeby raczey ufała, że

mocą

192

mocą zasług niewinney męki Chrystusa Páná zbawieniá dostąpić má, gdyż o swych zasługách, máli ie, pewná bydź nie może, przydawszy Akt ktory z tego, co w trzeciey części ma, o obronie przeciwko prezumpcyi.

A wielce ią ratuie, gdy iey pytać będzie według punktow niżey nápisanych, w ktorych są Akty rozmaite wysokie y wielce przysposabiaiące, do przygotowania na śmierć dobrą według tego, co się wyżey trochę namieniło.

Punktá, względem ktorych pytać może umieráiącey, daiąc iey okázyą do lepszey śmierci, y do zasług większych.

1 JEżeli zna to, że grzechy iey ktoremi Bogá Stworcę y Odkupicielá swego obrażáła, bardzo cięzkie; y ieżeli nie dla tego żáłuie zá nie, że dla nich niebo utráciłá, y ná piekło zárobiłá, ále dla sámey miłości Bożey, żałuie serdecznie, y brzydźi się niemi nádewszy-

wſzyſtko, y ieżeli żąda, áby iey ie Pan Bog miłościwie odpuścił?

2. Ieżeli zna to, że Bog naymilſzy, większey miłości, poſzánowánia, y czci godzien, niżeli go miłowáłá, ſzanowałá y czciłá?

3. Ieżeli ták żarliwie uymuie ſię przeciwko ſobie o honor Boſki, że zá to, co ták obrażáła ciężko, y znieważáła Maieſtat Boſki, ſądzi ſię ſamá, y rozumie, że ieſt godná nie iednego piekłá, y mąk nad piekielne ciężſzych?

4. Czyby nie miałá woli kiedy iakiey Panu Bogu krzywdy uczynić, to ieſt, zdeſperowáć o miłoſierdziu iego: mianowicie, ieżeliby iey przy śmierci ná pamięć świeżo przyſzły iakie grzechy, ábo ieżeliby ſię iey cięższe w ten czas, niż przed tym grzechy iey zdáły?

5. Ieżeli o Chryſtusa Paná miłości y wierności, ktory dlá niey ná krzyżu umarł, w tę oſobliwie godzinę śmierci ſwoiey, nic nie wątpi?

6. Czy nie bardziey w ſwoie dobre uczynki, ieżeli tylko ktore má, ufa, á-

niżeli w wielkim miłosierdziu Boſkim?

7. Czy nie má woli kiedy zezwolić ná iaką pokuſę przeciwko Wierze, Nadziei, Miłości, Pokorze, &c.

8. Czy nie chce takiey umowy uczynić z Panem Bogiem, że luboby w co takowego z niepoſtrzeżenia ſwego upadłá, żeby iey tego Pan Bog za nic w ten czas nie poczytał, ále owſzem, żeby to za Akt naydoſkonalszy przeciwny takiemu upadkowi przyiął?

9. Ieżeli naymilſzemu Panu ſwoiemu, wzywaiąc iego oſobliwie łaſki ná to, wielce dziękuie, że iey dał żyć w wierze ſwoiey świętey?

Więc y za Sakramenta święte?

Nuż y za to, że ią záchować raczył od wielu grzechow, y innych niebezpieczeńſtw?

Mianowicie, zá Przenayświętſze Kommunie, do ktorych ią tak częſto przypuſzczał?

Zá dobrodzieyſtwo y miłość, że ſię dla niey człowiekiem ſtał, y że ná odkupienie iey, Krew ſwoię przenaydroższą ná krzyżu wylać raczył?

Zá

Zá dobrodzieyſtwo powołania, ktorym ią do Zakonu tego świętego powołał?

10. Ieżeli ſię z tego cieſzy, y Paná Boga zá to wielbi, że Corką Kościoła S. Katolickiego, y Corką Zakonu tego świętego umiera?

11. Ieżeli Panu Bogu dziękuie za tę łaſkę, że iey użycza czaſu, y ſpoſobności, áby ſię przygotować mogłá ná śmierć dobrą?

12. Ieżeliby niechciała lubo ná mgnienie oka iedno, więcey ábo mniey żyć, nád wolą Bożą?

13. Ieżeli Paná Boga zná zá Oyca, zá Paná ſwego, y ieżeli mu cześć y chwałę daie?

14. Ieżeli pragnie ſercu iego Boſkiemu, dać ná tym oſtatku żywota ſwego, iako náywiękſzy ſmák y upodobanie?

15. Czy ſię ták doſkonale dáie ná wolą Bożą, żeby nie chciáła bydź w niebie ináczey, tylko ieśli Bog chce?

16. Czyby ſzłá do piekłá, kiedyby Bog roſkazał bez grzechu, to ieſt, nie życząc ſobie rozłączenia z Pánem Bogiem,

giem, ábo do Czyscá áż do sądnego dnia, ábo też tu ná tym świecie w cięszkim bardzo udręczeniu, y boleściach żyć, kiedyby się tak Panu Bogu podobało ?

17. Ieżeli się oddaie Panu Bogu, ná męki czyscowe, za wszystkie dusze, ktore tam są, ábo będą, áby w niebie Paná Boga zażywáły? ábo iezeli się oddaie Panu Bogu, kiedyby się tak iemu podobało, ná męki też wieczne, zá wszystkich potępionych, áby wybawieni byli ?

18. Ieżeli Przenayświętszą Pannę má za Matkę swoię, y siebie za iey Corkę, y służebnicę choć niegodną, także Swiętych za Patrony swoie, y Anioła, zá Stroża y Dobrodzieia swego ?

19. Ieżeli wszystkim tym Swiętym, za obronę y za opiekę, ktorą o niey do tych czas mieli, dziękuie ?

20. Ieżeli się im, w opiekę ich, w teraźnieyszey potrzebie poleca ?

21. Ieżeli to zna, że ona iest w ręku y mocy Bożey, y że Bog sam, iey szczęściem wszelakim włádnie, y dar wytrwania dać może ?

22.

22. Ieżeli miłośierdziu Boſkiemu, y wierności, zbawienie ſwoie poleca, więcey w nim á niż w ſobie ufaiąc?

23. Ieżeli Maieſtatu iego pokornie proſi, o dar dotrwánia?

24. Ieżeli chce wſzyſtko, áż do ſkonánia z posłuſzeńſtwá czynić, nawet y umrzeć?

25. Ieżeli wſzyſtkie tchnienia ſwoie, na tym oſtatku żywota ſwego, ofiáruie Panu Bogu, czworaką iakoby ofiarą, to ieſt, za grzechy ſwoie, za dobrodzieyſtwá pobrane, na uproſzenie wſzyſtkich łaſk, aż do otrzymánia wieczney chwały, y ná wyznánie poddańſtwá ſwego, ktore powinná Bogu?

26. Czyby dlá Boga wſzyſtek świat, kiedyby go miałá, y wſzyſtkie iego bogactwá, honory, y roſkoſzy, kiedyby tego była nie uczyniłá, teraz by też opuściła y zdeptała?

27. Ieżeli śię dlá miłości Bożey, ná wſzelakie wzgardy, zelżywości, y potwarzy ofiaruie?

28. Ieżeli śię weſeli z wſzelakiego błogosławieńſtwa, y z wſzelakich dobr,

 ktere

ktore Bog má, á mianowicie z tego, że ieſt Bogiem?

29. Ieżeli ſię z tego weſeli, że Przenayświętſza Marya, ieſt Panną y Matką Bożą, y z wſzelkiego iey błogosławieńſtwá, także Patronow ſwoich, y Anioła Stroża?

30. Ieżeli cześć oddaie Przenaychwalebnieyſzey Troycy Swiętey, Oycu, Synowi, y Duchowi Swiętemu?

31. Ieżeli pragnie przykładem Chryſtusa Paná Ukrzyżowanego, we wſzelakim opuſzczeniu y udręczeniu, bez wſzelakiey pociechy, umierać y umrzeć

32. Ieżeli pragnie przykładem Chryſtusa Paná, kiedyby ſię tak posłuſzeńſtwu zdało, w takim ubostwie y obnażeniu umrzeć, w iakim on dla niey umárł ná krzyżu?

33. Jeżeli przykładem Chryſtuſa Paná ukrzyżowanego idąc, y dlá miłości iego, wſzyſtkim tym, ktorzy ią iakokolwiek obrażali, y lubo na ſławie, lubo ná dobrach ſzkodzili iey, z ſerca odpuſzcza? Y ieżeli także proſi odpuſzczenia, od tych, ktorych lubo ſłowem, lubo uczynkiem zgorſzyła? 34.

34. Czyby nie życzyła tego ſobie, żeby duſza iey zagrzebioná była w ranie Przenayświętſzego boku Chryſtusa Paná ?

35. Ieżeli boleści ſwoie, y uciſki wſzyſtkie śmierci ſwoiey, y śmierć ſamę, ziednácza z śmiercią, y niewinną męką Chryſtusa Pana: także z zaſługami Przenayświętſzey Panny ?

36. Ieżeli ſię iuż áffektem z tym żywotem śmiertelnym rozwiodłſzy, do onego żywota wiecznego, y do widzenia Boga ſwego wzdycha ?

37. Kiedyby iey Anioł, ábo kto w oſobie Chryſtusowey pokazawſzy ſię, radził co takowego, coby było przeciwko wierze, Nadziei, Miłości, ſkruſze, &c. czyby na to zezwoliła ?

38. Ieżeli ciało, y duſzę ſwoię, wſzyſtkie myśli, ſłowa, y uczynki, żywot, y śmierć ſwoię, ofiáruie, ná chwałę y cześć Bożą ?

39. Ieżeli pragnie, áby z myśli, ſłow, y uczynkow, y z wſzelkiego iey tchnienia, z żywota, y z śmierci iey, chwałę miał Pan Bog nieſkończoną ?

40. Ieżeli czyni, y má mocne przedśięwzięcie to zawſze czynić, coby znáłá bydź doſkonálſzego, y Pánu Bogu milſzego?

41. Ieżeli o taką łáſkę proſi przez Przenayświętſze rany Chryſtusa Paná.

42. Ieżeli proſi, áby Pan Bog wolą ſwoię teraz y zawſze, y ná wieki nád nią wykonywał?

43. Ieżeli ſię daie tak Panu Bogu zupełnie, áby ſię z nią działo, nie co oná chce, ále co ſię podoba iego Boſkiemu Maieſtatowi, y co bardziey do czci y chwały iego ſłuży?

44. Ieżeli ſię weſeli z tego, że Bog ieſt Bogiem, y z iego wſzelkich doſkonáłości y dobr, y że kroluie, y krolować będzie ná wieki?

45. Ieżeli pragnie, áby wſzyſcy Swięci, y Aniołowie, y wſzelkie ſtworzenie chwaliło y wielbiło Paná Boga za nię, zawſze, á zwłaſzcza, w godzinę śmierci iey?

46. Ieżeli patrząc ná dobroć y ná zaſługi Chryſtuſa Paná, śmiele o zbawieniu ſwym má nádzieię?

47. Ieżeli máiąc pewną nádzieię, że ią Chryſtus Pan, ratunkiem ſwym od wſzelakich pokus, y naiazdow czartowſkich, czaſu śmierci iey wybawi, iuż też boiażni wſzelkiey, y nieufności pozbyłá, y pozbyć będzie ſię ſtarała ?

48. Ieżeli pragnie żyć, y umrzeć w łaſce y w przyiaźni Bożey ?

49. Ieżeli o to proſi, przez zaſługi Chryſtusa Paná, Nayświętſzey Panny, y wſzyſtkich Swiętych, oſobliwie Patronow ſwoich, y o ſzczęśliwe ſkonánie ?

50. Ieżeli wierzy w Artykuły wſzyſtkie wiary S. Katolickiey, także piſmo S. y wykłady Doktorow Swiętych na nie ?

51. Ieżeli ſobie zbrzydza wſzyſtkie odſzczepieńſtwá, błędy, guſła, y zabobony wſzelakie, od Kościoła S. Rzymſkiego odrzucone y potępione ?

52. Ieżeli chce lubo źle nábyte, lubo zatrzymáne cudze dobra przywrocić, choćby też do oſtatniego wyniſzczenia ſwego ?

53. Ieżeli wierzy y wyznáwá, że Iezus

197

zus Chrystus Syn Boży, dlá niey umarł, y że nie może być ináczey zbawioná, tylko przez zasługi słodkiey iego męki ?

W czym ieszcze umieráiąca rátunku y inney pociechy záżyć może.

1. *Ilekroć ią Przełożona ábo Spowiednik náwiedzi, niech nie zápomina zawsze ich prosić o benedykcyą, to iest, o błogosławieństwo, y o pokropienie święconą wodą: ktorego pokropienia może też żądać y od innych.*

2. *Niech z pokorą prosi káżdey Siostry, ktora ią náwiedzi, áby zá nię to odpráwiłá, czego oná odpráwić ná ten czás iuż nie może: iáko to náprzykład iest náwiedzić Nayświętszy Sákrament, dyscyplinę uczynić, Mszy świętey wysłuchać, Kommunią odpráwić, Modlitwę, iakie Akty powierzchowne, ábo też y wnętrzne, Miłości, Posłuszeństwa, Pokory, y tym podobne: áosobliwie prosić niech nie zápomina, áby*

zánię po śmierci, co z tákowych rzeczy iáko nayprędzey może bydź, z otrzymaniem odpustow, ofiárowano, obiecuiąc, że tego wdzięczna będzie, kiedy wybawiona ich rá unkiem, do chwały wieczney przyidzie. Y sámá przez się máiąc metallum iakie, ábo co podobnego, á osobliwie względem Szkáplerzá S. niech się stara o pozyskánie odpustow.

3. Niech Przełożoney prosi, żeby iey kto pod ten czás, kiedy mowę y siły straci, ábo przy skonaniu przypominał te, Wiáry, Nadzieie, Miłości, Skruchy, y inne Akty, iáko naygorętszymi słowy, tákim náprzykład sposobem. Wierzę: mam nadzieię: serdecznie miłuię: serdecznie żáłuię, proszę pokornie: ofiáruię: dziękuię: chwalę: Miłosierdzia, Miłosierdzia: Ziednoczenia: O Boże moy! y wszystko: Iezus Maryá: Aniele Strożu moy: Swięty Pátronie N. Swięta Pátronko N. Wszyscy Swięci.

4. A żeby iey to z większym pożytkiem uszło, niechże przed tym dobrze, lubo też zá zdrowia ieszcze dobrego, sámá się w te Akty włoży, áby káżdy Akt, ná sámo iego wspo

wspomnienie, iáko naydoskonáley, poigwszy umysłem swoim, dobrze to, co w nim zamknąć trzebá, mogłá uczynić. Náprzykład ná samo wspomnienie tego słowká, Wierzę, *niech zwyczay má, táki, ábo podobny Akt uczynić iáko naygoręcey sercem.* Wierzę wszystko to, cokolwiek Kościoł święty powszechny do wierzenia podáie. *Akt bowiem táki, y podobny, y inszy, może ták we mgnieniu oka myslą uczynić, iáko y to słowko*, Wierzę *wymowić. Tymże sposobem, ná samo wspomnienie tego słowka*, Mam nádzieię, *niech zwyczay ma, táki Akt, ábo podobny, nadzieie, iako naydoskonaley sercem uczynic.* Mam nadzieię, w dobroci y miłosierdziu Boskim, że lubobym była tysiąc tysięcy razy ieszcze więcey zgrzeszyła, niżelim grzeszyła, przez zasługi iednak Odkupicielá mego Jezusa, zbawioná będę. *Tym że sposobem, na wspomnienie tego słowka*, Serdecznie miłuię, *niech zwyczay má taki Akt, ábo podobny, iako naydoskonaley sercem uczynić.* Serdecznie miłuię cię Boże moy, nadewszystko, ktoby mi to dał, żebym ia samá ciebie tak

miło-

miłowała, iako cię wszystkie serca tak na ziemi tobie miłe, iako y ná niebie, miłuią. *Tymże sposobem na samo wspomnienie słowka tego.* Serdecznie żałuię, *niech zwyczay weźmie, taki, abo podobny Akt, iako naydoskonáley uczynić.* Nie dlá tego, żem utraciła niebo, ábo żem zasłużyłá ná piekło, ále z szczerey y serdeczney miłości, ktorąm ci winná Stworcy memu, żałuię serdecznie, żem cię kiedy obraziłá. O naywyższy! o wszelakie dobro moie! czemużem cię obrażała. Zmiłuy się nádemną Boże moy, zmiłuy się nademną, bo w tobie samym ufa duszá moiá. *Tymże sposobem, na samo wspomnienie słowka tego,* Proszę pokornie, *niech w zwyczay weźmie, taki, ábo podobny Akt, iako naygoręcey uczynić.* Proszę pokornie o to wszystko, czego mi trzeba, ábym cię o nieśmiertelny Boże moy! w chwále wieczney widziałá, y zażywała, proszę, przez przenayświętsze imię twoiego Syná, bądź mi w tey ostatniey godzinie Bogiem moim, y obrońcą moim. *Tymże sposobem na samo*

mo wſpomnienie ſłowka tego. Miłoſierdzia, miłoſierdzia, *niech w zwyczay weźmie, taki, ábo podobny Akt, iako naydoſkonaley uczynic.* Grzeſznicá wielka ieſtem, od Tronu ſprawiedliwości twoiey Panie, do Tronu miłoſierdzia twego apeluię: tu, tu, upadſzy u nog twoich Przenayświętſzych, pod Krzyżem twoim umieram: większa ieſt twoia dobroć, niż moia złość. *Tymże ſpoſobem na ſamo wſpomnienie ſłowka tego.* Ofiaruię, *niech w zwyczay weźmie, taki, ábo podobny Akt, iako naydoſkonaley uczynić.* Ofiaruięć nayprzod, o Boże moy! ſiebie ſamę, z ciałem y z duſzą ná wſzyſtko, tak doſkonale, iako ty chceſz, ábym ci ſię ofiarowała! á przytym ofiaruięć o naydroższy żywocie moy! wſzyſtkie dobre pragnienia y uczynki, wſzyſtkie ofiary Mſze Przenayświętſzey, ktore pod ten czas były, y teraz ſą, wſzyſtkie ſerca tobie przyiemne, ſerdecznie życząc ſobie, ábym ci ſię tym wſzyſtkim tak podobała, iakoby to wſzyſtko właſne moie było.

Ofiaruięć na oſtatek, wſzyſtkie prace

żywo-

żywota twego, y męki niewinney, śmierci twoiey, á to za grzechy moie, y za wſzyſtkie dobrodzieyſtwá twoie, y ná doſtąpienie łaſk twoich, y wiecznego żywota, y ná oświadczenie Maieſtatu twego. *Abo miaſto tego Aktu, niech má intencyą, to znowu ofiarować, co ofiarowała Teſtamentem, takim duchem potwierdzaiąc go, iakoby go dopiero czyniła. Tymże ſpoſobem ná ſamo wſpomnienie ſłowka tego,* Dziękuię, *niech má zwyczay taki, abo podobny Akt, uczynić iako naygoręcey.* Za wſzyſtkie dobrodzieyſtwá twoie Panie, dziękuięć nieśmiertelnie taką doſkonáłością, iaką ty ſam poiąć możeſz. Wielbiey duſzo moia Paná. *Tymże ſpoſobem na ſamo wſpomnienie tego ſłowka.* Chwalę cię, *niech má zwyczay, Akt taki, abo podobny uczynić.* O Boże moy! wſzyſtkę cześć tę, y chwałę, ktorąć Wybrani twoi ná niebie, y ſprawiedliwi ná ziemi oddaią, y ia tobie przez cię ſamego ſerdecznie oddaię. Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi Swiętemu. Iak była ná początku, y teraz, y zawſze,

y ná

y ná wieki wiekow, Amen. *Tymże sposobem, ná samo wspomnienie tego słowka*, Ziednocz mię Boże z sobą, *niech iako nayserdeczniey, ziednoczenia z Panem Bogiem pragnąc, mowi sercem.* Zwiąż Panie wolą moię z wolą swoią, iako naydoskonáley, ábym to chciałá zawsze, co ty chcesz, tego nie chciała, czego nie chcesz, y áby to naywiększą było pociechą moią podobać się tobie, luboby dlá tego krzyże, y same piekielne męki znosić przyszło, samey woli twoiey, samey czci y chwały twoiey, samey miłości twoiey, o Boże moy! nieśmiertelná chwało y obrono moia, teraz y ná wieki szukam y pragnę. *Tymże sposobem, na wspomnienie tego słowka.* O Boże moy! y wszystko, *niech w zwyczay weźmie wszystkie te Akty wyżey pomienione, intencyą swoią odnowić y zamknąć. Tymże sposobem na wzmiankę Imienia* Jezus, *niech má zwyczay to sercem wyrazić.* Jezus, bądź mi Jezus, bowiem iest Jezus, iedno Zbawiciel, *ná wzmiankę zaś* Marya. Marya, bądź mi Maryą, pokaż to, żeś Matką moią.

Tak-

Także na wzmiankę Anioła Stroża, ábo Patronow, niech zwyczay má, żądać ich ratunku, według Aktow, ktore do nich służą, w czwartey części położone.

SZOSTA CZĘSC

Náuki rozmaite, w korych dokład ieſt tego, co należy do teyże máteryi.

1. *TRzeba tego, áby umieraiąca tey Kſiążeczki zażywała, za zdrowia dobrego, chceli iey przy śmierci ſwoiey z więkſʒym pożytkiem zażyć, przez to bowiem y wiadomość weźmie, gdzie czego według potrzeby ſwoiey, przy śmierci ſʒukać, y zażyć będzie miała: y zwyczay dobry weźmie, że nie z trudnością, ále ow ſem z łacnością y gorącością przyidzie*

iey czynić Akty, ná ten czas potrzebne, kiedy się w nich za zdrowia przezrzy, y zaprawi: tym więcey że y za zdrowia dobrego, każdy z wielkim swoim pożytkiem, mało nie wszystkiego tego, bardzo dobrze zażywać może, co tu w tey Książce iest, śmierci nie czekaiąc.

2. Zakonnica zachorowawszy niebespiecznie, niech iak nayczęściey, choćby też co dzień, spowiada się, y każdego dnia przynaymniey duchownie, niech Kommunikuie: to iest, niech pragnienie w sobie wzbudzi, do Kommuniy świętey, y niech prosi Chrystusa Pana przygotowawszy się ná przyięcie iego, przez Akty Skruchy, Wiary, Nadziei, y Miłości, aby tak do niey przyść raczył, iako przychodzi w Nayświętszym Sakramencie, z tąż obfitością łask, y darow swoich, y niech potym bawi się z nim w sercu swoim, nie inaczey, tylko iakoby go przyięła w Nayświętszym Sakramencie, to to iest bowiem duchowna Kommunia.

3. Jeżeli może mieć do ręku Spowiednika tego, ktoremu się za zdrowia dożywotnie spowiadała, á luboby rada, nie mogłaby

głaby ſię teraz chyba z wielką ſatygą ſwoię, dożywotnie ſpowiadać: tedy iey to ſtanie zá dożywotnią ſpowiedź, kiedy ſię takiemu Spowiednikowi zwyczayną ſpowiedzią ſpowiadaiąc, to przyda na końcu. Spowiadam ſię przy tym, z tych grzechow, ktorychem ſię dożywotnią ſpowiedzią ſpowiadała przed wm. y innych wſzyſtkich, ktorychem ſię kiedykolwiek ſpowiedała przed wm. y z tych, ktorych nie znam, y ná pamięci nie màm &c. *Taką ſpowiedzią duſzę ſwoię, nie ladaiako ubeſpieczy, y wielu dobr duchownych doſtąpić może.*

4. *Zeby ſię do Nayświętſzey Panny, y do Patronow ſwoich, y do Anioła Stroża goręcey y z więkſzą ufnością udawała, niech ſię im tak żywo poleca, iakoby ich wſzyſtkich koło ſiebie u łoſka właśnie miała, iako nayczęściey wzywaiąc ich ratunku: względem czego nie odrzeczy będzie mowić Litanią Swiętych, ábo też Litanią ſamych Patronow ſwoich, za żywota ią ſobie zebrawſzy, y zgotowáwſzy, albo y Litanią o Pannie Nayświętſzey, położoną* fol: 313.

5. *Umowy swoie z Panem Bogiem, y Testamenta, iakie má* fol. 190. 245.

Także z Nayświętszą Panną, tamże y Akty według náuki, iako má dosyć iaśnie opisaną fol? 189. 245. *iako nayczęściey niech odnawia, co łacno samego serca westchnieniem, w oka mgnieniu, nie bez wielkiego pożytku swego czynić może. Naprzykład kiedy zechce odnowić umowę swoię, tchnienia y odetchnienia, ktorą má* fol: 189. *tedy dosyć uczyni temu, westchnąwszy sercem, tak w sercu swoim mowiąc:* Odnáwiam o Dobroci moia! umowę moię, tchnienia y odetchnienia, ktorąm uczyniła z Maiestatem twoim. *Odnawiaiąc zaś Testament.* Testament, ktorym, dałám ci siebie samę, y wszystko, o Boże moy! odnáwiam y każdy punkt iego potwierdzam, gotowá będąc, pieczętować go zawsze, krwią y śmiercią moią, stoiąc przy nim mocno, y ná sądnym dniu, y ná wieki, á prosząc o miłosierdzie, ieżelim mu w czym nie dosyć uczyniła po te czasy. *A krom tych umow, Aktow Wiary, Nadzieie, Miłości, Skruchy osobliwie,*

więc,

więc, y innych wyżey opisanych niech nie zapomina, używaiąc ich lubo tym porządkiem, iako są napisane, lubo innym, może bowiem w nich porządek sobie brać iaki chce, y mieszać ie sobie iako chce: chybaby potrzeba iaka była, bawić się iednymi Áktami, iako naprzykład czasu pokusy, przeciwko Wierze, potrzeba iest bawić się Aktami Wiary: czasu pokusy przeciwko Nadziei, potrzeba iest bawić się Aktami Nadziei, &c.

6. *A ieżeliby nie mogła Aktow iakich dla wielkiey słabości, ábo boleści czynić, tedy przynaymniey niech się u fortki miłosierdzia Boskiego położy, ná podobieństwo człowieka ubogiego, ktory tak schorzały y boleściami zdiętym będąc, że y mowić y ruszyć się nie może, każe się wynosić y kłáść u forty kościelney, ábo tam, gdzie ludzie naywięcey miiaią, y tam rany swoie y blizny ieżeli ktore má, ná oczy ludzkie odkryć, áby ich tak do miłosierdzia nad sobą skłonił.*

7. *Osobliwie, ieżeli chce wielkie w łasce Bożey wziąć pomnożenie, niechże uczyni mocne przedsięwzięcie, wszystko*

183

cokol-

cokolwiek czynić má, ábo nie czynić, z posłuszeństwa czynić ábo nie czynić, w ten sposob. Panie Boże moy, ponieważ wolá Stárszych, iest wolá twoiá, ábym zawsze wolą twoię czyniłá, od tego czásu, nie chcę nic á nić czynić, tylko wolą Stárszych moich według posłuszeństwa ná potym zawsze idąc, y zapieraiąc się iako naydoskonaley włáśney woli moiey, dlá miłości twoiey. *Ktore przedsięwzięcie, im doskonaley zachowywać będzie, tym większe w świątobliwości, y w łasce Bożey pomnożenie weźmie.*

8. *Dla utwierdzenia duszę swoiey w nádziei, ná ktorey wiele ludzi, czásu śmierci nieszczęśliwie szwánkuie, niech to pilno uważy, y w pamięci swey trzymá, iż mieć tak iásne świádectwá pismá S. o dobroci y o miłosierdziu Bożym, mieć do tego zásługi y takie upewnienie Chrystusa Páná, że wszystko, o cokolwiek prosić kto będzie Bogá Oycá w imię iego, otrzymá: mieć Nayświętszey Panny obronę y przyczynę, ktora żadnego grzesznika, co się do niey udał nie opuściłá: mieć naostátek Sakramenta Swięte, ktore są fortką do łáski*

łaſki Bożey, *á przy tym wſzyſtkim nie mieć nadziei*, *ieſt nie tylko grzech*, *ále y głupſtwo*. *Niech w ſercu ſwoim wyryſuie one ſłowá z Ewangeliy S.* Ioan: 3. Tak Bog umiłował świat, iż Syna ſwego iedynego dał, áby każdy co wierzy weń, nie zginął: ále, áby miał żywot wieczny. *Y one ſłowa u Łukaſza S.* 9. Nie przyſzedłem duſz gubić, ále zbawić. *Y one u Matt:* 9. *Ktore Chryſtus Pan Faryzeuſzom, kiedy ſię tym gorſzyli, że z grzeſznikami iadł, rzekł.* Nie potrzeba zdrowym lekárza, ále chorym. Miłoſierdzia chcę, nie ofiary: nie przyſzedłem wzywać ſprawiedliwych, ále grzeſznych. *A niech wie o tym, iako mowi Apoſtoł S.* Jezus Chryſtus, tenże wczora, co y dziś, tenże y ná wieki: *Zaczym, iakie ſerce miał do nas, będąc tu ná ziemi, takie ma y teraz będąc w niebie. Na ręku ſwych wyraził nas, pewnie nie zapomni.*

9. *Ieżeliby ſtraſzydła iakie ſzły iey ná oczy, niech przeciwko nim wezmie w nałog, mowić* Iezus Marya, *y kropić tak ſiebie, iako y w koło wodą święconą: á*

niech

niech ich sobie zá nic waży, y owszem, niech nimi gardzi, zamknąwszy się w rany Chrystusowe. Abowiem Chrystus Pan, iuż iey zwycięztwo z piekła otrzymał. A z kim Bog, ktoż przeciwko niemu? á Bog pewnie iest w srzodku serca iey. Nayświętsza Panná także, zetrze łep temu wężowi, iako też o tym wyżey.

10. Dobrze uczyni, kiedy wszystkie náuki, ktore tu w piątey części są położone, dobrze przeyźrzawszy, y według nich samá siebie, nie spuszczaiąc się ná pomoc y ratunek inszych, w czas ułoży, áby ich czasu potrzeby, pomnieć y zażyć mogła.

O skonaniu.

1. PRzy skonaniu niech pomni na naukę ktorą má zaraz fol: 42. po Kommuniy, żeby to przynaymniey pragnieniem, y affektem odpráwiła, ieżeliby taki trafunek był, żeby tego ani przed tym, áni teraz odprawić samą rzeczą, y skutkiem nie mogła.

2. Dla otrzymania odpustow, niech pomni,

mni, mowić nábożnie usty abo sercem, Iezus Marya, maiąc intencyą tu odpusty wszystkie, ktorekolwiek może otrzymać.

3. *Swięconą wodą kropienie tu iest pożyteczne: Krucyfix, y świeca w ręku.*

4. *Możeli samá, kiedy umierać będzie, niechże samá mowi, á że nie wie będzieli mogła samá mowić, niechże to otrzymá u Przełożoney swoiey, áby iey kto do ucha te wierszc trzy mowił.*

Panie, iam to oná naynędznieysza, ktorąś ty z Oycowskiey dobroci y mocy Boskiey, dlá chwały swoiey stworzył.

Panie, iam iest oná naynędznieysza, ktorąś ty sromotną y niewinną śmiercią swoią, z mocy diabelskiey odkupił, dlá tego, według sprawiedliwości, tobie naywiększe prawo do mnie służy.

Pánie, iam iest oná naynędznieyszá, ktorą ty z niewymownego miłosierdzia swego, ná wieki obronić y zachować możesz.

O tych słowach ábo wierszach, mowi Taulerus, człowiek wielce oświecony, y świę-

święty, że kiedy iednemu głosem w uszy iego mowione były, tedy za każdym wierszem, czart od niego pierzchał, y tak trzey czartowie tymi słowy od niego odegnani byli, ktorzy go w wielkie niebespieczeństwa popchnąć usiłowali.

5. Ieżeli umieraiąca tak iuż zmysły, mianowicie słuch, y mowę utraci, że iey iuż żaden inny ratować nie może, niechże, usiłuie ile może, będzieli ieszcze przy takim baczeniu, ratować samę siebie, krociusieńkiemi Aktami Wiary, Nadziei, Miłości, Skruchy, y innymi, tak iako są fol: 363. opisane.

6. Przytym niech na pamiątkę y w ziednoczeniu słowa onego Chrystusowego na krzyżu pragnę, wzbudzi w sobie gorące pragnienie widzenia Boga: y niech mowi w sercu, pragnę rozwiązania, ábym byłá z Chrystusem.

7. Na pamiątkę zaś, y w ziednoczeniu onych słow Chrystusowych, Niewiasto oto Syn twoy, niech westchnie do Nayświętszey Panny, y niech sercem rzecze, pokaż to żeś Matka!

8.

8 *Naostatek, ná pamiątkę y w ziednoczeniu śiodmego ostatniego słowa Chrystusowego.* W ręce twoie Panie, polecam ducha mego, *niech mowi też słowa składaiąc y oddaiąc duszę swoię w ręce, y w rany Chrystusa Pana. A zatym, niech się tak oświadczy.* Oświadczam się Iezu moy, że siebie w twoie rany rzucam y kładę. W twoich ranach umieram. Iezu, bądź mi Jezusem. Iezu bądź mi w tym punkcie Iezusem. O Iezu przypuść mię do liczby wybranych twoich.

A że się to często trafia, że ná umieraiącego zwykła więc śmierć tak nagle, ábo w tak trudnym mieyscu następować, że żadną miarą, nie tylko dlá Sakramentow innych, ále y dlá samey spowiedzi, Kapłaná mieć nie może, dlá tego to wiedzieć, rzecz bardzo potrzebna, że umieraiący taki, nie dlá tego iuż iest na zatraconey drodze, lubo by był naygrzesznieyszym. Ma bowiem według obietnice samego Boga u Ezechiela w Rozdź: 18. miłosierdzie Boże zawsze gotowe, ktore, y iednym westchnie-

ſtchnieniem ſercá znaleść może, byle go od prawdy ſzukał, to ieſt z ſkruchy prawdziwey, dlá miłości Bożey grzechow, ſwoich odſtępuiąc, brzydząc ſię nimi, y że kiedy Pana Boga obraził, ſerdecznie żałuiąc. Ma y prawo za tym, do zaſług niewinney męki y śmierci Chryſtusa Pana, ktorych cená więkſza ieſt przed Panem Bogiem, niż złość wſzyſtkich, wſzyſtkiego świata grzechow, czego oboyga, to ieſt miłoſierdzia Bożego, y zaſług Chrystusa Pana, przy iednym tym ſerdecznym do Boga ſkruchy prawdziwey weſtchnieniu doſtępuie, á zatym y zbawienia. Dla tego, pod czas taki, gdzie y Spowiednika, y o Sakramenta rzecz niepodobná, nie má nigdy żadna umieraiąca ſerca tracić, bo luboby tak czaſu nie miała, żeby nic á nic więcey uczynić nie mogła, tylko ten ieden Akt ſkruchy ſerdeczney, ktory trzema ſłowy (iako naprzykład on Iawnogrzeſznik, mowiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu,) iednym też weſtchnieniem ſerca, odprawić może, pewna to rzecz, że przez zaſługi niewinney męki y krwie
Chry-

Chryſtuſa Paná, miłoſierdzia Bożego y odpuſzczenia grzechow doſtępuie, z nadzieią pewną zbawienia ſwego, iak pewną kazdy miec może, kiedy maiąc czas po temu ſpowiedź uczyni, y Sakramenta inne, iako trzeba w rzeczy ſamey przyſtoynie przyimie. Tak bowiem w ten czas Akt ten ſam ſkruchy, y przy nim pragnienie Sakramentow waży, iakoby ſpowiedź ſama, y przyięcie Sakramentow, ktorych pragnie, ważyło, kiedyby ich maiąc czas potemu zażyła. Podobna nauka, ieſt iuż wyżey, to ieſt fol: 44. po Kommuniy, y namieniło ſię o niey tu także, o ſkonaniu zaczynaiąc, wſzakże że ieſt wielce potrzebna, aby ſię dobrze w pamięć wpoiła, dla tego y tu ieſt położona.

Krotka dyrekcya, iáko chora ma użyć tey Kśiąſzki w przygotowaniu ſwym ná śmierć.

DLa śmierci, ktora ták nagle ná człowieká pádnie, że mu nic a nic czáſu nie da, trudno o

rátu-

rátunck: śmierć bowiem táka, iáko kogo záſtanie, ták go bierze: względem czego naylepiey ieſt, bydź záwſze gotowym Wſzakże dáli śmierć táka cokolwiek czaſu, tedy ieſt tu náuká ná táki raz *fol:* 44.

Mowiąc tedy o chorey, ktora powolną chorobą zchodzi z świata, tá (okrom náuki w ſzoſtey cząſtce, á *fol:* 369. áż do *fol:* 373. położoney) naprzod w przygotowaniu ſwym ſerce y myśl ſwoię, ma od wſzelakich innych rzeczy oderwáć, á do Pána Bogá ſię udáć, iáko ma *fol:* 5. áż do *fol:* 7. y Pánu Bogu ná wolą iego, przyimuiąc z ręku iego Oycowſkich, z wielką reſygnácyą, wſzyſtkie krzyże y śmierć, cáło ſię oddać, iáko ma *fol:* 7. áż do *fol:* 12.

Potym, iako nayprędzey według náuki *fol:* 12. áż do *fol:* 15. Sákrámentámi świętymi ma ſię obwarować, to ieſt ſpowiedzią, o ktorey ma *fol:* 15. áż do *fol:* 23. Kommunią świętą, o ktorey *fol.* 23. aż do *fol:* 44. Oſtátecznego pomázánia, o ktorym ma *fol:* 45.

Trzebá ſię też uzbroić iey, przeciwko naiázdom czartowſkim, gdyż tu czart im czáſu mniey má, tym bárdziey uſiłuie o zgubę duſzy, nácieraiąc na nię, oſobliwie pokuſami, przeciwko Wierze, Nádziei, y Miłości. Ma tu tedy broń, naprzod, przeciwko pokuſom iego, względem Wiary, *fol:* 47. áż do *fol:* 5?. potym przeciwko pokuſom względem Nádziei, *fol:* 50. áż do *fol:* 62. Záś przeciwko pokuſom względem Miłości, *fol:* 66. áż do *fol:* 75. A iż często bywa, że czárt duſzę niepotrzebnemi ſkrupułami mieſza, y do deſperácyi przywodzi, pożyteczne ſą, przeciwko takim pokuſom, ákty Nadziei, *fol:* 54. wſzákże y broń oſobliwa ieſt przeciwko temu, *fol:* 79. áż do *fol:* 84. Im

Im mniey ma czáſu chora, tym go ſobie bárdziey ważyć má, dla czego, áby iey bynaymniey czáſu nadaremno nie uſzło, ma tu dla zabawy ſwoiey zbawienney w czwartey częśći náukę, od *fol:* 184. áż do *fol:* 337.

A ieżeliby ták ſłába byłá, żeby tego ſamá przez ſię użyć nie mogłá, niechże Starſzey proſi, o kogo z gorętſzych ſług Bożych, ktoraby ią w tym rátowała. Zakonnicá tedy, dla ratunku chorey náznáczona, poſtępuiąc według náuk, *fol:* 338. y dáley, obaczyli, że chorą, nie fatyguiąc iey, może pozytecznie báwić, niechże iey to wſzyſtko, co ſię w czwartey częśći pomieniło, czytaniem do ſercá podaie: ták iednák, że ieżeliby zrozumiáłá, że ma iáką pokuſę, tedy iey niech Akty przeciwko tákiey pokuſie ſłużące podaie, iáko też w boleść ách, abo utrapieniu Akty reſygnacyi, y cierpliwośći. Wyrozumieli też, że ieſt wolna od pokus, tedy iey inſze Akty cnot rozmaitych, y wzdychania do Paná Bogá w czwartey częśći położone, nie opuſzczáiąc iednak Aktow Skruchy, Wiary, Nádzieie, Miłośći, reſignacyi, y owſzem zá nayprzednieyſze ie máiąc, niech podaie: ábo niech iey co z Ewangelii S. iako *fol:* 375. ábo z Pſalmow iáko *fol:* 340. ábo z Kśiążki o Náſladowaniu Chryſtuſa Pána, *fol:* 69. náznáczono czyta: ábo iey niech pytá, wedł... tych punktow, ktore *fol:* 352. áż do *fol:* 362. ſą ... piſane, záchowuiąc przed pytaniem náukę *fol:* 340. dla chorey, à dla ſiebie *fol:* 345. podaną. A ieżeli obaczy, że chora iuż bardzo ſłába, tedy krociuſieńkiemi ſłowy, bez fatygi, niech iey okáżyą do Aktow rozmáitych podáie, według tego, iako ma *fol:* 363.

Iako náostátek chora, gdy dla wielkiey boleści, ábo słabości, Aktow czynić nie moze, postąpić ma, iest *fol:* 373. á gdy iuż zmysły stráci, ábo przy skonániu, gdy iey nikt rátowáć iuż nie może, niechże się samá ratuie, iáko przy łásce Bożey może, według náuk niektorych *fol:* 378. położonych.

Chwała Bogu Naywyższemu, w Troycy Swiętey iedynemu, Nayświętszey Pánnie MA-RYI Matce Bożey, Amen.